GAZETA Współczesna

TYDZIEŃ

PIĄTEK -NIEDZIELA 31.07-2.08.1998

DZIENNIK REGIONALNY BIAŁYSTOK ŁOMŻA SUWAŁKI
Nr 147 (14052)
Nakład 45 000 egz.
CENA 1 zł

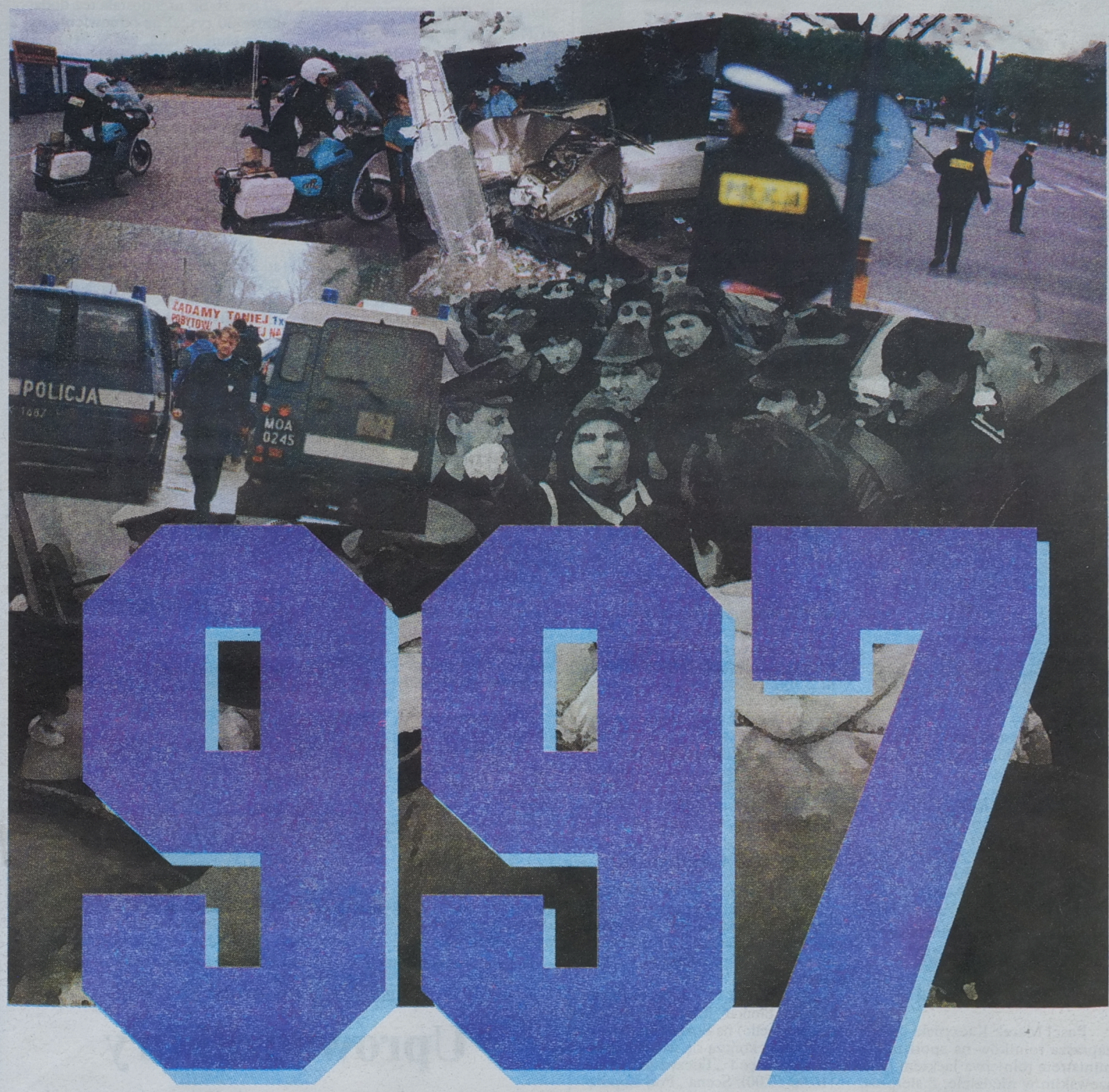

997

Każdy z nas obawia się o swe bezpieczeństwo. W parku, na ulicy, w restauracji, pociągu, a coraz częściej także we własnym mieszkaniu. Z policyjnych statystyk wynika, że nieodmiennie z roku na rok w regionie, podobnie jak w całym kraju, zwiększa się liczba dokonywanych przestępstw. Również już miejscowa policja prowadziła postępowania dotyczące brutalnych zbrodni o charakterze rabunkowym, zamachów bombowych, wymuszania haraczy za skradzione samochody, handlu kobietami, narkotykami, bronią.

Jak na razie nie doczekało się wyjaśnienia morderstwo byłego komendanta głównego policji – Marka Papały. Niemal codziennie w serwisach informacyjnych słyszymy o wojnach gangów. Zastanawiamy się, czy kula celowana przez bandytę w bandytę pechowo nie trafi w nas lub naszych najbliższych. Kiedy dzieci bawią się w piaskownicy, z trwogą spoglądamy po okolicznych oknach. Czy gdzieś nie czai się ktoś żądny mocnych wrażeń, gotów dostarczyć ich sobie kosztem naszych synów czy córek.

Część spraw, nawet tych opisanych z pierwszych stron gazet, nie znalazła finału w sądzie. Często myślimy, co to za prawo, kiedy bandyci chodzą na wolności, a uczciwy człowiek boi się własnego cienia? Pytamy też siebie, coraz rzadziej przytłaczani codziennością, czy tak musi być?

W naszym głębokim przekonaniu tę trwogę budzącą rzeczywistość można zmienić, trzeba tylko skupić wszystkie siły zainteresowane tym, by było lepiej.

Powodowani wiarą, że wspólnie można więcej, uruchamiamy w wydaniach magazynowych „Gazety" kolumnę, którą chcemy redagować wspólnie z naszymi Czytelnikami. Będziemy prezentować sprawy najbardziej bulwersujące, które z różnych powodów nie znalazły powszechnie oczekiwanego zakończenia. Przedstawimy też spektakularne akcje, które policji udało się przeprowadzić.

Napiszemy o sprawcach i ofiarach. Liczymy na Was, drodzy Czytelnicy, na Wasze sygnały, jednocześnie mamy nadzieję na przychylność policji.

Być może wspólnie uda nam się jeśli, nie rozwikłać czy zapobiec przestępstwu, to chociaż pokazać oblicze, jakie w rzeczywistości przybiera.

Wiele osób ma dylemat – iść na policję, czy do prokuratury i zeznawać, czy też zachować swoją wiedzę dla siebie. Patrzą na przedstawicieli organów ścigania nieufnie, nie znają procedur obowiązujących w trakcie dochodzenia, śledztwa czy procesu sądowego. Na naszej kolumnie będziemy informować o prawach przysługujących świadkom, ale też o ich obowiązkach. Podpowiemy, jak można, pozostając anonimowym, przekazać informację policji.

Znajdzie się też miejsce na listy gończe i komunikaty wydane przez policję, również poszukamy właścicieli odzyskanych przez policję skradzionych przedmiotów, które zalegają w magazynach komend.

Wspólnie zastanowimy się też, czy policja wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, czy jest wszędzie tam, gdzie być powinna? Oczekujemy od Was, drodzy Czytelnicy, że podzielicie się z nami swoimi spostrzeżeniami. Opublikujemy je i poprosimy policjantów, aby się do nich ustosunkowali.

Pokażemy też pracę policji, która – z czego zdajemy sobie sprawę – jest niewdzięczna. Napiszemy, w jakich warunkach pracują, co robią dochodzeniowcy, jak wygląda praca dzielnicowego, a jak policyjnego informatyka czy mundurowych spacerujących po ulicy z pałką przy boku... Co mogą, czego nie mogą, co by chcieli, a czego oczekiwaliby od nich mieszkańcy.

Policja jest potrzebna społeczeństwu, podobnie jak społeczeństwo jest potrzebne policji. My chcemy pośredniczyć w procesie poznawania wzajemnych oczekiwań, chcemy – dla dobra nas wszystkich, ułatwiać tę współpracę.

W środę pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800-127-067 będę oczekiwała na sygnały spraw, którymi w Waszej opinii powinniśmy się jak najszybciej zająć. Z kolei w wydaniu magazynowym, 7 lipca, znajdziecie po raz pierwszy kolumnę 997.

Jolanta Gadek

Świadectwo pana Cogito

Prezydent Aleksander Kwaśniewski w uznaniu znamienitych zasług dla kultury narodowej, za osiągnięcia w twórczości literackiej nadał w czwartek Order Orła Białego pośmiertnie Zbigniewowi Herbertowi.

Str. 11.

Różnice duże i małe

Niewątpliwie najlepszym rozwiązaniem jest objęcie przez premiera kierownictwa Komitetu Integracji Europejskiej. To premier jest od decydowania, chociaż najpierw muszą odbyć się partyjne konsultacje.

Str. 5.

Życie w wirtualnych światach

Jedno kliknięcie i przeciętny użytkownik komputera przenosi się w inny świat. Entuzjastów to wciąga, pochłania bez reszty. Nieważne czy uczy, czy przestrasza. Ważne że jest. Sceptycy ostrzegają.

Str. 7.

Woda bez pamięci

Tegoroczna powódź z Kotlinie Kłodzkiej, choć krótkotrwała, pochłonęła aż dziewięć ludzkich istnień. Jej rozmiary są zaskoczeniem dla wszystkich, począwszy od poszkodowanych, kończąc na ministrach.

Str. 9.

Pranie dusz

Gdy Twoje dziecko stało się zamknięte w sobie, jakby nieobecne, trudno się z nim rozmawia i brakuje dawnego, dobrego z nim kontaktu, możesz domyślać się, że zostało zwerbowane do jednej z wielu działających u nas sekt.

Str. 16.-17.

W NIEDZIELĘ
GAZETA współczesna
ODWIEDZI AUGUSTÓW

MIcH

Wyruszyła pielgrzymka z Białegostoku do Częstochowy

Wy jesteście Kościołem

O godz. 6 rano we czwartek mszą w białostockiej katedrze rozpoczęła się XII Piesza Pielgrzymka z Białegostoku do Częstochowy.



T. Markowski

Uroczystą liturgię celebrował metropolita białostocki arcybiskup **Stanisław Szymecki**. W homilii do pielgrzymów biskup zwrócił uwagę na ogromną rolę i wielkie zadanie, jakie spoczywa na wiernych pielgrzymujących ma Jasną Górę.

– Wy jesteście Kościołem i idzie z wami cały Kościół – mówił abp **Stanisław Szymecki**.

W słowach kazania biskup podkreślał, że pielgrzymka to nie tylko wysiłek fizyczny. To także, a może przede wszystkim, wysiłek duchowy, to peregrynacje po ludzkiej duszy, jej poszukiwanie i odnowa w Duchu Świętym.

– Oby wasze pielgrzymowanie sprawiło, że wszyscy uczestnicy będą mogli powiedzieć jak Maryja „Raduje się dusza moja w Panu" – mówił wzruszony metropolita białostocki. – Aby ta radość i oczyszczenie ludzkich sumień dosięgło wszystkich wiernych Kościoła.

Z Białegostoku do Częstochowy wyruszyły cztery grupy pielgrzymów: grupa błękitna, amarantowa, zielona i fioletowa, w sumie w kierunku Jasnej Góry idzie kilkaset osób.

W słowie końcowym metropolita białostocki życzył wszystkim ruszającym: „krzepy, wytrwałości i radości ze wspólnego pielgrzymowania".

– Idźcie ze śpiewem i radosną modlitwą – zachęcał **Stanisław Szymecki**.

Msza zakończyła się uroczystym poświęceniem wszystkich pielgrzymów i odmówieniem za nich modlitwy.

Z Białegostoku wyszło wczoraj ponad 800 osób. Na trasie do Częstochowy planowanych jest 14 etapów. Pielgrzymi dziennie muszą przebyć średnio 30 km. Białostoczanie będą pielgrzymować na Jasną Górę aż dwa tygodnie. Na miejsce dotrą 12 sierpnia.

(u)

Remonty białostockich szkół i przedszkoli

Gmina finansuje

Trwają wakacje, ale nie oznacza to, że szkoły i przedszkola świecą w tych miesiącach pustkami. Teraz w placówkach oświatowych działają brygady remontowe.

Gmina Białystok na wakacyjne remonty placówek oświatowych przeznaczyła 706.800 zł. Najwięcej pieniędzy otrzymały białostockie szkoły podstawowe. Trwające w nich prace remontowe pochłoną 426,5 tys. zł. Na remonty szkół ponadpodstawowych przeznaczono 155 tys. zł, szkół specjalnych – 26 tys. zł, zaś przedszkoli – ponad 99 tys. zł.

W większości placówek zostaną przede wszystkim odmalowane sale lekcyjne i korytarze, odnowione łazienki oraz zakupiona nowa armatura do sanitariatów i najpotrzebniejsze sprzęty do sal lekcyjnych.

Spośród białostockich szkół średnich największą dotację dostało III Liceum Ogólnokształcące. Otrzymane od gminy 60 tys. zł zostanie przeznaczone na wymianę okien w budynku szkolnym. Natomiast w XII LO trwają prace malarskie i posadzkarskie, które będą kosztowały ponad 50 tys. zł, zaś w VI LO odbywa się generalny remont biblioteki. Szkoła ta otrzymała na ten cel od gminy 25 tys. zł.

Natomiast spośród białostockich szkół podstawowych największą dotację – w wysokości 50 tys. zł – otrzymała Szkoła Podstawowa nr 5. Pieniądze te zostaną przeznaczone na kapitalny remont sali gimnastycznej. W niektórych szkołach podstawowych odbywają się zaś generalne remonty przeciekających dachów. SP nr 1 otrzymała na ten cel 30 tys. zł, zaś SP nr 9 – 20 tys. zł. SP nr 9 dostała też dodatkowe 30 tys. zł na odnowienie nawierzchni boiska, zaś w SP nr 31 odbywa się wymiana posadzek (gmina przeznaczyła na ten cel 20 tys. zł).

Kapitalny remont dachu odbywa się również w Przedszkolu nr 12, które dostało dotacje w wysokości 30 tys. zł. Natomiast w Przedszkolu nr 28 odnawiana jest cała elewacja (gmina przeznaczyła na ten cel 15 tys. zł), a Przedszkolu nr 30 – remontowany węzeł cieplny (dotacja od gminy: 10 tys. zł).

W placówkach oświatowych wszystkie prace remontowe muszą zakończyć się do końca sierpnia, tak, aby 1 września uczniowie i przedszkolacy mogli rozpocząć naukę w czystych i pachnących świeżością pomieszczeniach.

(dona)

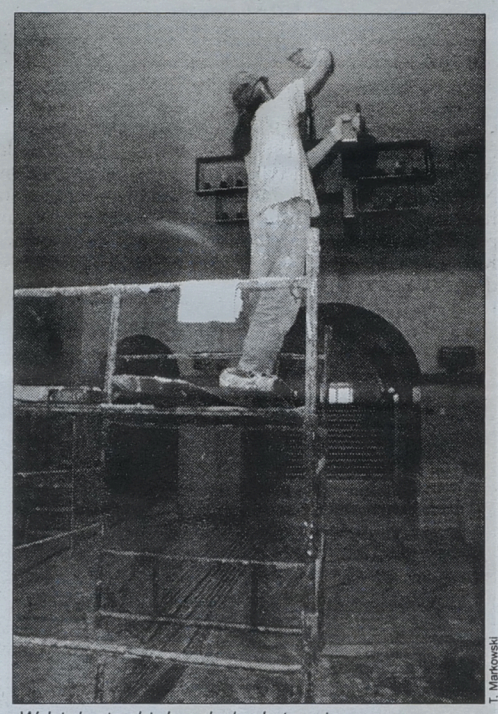
T. Markowski

W białostockich szkołach trwają prace remontowe. W VI LO odnawiane są hole i biblioteka.

„Solidarność" pomaga

Wiadomość o kolejnej powodzi, która dotknęła nasz kraj, bardzo nas zaskoczyła. Nasze szczere wyrazy współczucia dla ludzi dotkniętych powodzią z pewnością nie wystarczą.

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność", idąc naprzeciw oczekiwaniom powodzian, a w szczególności mieszkańcom Kotliny Kłodzkiej, uruchamia pomoc dla powodzian.

Dary rzeczowe (środki czystości i dezynfekujące, artykuły spożywcze, koce, pościel, odzież w dobrym stanie) przyjmowane są w siedzibie ZR przy ul. Suraskiej 1, na portierni, codziennie.

Datki finansowe przyjmowane są w kasie Zarządu, pokój 201, II piętro, lub na konto:

ZARZĄD REGIONU BIAŁYSTOK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" PKO BP II/ODDZIAŁ BIAŁYSTOK 10201329-50193-270-1 „POMOC POWODZIANOM".

Utonął 18-latek

We czwartek po południu płetwonurkowie Państwowej Straży Pożarnej z Łomży wydobyli z Jeziora Rajgrodzkiego zwłoki 18-letniego mężczyzny, który utonął w środę po południu.

Do tragedii doszło ok. godz. 18, gdy trzej 18-latkowie, mieszkańcy wsi Zawady Tworki w gm. Prostki, wypłynęli na jezioro na rowerze wodnym. Rower wywrócił się i wszyscy wpadli do wody. Dwom nietrzeźwym, jak wykazało badanie, nastolatkom, udało się dopłynąć do brzegu po rajgrodzkiej stronie jeziora.

(MK)

Janiszewski po raz trzeci

Poseł Marek Kaczyński (AWS) zaprasza rolników na spotkanie z ministrem rolnictwa Jackiem Janiszewskim w niedzielę, 2 sierpnia, w sali kina „Wars" w Wysokiem Mazowieckiem. Początek o godz. 17.30. W spotkaniu, poświęconym sprawom wsi i rolnictwa, uczestniczyć będą także wojewoda łomżyński, parlamentarzyści i przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem.

Będzie to już trzecia w tym roku wizyta ministra Janiszewskiego w Łomżyńskiem.

(MK)

Przystanek Olecko `98

Program na weekend

Piątek, 31 lipca br.

Nie wiadomo, czy odbędzie się zapowiedziany na dziś plażowy koncert North Pole Band, bo pogoda znowu straszy ulewą (13.00 „Na Skoczni"). Na pewno nie przeszkodzi ona „Muzyce z Kopuły" w wykonaniu „Out of Order", „Antykwariatu" (rock & roll) o godz. 19.00 i koncertowi POMM (skrót od Przystankowo-Odlotowo- Muzyczno-Manewrowy), w wykonaniu LADY PANK i Artura Gadowskiego, na placu manewrowym (al. Lipowe).

Sobota, 1 sierpnia br.

Rano ostatnie prace i próby na warsztatach artystycznych, noszących od lat stałą nazwę „Odkrywanie Całej Jaskrawości" przed wspólną wieczorną prezentacją („Suita jaćwieska").

O godz. 11.00 – biegi przełajowe „Ku Słońcu" (oby tylko to słońce zaświeciło) na Stadionie MOSiR. Tego dnia kończą się wszystkie imprezy, a więc i „Tarczyn dzieciom" (16.00-18.00). Scena „Pod Kopułą" zostanie zamknięta koncertem „Zwierciadła" (z Ukrainy) – w godz. 19.00-20.00. A potem około 20.00 wszyscy uczestnicy i wykonawcy przejdą w tradycyjnej Paradzie na widowisko „Suita jaćwieska" – „Na Skale".

Ostatni w tym roku Przystankowy koncert POMM – to „Oddział Zamknięty" i „Perfekt". – o 22.00.

O godz. 3.00 – impreza „Świt nad jeziorem".

(AA)

Przebierańcy na drodze nr 61

Uprowadzili tiry

Około północy ze środy na czwartek kolneńska policja otrzymała informację o uprowadzeniu dwóch litewskich tirów z ładunkiem. Zdarzenie miało miejsce w środę po południu na drodze krajowej nr 61 Łomża – Grajewo w pobliżu wsi Świdry. Wczoraj jeden z uprowadzonych pojazdów odnaleziono w Radzyminie.

Na policję zgłosili się dwaj litewscy kierowcy. Opowiedzieli, że wracali na Litwę z ładunkiem kawy (po 19 ton), zakupionej od kontrahenta w Polsce. Ok. godz. 16.35 w środę w pobliżu wsi Świdry zatrzymał ich patrol policji drogowej. Tak przynajmniej to wyglądało, gdyż dwaj mężczyźni ubrani byli w policyjne mundury i stali obok auta, wyglądającego jak radiowóz. Gdy tiry zatrzymały się, pojawiło się jeszcze czterech mężczyzn, którzy obezwładnili kierowców, pobili ich i zawiązali im oczy. Następnie napastnicy wepchnęli Litwinów do „radiowozu", wywieźli do jakiegoś lasu i tam skrępowanych porzucili.

Napadnięci dopiero około północy wyswobodzili się z więzów i dotarli do wsi Gutowo w gm. Grabowo, skąd zawiadomili policję.

Na miejscu napadu nie było śladów po tirach. W wyniku podjętych przez policję w Kolnie czynności, jeden z samochodów wraz z ładunkiem odnaleziono nad ranem w Radzyminie pod Warszawą. Prawdopodobnie został porzucony, gdy zabrakło paliwa w baku.

Policja prosi o ewentualne informacje (nr 997) na temat podejrzanego „patrolu", który krążył w środę ok. godz. 16 w okolicy wsi Świdry.

(MK)

Ekspresem

- Przedwczoraj, koło północy, w pobliżu miejscowości Moczalnia, mieszkanka Grodna, jadąca ładą, tuż przed wzniesieniem zaczęła wyprzedzać jadącego w tym samym co ona kierunku mercedesa z przyczepką, prowadzonego również przez obywatela z Białorusi. Za wzniesieniem nie zdążyła zjechać na lewy pas drogi i kierowane przez nią auto zderzyło się czołowo z samochodem marki Audi, kierowanym przez mieszkańca Sokółki. Na skutek zderzenia kobieta poniosła śmierć na miejscu. Jej dwoje dzieci w wieku 18 i 14 lat oraz czworo pasażerów z audi trafiło do szpitala.
- Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce na ul. Hajnowskiej w Narewce. Przedwczoraj o godz. 14.20 18-letni mieszkaniec jednej ze wsi w gm. Narew, jadący motorem MZ, nie zachował należytej ostrożności na łuku drogi. Wjechał na chodnik dla pieszych i uderzył w ogrodzenie posesji. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.
- Dwóch mieszkańców Bielska Podlaskiego, sprawców wymuszenia rozbójniczego, w wieku 20 i 18 lat zatrzymali przedwczoraj policjanci podczas pościgu. Mężczyźni skradli 16 sztuk piwa w puszkach ze sklepu „Społem" przy ul. Mickiewicza. Piwo odzyskano.
- Tego samego dnia policjanci zatrzymali również mężczyznę, który na ul. 27 Lipca w Białymstoku wraz z nie ustalonym dotychczas innym mężczyzną pobił mieszkańca Białegostoku i ukradł mu telefon komórkowy o wartości 450 zł.
- Na gorącym uczynku policja zatrzymała również 28-letniego mieszkańca Białegostoku, który, wybiwszy okno, dostał się do wnętrza siedziby administracji spółdzielni mieszkaniowej przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku. Następnie z jednego z pomieszczeń skradł papier kserograficzny i dwa telefony.

(jg)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami słaby, przelotny deszcz. Temperatura maks. w dzień od 21 do 23 stopni, min. w nocy od 11 do 13 stopni. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-zachodni. W sobotę pogoda słoneczna, temp. maks. od 23 do 25 stopni. W niedzielę pogorszenie pogody, ale bardzo ciepło. Wzrost zachmurzenia, okresami deszcz. Temperatura maks. od 25 do 27 stopni.

54. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Najdłuższa polska bitwa

Przed 54 lata – 1 sierpnia 1944 roku – o godz. 17.00 wybuchło Powstanie Warszawskie. Według pierwotnych założeń miało trwać 2–3 dni. Zakończyło się kapitulacją po 63 dniach zaciętych walk. Była to najdłuższa polska bitwa w II wojnie światowej.

Na wieść o zbliżaniu się Armii Sowieckiej do Wisły, zapadła decyzja uderzenia na cofających się Niemców, wyzwolenia Warszawy i ujawnienia podziemnych polskich władz w stolicy kraju. Oddziały Armii Krajowej zaatakowały niemieckie obiekty; mimo przytłaczającej przewagi niemieckiej w uzbrojeniu, powstańcy wspierani przez cywilnych mieszkańców stolicy, opanowali znaczną część miasta. Po wybuchu Powstania Stalin wstrzymał sowiecką ofensywę na przedpolach Warszawy. Nie zgodził się też na korzystanie z rosyjskich lotnisk przez alianckie samoloty ze zrzutami dla stolicy. Od pierwszych dni walk Niemcy rozpoczęli masowe mordy mieszkańców stolicy i systematyczne niszczenie miasta. Powstańcy zostali po krwawych walkach wyparci z Woli, a potem ze Starego Miasta. W dniach 10 – 14 września wojska sowieckie zdobyły Pragę. Kilka dni później oddziały 1 Armii WP sforsowały Wisłę i połączyły się ze zgrupowaniem powstańczym na Czerniakowie; nie otrzymywały wsparcia, poniosły wielkie straty i zostały wycofane. Ogromne straty poniosły załogi alianckich samolotów próbujących nieść pomoc walczącej Warszawie. Samoloty te, po zrzutach broni i zaopatrzenia, musiały zawracać na dalekie trasy do Włoch nie dostając zgody na lądowanie na sowieckich lotniskach. Pod koniec września ustały walki na Mokotowie i Żoliborzu, broniło się jeszcze śródmieście. 2 października po 63 dniach krwawych walk Powstanie skapitulowało. Przez ponad dwa miesiące walki w powstaniu wiązały znaczne siły niemieckie, zadały okupantowi poważne straty, dezorganizowały też tworzenie hitlerowskich linii obronnych wzdłuż Wisły.

Straty Powstańców wyniosły około 40 tysięcy zabitych i rannych; zginęło ok. 180 tysięcy ludności cywilnej. Po upadku Powstania i wypędzeniu z miasta jego mieszkańców, Niemcy przystąpili do systematycznego burzenia Warszawy.

(PAP)

Katolicka statystyka

Liczba katolików na świecie przekroczyła miliard i stanowią oni 17,3 proc. ludności świata. Te i inne dane zawarte są w Roczniku Statystycznym Kościoła katolickiego, który zaprezentowano w czwartek w Rzymie.

Największy odsetek ludności stanowią katolicy w Ameryce Południowej i Północnej – 62,9 proc., a następnie w Europie – 41,4 proc. W Oceanii katolicy to 27,9 proc. ludności, a w Afryce – 14,7 proc. W Azji katolicy stanowią tylko 3 proc. Na Ziemi żyje około 5,9 miliarda ludzi, a w 1999 r. ludność naszej planety przekroczy 6 miliardów. Kościół katolicki ma na świecie 2 776 diecezji.

(PAP)

Zarząd SG zaskarżył

Zarząd Stoczni Gdańskiej w upadłości uważa, że wydane 23 lipca tego roku postanowienia m.in. o sprzedaży zakładu, naruszyły „prawa przedsiębiorstwa w upadłości", a także „prawa wierzycieli SG". W czwartek przedstawiciele zarządu SG zaskarżyli wszystkie postanowienia, wydane przez sędziego – komisarza Dariusza Kardasia. Eucebiusz Szepietowski, prezes zarządu upadłej SG oraz Sławomir Jaskólski, członek zarządu stoczni, nie chcieli podać uzasadnienia tego zaskarżenia.

(PAP)

Dziecięcy mord

Sześcioletnia Daria K. z Domu Dziecka „Młody Las" w Toruniu została uduszona przez dwoje wychowanków tej placówki. Trzeci wychowanek pomagał w zatarciu śladów i ukryciu zwłok – poinformowała w czwartek miejscowa Prokuratura Rejonowa. Zarzut uduszenia dziewczynki i wywiezienia zwłok na cmentarz przedstawiono 14-letniej Marcie Z. i 17-letniemu Tomaszowi W., a 17-letniemu Wojciechowi K. zarzucono pomoc w zatarciu śladów i ukryciu zwłok – podano w specjalnym komunikacie. Podejrzani o zabójstwo „złożyli obszerne wyjaśnienia dotyczące okoliczności śmierci Darii K." Sąd Rejonowy w czwartek aresztował tymczasowo 17-latków, a 14-latka została umieszczona w policyjnej izbie dziecka. Cała trójka została zatrzymana przez policję we wtorek, a w środę prokurator przedstawił im zarzuty popełnienia przestępstw. Jednak prokuratura wstrzymała się z informacją do chwili wydania przez sąd postanowień o aresztowaniu.

(PAP)

Nie będzie rozłamu w koalicji AWS-Jedność-Dobro Wspólne

Pójdą razem

Białostocka prawica pójdzie do wyborów samorządowych jednym blokiem – ustalono w trakcie wczorajszych rozmów liderów koalicji AWS-Jedność-Dobro Wspólne. Nie sprawdziły się więc przepowiednie części lokalnych mediów, prorokujących możliwość rozpadu prawicowej koalicji.

Przypomnijmy, że w poniedziałek NSZZ „Solidarność" i Ruch Społeczny AWS zagroziły wystąpieniem z prawicowej koalicji AWS-Jedność-Dobro Wspólne. Bezpośrednim powodem takiej reakcji liderów „S" i RS AWS było zawiązanie przed kilkoma dniami Komitetu Wyborczego Prawica Samorządowa Razem – Białystok, Łomża, Suwałki, który powołało do życia ponad 80 samorządowców z całego regionu. W opinii działaczy „S" i RS AWS, było to złamanie umowy koalicji AWS-Jedność-Dobro Wspólne. Inne zdanie mieli inicjatorzy tego bloku, którzy uważali, że ich inicjatywa przyczyni się do wzbogacenia koalicji AWS-Jedność-Dobro Wspólne o znanych samorządowców, bardzo często nie należących do żadnego ugrupowania politycznego.

Wczoraj liderom AWS-Jedność-Dobro Wspólne udało się ustalić, że do tej koalicji wejdą także działacze Prawicy Samorządowej Razem, ale nie jako komitet wyborczy, lecz tylko i wyłącznie jako inicjatywa samorządowa. Będą też mieli, podobnie jak inne organizacje zrzeszone w AWS-Jedność-Dobro Wspólne, jeden głos oraz prawo do zgłoszenia własnych kandydatów na radnych.

(RR)

W konferencji poświęconej chorym na padaczkę, która odbyła się we Włoszech, uczestniczyła delegacja z Białegostoku

Takie same kłopoty

Problemom ludzi chorych na padaczkę poświęcona była VI Europejska Konferencja Padaczki i Stowarzyszeń, która odbyła się w Bolonii we Włoszech. Z Białegostoku uczestniczyli m.in. prezes ZG Tadeusz Zarębski i sekretarz Stanisława Siedlecka. Władze stowarzyszenia chcą, aby miejscem następnej konferencji, którą zaplanowano na rok 2000, był Białystok.

Europejskie Konferencje Padaczki odbywają się co trzy lata. Tegoroczną zorganizowano we Włoszech.

– Z Polski w obradach uczestniczyła 7-osobowa delegacja reprezentująca Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę – poinformowała sekretarz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Stanisława Siedlecka, która w czwartek wróciła z zakończonej w poniedziałek konferencji.

Wiodącym tematem były kłopoty osób cierpiących na epilepsję w kontekście ich problemów związanych z trudnościami w znalezieniu, a potem utrzymaniu się w pracy. Niestety, w świadomości wielu pracodawców, bez względu na kraj, epileptyk kojarzy się z osobą, z którą lepiej nie mieć do czynienia.

– Dyskutowaliśmy też kwestie związane z edukacją młodych ludzi dotkniętych tym schorzeniem. Mówiono o konieczności właściwego doboru szkoły, aby później nie było rozczarowań, które młody epileptyk znosi szczególnie źle, czując się napiętnowanym przez los. Zastanawialiśmy się też, jakie podjąć inicjatywy, by być akceptowanym w naszych środowiskach. Na co dzień bowiem różnie z tym bywa – wyjaśniła Stanisława Siedlecka.

Białostocka delegacja zaproponowała, żeby następna – VII Europejska Konferencja Padaczki i Stowarzyszeń, która zbierze się w roku 2000, odbyła się w stolicy województwa podlaskiego.

(GP)

Ile powiatów?

Trzy możliwe warianty podziału kraju na powiaty przedstawił minister spraw wewnętrznych na czwartkowym posiedzeniu rządu. Decyzja nie zapadła. Według nieoficjalnych informacji zebranych przez PAP w Kancelarii Premiera, propozycje MSWiA dotyczyły utworzenia ok. 310 (czyli tylu ile pierwotnie zakładał resort), 280 lub 250 powiatów oraz – w każdym z wariantów – kilkudziesięciu miast na prawach powiatów. MSWiA rozdało ministrom materiały, a po dyskusji je odebrało, by informacja na ten temat nie przedostała się na zewnątrz – powiedział PAP jeden z urzędników Kancelarii Premiera.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Smród

Na dworcu Centralnym w Warszawie prawie bez zmian. To znaczy dalej jest on miejscem zamieszkiwania miłośników tanich trunków o zabarwieniu niebieskim. I dalej protestują oni na środku hali głównej przeciwko pociągom, które przejeżdżają im przez mieszkanie. Zmieniło się tylko to, że teraz leżą na łóżkach polowych i czytają prasę. Regularnie się odżywiają. Przedstawiciele kolei twierdzą, że bezdomni jak sobie podjedzą, załatwiają w koszach na śmieci potrzeby fizjologiczne. Smród jest totalny, bo śmierdzą mieszkańcy dworca oraz ich fizjologiczne potrzeby.

Niby zmiany są niewielkie, łóżka i prasa, ale to znak, że za miłośnikami denaturatu ktoś stoi, gdyż oni nic są skłonni wydawać pieniędzy na tak bezużyteczne rzeczy jak legowisko i czytelnictwo. I tak jest rzeczywiście.

Przez jakiś czas bezdomni, jak już pisałem miesiąc temu, leżeli i śmierdzieli samoistnie. To był ich protest przeciwko sprzątaniu dworca. Oni sobie nic życzą, żeby im sprzątać w mieszkaniu. Wrócili więc z noclegowni, gdzie ich odstawiono na czas porządków, położyli się na środku hali głównej i rozpoczęli śmierdzenie.

Jeśli coś śmierdzi w środku miasta, to niemylny znak, że w pobliżu muszą pojawić się politycy, którzy do smrodu lgną, jak muchy do... wiadomo czego. Więc zaraz utworzył się Społeczny Komitet w Obronie Ludzi Bezdomnych. W skład tego ciała weszli m. in. senatorowie Adam Glapiński i Marian Jurczyk, poseł Jan Łopuszański i Stefania Wojtowicz – diwa operowa.

Od tej pory Komitet zaczął reprezentować interesy bezdomnych. Dotychczas protestowali oni tylko przeciwko temu, żeby ich na czas sprzątania nie wyrzucać z dworca. Teraz ustami Komitetu zaczęli domagać się wprowadzenia narodowego programu budownictwa niskoczynszowego i komunalnego! W ten sposób w to dworcowe śmierdzenie wciągnięta została gospodarka narodowa.

Jak już wspomniałem, w skład Komitetu wszedł senator Adam Glapiński. To ten sam, który był już ministrem i to od budownictwa. Kiedy był przy władzy, jakoś nie udało mu się programu budownictwa niskoczynszowego wprowadzić. Teraz chciałby dokonać tego przez poparcie dla rozprowadzania nieprzyjemnych zapachów na warszawskim dworcu. Niezwykle oryginalna metoda.

Z powodu smrodu kolej zmuszona została do negocjacji. Co prawda ta instytucja przywykła już do brudu w pociągach, ale nagromadzenie go w takiej ilości na najważniejszym dworcu w Polsce zaczęło grozić epidemią.

Co jednak kolej może? Przecież nic jest w stanie wprowadzić narodowego programu budownictwa. A tu jeszcze pojawiają się nowe postulaty.

Nowe pojawiło się wraz z panem Jerzem, który wszedł do Komitetu z ramienia Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego i Gniazda Warszawskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Panu Jerzowi przestało wystarczać budownictwo mieszkaniowe. On chciałby rozpocząć przebudowę w głowach całego narodu. Chodzi o wielką budowę duchową.

Tak to nie wymyci mieszkańcy dworca, śmierdzący do tej pory na własny rachunek, zaczęli śmierdzieć w intencji przebudowy narodowego ducha.

Kolej ducha, wiadomo, nie przebuduje. Ale zaproponowała bezdomnym działkę na ulicy Brukowej, żeby sobie tam pawilon wybudowali i w nim zamieszkali. Komitet działkę obejrzał i kazał kolei wypchać się, bo rzekomo ten pawilon nie tylko nie rozwiązuje problemu bezdomności, ale wręcz go sankcjonuje. Nie wiadomo, w jaki sposób.

Bezdomni dalej więc leżeli w hali kasowej i śmierdzieli, a Komitet zażądał działek budowlanych olbrzymich rozmiarów, żeby problem bezdomności rozwiązać globalnie. Pojawił się przedstawiciel Agencji Własności Rolnej i zaproponował trzy działki. Żadna się reprezentantom smakoszy denaturatu nie spodobała. Ostatecznie gotowi byliby jedną zaakceptować, ale musi być większa. Agencja daje 6 hektarów (etapami po dwa), Komitet żąda dodatkowych dziesięciu. Na 16 hektarach chce budować osiedle mieszkaniowe. Mają być wieżowce.

Jak tak dalej pójdzie, a zanosi się, że pójdzie, fioletowe nosy z Dworca Centralnego zaczną budowę warszawskiego Manhattanu. Oczywiście, że się nie uda. Jeśli ktoś całe życie chla denaturat i nic ma w sobie nawet na tyle determinacji żeby się umyć, nie tylko nie wybuduje żadnego wieżowca, ale nawet psu budy nie postawi.

Pieniędzy też nie ma. Kapelan, który służy bezdomnym duchową strawą, bo kapelan też oczywiście przy cuchnącej grupie jest, mówi żeby się o finanse nie martwić. Jakby co, to on weźmie gitarę, nagra kasetę ze swoimi utworami, sprzeda i tak na osiedle zarobi. Niejaki Jackson, zdaje się, że najlepiej zarabiający na śpiewaniu facet (choć płeć w tym przypadku nie jest do końca potwierdzona), nagrywa już ze trzydzieści lat, sprzedaje, i zdaje się, że nawet on miałby kłopot z wybudowaniem osiedla z drapaczami chmur.

Załóżmy jednak, że takie osiedle jakimś cudem powstanie. Bardzo szybko przemieni się ono w wylęgarnię gronkowca, salmonelli, tyfusu, duru, cholery i wszelkiego paskudztwa, które rozmnaża się w brudzie. Drapacze chmur przemienią się w wielopiętrowe śmietniki. Problem śmierdzących na Dworcu Centralnym nie dotyczy bowiem budownictwa. Jest on znacznie szerszy. Chodzi tu o problem wolności, pojmowany jako prawo do nieskrępowanego picia denaturatu, niemycia się nigdy, samoistnego śmierdzenia na własny użytek. Zostało to już wielokrotnie udowodnione. Bezdomnych z dworca umieszczano już w różnego rodzaju domach pomocy społecznej. Nie zagrzali oni tam miejsca dłużej niż jeden dzień, gdyż zabraniano im uchlewać się regularnie co sześć godzin i sikać pod siebie. Za to trzeba było myć się i zmieniać bieliznę. Tego żadna naprawdę wolna dusza nie była w stanie wytrzymać.

Planowany Manhattan, wybudowany przez i dla sinych od denaturatu fioletów, stanie się bardzo szybko największą meliną w Polsce. Chyba żeby obowiązywał tam zakaz picia. Wtedy bezdomni znowu pojawią się na dworcu.

Konrad Kruszewski

Gwiazdy zapewnione

Era, Tanita Tikaram, Chris Rea oraz zespoły Ace of Bace i The Corrs wystąpią jako gwiazdy tegorocznego festiwalu w Sopocie – potwierdził Wojciech Trzciński, dyrektor festiwalu na czwartkowej konferencji prasowej w Warszawie. Sopot Festival '98 odbędzie się w dniach 21–22 sierpnia w Operze Leśnej. Pierwszego dnia sopockiej imprezy w konkursie o nagrodę Bursztynowego Słowika wystąpi 12 wykonawców z 11 krajów. Polskę będzie reprezentować Anna Maria Jopek.

(PAP)

PISZĄ W KRAJU

Rząd i wspierająca go koalicja próbują przekonywać, że wojewódzka „szesnastka", nie jest porażką. Owszem, miała być „dwunastka", ale dobra jest każda liczba niższa od 49. Obserwatorzy krajowej sceny politycznej są odmiennego zdania.

Kryzys zaczął zagrażać gabinetowi Jerzego Buzka nie z powodu siły opozycji, niezadowolenia prezydenta czy innych czynników zewnętrznych, ale skutkiem działań części własnego obozu politycznego. Raz jeszcze okazało się, że nikt tak skutecznie nie paraliżuje działalności rządów solidarnościowych czy postsolidarnościowych jak ich własne szeregi – ocenia **„Polityka"** (nr 31).

Nie bez złośliwości istniejącą sytuację komentuje **„Przegląd Tygodniowy"** (nr 30): *Przykro patrzeć na szefa rządu, który firmuje politykę i decyzje zapadające przy małym swoim udziale. Taki jest, niestety, los polityka, którego przyszłość zależy nie tylko od woli lidera AWS Mariana Krzaklewskiego, ale także od szefów co większych partii wchodzących w skład tego ugrupowania (...) Rachunek za politykę rządu zapłaci premier. Także za niekonsekwencję. Za brak zdania. Za firmowanie kompromitujących decyzji ludzi oddelegowanych do jego rządu.*

Rzeczywiste lub wydumane grzechy rządu wylicza **„Trybuna"** (nr 177): *W bólach rodzi się decyzja o podziale Polski na powiaty, zachwiał się drugi filar reformy emerytalnej, lekarze odbijają rządowi piłeczkę w sprawie niegospodarności. Nic jednak nie rokuje, aby rząd mógł zacząć pracować w spokoju. AWS rozdzierany jest sprzecznościami, nie najlepsze są jej stosunki z UW, przede wszystkim jednak ministrowie zaczynają już myśleć, kogo dotknie zapowiedź jesiennych zmian w gabinecie Jerzego Buzka.*

Ultraprawicowa **„Nasza Polska"** (nr 31) jeszcze bardziej nie przebiera w słowach. Pisze o **„Hańbie rządu Buzka"**. Chodzi tu o pomysł sprzedaży Stoczni Gdańskiej, który zdecydowanie nie przypadł do gustu grupie posłów z kręgu Radia Maryja. Tygodnik broni też Ryszarda Czarneckiego, byłego szefa Komitetu Integracji Europejskiej i ze sporu wyciąga bardziej ogólne wnioski: *Politycy nurtu patriotycznego powinni nareszcie powołać ponadpartyjną organizację sprzeciwu wobec przystąpienia Polski do UE. Norweski ruch protestujący przeciw integracji z UE (...) potrzebował aż sześciu lat, aby przekonać większość swoich rodaków do powiedzenia po raz drugi „nie dla UE". My tyle czasu nie mamy.*

Przepychanki wokół KIE relacjonuje również **„Nasz Dziennik"** (nr 153): – *Mam nadzieję, że nie zabronią mi wyjazdów za granicę – powiedział Czarnecki. Zastrzegł, że nie wyobraża sobie, by po wakacjach do pracy w Komitecie wrócił jego zastępca Piotr Nowina-Konopka. Tymczasem ten ostatni, spotkany wczoraj przez dziennikarzy przed budynkiem KIE powiedział, iż po urlopie wraca do swoich zajęć.* Ostatnie słowo będzie więc należeć do ciecia, który we własnym sumieniu rozstrzygnie, kogo wpuścić do środka.

Z kolei **„Rzeczpospolita"** (nr 177) donosi, że *minister Jerzy Kropiwnicki, szef rządowego Centrum Studiów Strategicznych, zapowiedział (...) zgłoszenie wotum separatum do przyjętych we wtorek wieczorem przez rząd założeń makroekonomicznych przyszłorocznego budżetu.* Kolejny konflikt za pasem.

Na szczęście, dowiadujemy się z **„Expressu Wieczornego"** (nr 177), *w weekend wyjadą prawie wszyscy posłowie, włącznie z marszałkiem (...) Naprawdę pusto będzie w Sejmie przez dwa tygodnie. Bar szybkiej obsługi blisko sali obrad, ten, w którym można tanio zjeść (...) będzie nieczynny. Restauracja w sejmowym hotelu (...) będzie się zamykać wraz z zachodem słońca.*

Urlop należy się nawet parlamentarzystom. Niżej podpisanemu też.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

W klubie AWS nie toczył się żaden dialog polityczny. Oczekuje się od nas, abyśmy byli maszynkami do głosowania realizującymi program Unii Wolności. Nie zgadzamy się też z propozycją rozwiązania sytuacji Stoczni Gdańskiej

– poseł Rodziny Polskiej Mariusz Grabowski

– Fikcją jest powoływanie się na stocznię. Odchodzą, bo chcą kosztem AWS budować własny układ polityczny

– wiceprzewodniczący klubu AWS Jacek Rybicki

Błędem było ich przyjmowanie na listy wyborcze. Na przyszłość musimy uważniej przyglądać się, kogo bierzemy na listy

– sekretarz klubu AWS ds. dyscypliny Andrzej Szkaradek

PRZEGLĄD KRAJOWY

Prezydent podpisał ustawę o podziale administracyjnym kraju na 16 województw oraz ordynację wyborczą do gmin powiatów i sejmików wojewódzkich.

Szerzej str. 5.

Premier Jerzy Buzek odwołał z funkcji szefa Komitetu Integracji Europejskiej Ryszarda Czarneckiego i sam stanął na czele KIE. Czarnecki został ministrem bez teki, a sekretarzem – kierującym Komitetem – została Maria Karasińska-Fendler.

Do Trybunału Konstytucyjnego zaskarżył ustawę lustracyjną prezydent. Uważa, że narusza ona konstytucję, oraz zawiera błędy legislacyjne i merytoryczne.

W Polsce będą sześcioletnie szkoły podstawowe i trzyletnie gimnazja. Sejm przyjął nowelizację ustawy o szkolnictwie. Rząd chce żeby reforma ruszyła od przyszłego roku.

Mieszkańców Doliny Kłodzkiej poszkodowanych przez ubiegłotygodniową powódź odwiedził premier. Zapewnił, że otrzymają oni pomoc od państwa, w tym bezzwrotne pożyczki, na odremontowanie swoich domów.

Więcej str. 9.

W czasie tegorocznych żniw ruszy zupełnie nowa forma skupu: dopłaty kompensacyjne dla przedsiębiorstw skupujących zboże. Do każdej tony skupionego zboża będzie dopłata np. 90 zł za tonę kupionej pszenicy i 60 zł za tonę żyta.

Do września minister sprawiedliwości odłożył podjęcie decyzji w sprawie egzekucji ceł naliczanych według nowych i wyższych stawek za importowane w latach ubiegłych części do samochodów, z których później powstawały składaki.

Międzynarodowe koncerny samochodowe zainwestowały dotychczas w Polsce cztery mld dolarów. Najwięcej zainwestował u nas Fiat, następnie Daewoo oraz GM i Opel.

Zarząd publicznej TV postanowił utajnić zarobki swoich członków, po tym jak głośno komentowano, w nieprzychylnym tonie, decyzję o podwyżce pensji nowego prezesa Roberta Kwiatkowskiego, który ma zarabiać 36 tys. miesięcznie – o 16 tys. więcej niż jego poprzednik.

Trwa 43. kurs języka i kultury polskiej dla cudzoziemców. Uczestniczą w nim przeważnie młodzi ludzie z USA, Francji i Niemiec, których rodzice lub dziadkowie byli Polakami. W kursie zorganizowanym przez Uniwersytet Warszawski bierze udział 250 obcokrajowców.

Sąd zakazał emisji filmu „Miasto z wrogiem" uznając, że narusza on dobra osobiste byłego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu w czerwcu 1976 r., który w filmie występuje. Były działacz uważa, że jego postać została tak ukazana, iż „wyszedł na aparatczyka i osobę bezwolną".

W Częstochowie pojawiły się konne patrole policji. Siedmioosobowy oddział wybrano spośród kilkudziesięciu ochotników. Podczas sierpniowych uroczystości na Jasnej Górze będzie on patrolował przyklasztorne tereny.

Ponad 1300 min znaleziono we wsi Latoszyn k.Dębicy. Właściciel przypadkiem natknął się na ten arsenał, kiedy, doprowadzając do domu instalację wodociągową, przekopywał podwórko. W sumie wykopano ponad 500 kg materiału wybuchowego.

Około 1,5 tys. banknotów studolarowych produkował tygodniowo chemik-samouk. Zanim wrocławska policja złapała go, działał co najmniej od dwóch lat. Jego podróbki były prawdopodobnie najlepsze na świecie.

(GP)

TYTULATURA REGIONALNA

Traktory z nawiązką
Pasażerowie będą czekali
w ludzkich warunkach
Są chwasty będzie centrum
Pijany autobus
Ogórki za pasem
Wesele z bakteriami
Państwowe resztówki
Z lupą do sklepu
Jestem za Niemcem
z diabłem
Warszawiacy rozrabiają
Zupa opanowana
Dobrze pod sufitem



CAF/PAP

Klęska powodzi, najpoważniejsza od 50 lat, która na początku lipca dotknęła południowe i centralne Chiny, nie ustępuje. Bez dachu nad głową znalazły się miliony mieszkańców siedmiu prowincji, położonych głównie w dorzeczach Rzeki Żółtej i Huai. Na zdjęciu: chłopiec spożywa posiłek obok swego zalanego domu w Wuhan, w prowincji Hubei w centralnych Chinach.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Drohiczyn obchodził 500-lecie nadania praw miejskich. Z tej okazji odbyło się wiele imprez, w tym wręczono tytuły Honorowych Obywateli Drohiczyna. Przyznano je m.in. ks. infułatowi Eugeniuszowi Borowskiemu, ks. Władysławowi Hładowskiemu oraz Danielowi Olbrychskiemu.

Prokuratura umorzyła postępowanie wobec pięciu b. dyrektorów szpitali, którzy zamieszani byli w tzw. aferę z darowiznami. Prokurator motywuje swoją decyzję „społecznie znikomą szkodliwością czynu". W minionym roku w związku z tą sprawą dyrektorzy zostali dyscyplinarnie zwolnieni ze stanowisk.

Z wojewódzkich policyjnych statystyk wynika, że udział nieletnich w kradzieżach i rozbojach jest niepokojąco duży. W pierwszym półroczu tego roku dzieci i młodzież popełniły aż 164 kradzieże i 141 rozbojów.

Od września wchodzi nowa ramówka w TV Białystok. Ma być m.in. więcej programów skierowanych do młodzieży i ludzi starszych, pojawią się też cykliczne audycje dotyczące aktualności z regionu.

Tzw. przyducha była przyczyną śnięcia wielu ryb w stawie u zbiegu ulic Mickiewicza i Podleśnej. Nie jest to pierwszy tego typu przypadek. Kilka lat temu w stawie po drugiej stronie ulicy Mickiewicza również doszło do masowego śnięcia ryb.

Ponad 20 osób uczestniczących w odbywającym się w Choroszczy weselu zatruło się i wymagało leczenia szpitalnego. Okazało się, że przygotowane przez miejscowych gastronomików potrawy były nieświeże.

ŁOMŻA

We wsi Wincenta, gm. Kolno, doszczętnie spłonął murowany kurnik. W pożarze zginęło 186 tys. sztuk drobiu. Prawdopodobnie przyczyną powstania ognia było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na 1,4 mln zł.

Ze stanowiska dyrektora wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego zrezygnował dr Marek Siwik. Jego odejście było zaskoczeniem dla wszystkich. Dr Siwik tłumaczył swoją decyzję chęcią powrotu do pracy. Wcześniej był kierownikiem poradni ortopedycznej szpitala wojewódzkiego.

Zapowiadana modernizacja drogi krajowej nr 61 w granicach województwa nie rozpocznie się w tym roku. Powodem są problemy z wykupem gruntów i uzyskaniem pozwolenia na budowę.

Jeśli nie znajdą się dodatkowe pieniądze, zostanie przerwana budowa zespołu szkół zawodowych w Grajewie. Inwestycja prowadzona przez łomżyńskie kuratorium pochłonie prawie 3 mln zł. Zgodnie z planami, placówka miała być gotowa już w przyszłym roku.

Mieszkańcy Trzciannego mają już swobodną łączność telefoniczną ze światem. Do tej pory rozmowy łączone były przez międzymiastową. Teraz, dzięki wybudowanemu masztowi, łączność telefoniczna będzie odbywała się za pomocą radiowej sieci.

SUWAŁKI

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się w czerwcu o 1129 osób. Bez pracy pozostaje nadal 39 tys. mieszkańców Suwalszczyzny i Mazur. Z 1948 ofert zatrudnienia, które wpłynęły do urzędów pracy, tylko 622 dotyczyły pracy stałej.

Na połowę sierpnia przełożył swoją wizytę w województwie minister pracy Longin Komołowski. Ministra interesuje przede wszystkim działalność gospodarcza małych i średnich przedsiębiorstw. Zapowiedział też, że chce odwiedzić tereny popegeerowskie.

Mazurskie Lato Kabaretowe – Mulatka odbędzie się w Ełku już po raz czwarty. Rozpocznie się 1 sierpnia. Swój udział zapowiedzieli m.in.: Krzysztof Daukszewicz, Wojciech Młynarski i Kabaret Potem.

Ruszył Przystanek Olecko `98. W minionym roku impreza przyciągnęła tłumy, tegoroczna edycja „Przystanku" zapowiada się jeszcze bardziej atrakcyjnie.

Szerzej str. 23.

(GP)

Różnice duże i małe

Z **Henrykiem Wujcem**, *posłem Unii Wolności, rozmawia Sławomir Raube*

– Nadszedł moment przesilenia w stosunkach Akcji Wyborczej Solidarność z Unią Wolności, i to chyba najpoważniejszy od czasu zawarcia koalicji...

– Sprawa jest bardziej skomplikowana. Niewątpliwie, jest szereg trudnych kwestii, ale pewne rozbieżności występowały już wcześniej. Przy podziale terytorialnym na przykład wystąpiły różnice zdań, ale udało się je przezwyciężyć. W gruncie rzeczy były to różnice zdań między Unią Wolności a niektórymi środowiskami AWS. Wbrew pozorom nie ma istotnych różnic między AWS jako całością a UW. Moim zdaniem, problem nieporozumień tkwi wewnątrz AWS, a nie między AWS a UW, bo rozbieżności wśród ugrupowań tworzących AWS są czasami większe niż różnice pomiędzy oficjalnymi stanowiskami dwóch parlamentarnych klubów koalicyjnych.

– Konflikty między Unią Wolności a poszczególnymi podmiotami Akcji Wyborczej przenoszą się na ogólne relacje koalicyjne. Tak?

– W niektórych sprawach – tak. Takim przykładem może być problem Komitetu Integracji Europejskiej. Wszystko zaczęło się od obcięcia Polsce przez Komisję Europejską części funduszy PHARE. Wtedy mówiliśmy tylko o ocenie funkcjonowania Komitetu Integracji Europejskiej, ale wkrótce potem pojawiły się różne kwestie, które zrobiły z tego konflikt o model Komitetu. Pojawiła się kwestia jakiegoś tajemniczego telefonu do Brukseli; „Życie" napisało „Dzwonił Balcerowicz". Potem okazało się, że nie dzwonił i sprawa zniknęła.

– A nie wraca w zakulisowych rozmowach jako „element negocjacyjny", jako hak na UW?

– Nie... Trudno, żeby sprawa żyła, skoro nie ma dowodów. „Życie" się zresztą z tego wycofało, jak na razie, poza tym było stanowcze dementi ze strony władz Komisji Europejskiej, bo kto jak nie Komisja Europejska miałaby potwierdzać bądź zaprzeczać sugestiom o tajemniczych telefonach. Później były nieporozumienia wewnętrzne w Komitecie Integracji Europejskiej, między Piotrem Nowiną-Konopką a Ryszardem Czarneckim. I te nieporozumienia mogły być odczytane jako jakiś objaw tarć między Unią Wolności a Akcją Wyborczą Solidarność. A moim zdaniem, zasadniczego konfliktu między Unią a Akcją w sprawie funkcjonowania KIE nie ma.

– ZChN przedstawia jednak sprawę Ryszarda Czarneckiego jako uzewnętrznienie różnic koalicyjnych w sprawie integracji w ogóle.

– To jest grubymi nićmi szyte. To jest taktyka obronna, aby skierować uwagę na inne pole: że nie chodzi o ocenę działania ministra Czarneckiego, a o rozbieżności w podejściu do integracji Polski z Unią Europejską. Po prostu, ZChN w obronie swojego człowieka wymyśla różne argumenty. Nikt na przykład nie zarzucił Bronisławowi Geremkowi, szefowi polskiej dyplomacji, że zajął kiedykolwiek za miękkie stanowisko w negocjacjach z Unią Europejską. A ZChN przedstawia Ryszarda Czarneckiego jako jedynego twardego negocjatora.



Fot. Archiwum

Henryk Wujec: – Premier nie może dawać się szantażować

– Jak w UW odbierana jest postawa premiera? Słyszałem wypowiedź rzecznika klubu parlamentarnego UW Andrzeja Potockiego, w której wyraził niezadowolenie z powodu nieinformowania parlamentarzystów UW o wynikach rozmów z ZChN-em.

– Tak daleko bym nie szedł, że premier powinien informować Unię o wynikach rozmów, ponieważ premier jest autonomiczny w swoich działaniach. Niewątpliwie najlepszym rozwiązaniem jest objęcie przez premiera kierownictwa Komitetu Integracji Europejskiej. Ale chciałbym zwrócić uwagę, że w powszechnej świadomości społecznej od dawna obecne było przekonanie, że ze sprawą kierownictwa i funkcjonowania Komitetu Integracji trzeba coś zrobić. Przeciąganie tego nie było chyba dobre dla obrazu i KIE, i całego rządu. A zupełnie nic na miejscu było szantażowanie premiera w stylu „Jak pan premier zrobi to, to my zrobimy coś innego". Premier nie może dawać się szantażować.

– Tak pan odbiera postawę ZChN-u?

– Tak.

– To jeszcze o rekonstrukcji rządu... Pewnie pan powie, że ewentualnie na jesieni. Chciałbym zapytać tylko o to, co mówi się w UW o skali zmian na stanowiskach ministerialnych?

– Nie jest tak, że chodzimy i mówimy o możliwych zmianach. My dowiadujemy się o tym z gazet. To pewnie pana rozczaruje. Na przykład „Życie" podało szereg takich możliwych zmian. Sądzę, że ich część jest wydumana. W grę wchodzą nie zmiany gruntowne, ale nieznaczne – paru ministrów. Ale kiedy? Najgorszą metodą jest mówienie „ten – do wymiany", „ten – pozostaje". Ja w to wchodzić nie chcę, bo to jest problem wewnętrzny.

– Nie odpowie pan na pytanie, czy Unia Wolności zamierza cofnąć rekomendację ministrom kultury i transportu?

– Nie, to najgorsze, co można zrobić. Jeśli człowiek jest ministrem, powinien pracować najlepiej jak potrafi, a nie czekać i rozmyślać, co się z nim stanie. Osobą, która ma podjąć decyzje jest premier. Oczywiście, później premier konsultuje swoje oceny i decyzje z klubami parlamentarnymi. Jednak takiej konsultacji nie było dotąd, więc sprawy rekonstrukcji rządu na razie nie ma. Poza tym, mówienie o wymianie ministrów jest również szkodliwe dla samej Rady Ministrów, dla jej obrazu w odbiorze społecznym. Tak, że nie podejmę tego tematu.

– Jest jeszcze sprawa dla detektywa... Krążą pogłoski i domysły, że jakiś ośrodek polityczny świadomie i z premedytacją podsyca medialną gorączkę na temat ministrów do wymiany. Poseł Michał Kamiński z ZChN-u powiedział niedawno, że i Unia Wolności steruje kontrolowanymi przeciekami do prasy.

– Widać poseł Kamiński ma jakieś wiadomości. Powinien je ujawnić. Powinien powiedzieć, kto steruje, do jakich mediów. Przecież artykuł z największą ilością plotek ukazał się w „Życiu". A my w „Życiu" mamy naprawdę małe wpływy. Tam raczej poseł Kamiński powinien mieć większe wpływy niż my.

– Mówi się jeszcze, w kontekście różnych sensacyjnych publikacji, o Kancelarii Premiera.

– W Kancelarii Premiera jest z Unii Wolności jedna osoba – Marek Komorowski, który i tak funkcjonuje w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Więc przypuszczam, że nie za bardzo wie, co się dzieje w Kancelarii Premiera.

Województwo podlaskie – polityka i statystyka

EGO nie znajdzie się w województwie podlaskim. Okazało się, że w rywalizacji o tereny przyszłych powiatów w Ełku, Gołdapi i Olecku znacznie większą siłę przebicia – tak na forum Sejmu, jak i bezpośrednio w terenie – mieli parlamentarzyści z Olsztyna niż Białegostoku.

RAFAŁ RUDNICKI

Od 1 stycznia 1999 r. w Polsce będzie szesnaście województw. Rząd, który od początku forsował koncepcję 12 silnych województw, na skutek własnych błędów przegrał wojewódzką batalię z prezydentem Kwaśniewskim. Również na regionalnym polu parlamentarzyści AWS, ale też i SLD, zanotowali porażkę. Bo taką porażką, bez wątpienia, będzie brak w granicach przyszłego województwa podlaskiego przyszłych powiatów w Ełku, Gołdapi i Olecku, czyli EGO.

Ręka urzędnika

W trakcie dyskusji o kształcie województw EGO przechodziło z rąk do rąk – raz było w województwie podlaskim, a raz w warmińsko-mazurskim. Warto jednak przypomnieć, że w pierwszej wersji reformy przedstawionej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji EGO znalazło się właśnie w Olsztyńskiem. Paradoksalnie więc, za kształt granic województwa podlaskiego odpowiada jakiś ministerialny urzędnik. Lokalni parlamentarzyści z AWS, jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji z miejscowymi społecznościami z terenów EGO, popełnili pewien błąd. Wystosowali bowiem pismo do premiera Buzka, w którym domagali się przyłączenia EGO do Białostocczyzny. I chociaż, jak pokazywały pierwsze sondaże opinii społecznej, większość mieszkańców tych terenów początkowo opowiadała się za przynależnością do Białostocczyzny, to wraz z upływem czasu ich zdanie zaczęło ulegać zmianie. Przyczyniło się do tego, w opinii samorządowców z EGO, właśnie takie zachowanie lokalnych parlamentarzystów, decydujących o pewnych sprawach ponad głowami ełczan, gołdapian i olecczan.

Z drugiej strony EGO zaczęło też swoistą licytację o to, kto da więcej. Białostocczyzna kusiła związkami jeszcze sprzed 1975 r., większym potencjałem gospodarczym, lepszymi połączeniami komunikacyjnymi, stojącymi na znacznie wyższym poziomie – służbą zdrowia, szkolnictwem i kulturą, układem przejść granicznych. Okazało się, że to nic wystarczy. Samorządowcy, tak jak chociażby prezydent Ełku Zdzisław Fadrowski, zaczęli przypominać, że EGO przez lata było traktowane przez Białystok po macoszemu, że i teraz znajdzie się na peryferiach województwa. Miano też pretensje o to, że Białystok za późno „rozpoczął swoje pierwsze umizgi do panienek".

Zwyciężył partykularyzm

W rozstrzygającym o wszystkim głosowaniu 24 lipca Sejm odrzucił senacką poprawkę powiększającą województwo podlaskie o EGO. Głosowało za nią tylko 118-posłów, 284 było za jej odrzuceniem, a 18 wstrzymało się od głosu.

Według lidera białostockiej AWS i posła Józefa Mozolewskiego, o takim wyniku głosowania przesądziły przede wszystkim względy polityczne. Również poseł AWS Krzysztof Jurgiel uważa, że w tym przypadku górę wzięły partykularne interesy, a nie racjonalne argumenty. W dodatku prezydium klubu AWS wprowadziło dyscyplinę, by cały klub głosował za przyłączeniem EGO do woj. warmińsko-mazurskiego. Nie powinno to dziwić, bo w prezydium jest silne lobby olsztyńskie – z tego miasta pochodzą Grażyna Langowska i Kazimierz Janiak.

Co gorsze, w zasadzie jedynym „poważnym" argumentem przemawiającym za przyłączeniem EGO do Warmii i Mazur, który pojawił się na posiedzeniu sejmowej komisji samorządu terytorialnego było to, że nie można przyłączyć Mazur do województwa noszącego nazwę podlaskie.

Poseł Mozolewski nie traci jednak nadziei i uważa, że gdy za dwa lata dokonywana będzie korekta granic województw, to sami mieszkańcy zechcą znaleźć się w woj. podlaskim i wystąpią z propozycją odłączenia tych ziem od Warmii i Mazur. Takich nadziei nie ma natomiast poseł Jurgiel. Tym bardziej że przedstawiciele samorządów są zadowoleni z przyłączenia EGO do Warmii i Mazur. Wiceprezydent Ełku i poseł SLD Jerzy Czepułkowski uważa, że Warmia i Mazury jako województwo silniejsze ekonomicznie może dać tym terenom znacznie więcej.

Rząd dołoży?

Batalia o EGO była tak zacięta także dlatego, że tereny te zajmują łącznie 30 proc. powierzchni obecnego województwa suwalskiego i są zamieszkane przez ok. 150 tys. mieszkańców. Wbrew obiegowym opiniom, EGO jest częścią Suwalszczyzny, która w ostatnim czasie rozwija się bardzo dynamicznie – szczególnie w dziedzinie przemysłu i turystyki. W głównej mierze dotyczy to rejonu Ełku i Olecka. W myśl prognozy na ten rok, dochód własny z PIT (podatku dochodowego od osób fizycznych) na ziemiach przyszłych powiatów w Ełku, Gołdapi i Olecku wyniesie od 54 do 71 zł, podczas gdy większość powiatów w woj. podlaskim będzie miało go na poziomie od 378 do 54 zł. Chyba najlepszym dowodem na potwierdzenie tezy o wartości EGO jest fakt, że bez tych terenów dochody woj. podlaskiego będą mniejsze aż o 10 proc.

Z wyliczeń, przygotowanych przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów wynika, że przyszłe województwo podlaskie będzie zamieszkiwać ok. 1 mln 233 tys. osób, zaś Warmię i Mazury prawie 1,5 mln osób. O wiele gorzej przyszłe województwo utworzone z ziem obecnych woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego wypada w innych statystykach. Według danych z 1996 r., wpływy z PIT na ziemiach województwa podlaskiego wyniosły poniżej 1 mld zł, a więc na jednego mieszkańca wypadało od 550 do 600 zł, czyli obok lubelskiego najmniej w Polsce. Warmia i Mazury, na jednego mieszkańca, miała je na poziomie 650-700 zł. Dla porównania wpływy województw śląskiego czy mazowieckiego wyniosły prawie 6 mld zł, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca od 1000 do 1200 zł. Jeszcze gorzej przedstawiają się wpływy z CIT, czyli podatku dochodowego od osób prawnych. Woj. podlaskie miało je o osiem razy mniejsze od Mazowsza. W przeliczeniu na jednego mieszkańca daje to ok. 120-140 zł, przy 800 zł Mazowsza. Warmia i Mazury wpływy z CIT na jednego mieszkańca miała na poziomie 140-160 zł. Dochód własny, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, w woj. podlaskim wynosi 47 zł, czyli najmniej w Polsce, zaś w Warmii i Mazurach 53 zł.

Również nasz potencjał gospodarczy, w porównaniu z równie biednymi województwami, czyli lubelskim i warmińsko-mazurskim wypada najgorzej. W produkcji przemysłowej kraju woj. podlaskie ma tylko 1,6 proc. udziału, zaś Warmia i Mazury 2,3 proc., a lubelskie 3,2 proc. Obecność EGO w woj. podlaskim, jak zgodnie mówią posłowie AWS z Białostocczyzny, pozwoliłaby zmienić te niekorzystne proporcje.

Województwo podlaskie musi więc liczyć, jak mówi poseł Jurgiel, na obiecane przez rząd subwencje wyrównawcze, które będą stanowić aż 40 proc. jego dochodu, podczas gdy takie województwa jak mazowieckie, śląskie czy wielkopolskie będą w stanie się samofinansować.

mAc

W biały dzień na pocztę w Bełdzie wtargnął bandyta z pistoletem

Skok na pustą kasę

W Sądzie Wojewódzkim w Łomży rozpocznie się niebawem proces sprawców napadu na pocztę w Bełdzie. Przed sądem stanie dwóch młodych przestępców. Trzeci i najważniejszy uczestnik napadu nadal nie został ujęty.

KAROL ZAREMBA

Zdarzenie, które zbulwersowało mieszkańców Bełdy, dużej wsi w gm. Rajgród, położonej przy trasie nr 61, miało miejsce 28 kwietnia. W samo południe do tamtejszego urzędu pocztowego wtargnęli uzbrojeni w pistolet bandyci z zamiarem obrabowania kasy pocztowej. Działali jawnie, wręcz ostentacyjnie. Tylko przypadek sprawił, że dwóch zostało ujętych.

Kradnę bo takie czasy

Był koniec miesiąca, okres wypłaty przez pocztę świadczeń emerytalno-rentowych. Rano w kasie urzędu pocztowego w Bełdzie znajdowała się jeszcze spora suma pieniędzy. Około godz. 9 czterej listonosze pobrali po 13 tys. zł i udali się każdy w swój rewir. W urzędzie pozostała pani naczelnik, która zajęła się wypłatami na miejscu. Parę minut po godz. 11 sprzed okienka odszedł ostatni emeryt, a w szufladzie jej biurka zostało parę banknotów i trochę bilonu. Znajdująca się na zapleczu kasa pancerna także była już pusta.

Pani naczelnik, korzystając z chwilowej przerwy w napływie klientów, krążyła po pustej sali operacyjnej, poprawiając to i owo. Porządkowała prasę, gdy na salę wszedł młody, nieznajomy mężczyzna. Błyskawicznie przeskoczył przez ladę i wyciągnął pistolet z kieszeni kurtki. – Nic krzycz, bo stanie ci się krzywda. Gdzie pieniądze? – zapytał.

– Nie ma pieniędzy – odpowiedziała zgodnie z prawdą przerażona kobieta.

Napastnik lepiej wycelował pistolet. Bez słowa wskazała szufladę. Otworzył ją, wybrał resztki z emeryckiej kasy, łącznie z bilonem. Jak się później okazało, było tego około 800 zł. Znów wykonał znaczący gest pistoletem: – Prowadź do kasy.

Otworzyła pancerną kasę na zapleczu. Leżał w niej tylko pusty woreczek po pieniądzach.

Bandyta obejrzał go, sprawdził, czy jest faktycznie pusty. Przyglądała mu się przy tym zajęciu. Młody, sympatyczny chłopak. Nawet nie zachowywał się brutalnie, pomijając oczywiście wycelowany w nią pistolet. Głos miał miły, łagodny. – Dlaczego pan to robi? – nie wytrzymała, choć trzęsła się ze strachu. – Kradnę, bo takie czasy – odpowiedział.

W pewnym momencie usłyszeli jakiś ruch na sali operacyjnej. Napastnik stanął za nią i wypchnął ją na salę, przykładając pistolet do karku. W drzwiach wejściowych starsza kobieta szarpała się z ostrzyżonym na łyso drabem, który od tyłu ściskał ją za gardło. – Wiejemy, nic tu nic ma – powiedział ten z pistoletem. Odepchnął naczelniczkę, przeskoczył przez ladę. Jego kompan także puścił swoją ofiarę i obaj wybiegli z poczty.

Jak pech to pech

Przypadkowa klientka, choć zbulwersowana napadem, nie straciła zimnej krwi. – Zapisuj numery! – krzyknęła do osłupiałej naczelniczki, wychylając się przez okno i dyktując numer rejestracyjny ruszającego ostro spod poczty białego opla.

Jak się później okazało, kobietom udało się prawie dokładnie ustalić treść tablicy rejestracyjnej auta bandytów. Jednak gdy kilkanaście minut później patrol drogówki z Ełku zatrzymał w Kopijkach, a więc na bocznej, mało uczęszczanej drodze, eleganckie auto z rejestracją z woj. gorzowskiego, policjanci nie mieli pojęcia, że są to sprawcy napadu. Zainteresowało ich, w jakim celu trzej obcy młodzi ludzie (w samochodzie było trzech mężczyzn) zboczyli z głównej trasy.

Policjanci ustalili, że opel należy do mieszkańca Gorzowa i nie jest własnością żadnego z podróżnych. Spisali ich personalia na wypadek, gdyby się okazało, że ukradli auto. Próby połączenia się przez radio z dyżurnym KR w Ełku w celu sprawdzenia danych samochodu, nie powiodły się. W słuchawce słychać było tylko szumy i trzaski. Policjantom nie pozostało nic innego, jak uwierzyć podejrzanie wyglądającym osobnikom na słowo, że podróżują w celach krajoznawczych, i życzyć im szerokiej drogi. Opel odjechał w kierunku Prostek.



A. Kardasz

Jaki zapadnie wyrok w sprawie i o tym, ile czasu przyjdzie bandytom spędzić za kratkami, zadecyduje sąd

W kilka minut później radio w samochodzie patrolu nieoczekiwanie zaczęło działać. Policjanci dowiedzieli się, że kontrolowanym przez nich samochodem uciekali sprawcy napadu w Bełdzie. Ruszyli w pościg, ale było już za późno.

Tropy zawiodły do Myśliborza

Dzięki przytomnemu zachowaniu się ofiar napadu, zeznaniom mieszkańców Bełdy oraz danym z kontroli drogowej, policja w ciągu niespełna godziny ustaliła personalia sprawców i prawdopodobny przebieg wydarzeń.

Biały opel z gorzowską rejestracją pojawił się pod budynkiem w Bełdzie, w którym mieszczą się m.in. bank i poczta, parę minut przed godz. 12. Jak później ustalono, sprawcy nie ukradli go, lecz wypożyczyli z płatnej wypożyczalni aut w Gorzowie. Za kierownicą siedział 22-letni Adrian B., mieszkaniec Gorzowa, a towarzyszyli mu starszy o kilka lat Jerzy Ż. i 23-letni Mirosław K., obaj z Myśliborza w Gorzowskiem. Świadkowie widzieli, jak Jerzy Ż. wchodził na pocztę, a Mirosław K. stał oparty o samochód. Gdy Jerzy Ż. działał wewnątrz, Mirosław K., by nie dopuścić do wejścia na pocztę przypadkowej starszej kobiety, chwycił ją na schodach za gardło i wepchnął do środka. Świadkowie widzieli też dwóch osobników wybiegających z poczty oraz ruszający z miejsca z piskiem opon samochód.

Dzięki współpracy z policją w Gorzowskiem, już następnego dnia zostali ujęci w Myśliborzu Adrian B. i Mirosław K. Natomiast po Jerzym Ż. ślad się rozpłynął. Obaj zatrzymani zostali okazani licznym świadkom i wielokrotnie zidentyfikowani. Mimo to zaprzeczyli, jakoby mieli coś wspólnego z napadem i odmówili składania wyjaśnień. Andrzej B. oświadczył, że owszem, przejeżdżali przez tę miejscowość, aby udać się na Mazury „w celach krajoznawczych", ale nie zatrzymywali się i nie opuszczali samochodu.

Mirosław K. natomiast podczas kolejnych przesłuchań oraz na posiedzeniu sądu w Grajewie w sprawie tymczasowego aresztowania, składał do protokołu coraz bardziej bulwersujące oświadczenia:

– Nie przyznaję się, to znaczy nie uważam się za winnego. To wy stworzyliście taki świat, to wy zmuszacie nas, żebyśmy kradli – wykrzykiwał do prokuratora. Natomiast przed sądem oświadczył: – Nie chcę nic wyjaśniać. Wasze prawo to bzdura. Skorzystam z prawa do popełnienia samobójstwa.

Jak ustalono, Adrian B. pochodzi z rozbitej rodziny. Mieszka z matką, która nadużywa alkoholu. Jego brat trafił już do więzienia. Natomiast Mirosław K. pochodzi dla odmiany z tzw. porządnej rodziny. Jego ojciec jest właścicielem firmy budowlanej. Mirosław dwa lata temu odszedł z domu, prawdopodobnie pod wpływem Jerzego Ż., gdyż przez pewien czas mieszkał razem z nim w Myśliborzu. Był już karany za kradzież z włamaniem do samochodu. Za Jerzym Ż. rozesłano listy gończe.

Oskarżeni oczekują rozpoczęcia procesu w areszcie.

Mający pilnować spokoju w czasie zabawy bez powodu rzucili się na dwóch braci spod Juchnowca

Agresywna ochrona

W białostockim klubie „Herkulesy" bawią się głównie młodzi ludzie. A młodzi, jak wiadomo, czasami lubią poszaleć. Żeby zapewnić spokój w lokalu, jego szefowie do ochrony wynajęli jedną z białostockich agencji. Wkrótce na ławie oskarżonych zasiądzie dwóch pracowników tej agencji. Są podejrzani o pobicie jednego z klientów klubu...

13 kwietnia tego roku okazał się pechowy dla dwóch braci B. mieszkających na terenie gminy Juchnowiec. Był drugi dzień Świąt Wielkanocnych, na wsi wiało nudą, postanowili więc rozerwać się w Białymstoku. W towarzystwie kilku kolegów wybrali się samochodem do studenckiego klubu „Herkulesy". Nic zawiedli się. Sala była zapełniona młodymi ludźmi. Wszyscy świetnie się bawili.

W pewnym momencie wśród rozgrzanych tancerzy doszło do przepychanki. Zareagowała ochrona lokalu. Osobą, wobec której podjęto interwencję był jeden z braci B. – Krzysztof. Widząc szarpaninę drugi z braci B. – Piotr, próbował odciągnąć pracowników ochrony od Krzysztofa. Uważał, że ochroniarze zaczęli „uspokajać" niewłaściwą osobę. Zaproponował polubownie, że sam wyprowadzi brata z „Herkulesów".

Wbrew oczekiwaniom Piotra B. agenci stali się bardziej agresywni. Jeden z ochroniarzy chwycił Piotra B. za szyję, drugi zaś uderzył go pięścią w twarz. Gdy Piotr B. próbował się bronić, został jeszcze kilkakrotnie uderzony przez agentów ochrony oraz dwie nie ustalone osoby spośród klubowych gości.

Znokautowany Piotr B. upadł na podłogę. To jeszcze bardziej rozzuchwaliło bijących – kopali go po całym ciele. Wreszcie mężczyźnie udało się wstać i uciec przed atakiem napastników. Wybiegł z „Herkulesów" i poszedł wprost do policji. W I Komisariacie Policji w Białymstoku przyjęto od niego zawiadomienie o przestępstwie i wszczęto dochodzenie w tej sprawie.

Piotr B. rozpoznał napastników i wskazał ich policji. Okazali się nimi 26-letni Jarosław K. oraz 22-letni Dariusz R. zatrudnieni w jednej ze znanych białostockich agencji ochrony osób i mienia.

W trakcie śledztwa obu ochroniarzom przedstawiono zarzut pobicia, podczas którego narażono ofiarę na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia ciała. Przestępstwo to zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych Jarosław K. i Dariusz R. nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Przedstawili odmienną wersję wydarzeń. Zdaniem prokuratury wersja ta jest przyjętą przez nich linią obrony i nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych dowodach.

Jest to kolejna sprawa prowadzona przez białostockie organa ścigania przeciwko pracownikom agencji ochrony osób i mienia. Kilka dni temu oskarżono jednego z ochroniarzy o znęcanie się nad członkami rodziny. Wcześniej wszczęto postępowanie wyjaśniające po doniesieniu, jakie złożyła w policji żona jednego z ochroniarzy. Kobieta twierdziła, że jej mąż straszył ją i groził bronią. W opinii społecznej wielu agentów ochrony przejawia podczas wypełniania obowiązków służbowych nadmierną agresję. W wielu takich przypadkach sprawa nie ma finału w sądzie ani nie trafia do policji czy prokuratury. Jest załatwiana polubownie pomiędzy ochroniarzem i poszkodowanym klientem danego lokalu. Czasami w grę wchodzą pewne gratyfikacje finansowe, czasami rekompensatą jest „uprzywilejowanie" w przyszłości osoby odwiedzającej lokal. Policja potwierdza, że docierają do niej sygnały o takich zdarzeniach, jednak dopóki nie ma oficjalnego zawiadomienia o przestępstwie, funkcjonariusze niewiele mogą zrobić.

Jest to problem o tyle istotny, że agenci ochrony z racji wykonywanej pracy otrzymują pozwolenia na broń.

– Są kraje – na przykład USA czy Szwajcaria – w których praktycznie każdy obywatel może otrzymać pozwolenie na broń – powiedział Marek Żendzian, szef Prokuratury Rejonowej dla miasta Białegostoku. **– U nas takie pozwolenia są reglamentowane, otrzymują je pewne grupy zawodowe. Trzeba mieć jednak na uwadze fakt, że w przyszłości dostęp do broni w Polsce zostanie poszerzony. Reagujemy i będziemy reagować na nadużywanie siły czy środków przymusu przez agentów ochrony. Jednak przypadki, w których przedstawiciele tej grupy zawodowej popełnią przestępstwo, nie mogą wpłynąć na to, że wszyscy ochroniarze zostaną broni pozbawieni. Jest im ona bowiem potrzebna do wykonywania obowiązków służbowych.**

Zdaniem prokuratora Żendziana, ustawa o agencjach ochrony osób i mienia, która niedawno weszła w życie pozwoli wyeliminować z tej grupy zawodowej te osoby, które z racji swych cech osobowości nie powinny pracować w tym zawodzie. Sprawi również, że z rynku znikną nierzetelne agencje zatrudniające np. osoby w przeszłości karane za przestępstwa kryminalne.

(jg)

bea

Życie w wirtualnych światach

Jedno kliknięcie i przeciętny użytkownik komputera przenosi się w inny świat. Świat, w którym nie wystarczy bezwiednie uruchomić zmysł wzroku i rejestrować zmieniające się w monitorze obrazy. Entuzjastów ten świat wciąga, pochłania bez reszty. Nieważne czy tylko uczy, bawi, czy przestrasza. Sceptycy zaś nie potrafią określić, czy komputer jest tylko narzędziem w ich pracy lub rozrywce, czy staje się coraz bardziej niezbędnym elementem życia.

AGNIESZKA ŻERO
SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

Postępująca komputeryzacja, jak każde nowe zjawisko, budzi kontrowersje. Zastanawia nad zagrożeniami, polaryzuje przeciwników i zwolenników, prowokuje klasyfikowanie zdarzeń, których może być przyczyną. Pojawiały się już badania nad liczbą spędzanych godzin przed telewizorem. W licznych dyskusjach przedstawiane są atuty i zły wpływ telewizji na życie społeczne. Podawane są zatrważające liczby godzin spędzanych przez dorosłych, dzieci i młodzież przed tym najbardziej powszechnym medium. Czy podobnie będzie z komputerem? Na razie pojawiają się sygnały o zgubnym wpływie niektórych krwawych gier komputerowych. Zgubnym oczywiście dla młodych ludzi i dzieci. Pojawiają się pierwsze sygnały przestrzegające przed zbyt częstym i zbyt długim przebywaniem przed komputerem, czy alarmujące informacje o destrukcyjnym wpływie gier o wysokim stopniu agresji na kształtującą się osobowość dziecka. A możliwości, jakie proponuje komputer są już prawie nieograniczone i raczej jest to proces nieustannie postępujący.

Na początek delikatnie

Wśród propozycji dla najmłodszych najważniejsze miejsce zajmują oczywiście bajki. Czytane, pokazywane opowieści, w których można samodzielnie wybierać fragmenty, bądź współuczestniczyć przez własną aktywność w ich tworzeniu. Niektóre z tych programów nastawione są na ćwiczenie wyobraźni dziecka, spostrzegawczości, czy umiejętności dokonywania wyborów. Już z myślą o przedszkolakach programiści prześcigają się w licznych propozycjach. Rodzicom pozostaje dokonanie odpowiedniego wyboru, wprowadzenie dziecka w nowy świat i... dużo wolnego czasu. Tym bardziej że jak dziecko zdradza chęć rysowania i ma już dłoń, którą może objąć mysz komputerową, to można zająć go „Interaktywnym kursem rysowania komiksów". Podobnie ze śpiewaniem – tu analogicznie interaktywny śpiewnik, czyli multimedialne la, la, la...

Nie ulega wątpliwości, że propozycje programów edukacyjnych są o wiele ciekawsze niż program nauczania w szkole. I to nie tylko dlatego, że szkoła z założenia jest nudna. „Matma jest super" potrafi zaciekawić nawet takie dziecko, które nie znosi tego przedmiotu. Nie zaczyna się bowiem od zasad matematycznych, a od podróży w czasie i misji ocalenia starożytnych cywilizacji. Wiedza matematyczna przemyka się niepostrzeżenie. Język polski – w różnych wersjach, nie tylko dla najmłodszych – też doczekał się chwili uwagi ze strony programistów. Nie mówiąc już o nauce języków obcych – tu możliwości jest wiele, tyle ile sposobów uczenia się. Oczywiście najwięcej programów dotyczy nauki języka angielskiego, ale i niemiecki, francuski, hiszpański dzielnie gonią peleton.

Szeroka gama encyklopedii, historii świata, czy multimedialne przewodniki potrafią nie tylko zabawić, ale wtłoczyć do głowy odpowiednią garść informacji. Nic dziwnego, że takie programy są rekomendowane przez MEN. Jeśli zainteresują, chowajcie się korepetytorzy.

W tej dziedzinie swoje znaczenie ma zbadanie popularności np. programów telewizyjnych. Po sukcesie Bogusława Wołoszańskiego i jego programu w telewizji „Historia II wojny światowej" na rynku pojawił się program encyklopedii, skonstruowanej jako podróż po wirtualnym biurze hitlerowskiego sztabu, gdzie jest dostęp do archiwów i ściśle tajnych dokumentów. Przewodnikiem jest zaś sam Wołoszański.

Jeśli najnowsza historia z Wołoszańskim, to podróże po świecie z Tonym Halikiem, a encyklopedia seksu z Lwem-Starowiczem. Jednak ta ostatnia propozycja – zdaniem pracowników białostockiego sklepu „Adaxland" cieszy się znikomym zainteresowaniem, jakby nie trafiona w rynek. Podobnie jest z propozycjami dla kobiet. Sekrety urody „ELLE" – najbardziej popularny program skierowany do ściśle określonego odbiorcy na początku wzbudził zainteresowanie, które potem znacznie zmalało. Bo też ile razy można rozwiązywać test, określający typ urody albo studiować kreskę wizażysty. Program pomyślany jako połączenie czasopisma z filmem przewyższa je tylko ceną. Już bardziej interesujące są programy ze sztuką kulinarną, jak np. „Smak kuchni włoskiej" – opisywanej jako multimedialna przygoda, dzięki której można odwiedzić najlepsze włoskie restauracje, sekrety włoskich kucharzy. Za kuchnią włoską podąża francuska, wegetariańskie przysmaki, a pewnie i inne propozycje. Oczywiście w każdej można skorzystać z przepisów, tylko, czy polskie gospodynie gotują przy komputerze?

Czy przy takich programach coś nam zagraża? Najwyżej utrata wzroku. Dlatego o wiele więcej emocji budzą gry komputerowe...

Od Hitlera do demonów

Jednymi z najpopularniejszych, a jednocześnie – najbardziej krwawych gier są trójwymiarowe gry akcji (skojarzenia z filmami akcji jak najbardziej właściwe) FPP – First Person Perspective, przedstawiające jej przebieg z perspektywy grającego. Pierwszą z nich był „Wolfenstein", którego akcja rozgrywała się w podziemnej hitlerowskiej bazie. W porównaniu do obecnych gier gracz dysponował ubogim uzbrojeniem, na które składał się „tylko" nóż, rewolwer, pistolet maszynowy i wielolufowy karabin maszynowy, a i wybór wrogów do unicestwienia był niewielki: żołnierze Wehrmachtu, SS, a na koniec – sam Hitler. Mimo to gra cieszyła się olbrzymim powodzeniem – także wśród dorosłych mężczyzn, co można było zobaczyć w redakcji jednego z białostockich dzienników.

Prawdziwy szał zapanował jednak po ukazaniu się gry „Doom". Grający walczył nie tylko z postaciami ludzkimi, ale i fantastycznymi potworami, a przy tym miał do dyspozycji pokaźny arsenał: od piły tarczowej po futurystyczny miotacz energii. Krew lała się strumieniami. Najważniejszą nową cechą „Dooma" była jednak możliwość rozgrywania deathmatch`y, czyli walk w sieci komputerowej, w których uczestniczy co najmniej dwóch graczy. Ich celem jest oczywiście zabicie jak największej liczby grających.

Dwa lata temu ukazała się kolejna gra tego typu – absolutnie kultowy dla komputerowych graczy „Quake", który przebijał swoich poprzedników jakością grafiki, naprawdę przerażającym bestiarium i niepokojącym, bardzo mrocznym klimatem. O popularności tej gry (niedawno ukazała się – choć wydawało się to niemożliwe – jeszcze lepsza druga część „Quake II") świadczą poświęcone jej serwery internetowe dla graczy, strony www w Internecie, tworzone przez graczy nowe mapy czy turnieje, organizowane przez pisma, poświęcone grom komputerowym. Od momentu ukazania się „Quake`a" nowe gry są oceniane pod względem tego, czy i ilu graczy może grać w nie jednocześnie. Gier doomo- czy quakeopodobnych istnieje w tej chwili kilkanaście. Oprócz bardzo popularnych „Duke Nukem" i „Hexen", jedną z ciekawszych jest „Blood", gdzie gracz walczy – za pomocą m.in. wideł, pistoletu maszynowego, lasek dynamitu, miotacza ognia, a nawet lalki voo doo – ze złymi duchami, zombi, pełzającymi dłońmi itp. stworami. Klimatu dodają pełzające pająki i szczury. Dla rozrywki można zaś pokopać czaszkę zabitego wroga.



Kultową popularnością cieszy się również – choć mniej krwawa – gra „Tomb Raider". Od wymienionych różni się ona m.in. tym, że Larę Croft – niezle „wykształconą" i urodziwą bohaterkę gry widzimy z perspektywy osoby trzeciej. Lara Croft jest najlepszym przykładem przenikania do pop kultury – jak kiedyś np. Myszka Miki – sztucznie wykreowanych postaci. Np. w teledysku niemieckiej grupy DIE ARZTE Lara walczy z muzykami. Można też spotkać ją ubraną jedynie w... pas z pistoletami.

Przemocy i krwi nie brakuje też w „mordobiciach" – karate. Najsłynniejsze z nich to „Mortal Kombat" (którego powstało pięć części), na podstawie którego powstał nawet film. Gracz wciela się w postać jednego z wojowników, z których każdy ma swój unikalny zestaw ciosów. Celne uderzenie zaznaczane jest nie strumieniem, a fontanną krwi. Osłabionego walką przeciwnika można „wykończyć" np. wyrywając mu serce lub wbijając na kolce.

Wampiry i bandyci

Głosy, bijących na alarm naukowców i pedagogów, którzy przerażeni są „krwistością" tych gier, wydają się jednak nieco przesadzone. W chłopięcych zabawach w wojnę czy policjantów i złodziei nikt jakoś – może za wyjątkiem ultra–pacyfistów – nie upatruje źródła konfliktów światowych czy wzrostu przestępczości. Gdyby iść tym tropem, sklejanie plastikowych modeli samolotów również można byłoby uznać za niezdrowy dla młodego umysłu przejaw nadmiernego zainteresowania militariami. Gry komputerowe są w dużej części niczym innym, jak przeniesieniem tych zabaw na ekran monitora i uatrakcyjnieniem ich. Trudno pod koniec XX wieku wymagać zabawy ołowianymi żołnierzykami. Zresztą w niejednej grze komputerowej gracz wciela się w bohatera, który jako jedyny może uratować ludzkość (czyż nic chwalebny to czyn?), a przynajmniej w takiego, który stoi po stronie – mniej lub bardziej określonego, ale jednak – Dobra. Zbyszkowi z Bogdańca czy Panu Wołodyjowskiemu też przytrafiało się rozpłatanie wrogiego łba.

Ci, którzy mówią o negatywnych skutkach, jakie mogą wywierać gry, nie są jednak zupełnie bez racji. Prześcigający się w krwawych i ponurych wizjach producenci idą bowiem czasem za daleko. Przykładem może być gra „Dungeon Keeper". Gracz wciela się w tytułowego władcę podziemi, który na swych usługach ma infernalne zastępy kościotrupów, strzyg, wampirów itp., a ich jedynym zadaniem jest rozszarpywanie rycerzy, penetrujących lochy w poszukiwaniu skarbów. Przy okazji można wrogów potorturować, choć niektóre pickielne stwory także lubią zaznać tych „rozkoszy". Słowem: lekcja sadyzmu i masochizmu.

Piotr Banach, lider zespołu HEY i jednocześnie zapalony gracz komputerowy, w jednym ze swoich felietonów dla „Tylko Rocka", napisał o „Dungeon Keeper":

– Nawet jeśli twórcom gry przyświecał wątek edukacyjno-refleksyjny, mający na celu zasugerować, że potwory też mają swoje prawa, to idąc tym tropem możemy rozgrzeszyć każde zło, które bądź co bądź ma swoje motywy. Oczywiście, klasyfikacja na dobro i zło to zawsze bardzo śliska i zdradliwa sprawa, ale są pewne zasady, które podział taki umożliwiają. W przypadku wyżej wymienionej gry nic nie jest w stanie usprawiedliwić istnienia i częstego wykorzystywania sal tortur.

Trudno też usprawiedliwić bohatera – wampira innej gry – „Legacy Of Kain", który dla zaspokojenia swoich potrzeb przegryza ludziom tętnice.

Po stronie zła, choć nie tak demonicznego, a jakby bardziej rzeczywistego, można opowiedzieć się w przeboju ostatnich miesięcy – grze „Grand Theft Auto". Bohaterem jej jest, pracujący dla mafii, złodziej samochodów. Delikatnie mówiąc – mało finezyjny. Jeśli ma ochotę na jakiś wóz (nawet karetkę pogotowia albo szkolny autobus), to nic prostszego jak zatrzymać go, wyciągnąć właściciela ze środka, a potem najlepiej – przejechać go, co premiowane jest punktami. Podobnie jak rozjeżdżanie przechodniów. Można też ich zastrzelić. Im większy chaos w mieście – tym lepiej. Jeśli policjanci za bardzo się naprzykrzają, a jest ich zbyt wielu by dali się wszyscy zabić (na marginesie: reklama tej gry opatrzona jest wielkim hasłem: „Zabij mnie, glino!") Bardziej delikatni mogą znaleźć warsztat, w którym przemalują samochód albo zmienią tablice rejestracyjne. Nic więc dziwnego, że przeciw tej grze protestują francuscy policjanci, w Brazylii zakazano jej sprzedaży, a pisma komputerowe wyraźnie zaznaczają, że „Grand Theft Auto" w ogóle nie powinna trafić w ręce ludzi poniżej 18. roku życia. Ostrzegawcza nalepka znajduje się zresztą na pudełku gry. Zupełnie niepotrzebnie. Kiedy w białostockim Adaxlandzie odmówiono sprzedania „GTA" 10-letniemu chłopcu, za jakiś czas wrócił on z mamą, która grę mu kupiła.

Profesor psychologii Maria Braun-Gałkowska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w artykule „Niebezpieczne zabawy" opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym „ przestrzega przez negatywnym wpływem brutalnych gier komputerowych na rozwijającą się osobowość dzieci. Dostrzega jednak pozytywne strony obcowania dziecka z komputerem i grami komputerowymi. Głównie ze względu na ich edukacyjne i terapeutyczne walory, ćwiczenie koncentracji, czy rozwój zdolności poznawczych. Zdaniem psychologa, wygrywanie z komputerem może wzmacniać poczucie własnej wartości. Dostrzegane przez psychologa atuty nie dotyczą gier nasyconych przemocą, gdyż w tym przypadku warto się zastanowić nad „skutkami zabawy w mordowanie". Na ekranie telewizora dziecko lub młody człowiek ogląda zabójstwa czy tylko śledzi sceny przemocy, „korzystając z komputera, kilku tysięcy morderstw dokonuje samo" i jeszcze dostaje za to punkty. „Nie jest tylko obserwatorem przemocy, ale jej egzekutorem..."

Pocieszającym może być fakt, że według dystrybutorów, podobne zdanie mają pracownicy sklepu „Adaxland" w Białymstoku najlepiej sprzedają się nie gry brutalne, a właśnie strategiczne. Jednakże są to dane oficjalne. Co innego, jeśli chodzi o rynek piratów, a nieoficjalnie mówi się, że na jedną grę sprzedaną w sklepie przypada co najmniej dziesięć piratów.

luc

Czy wirus HIV mógł być „wyhodowany" jako broń biologiczna

AIDS – mity i fakty

W przypadku chorób, z którymi do końca nie umiemy walczyć, tak, że w efekcie pokonują one człowieka skazując go na śmierć, konstruowane są – obok dobrze udokumentowanych tez opartych na mocnych podstawach tworzonych przez wyniki spektakularnych badań medycznych – teorie zakładające pojawienie się choroby jako kary Bożej, bądź trwogę budzących spiskowych działań potężnych tego świata. Nie inaczej jest w przypadku AIDS. I chociaż dzisiaj o samej chorobie epidemiolodzy wiedzą dużo więcej niż kilkanaście lat temu, mimo to nadal głoszone są różne hipotezy mające przekonać społeczeństwo, że narodziła się ona inaczej, niż twierdzą lekarze. Teorie są przeróżne, od mniej czy bardziej wiarygodnych do takich, których słuchając trudno zachować powagę myśli i oblicza. Kiedy nawiedzeni ogłaszają światu jedynie „słuszne prawdy", naukowcy w cichych laboratoriach prowadzą badania mające na celu pokonanie choroby. W świetle ostatniego kongresu, który odbył się w Genewie, jedno jest pewne: AIDS łatwo się nie podda, stawiając tym samym przed lekarzami coraz większe wyzwania.

GRAŻYNA PAWELEC

Festiwal teorii

Najpierw Nabyty Zespół Niewydolności Immunologicznej (AIDS) stwierdzony został wśród homoseksualistów i narkomanów, a więc u osób, w opinii znacznej części społeczeństwa, uważanych za bezużytecznych zjadaczy chleba. Dlatego chorobę oraz wywołujący ją wirus skłonni byli uważać za karę Bożą zesłaną na grzeszników. W ślad za tym pojawili się różni szamani głoszący, że wystarczy „nawrócić się", by choroba zniknęła. Inni – z takimi propozycjami zgłaszano się nawet do pododdziału dla nosicieli wirusa HIV i chorych na AIDS w szpitalu zakaźnym na białostockich Dojlidach – zapewniali, że należy postawić w jednej z sal odpowiednią piramidę, a chorzy przebywający w niej zostaną uleczeni. Jeszcze bardziej nawiedzeni proponowali, by zakażeni HIV nosili odpowiednie tabliczki mające cudowną moc uzdrawiającą.

W zderzeniu z tak absurdalnymi teoriami, na inne – w tym spiskowe ukazujące AIDS jako broń biologiczną wyprodukowaną na potrzeby Pentagonu – można poświęcić chwilę uwagi, tym bardziej że przy okazji dowiadujemy się o kilku, chyba interesujących, faktach.

Otóż Jonathan Vankin i John Whalen w „50 greatest conspiracies of all time" (wydanej w Polsce w minionym roku przez Świat Książki pt. „Największe spiski ostatniego stulecia"), zastanawiają się, czy AIDS nie jest dżumą tego wieku „sprezentowaną" ludzkości przez owładniętych chęcią panowania nad światem badaczy Pentagonu. Prezentując swoją teorię, zaczynają od powołania się na wystąpienie z lipca 1969 r. niejakiego dr. Donalda MacArthura, wysokiej rangi urzędnika departamentu badań biologicznych Pentagonu, który zachęcał amerykańską Izbę Reprezentantów do wyasygnowania pieniędzy na specyficzne badania. Wspomniany doktor przewidywał, że za pięć, dziesięć lat możliwe będzie wyprodukowanie mikroorganizmu zakaźnego, który pod pewnymi istotnymi aspektami miał różnić się od dotychczas znanych organizmów chorobotwórczych. Nowy wirus niszczyłby system odpornościowy człowieka. Swoje badania nawiedzony doktor tłumaczył chęcią wyprzedzenia w tej dziedzinie wroga, bo – ostrzegał – w przeciwnym razie amerykańskie mocarstwo znalazłoby się na zagrożonej pozycji. Pieniądze takie otrzymał. Zaraz potem, bo w latach 1977-78 (a więc pod koniec okresu wyznaczonego przez MacArthura) dziwnym – jak utrzymują autorzy wspomnianej pracy – zbiegiem okoliczności pojawiły się w Afryce pierwsze przypadki AIDS. Zwracają przy tym uwagę na rozkład zachorowań, podkreślając, że tylko niektóre populacje mianowicie: gejе, mieszkańcy Afryki, narkomani zostały dotknięte „dżumą". Czy to możliwe – zastanawiają się Vankin i Whalen – aby grupy te zostały świadomie wybrane za cel w jakimś biologicznym laboratorium sterowanym przez Pentagon? Innymi słowy, dywagują, czy te grupy zostały celowo zakażone HIV w celu przetestowania wirusa. Taka interpretacja faktów wydaje się – również autorom owej książki – trochę wątpliwa. Kto bowiem przy zdrowych zmysłach uwalniałby szczególnie niebezpiecznego, prowadzącego do nieuchronnej śmierci wirusa wśród amerykańskiej społeczności, której sam jest członkiem? Jednak autorzy zaraz potem przytaczają kilka faktów z historii USA naruszających tę wiarę. Podają m.in. przykłady wojskowych ataków na miasta amerykańskie na przykład z 1950 r., kiedy to stawiacz min marynarki wojennej rozpylił nad San Francisco chmury rzadkiej bakterii serratia, by przetestować, jak obłoki zarazków dryfują pod wpływem aktualnych warunków pogodowych. Po tym „ataku" jedenaście osób hospitalizowano, z których jedna zmarła. Innym razem badacze rozsiali toksyny w nowojorskim metrze. Po oskarżeniach wniesionych przez ofiary z San Francisco przeciwko rządowi wyszło na jaw, że w latach 1950-69 przeprowadzono na „wolnym powietrzu" 300 testów z zarazkami. Te przykłady – w przekonaniu autorów książki – burzą pewność co do niemożliwości eksperymentowania z wirusem HIV. Dalej powołują się na artykuł opublikowany w ukazującej się w Delhi gazecie „Patriot", w której to po raz pierwszy publicznie postawiono zarzut dotyczący związku AIDS z bronią biologiczną. Gazeta ta w lipcu 1984 r. zacytowała fragmenty z oficjalnej amerykańskiej publikacji dotyczącej badań wojskowych o „naturalnych i sztucznych wpływach na system immunologiczny człowicka". Indyjska gazeta donosiła, że amerykańscy naukowcy z Fort Detrick – Oddziału Narodowego Instytutu Badawczego Chorób Nowotworowych – udali się do Afryki w celu poszukiwania „silnego wirusa, jakiego nie można znaleźć w Europie ani w Azji". Materiały jakoby uzyskane w czasie tej misji miały być „zanalizowane w Fort Detrick, a wynikiem ich było wyodrębnienie wirusa, który wywołuje AIDS". Nieco później, bo w 1986 r. – kontynuują swoje rozważania Vankin i Whalen – dwoje wschodnioniemieckich naukowców Jakob i Lill Segal, wydało broszurę pod znamiennym tytułem „AIDS: Amerykańskie zło domowej roboty", która stała się kolejnym przyczynkiem do dyskusji traktującej AIDS, jako broń biologiczną. Otóż wspomniani Segal utrzymywali, że uzyskana przez inżynierów genetycznych hybryda powstała z połączenia wirusa visan (wywołującego chorobę mózgu pochodzenia owczego) i wirusa HTLV-I (odpowiedzialnego za białaczkę) „dała" w efekcie wirus HIV. Autorzy „Największych spisków ostatniego stulecia" nie twierdzą jednoznacznie, że w laboratorium Fort Detrick „wynaleziono" wirusa wywołującego AIDS, ale też nie uznają tego za teorie li tylko z gatunku science fiction, tym bardziej że w 1987 r. niejaki pułkownik David Huxsoll, wyraźnie poirytowany twierdzeniami na temat AIDS jako broni biologicznej, powiedział: „Badania w laboratoriach wojskowych pokazały, że wirus AIDS będzie wyjątkowo słabym elementem broni biologicznej". Później Pentagon i sam pułkownik zaprzeczył jakoby miał coś takiego wypowiedzieć, jednak autorzy wspomnianej książki utrzymują, że na „własne uszy" słyszeli to oświadczenie. Podążając dalej śladami spiskowej teorii suponują, iż w USA homoseksualiści zostali wyodrębnieni jako eksperymentalna grupa. Na potwierdzenie przytaczają wydarzenie z 1978 r., kiedy to ponad 1000 poligamicznych homoseksualistów zostało zaszczepionych przeciwko zapaleniu wątroby typu B, a akcję tę przeprowadził Narodowy Instytut Zdrowia i Centrów Kontroli Chorób. Po sześciu latach okazało się, że u ponad 60 proc. zaszczepionych wykryto AIDS. Autorzy książki zastanawiają się, czy to tylko zbieg okoliczności? Z drugiej jednak strony nie odnoszą tej populacji do innej grupy nie zaszczepionych homoseksualistów i nie próbują dociec, ilu z nich w tym czasie zakaziło się HIV. A szkoda, bo wyniki mogłyby do sprawy dużo wnieść.

Podsumowując twierdzą, że ani zwolennicy oficjalnych, ani spiskowych teorii dotyczących pochodzenia AIDS, do dziś nie dają satysfakcjonujących odpowiedzi.

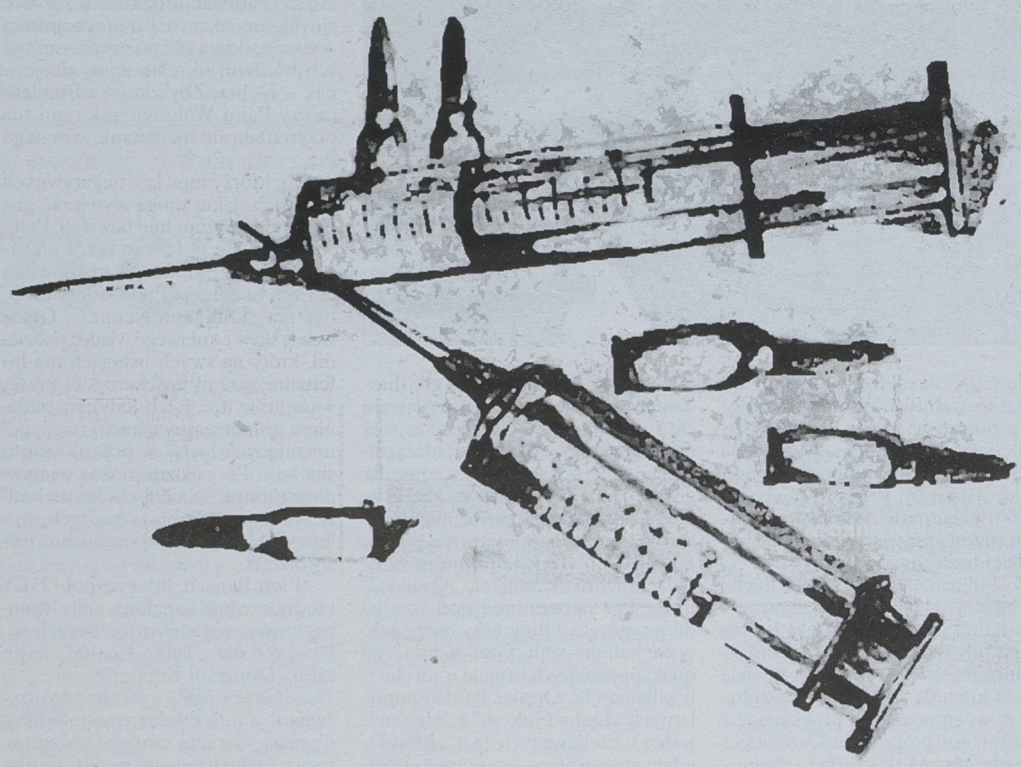

T. Muszyński

...teraz fakty

W opinii prof. Agnieszki Borzuchowskiej z pododdziału zakażonych HIV i chorych na AIDS białostockiego szpitala zakaźnego, już wcześniej pojawiały się różnego rodzaju mniej lub bardziej absurdalne opowieści dotyczące etiologii choroby. Ich mnogość i powszechność spowodowały, że na jednym ze światowych kongresów poświęconych AIDS, który odbył się w San Francisco w 1990 r., generalnie rozprawiono się z teoriami genetycznego mutowania wirusa HIV jako broni biologicznej. Wspomniana publikacja świadczy jednak, że nie do końca i nie wszystkich przekonano.

Przeciwko teorii opublikowanej przez Vankina i Whalena – zdaniem pani profesor – świadczą fakty. Utarło się przekonanie, że pierwsze przypadki rozpoznanego AIDS datuje się na 1981 r., zatem zakażenie HIV musiało nastąpić w latach 70. Tymczasem badania archiwalne surowicy krwi wskazały na lata: 50., 60. i 70., w których notowano już sporadyczne przypadki zakażenia HIV-I, chociaż wówczas nie potrafiono ich właściwie zdiagnozować. W roku 1955 norweski marynarz zmarł z objawami zapalenia płuc wywołanym przez pneumocystis carini. Przeprowadzone później archiwalne badania surowicy krwi wykryły w niej przeciwciała anty-HIV. W latach 1968-74 grupa żołnierzy portugalskich służyła w Mozambiku, Angoli i Gwinei. Żołnierze ci po powrocie do Portugalii chorowali na zapalenie płuc wywołane również pneumocystis carini, po czym zmarli. Późniejsze archiwalne badania surowicy krwi potwierdziły AIDS i umożliwiły postawienie właściwej diagnozy.

– Każdy fakt można zinterpretować w sposób odpowiedni do zamierzonego. Lepiej zatem opierać się na wynikach rzetelnych badań – przekonuje prof. Borzuchowska.

Życiodajna trójterapia

W pododdziale, którym kieruje prof. Agnieszka Borzuchowska, zarejestrowanych jest 295 zakażonych HIV. Ponieważ nie obowiązuje tu rejonizacja, pacjenci są z całego kraju m.in. z Hrubieszowa. Dotychczas na AIDS zmarło u nas 26 osób. Ze światowych statystyk wynika, że obecnie na kuli ziemskiej żyje około 30 mln ludzi zakażonych wirusem HIV. Mapa zachorowań zmienia się w porównaniu do lat ubiegłych. Mniej jest nowych zakażeń w krajach Europy Zachodniej oraz USA, natomiast znaczny wzrost zachorowań notowany jest w niektórych państwach Europy Wschodniej – w tym Rosji.

W pierwszej połowie lipca zakończył w Genewie obrady XII Światowy Kongres AIDS.

– Od nas uczestniczyła w nim dr Dorota Rogowska-Szadkowska – mówi prof. Borzuchowska, punktując jednocześnie informacje obwieszczone w Genewie.

Wynika z nich, że nadal nie ma rewelacyjnego specyfiku niszczącego wirusa HIV. Na wyniki skuteczności nowej szczepionki, podanej kilka miesięcy temu grupie amerykańskich ochotników zakażonych HIV, przyjdzie jeszcze poczekać, chociaż już dziś lekarze są do niej dość sceptycznie nastawieni. Wiadomo też, że obecnie mamy do czynienia z nową „jakością" choroby. Okazuje się bowiem, że wirus HIV ma niesamowitą zdolność tworzenia mutacji genetycznych, a tym samym nabywania odporności na stosowane leki. Dlatego należy zmieniać dotychczasowe metody terapii. Jak wynika z prowadzonych badań, najbardziej skuteczną metodą leczenia jest terapia wielolekowa, która nie gwarantuje wyleczenia, jednak w znacznej mierze pozwala usunąć z surowicy krwi rozsiewający się wirus przed jego wniknięciem do komórki.

– Nie zniszczymy wirusa, który już przeniknął do komórki, możemy jedynie uchronić nowe przed zaatakowaniem je przez HIV – tłumaczy prof. Borzuchowska.

Obecnie stosuje się tzw. terapię wielolekową. Podaje się dwa leki antyretrowirusowe hamujące najważniejszy enzym tego wirusa – rewertazę. Do tego dołącza się specyfik wstrzymujący aktywność enzymu proteazy.

– Ten rodzaj terapii jest bardzo agresywny i wymaga od pacjenta szczególnej dyscypliny. U nas na trójterapii jest 10 osób. Ta metoda leczenia jest bardzo kosztowna, możliwa do prowadzenia dzięki lekom otrzymywanym z centralnego rozdzielnika – wyjaśnia pani profesor.

Pacjent przyjmuje tabletki według ściśle określonego harmonogramu. Jedne musi zażyć przed jedzeniem, kolejne po spożyciu posiłku, a jeszcze inne popijając dużą ilością płynów. Tego rodzaju leczenie jest nie tylko bardzo drogie, ale jego przerwanie powoduje u pacjenta szybsze namnażanie się wirusa, który też szybciej się mutuje. Dlatego raz przerwana terapia wielolekowa nie jest powtarzana.

– Informujemy o tym pacjentów, ale nie zawsze biorą sobie oni do serca nasze uwagi, a szkoda. Do każdego z nich bowiem bardzo się przywiązujemy, nawet do tych najbardziej niepokornych – zapewnia prof. Agnieszka Borzuchowska.

bea

Tegoroczna powódź w Kotlinie Kłodzkiej (woj. wałbrzyskie), choć krótkotrwała, pochłonęła aż dziewięć ludzkich istnień. Jej rozmiary są zaskoczeniem dla wszystkich, począwszy od poszkodowanych kończąc na ministrach.

WODA BEZ PAMIĘCI

Jeszcze w niedzielę, 19 lipca, Jerzy Widzyk, koordynator rządu do spraw usuwania skutków powodzi przekazał prezydentowi Wrocławia 30 mln zł na remonty i budowę mieszkań dla ubiegłorocznych powodzian. Trzy dni później spadł deszcz. W czwartek wylała Bystrzyca Dusznicka. Najbardziej ucierpiało Szalejów Dolny, gdzie woda zniszczyła ponad 100 domów. Łącznie w powodzi w Kotlinie Kłodzkiej zginęło dziewięć osób. Straty materialne nie zostały jeszcze oszacowane.

2,5-metrowa fala zaskoczyła mieszkańców czterech gmin Wałbrzyskiego w czasie snu. W ciemnościach ratowali się ucieczką na wyższe piętra i dachy swoich domostw. Nurt był tak silny, że w Dusznikach Zdroju porwał połowę domu, w innym budynku balkon, na którym stał mężczyzna, zerwany został też jeden z mostów. Wiele domów zostało zniszczonych, tylko dlatego, że nikt się wody nie spodziewał.

Wodny szok

Jak się okazuje nie tylko zima zaskakuje, po ubiegłorocznej powodzi można się było przekonać, że woda także to potrafi.

Po tragedii w Kotlinie Kłodzkiej posypały się gromy na meteorologów, że zbyt późno poinformowali o zbliżających się ulewach. Synoptycy odpierali ataki, twierdząc, że ich komunikaty zostały zlekceważone lub nieumiejętnie odczytane. Z tych powodów część wójtów i burmistrzów nie przygotowała się do sytuacji powodziowej tak jak należy.

Minister MSWiA Janusz Tomaszewski powiedział, iż wobec burmistrzów, którzy zlekceważyli ostrzeżenia o nadchodzącej fali opadów, konsekwencje wyciągną lokalne społeczności w nadchodzących wyborach. Z perspektywy tragedii taka nauczka wydaje się być nagrodą.

Klimatyczne anomalia

Nadal nie ma rządowej instytucji, która zajęłaby się organizacją działań w okresie poważnych kryzysów, monitorowaniem na bieżąco prawdopodobieństwa wystąpienia katastrof pogodowych i ekologicznych. Ostatnie kilkanaście lat suszy uśpiło czujność administracji, a ubiegłoroczna powódź chyba niczego nie nauczyła.

Jeszcze kilka lat temu problemem było raczej wysychanie Odry. Teraz klimatolodzy alarmują, że liczba anomalii różnych, groźnych anomalii pogodowych, będzie rosła. W poszczególnych okresach roku mogą się więc pojawiać trąby powietrzne, gradobicia, katastrofalne ulewy. Dotychczasowa kilkumiesięczna ilość opadów może spaść w ciągu nocy.

Klimatolodzy nie wykluczają lawin błotnych, do tej pory znanych z informacji w mediach, a spotykanych w Afryce czy Azji.

Pamiętać o powodzi

Wojewoda wałbrzyski ogłosił środę, 29 lipca, dniem żałoby w tym województwie. Odwołano wszystkie imprezy rozrywkowe i sportowe. Dzień wcześniej w Dusznikach Zdroju pochowano pierwszą ofiarę tegorocznego kataklizmu.

Również Sejm minutą ciszy uczcił pamięć ofiar, ale czy nie można było tego uniknąć lub zminimalizować skutki tej powodzi. W ubiegłym roku potrafili to zrobić Niemcy.

Po naszej stronie Odry, minister Jerzy Widzyk oświadczył, że każdy poszkodowany w wyniku powodzi otrzyma pomoc. Wzmożyły swoją działalność fundacje i stowarzyszenia zbierające dary i datki dla powodzian, tak jak ostatnio w Suwałkach czy Grajewie.

W tym roku powódź nawiedziła tereny niedaleko Kłodzka, które ominął kataklizm w roku ubiegłym. Gdy wyjrzało słońce, a woda opadła, strach nie minął. Ludzie barykadują domy workami, robią zapasy, śpią na zmianę, słuchając radia i z rozpaczą czekając na deszcz, który jakby „zapomniał", jakich tragedii niedawno był przyczyną.

(jj, PAP)



PAP/CAF

Zniszczona przez tegoroczną powódź droga z Polanicy do Dusznik

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „S" również włączył się w akcję pomocy dla powodzian, pieniądze można wpłacać bezpośrednio w kasie w Zarządzie, lub na konto: Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność" PKO BP II/Oddz. Białystok 10201329-50193-270-1 z dopiskiem „Pomoc powodzianom".



PAP/CAF

W piątek, 24 lipca, ok. godz. 15 z piwnicy jednego z domów w Dusznikach wydobyto zwłoki mężczyzny - kolejnej ofiary powodzi



PAP/CAF

Po powodzi w Dusznikach - umacnianie nabrzeża Bystrzycy Dusznickiej



PAP/CAF

Premier Jerzy Buzek odwiedził w czwartek, 23 lipca, miejscowości w Kotlinie Kłodzkiej, które szczególnie ucierpiały podczas powodzi - Szalejów Dolny (na zdjęciu), Polanicę, Szczytną i Duszniki Zdrój



Polanica, wśród miejscowości w Kotlinie Kłodzkiej, najbardziej ucierpiała podczas powodzi

OD DESKI DO DEŠKI

Kenza



Niedawno pojawiła się na rynku nowa seria wydawnictwa Prószyński i S-ka zatytułowana „Proza współczesna". Ukazało się w niej dotychczas pięć powieści autorów polskich. Jedna z nich to „Kenza", będąca historią próbującej zachować niezależność algierskiej kobiety.

Autorem powieści jest ukrywający się pod pseudonimem polski urbanista, który prawie dwadzieścia lat spędził w Algierii. Z racji swojego zawodu miał okazję dobrze poznać kraj i jego mieszkańców. Książka oparta jest na doświadczeniach, jakich nabył żyjąc wśród Algierczyków, podróżując po często niedostępnych dla Europejczyka miejscach, nawiązując przyjaźnie i znajomości ze współpracownikami, ale i ludźmi spoza swojego środowiska. Kiedy po 1988 roku w Algierii wskutek wstrząsów politycznych i religijnych zaczął narastać terror, a jego ofiarami przede wszystkim stawali się obcokrajowcy, Marek Wrotny do końca zwlekał z powrotem do kraju. Był naocznym świadkiem wielu wydarzeń, o jakich donosiły media.

„Kenza" jest dramatyczną historią o miłości i nienawiści, o ogromnym pragnieniu wolności i o przyczynach jej ograniczenia – nie tylko w wymiarze jednostki, ale i całego narodu. Książkę rozpoczyna scena uprowadzenia przez zbrojnych islamistów czterech osób: Polaka, Francuza, Algierczyka i Kenzy, Algierki związanej z Polakiem. Po przeczytaniu wstępu w zasadzie można by od razu przejść do drugiej części powieści, będącej dalszym ciągiem tych wydarzeń. Autor jednak proponuje rodzaj retrospekcji. Przedstawia nam bohaterów powieści we wcześniejszych, lepszych czasach. Kreśli ich portrety, pokazuje silne strony i słabości, powiązania, środowisko w jakim żyją, opowiada ich historie. A wszystko to na tle sytuacji społeczno-politycznej Algierii. W miarę narastania napięcia, zagrożenia i terroru w kraju, rośnie również napięcie w powieści, a jej akcja staje się coraz bardziej dramatyczna, aż do drastycznych scen w części drugiej.

Uwięzieni w kryjówce bojowników Allaha zakładnicy obmyślają plany ucieczki – każdy osobno – zdając sobie sprawę z nieuchronnego końca. Nie przynosi to jednak pożądanego skutku. Kenza, zdana na los nałożnicy porywaczy, z pokorą przyjmuje to doświadczenie. Nie poddaje się jednak do końca. Podejmuje walkę o uwolnienie siebie i przyjaciół.

„Kenza" jest kolejną wydaną w ostatnim czasie pozycją, poruszającą tematykę dotyczącą przemian politycznych, religijnych i społecznych zachodzących w Algierii. Niedawno w tym miejscu omawiane były wspomnienia Anny Brahimi, zatytułowane „W niewoli algierskiego prawa". Choć pisane z innej perspektywy, obie książki są świadectwem „szaleństwa wywołanego przez ludzi, a może zesłanego przez Boga – w realiach tragicznej codzienności". (tm)

Marek Wrotny, „Kenza", Prószyński i S-ka, seria „Proza współczesna", Warszawa 1998, s. 221.

Portret aktorki



Podobno od kilku lat modnie jest źle mówić o Krystynie Jandzie – tak przynajmniej sądzi ona sama, a zwierza się z tego w książce „Gwiazdy mają czerwone pazury". Jest to już druga książka opowiadająca o życiu tej aktorki, po wydanej kilka lat temu „Tylko się nie pchaj" autorstwa Bożeny Janickiej.

„Gwiazdy mają czerwone pazury" – to ciekawy i nietypowy zarazem portret tej kontrowersyjnej gwiazdy współczesnego kina polskiego (w plebiscycie „Filmu" uznano ją za najlepszą polską aktorkę filmowową od początku istnienia kina w Polsce). Na książkę tę składają się spisane przez Bożenę Janicką opowieści Krystyny Jandy o jej życiu prywatnym, kolejnych etapach kariery aktorskiej, przyjaźniach, przygodach i ulubionych rolach. Pierwszą część książki zamyka wywiad, jaki Bożena Janicka przeprowadziła z Krystyną Jandą w listopadzie 1992 roku. Drugą część tworzy zbiór felietonów Krystyny Jandy, wcześniej publikowanych w „Szpilkach" i „Urodzie". W zabawnej, lekkiej i niepozbawionej autoironii formie autorka komentuje w nich kulisy swoich ról, opinie widzów i krytyków oraz swoje codzienne życie. Czytelnik znajdzie w niej zarówno pełne ciepła wspomnienia o bliskich autorce ludziach, jak i reporterskie zgoła opisy świata teatru i filmu. Ten pełen zmiennych nastrojów i klimatów autoportret artystki zamyka przeprowadzony w grudniu 1997 roku wywiad, będący próbą podsumowania dotychczasowego dorobku. W nim też aktorka dokonuje oceny własnej drogi twórczej. „Nie mam pretensji do publiczności, że się zmieniła" – pisze Janda. – „Uważam obecną sytuację za zdrową, tak powinno być. Jesteśmy dla widzów, to jedyna racja naszego istnienia".

W książce znajdziemy też pełną bibliografię ról teatralnych, filmowych i telewizyjnych aktorki oraz ponad 150 zdjęć Krystyny Jandy, dokumentujących próby teatralne, plany filmowe, jak i poszczególne etapy jej prywatnego życia.

Jako że Janda jest dzisiaj chyba jedyną aktorką, której nazwisko ściąga do teatrów komplety publiczności (a nawet nadkomplety), warto chyba dowiedzieć się, jaką drogę musiała pokonać, aby osiągnąć takie szczyty popularności, jakie przeszkody przezwyciężyć, aby osiągnąć swoje cele i w jaki sposób zmieniały ją kolejne role filmowe. „Gwiazdy mają czerwone pazury" to łyk prawdy o Krystynie Jandzie. (dona)

Bożena Janicka, Krystyna Janda, Gwiazdy mają czerwone pazury, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 1998, s. 260.

Beata Szymańska twierdzi, że musiała urodzić się galerniczką i stąd cała ta nerwowość w poszukiwaniu miejsca dla siebie

GORĄCA „CHŁODNA 20"

Objęcie najbardziej prestiżowej w Suwałkach galerii potraktowała jak wyzwanie. Prawdę mówiąc, gdzieś w głębi ducha, zawsze marzyła o takiej propozycji. I, co najważniejsze, była solidnie przygotowana. Jej uszy zawsze chętnie rejestrowały informacje o najnowszych dokonaniach w polskiej sztuce współczesnej.

Szczypta życiorysu

– Jestem z urodzenia białostoczanką, przypadek sprawił, że liceum kończyłam w Warszawie. Mówię z ręką na sercu. Wydeptałam własne ścieżki do tamtejszych galerii i nie opuściłam żadnego, liczącego się w stolicy wernisażu.

Wylądowała w Suwałkach ze względów, nazwijmy to ogólnie, sercowych. Dziś, mimo licznych zakrętów, nie żałuje decyzji.

– Zaczęłam od przygody z suwalskim „Radiem 5". Na szczęście szybko mnie znudziło odczytywanie codziennych serwisów. Nadarzyła się okazja zmiany pracy. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach poszukiwał instruktorki, która byłaby obeznana w kontaktach z mediami – o lepszej ofercie, jak mówi Beata Szymańska, trudno byłoby nawet marzyć.

Bardzo poważnie potraktowała przynależny jej zakres obowiązków. Lokalne media nie mogły się uskarżać na brak informacji. Beata zjawiała się osobiście, by podrzucić na biurko rokisowe neewsy.

Weszłam z marszu

Prawie z dnia na dzień, galeria „Chłodna 20" przestała mieć szefa. Jarosław Sieradzki wybrał pracę w tygodniku „Krajobrazy".

– Wicedyrektorka ROKiS-u, Anna Augustynowicz zawezwała mnie „na dywanik". Szłam na miękkich nogach, a wyszłam prawie uskrzydlona. Dostał mi się prawdziwy skarb. Karciłam się w myślach za zbytnią euforię, ale nie mogłam powstrzymać galopady myśli – Beata twierdzi, że już w drodze powrotnej z dyrektorskiego gabinetu miała wizję poprowadzenia galerii.

– Z całą pewnością pomogli mi w tym znakomici poprzednicy. „Chłodną 20" stworzył suwalczanin Marek Sobczak, plastyk o znaczącym dorobku, absolwent poznańskiej PWSSP. Nazwał ją najprościej w świecie. Zwyczajnie, odwołał się do miejsca. Przed wojną dzisiejsza ulica 22 Lipca nosiła nazwę Chłodna. – Beata jest zdania, że gdyby nie Marek Sobczak, po nim także artysta plastyk Kazimierz Gomułka, a potem duet Szumiński i Sieradzki, suwalski salon sztuki byłby jeszcze jednym, prowincjonalnym przybytkiem kultury.

– Co tu dużo mówić, zapewnili mi komfort. Dzwonię do uznanych twórców, a oni na hasło „Chłodna 20", reagują prawie tak żywo, jak na warszawską „Zachętę". To naprawdę daje satysfakcję.

Gościłam wielkich

Za szefostwa Beaty Szymańskiej swoje ekspozycje w galerii otwierały takie sławy, jak prof. Kiejstut Bereźnicki, Magdalena Abakanowicz czy Stasys Eidrygievicius. Wystawa tego ostatniego zwabiła tłumy. Andrzej Wajda, na początku lipca kręcący na Suwalszczyźnie zdjęcia plenerowe do „Pana Tadeusza", nie omieszkał odnotować tego faktu.

– No proszę, Suwałki wkraczają do Europy. Dobrej klasy hotel, Stasys w domu kultury...

Po drodze były, oczywiście, prezentacje twórczości rodzimych artystów, których akurat Suwałkom nie brakuje i jeszcze „Trzy Gracje". Młode, ale już cenione graficzki z Ukrainy.

– Ostatnio dostałam od nich list. To miłe, dziękują mi za katalog, który podobno otworzył im drogę do galerii w Portugalii i Hiszpanii – Beata skrzętnie zbiera służbową i niesłużbową korespondencję.

Od początku tego roku „Chłodna 20" przy okazji każdego wernisażu proponuje zwiedzającym pięknie wydany, profesjonalny katalog. Wydawnictwo sponsorują suwalskie firmy.

– Nie ukrywam, bez dotacji galeria nie udźwignęłaby tego ciężaru – podkreśla B. Szymańska.

Galernik jak księgowy

Kondycja finansowa Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki nie przedstawia się imponująco. Suwałki, w styczniu przyszłego roku, utracą status miasta wojewódzkiego.

– Nic wprawdzie nie poradzę na reformę administracyjną, ale na razie nie zamierzam rezygnować z „Chłodnej". Maria Harkiewicz, szefowa ROKiS-u zaakceptowała moją propozycję utworzenia komercyjnej „Galerii jednego obrazu". To nie do końca mój pomysł, po prostu w Suwałkach jest zapotrzebowanie na uznane dzieła sztuki. Dlaczego nie wyjść temu naprzeciw? – pyta Beata.

Grażyna Mikłaszewicz



B. Piekiik

Galerniczka, Beata Szymańska za swój największy sukces uważa sprowadzenie wystawy plakatów Stasysa Eidrigieviciusa

WIDEO – OBEJRZYJMY TO JESZCZE RAZ

PŁYTKI GRÓB

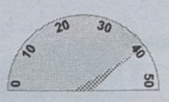

(thriller)

Film młodego szkockiego reżysera, Danny`ego Boyle`a, opowiada o tym, jak nieuczciwość, chciwość i cynizm doprowadzają do zniszczenia przyjaźni i zrujnowania życia.

Troje młodych, dobrze sytuowanych ludzi – lekarka, dziennikarz i księgowy – wynajmuje wspólnie luksusowe mieszkanie. Aby obniżyć koszty utrzymania domu, postanawiają znaleźć czwartego lokatora. Na chętnych nie trzeba długo czekać. Po rozmowach z wieloma osobami, mającymi ochotę wynająć pokój w pięknym i przestronnym mieszkaniu, decydują się na młodego, przystojnego i elokwentnego mężczyznę. Niestety, umiera on tuż po wprowadzeniu się. Nasi bohaterowie znajdują go rano nieżywego w łóżku. Pod łóżkiem zaś znajdują walizę pełną pieniędzy. Teraz dopiero zaczynają się problemy biorące się stąd, że młodzi ludzie postanawiają walizkę zatrzymać, jak również, a może i przede wszystkim stąd, że martwy facet był gangsterem, który wyrolował innych gangsterów, a ci znowóż..., dalej już nic nie powiem, aby nie psuć zabawy, o ile w przypadku tego filmu o zabawie można mówić.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

„Płytki grób" to wiarygodna, nie pozbawiona czarnego humoru historia, obfitująca w wiele zaskakujących sytuacji, trzymająca widza w napięciu, ale to również film skłaniający do głębszych refleksji nad tym, co drzemie w człowieku...

(mm)

„Płytki grób" (Shallow Grave); reż. Danny Boyle; wyst.: Kerry Fox, Christopher Eccleston, Ewan McGregor, Ken Scott, Keith Allen; Wielka Brytania 1994 r. Od lat 15.

PULP FICTION

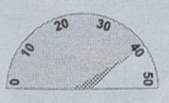

(sensacyjny)

„Pulp Fiction" wyreżyserował według własnego scenariusza Quentin Tarantino, którego nazwisko nie bez powodu jest coraz bardziej głośne. „Pulp Fiction" warto obejrzeć z wielu powodów. Wymienię kilka z nich: Złota Palma w Cannes; siedem nominacji do Oscara; plejada znakomitych aktorów, którzy doskonale zagrali swoich bohaterów (m.in. Bruce Willis, John Travolta, Harvey Keitel, Uma Thurman, Tim Roth); treść filmu, którą stanowią trzy zazębiające się sensacyjne nowele, zwieńczone zaskakującym finałem.

„Pulp Fiction" to film, który najłatwiej określić banalnym, choć w tym wypadku trafnym przymiotnikiem, niesamowity. Jeśli chcemy być zaskoczeni, rozbawieni, ale także momentami zdumieni, obejrzyjmy film Quentina Tarantino, dzieło, które zadowoli konesera i przeciętnego widza.

(mm)

„Pulp Fiction"; reż. Q. Tarantino; wyst.: J. Travolta, B. Willis, U. Thurman, S. L. Jackson i in.; USA 1994 r. Od lat 18.

KONKURS ● KONKURS

Dziś piąte i ostatnie pytanie w lipcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. **Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.**

5. Oprócz „Pulp Fiction „Tarantino ma na swoim koncie inne reżyserskie dokonania. Proszę o podanie jeszcze jednego tytułu filmu wyreżyserowanego przez tego twórcę.

(mm)

5/5 Art-Film Białystok Akademicka 26A

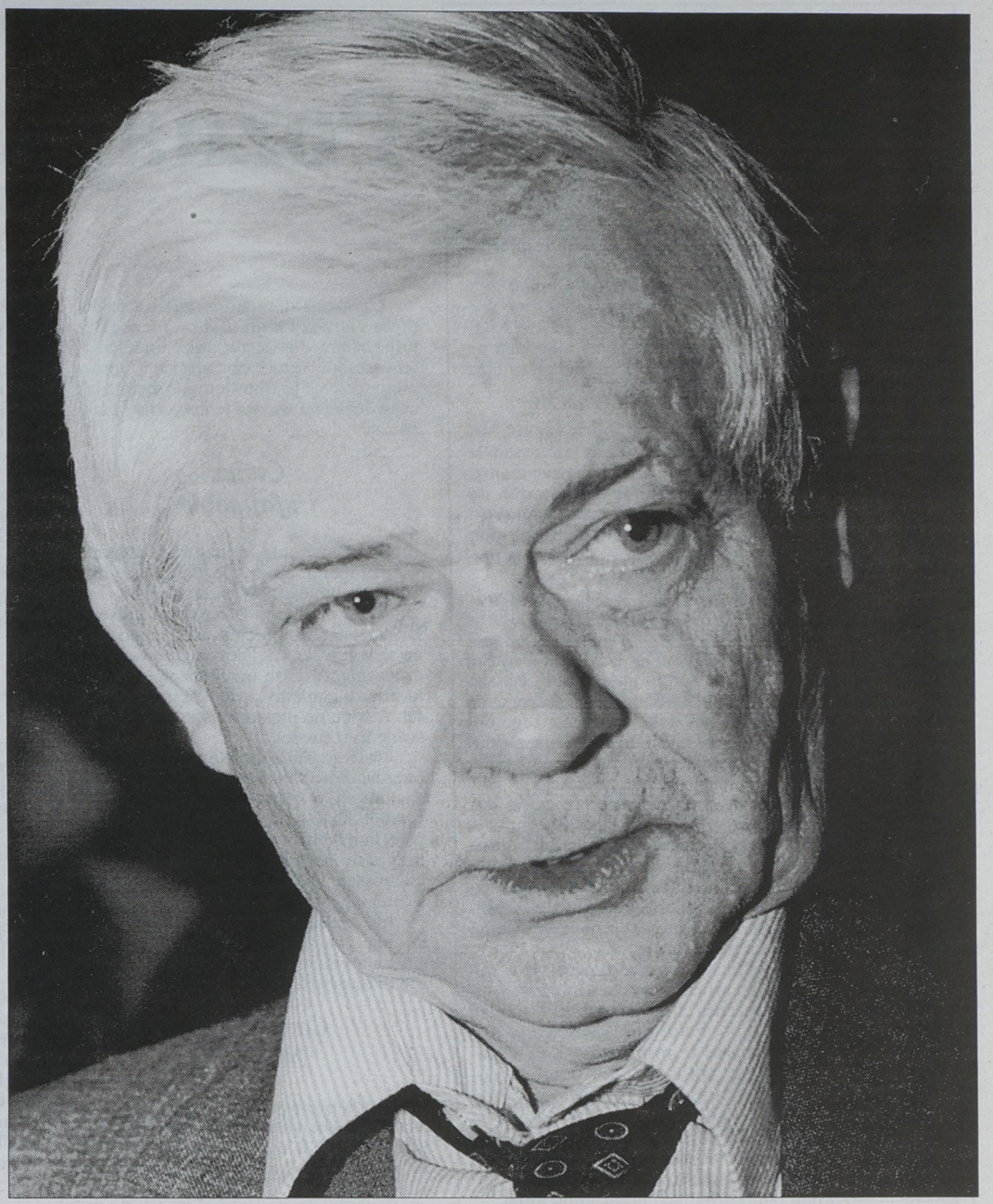

Świadectwo pana Cogito

Panie
wiem że dni moje są policzone
zostało ich tak niewiele
Tyle żebym jeszcze zdążył
zebrać piasek
którym przykryją mi twarz

(Zbigniew Herbert – „Brewiarz")

Umarł Zbigniew Herbert. Już kilkanaście lat wcześniej przez krytyków literackich zgodnie był zaliczany do grona najwybitniejszych polskich poetów XX wieku. Niezmiennie uchodził też za pretendenta do literackiej Nagrody Nobla. Gdy tę odbierali Czesław Miłosz, a później Wisława Szymborska, zawsze padało pytanie: dlaczego nie Herbert? Nobla już nie będzie. Sztokholmska Akademia nie przyznaje swoich laurów pośmiertnie. Będzie natomiast autor „Pana Cogito" istniał w historii polskiej literatury.

Zbigniew Herbert urodził się 29 października 1924 roku we Lwowie. Na tajnych kompletach zdał maturę, studiował polonistykę na podziemnym Uniwersytecie Jana Kazimierza. Jak większość rówieśników wstąpił do Armii Krajowej. I chociaż brak w jego życiorysie heroicznych epizodów, ta więź ze „straconym pokoleniem", o którym decydowano gdzieś w Jałcie, Londynie czy Moskwie, w twórczości poety, także w jego moralnych wyborach, jest aż nadto widoczna.

Po wojnie studiował Herbert w Krakowie i Toruniu. Debiutował w 1950 r. w PAX-owskim tygodniku „Dziś i Jutro", ale pozostał outsiderem. Nie dołączył do grona „pryszczatych", też w większości legitymujących się AK-owską przeszłością, którzy zbierali profity za afirmowanie nowej rzeczywistości. Napisze później:

To wcale nie wymagało wielkiego charakteru
nasza odmowa niezgoda i upór
mieliśmy odrobinę koniecznej odwagi
lecz w gruncie rzeczy była to sprawa smaku.

Nie wszystkim owa sprawa czy potęga smaku wydawała się tak oczywista. Zabrakło jej poetom od Herberta znacznie starszym i bardziej doświadczonym. Tuwim, Gałczyński, Broniewski, Słonimski, Iwaszkiewicz... Nazwiska można mnożyć.

Herbert wybrał inną drogę. Pierwszy swój tomik poetycki „Struna światła" wydał dopiero w 1956 roku. Już wtedy krytycy, m.in. Kazimierz Wyka, orzekli, że pojawił się pisarz dużej klasy. Później przyszły kolejne zbiory poezji: „Hermes, pies i gwiazda" (1957), „Studium przedmiotu" (1961), „Napis"(1969), „Pan Cogito" (1974), „Raport z oblężonego miasta" (1983). Herberta wyróżniano nagrodami Fundacji im. Kościelskich (Genewa 1964), Fundacji A. Jurzykowskiego (Nowy Jork 1965), nagrodą im. A. Struga (1981), austriackimi nagrodami literackimi im. N. Lenaua (1965) i im. G. Herdera (1973). Należał do polskich poetów najczęściej tłumaczonych na inne języki. On sam o swojej poezji pisał:

moja wyobraźnia
to kawałek deski
a za cały instrument
mam drewniany patyk
uderzam w deskę
a ona mi odpowiada
tak – tak
nie – nie.

Zwłaszcza mówienie słowa „nie" wymagało wówczas cywilnej odwagi. Nieprzypadkowo wiersz „Przesłanie Pana Cogito" w latach siedemdziesiątych stał się wręcz katechizmem opozycji demokratycznej. Pouczał w nim Herbert:

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo.

W latach dziewięćdziesiątych poeta raczej trzymał się z dala od harmideru życia publicznego. Niechętnie udzielał wywiadów. W jednym z nielicznych powiedział, że już nie pije i nie pali. Chorował. Napisał w „Brewiarzu":

Panie
dzięki Ci składam za strzykawki z igłą grubą i cienką jak
włos
bandaże
wszelki przylepiec...

Zmarł 28 lipca 1998 r. Zostały jego wiersze i przesłanie, że nawet w najbardziej nie sprzyjających okolicznościach trzeba dać świadectwo.

(yes)

Przesłanie Pana Cogito

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo
bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy
a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych
niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy – oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grudę
a kornik napisze twój układzony życiorys
i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świcie
strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany – czyż nie było lepszych
strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy
czuwaj – kiedy światło na górach daje znak – wstań i idź
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę
powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku
a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku
idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów
Bądź wierny Idź

Życiorys

Byłem chłopcem cichym trochę sennym – i o dziwo –
inaczej niż moi rówieśnicy – rozmiłowani w przygodach –
na nic nie czekałem – nie wyglądałem przez okno
W szkole – pracowity raczej niż zdolny posłuszny bez problemów
Potem normalne życie w stopniu referenta
ranne wstawanie ulica tramwaj biuro znów tramwaj dom sen
Nie wiem naprawdę nie wiem skąd to zmęczenie niepokój udręka
zawsze i nawet teraz – kiedy mam prawo odpocząć
Wiem nie zaszedłem daleko – niczego nie dokonałem
zbierałem znaczki pocztowe zioła lecznicze nieźle grałem w szachy
Raz byłem za granicą – na wczasach – nad Morzem Czarnym
na zdjęciu słomkowy kapelusz twarz ogorzała – prawie szczęśliwy
Czytałem to co pod ręką: o socjalizmie naukowym
o lotach kosmicznych maszynach myślących
i to co lubiłem najbardziej: książki o życiu pszczół
Tak jak inni chciałem wiedzieć co stanie się ze mną po śmierci
czy dostanę nowe mieszkanie i czy życie ma sens
A nade wszystko jak odróżnić dobro od tego co złe
wiedzieć na pewno co białe a co całkiem czarne
Ktoś mi polecił dzieło klasyka – jak mówił –
zmieniło ono jego życie i życie milionów ludzi
Przeczytałem – nie zmieniłem się – wstyd wyznać –
zapomniałem doszczętnie jak nazywał się klasyk
Może nie żyłem – tylko trwałem – wrzucony bez mojej woli
w coś – nad czym trudno panować i nie sposób pojąć
jak cień na ścianie
więc nie było to życie
życie całą gębą
Jak mogłem wytłumaczyć żonie a także innym
że wszystkie moje siły
wytężałem żeby nie zrobić głupstwa nie ulegać podszeptom
nie bratać się z silniejszym
To prawda – byłem wiecznie blady. Przeciętny. W szkole wojsku
biurze we własnym domu i na wieczorkach tanecznych.
Leżę teraz w szpitalu i umieram na starość.
Tu także ten sam niepokój udręka.
Gdybym się drugi raz urodził może byłbym lepszy.
Budzę się w nocy spocony. Patrzę w sufit. Cisza.
I znów – raz jeszcze – zmęczona do szpiku kości ręka
odganiam złe duchy i przywołuję dobre.

Prośba

Naucz nas także palce zwijać
i drzwi podpierać z tamtej strony
pokojów próżnej już miłości
niech kiedy trzeba będzie pięścią
to co marzyło tak o szczęściu
i osłaniało chudy płomyk
a potem po skończonej walce
pozwól nam rozprostować palce
choćby już była tylko pustka
gdy w dłoń otwartą przyjmiesz klęskę
gdy czaszkę w czułe palce weźmiesz
zacznie się wtedy jeszcze raz
otwartych dłoni wielka sprawa
po strunach podróż po zabawach
ostatnie ziarno ocalenia

luc

CHWILA ZADUMY

W poczekalni u lekarza był tłum ludzi. Starszy pan wstał i podszedł do pani rejestratorki. „Proszę Pani" – powiedział uprzejmie – „byłem umówiony na dziesiątą, a teraz jest już prawie jedenasta. Nie mogę dłużej czekać. Czy mogłaby mnie Pani zarejestrować na inny dzień?

Jedna kobieta w tłumie czekających pochyliła się do drugiej i powiedziała: „On musi mieć przynajmniej osiemdziesiąt lat. Jakiego rodzaju pilną sprawę może mieć, że nie może sobie pozwolić „na czekanie?

Mężczyzna usłyszał wyszeptaną uwagę. Obrócił się w stronę kobiety wypowiadającej tę uwagę, ukłonił się i powiedział: „Proszę Pani, ja mam o s i e m d z i e s i ą t s i e d e m lat i właśnie to jest przyczyna, dlaczego nie mogę sobie pozwolić na zmarnowanie ani jednej minuty, z tego cennego czasu, który mi pozostał".

Jestem od tygodnia w Ekwadorze. Na równiku. Najgłębszym dotychczas doświadczeniem jest odczucie własnej anonimowości i cudzoziemskości. Mam oczy szeroko otwarte. Intuicyjnie czuję, że trzeba i że chcę uważać, domyślać się, tłumaczyć sobie. Nieustannie porównuję się z innymi, gdyż nie chcę przekraczać obowiązujących tutaj obyczajów. Trzeba pilnować siebie i tego, co się ma przy sobie.

Każdy naród, oprócz własnego języka ma przede wszystkim własny sposób wartościowania, myślenia, przeżywania, odczuwania.

Kiedy jestem wśród swoich, mogę reagować bardziej spontanicznie. Jaki stanowi to komfort psychiczny, jaki daje komfort wewnętrzny, zdałem sobie sprawę szczególnie teraz, na obczyźnie. Tym bardziej cieszę się z tego doświadczenia, im wyraźniej dostrzegam, że moje korzenie duchowe stanowi chrześcijaństwo a potem dopiero POLSKA i w niczym nie pomniejszam znaczenia polskości.

W Ameryce Południowej wszechobowiązującym jest język hiszpański. Nie znając języka hiszpańskiego, właściwie nie powinno się przyjeżdżać do Ameryki Łacińskiej. W Ekwadorze językiem angielskim można się jedynie porozumiewać w dobrym hotelu i na lotnisku. Zapraszający mnie Gospodarze mówią wieloma językami, także polskim i hiszpańskim. Oni to zaprowadzili mnie, w kolejne niedziele, do kościoła na mszę świętą.

Tydzień temu byłem w świątyni znajdującej się w pobliżu dzielnicy zamieszkanej raczej przez zamożnych ludzi. W kościele tak skutecznie „huczała" klimatyzacja, że było mi troszkę za chłodno. Fakt, że obowiązuje w Kościele katolickim jeden mszał rzymski (jeden „ryt") spowodował, że poczułem się, jak u siebie w domu. Identyczny przebieg liturgii Eucharystii, znajome zwroty z łaciny oraz wyciągnięte przyjaźnie dłonie w chwili: „Przekażcie sobie znak pokoju", wspólnota stwarzana śpiewem „Alleluja", wszystko to wywoływało we mnie miłe skojarzenia i wzruszenie: jestem u siebie, jestem wśród swoich, eleganckich, świeżych, odprasowanych niedzielnie ludzi.

Gdy minął tydzień, moi Opiekunowie wybrali się ze mną do świątyni, do której chodzą zazwyczaj, a właściwie to jeżdżą autobusem, gdyż niebezpieczne jest pozostawienie samochodu przed kościołem. Tydzień wcześniej byłem w kościele z klimatyzacją, czystym i pięknym. Tym razem z trudem uwierzyłem, że jest to wejście do świątyni. Obskurna hala, niska, jak jakiś magazyn złomu lub innych odpadów. W najśmielszym wyobrażeniu mogłaby to być hurtownia podupadającej lub upadłej firmy. To „coś" okazało się być NIEBIESKĄ HURTOWNIĄ, katolickim kościołem.

Okna bez jakichkolwiek szyb: chodzi o to, aby ewentualny wiaterek „przewietrzyć" mógł duszną atmosferę zatłoczonej hali. Kościół pełen był młodych ludzi. Całemu „ludowi Bożemu" przygrywał na gitarze kilkunastoletni chłopiec. Elektronicznego sprzętu w tym kościele nie było. Była natomiast ta sama wspólnota ludzi zafascynowanych tajemnicą istnienia, tajemnicą MIŁOŚCI. Znana kolejność zdarzeń i atmosfera modlitwy spowodowała podobne wzruszenia: byłem wśród swoich, u siebie, ze zmęczonymi, biednymi, ale czysto ubranymi młodymi ludźmi. Niedziela – Domingo – Dzień Pański.

Jedna modlitwa, jedna Eucharystia, jeden Kościół i tak ogromne różnice w zasobności ludzi. Bogactwo i bieda, i trudna do opisania bezradność tych biedniejszych.

Pomyślałem wtedy jeszcze raz o obowiązującej członków Kościoła – wyznawców Chrystusa – zasadzie solidarności i pomocniczości. Przykazaniem i obowiązkiem chrześcijanina jest pomagać słabszym. Jeżeli naprawdę opowiadamy się za Miłością, dzielmy się tym, co mamy. Jeżeli słowo m i ł o ś ć nam nie odpowiada, bo zbyt napuszone, romantyczne i nierealistyczne, pomagajmy innym ze zdrowego rozsądku. Plagą Ekwadoru jest złodziejstwo.

Nie wiem, czy znajdę w sobie tyle siły, aby opisać Państwu Czytelnikom ten straszny rodzaj śmierdzącej biedy. W kilka dni po przylocie do Ekwadoru musiałem zakupić w aptece krople do oczu. Miałem zaczerwienione oczy, przekrwioną białkówkę. Cóż, oczy odmówiły mi posłuszeństwa, nie mogły znieść widoku ludzkiej biedy. Naprawdę nie mamy czasu. Wykorzystajmy każdą chwilę. I pomagajmy sobie wzajemnie.

JERZY BINKOWSKI
Guayaquil, 27.07.1998 r.

PS

W niedzielnych eskapadach do kościoła towarzyszy nam niespełna dwuletni synek moich Gospodarzy – Jacek. Kiedy wychodziliśmy po mszy świętej, Patrick, ojciec Jacka, patrząc na synka umorusanego, zakurzonego, brudnego, powiedział: „Za tydzień weźmiemy ze sobą jeszcze wiadro wody; zamoczymy Jacka, wyżymiemy, będzie z chłopca świetna szmata do podłogi", zaś mama Beatka dodała: „Trudno o lepszą ścierkę niż Jacek. Ścierka ta ma „wmontowaną" inteligencję."

„WSPÓŁCZESNA" SZKOŁA WRÓŻENIA

Poznaj swój los z kart

SEMESTR II

Uzyskana dotychczas wiedza to dopiero pierwszy krok. Był on niezbędny, jeśli chcemy doskonalić nasze umiejętności w trudnej sztuce czytania kart. Oprócz predyspozycji jest bowiem niezbędna jak najrozleglejsza wiedza teoretyczna i praktyczna.

Ćwicz i ufaj sobie

Kurs wróżenia umożliwia zdobycie wiedzy teoretycznej, niezbędnej do rozszerzenia umiejętności praktycznych. Tak samo jest z moim – gazetowym kursem. By osiągnąć te umiejętności, nieodzowne są wytrwałe, wielokrotnie powtarzane ćwiczenia. A także przekonanie, iż dzięki nim osiągniemy pożądane umiejętności. A więc po prostu musimy wierzyć w swoje możliwości.

Ćwicząc, starajmy się przyswajać sobie znaczenie kart poprzez obrazy scen rodzajowych, o których mówi odpowiedni symbol. Dzięki tej umiejętności dużo łatwiej będzie nam odczytywać układy, gdy przyjdzie nam łączyć kilka lub nawet kilkanaście kart w całość i tworzyć z nich ostateczny obraz.

Im częściej obcujemy z kartami wykonując ćwiczenia, tym wyrazistsza staje się ich wymowa i płynące z niej przesłanie dla osoby, której wróżymy.

Co najmniej 24 karty

Każda profesjonalna wróżba mająca ukazać w pełni sytuację, jak również PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ i PRZYSZŁOŚĆ wymaga co najmniej 24 Kart Klasycznych.

Przypomnijmy sobie, iż karty dzielą się na 4 bardzo ważne dziedziny i stany emocjonalne, z których składa się nasze życie. Są to:

KIER – dziedzina osobisto-uczuciowa i relacje rodzinno-partnerskie. Ukazuje działania pozytywne.

KARO – dziedzina materialnych korzyści i zysków. Dążenia i realizacje ambicjonalne. Działania pozytywne.

TREFL – dziedzina zmartwień i kłopotów różnego rodzaju. Stany mniejszej aktywności życiowej. Działania negatywne.

PIK – dziedzina urzędowo-zawodowa. Duże i małe zmiany w życiu osoby, której wróżymy. Działanie negatywne.

Po tym krótkim zreasumowaniu najważniejszych z poznanych już wiadomości...

Przystępujemy do dużego rozkładu

Oczywiście, użyjemy do niej wszystkich 24 znanych nam już Kart Klasycznych. Nie zapomnijmy, iż przed każdym rozłożeniem kart niezbędne jest odpowiednie przygotowanie ich według poznanej już wcześniej „techniki tasowania i przekładania".

Koniecznym atrybutem tej nieco ceremonialnej czynności jest maksymalne skupienie i koncentracja. Pomocna w tym może okazać się świeca, którą radzę zapalić przed rozpoczęciem każdej wróżby. Po wstępnej fazie przygotowania kart rozpoczynamy rozkładanie. Czynimy to biorąc zawsze pierwszą kartę od góry z talii trzymanej „koszulkami" do góry, a wizerunkiem do dołu. W dużym rozkładzie według poniższego schematu.

Do wyboru dwie metody

Kolejność rozkładania kart jest bardzo ważnym elementem wróżby. Zawsze należy czynić to według przedstawionego wcześniej schematu. Nie bez przyczyny jest on zakomponowany właśnie w ten sposób. Zawsze bowiem zaczynamy rozkładanie od przeszłości, którą odzwierciedla lewa strona. Kończymy zaś układanie poziomego rzędu na stronie prawej ukazującej przyszłość. I tak kolejno każdy rząd, według tej samej zasady.

Możemy również rozkładać po 8 kart w każdym rzędzie poziomym. Będziemy wówczas mieli 3 rzędy pionowe.

Każdy z tych rozkładów jest poprawny. Jednak osobiście uważam, iż rozkład 6 jest czytelniejszy, a przy nauce wróżenia bardziej zrozumiały. Kto zechce – wypróbuje jedną i drugą metodę, aby stwierdzić, która bardziej mu odpowiada.

Wymowa rzędów

Po wykonanym, zgodnie z poznanymi zasadami, rozkładzie kart popatrzmy na poszczególne rzędy. Każdy z nich, jak nam już wiadomo, ma odpowiednie, stałe znaczenie. Mówi ono, w jakim świetle przedstawia się interesująca nas osoba lub sytuacja.

Karty w pierwszym rzędzie poziomym

...oznaczone numerami 1, 2, 3, 4, 5, 6 ukazują nam sytuację lub osobę odznaczającą się skrajnym optymizmem. Możemy sądzić, iż zawsze znajdzie się dla nich pozytywne rozwiązanie, nawet wówczas, gdy czasami „ślepe" działanie może doprowadzić do złych posunięć. Jedynie ewentualne nagromadzenie kart treflowych mogłoby zakłócić piękne perspektywy, ostrzegając o możliwości złego zakończenia omawianej sytuacji.



Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej" kurs wróżenia z kart.

Karty w rzędzie I i II

...oznaczone od 1 do 12 ukazują sytuację dość pozytywną i w optymistycznym świetle. Nawet jeśli niezbyt pozytywne karty zasygnalizują przeszkody, nie powinno nam to odebrać nadziei, iż rozwiązanie nie będzie zbyt drastyczne w skutkach.

Karty w III i IV rzędzie

...zawsze dają możliwość zastanowienia się, jakie wynikają zagrożenia i z jakiej przyczyny na dany temat pada negatywne światło.

Jeśli jednak wśród kart na pozycjach od numeru 13 do 24 pojawią się w większości KIERY lub KARA, sytuacja osoby, której wróżymy, znajdzie się w korzystnym świetle.

Jedynie ostatni IV rząd...

...może napawać strachem, nawet przerażeniem. Ukazuje on bowiem SKRAJNY PESYMIZM, a sytuacje w nim dostrzegane trudno jest pokonać. Szczególnie zwróćmy uwagę na karty znajdujące się na pozycji 19 i 20. To miejsce wróżący określają jako...

Magiczny kwadrat

Ukazana jest w nim sytuacja, która nawet mimo pozytywnych kart źle się kończy. W tym kwadracie nie można liczyć na happy end. Należy zawsze zwracać uwagę jak daleko od tego kwadratu znajduje się osoba, której wróżymy. Warto też rozważyć, czy nie dadzą się dostrzec jakieś aspekty łagodzące zagrożenie. Dobrze zapamiętajmy te podstawowe oznaczenia i podziały. Pozwolą nam one już na pierwszy rzut oka ocenić daną sytuację lub osobę, której wróżymy.

Oprac.
Waldemar Uchman

(Ciąg dalszy za tydzień)



„Magiczny kwadrat" sytuacja bez wyjścia karty nr 19 i 20.

MIcH

Sybirak w Ameryce

Gdy pracował w łagrze i tułał się po bezdrożach tajgi, jego największym marzeniem był powrót do Polski. Kiedy wreszcie udało mu się wrócić, okazało się, że socjalistyczna władza patrzy na niego krzywym okiem. Koledzy sybiracy wyjeżdżali na Zachód. Ameryka kusiła, on postanowił jednak zostać. Teraz, po wielu latach pojechał do USA. Po to, by się przekonać, że dokonał słusznego wyboru.

JOLANTA GADEK

Wiktor Kozłowski urodził się w 1912 roku w Józkach w woj. białostockim. Szkołę podstawową ukończył w Brańsku, a Seminarium Nauczycielskie w Białymstoku. W 1935 roku rozpoczął pracę nauczyciela w szkole podstawowej w Sidrze koło Grodna. Rok później został kierownikiem szkoły w Nowodzieli w powiecie sokólskim. Po upływie kolejnego roku rozpoczął dalsze kształcenie na Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Napisał też książkę o eksperymentalnych metodach nauczania.

W momencie sowieckiej inwazji na Polskę w 1939 roku był nauczycielem w szkole w Hodyszewie. Został tam zatrzymany przez Sowietów i wraz z rodziną zesłany na dwadzieścia lat łagru na Syberię. Zesłano go do łagru w Niżnej Pristani należącej do grupy łagrów północnouralskich.

– Trudno jednak jednoznacznie powiedzieć, dlaczego trafiłem do łagru. Zsyłano tam różnych ludzi, często decydował o tym zwykły przypadek. Ktoś przyszedł do kogoś, kto akurat podpadł, więc też wysyłano go do łagru, a czasami i jego znajomych. Dlatego, gdy ktoś mnie pyta „za co cię złapali, zawsze żartując odpowiadam: „za tyłek” – śmieje się Wiktor Kozłowski.

Kowal i ślusarz

Pomimo dramatycznych przeżyć zachował pogodę ducha. Niewysoki, szczupły, siwowłosy mężczyzna nie lubi opowiadać o swojej przeszłości. Opisał ją w nie wydanej jeszcze książce „Najdłuższa droga”.

– W dniu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej znajdowałem się wraz z żoną i dwuletnią córką w bydlęcym wagonie, którym wraz z innymi wieziono nas pod Tobolsk. Pociąg został zbombardowany. Położyliśmy się i przykryliśmy pierzyną myśląc o tym, że zginiemy wspólnie. Bomby rozbiły wagon, ale my ocaleliśmy – wspomina.

W łagrze „towarzysze” wyszkolili go na kowala i ślusarza. Fach pozwalał mu na zdobywanie pożywienia dla rodziny. Kilka miesięcy po ogłoszonej amnestii, w 1942 wraz z innymi Polakami został zwolniony z łagru. Od tej pory mógł swobodnie poruszać się po omskiej i swierdłowskiej obłasti i pracować w kołchozach jako kowal. Podobnie jak inni sybiracy, nie miał jednak prawa wstępu do miast.

Postanowił zgłosić się na ochotnika do armii Andersa. Dzieliło go od niej tysiąc kilometrów stepu i tajgi. Pożegnał się z córką i żoną i pieszo wyruszył do Pietropawłowska, gdzie była delegatura ambasady polskiej. Żeby korzystać z usług kolei, trzeba było mieć dokument wydany przez sowieckie władze. Po kilkunastu dniach dotarł na miejsce tylko po to, żeby dowiedzieć się, że spóźnił się o dwa tygodnie. Wyruszył więc w drogę powrotną i po kolejnych kilkunastu dniach i wielu kolejnych przygodach cały i zdrowy wrócił do syberyjskiego domu.

Przechytrzyć towarzyszy

Szybko zrozumiał zasady funkcjonowania sowieckiego porządku i potrafił wykorzystać wszystkie absurdy państwa totalitarnego. Za konkretne usługi należały mu się ustalone przez władzę ilości pożywienia – pszenicy, mięsa lub innych produktów. Kołchozy płaciły „gotówką” tylko część należności, resztę zapisywano. Wkrótce na papierze Wiktor Kozłowski stał się bogatym człowiekiem.

W 1944 roku otrzymał decyzję o wysłaniu na przymusowe roboty na Ukrainę. Front przesunął się na Zachód, na Ukrainie nie było komu zbierać z pól plonów, prowadzić gospodarstw. Zanim wyruszył w drogę, postanowił upomnieć się o swoje.

– Chodziłem od kołchozu do kołchozu i przekupywałem szefów. Mówiłem: wypłać mi połowę tego, co zarobiłem, resztę weź sobie. Wypłacali. Z żoną i innymi sybirakami zboże woziliśmy do młyna, potem mąkę sprzedawaliśmy na bazarach. Sprzedawaliśmy też uzyskane mięso. To było nawet zabawne tak patrzeć jak towarzysze z wierchuszki przepychają się, ustawiając w kolejkę i ustalają, że każdy będzie mógł u mnie kupić kilogram mąki. Towarzysze w miastach mieli pieniądze, ale nie zawsze mieli co jeść. Ja miałem i co jeść, i wkrótce miałem też pieniądze. Kilkadziesiąt tysięcy rubli – wspomina Wiktor Kozłowski.

Pieniądze były mu potrzebne do zapewnienia bezpiecznej podróży na Ukrainę. Poza tym chciał przekupić kolejnych towarzyszy, żeby skierowali go do pracy w kołchozie położonym jak najbliżej granicy z Polską. Kierownikiem transportu był pewien kapitan, z którym wkrótce przedsiębiorczy sybirak „zaprzyjaźnił się”. Kupował mu drogie zagraniczne trunki, w zamian kapitan pozwolił mu osiedlić się w kołchozie w Jaromircе pod Kamieńcem Podolskim.

Długo nie popracował na Ukrainie. Przekupił szefa kołchozu, który wypisał mu przepustkę i ruszył w drogę do polskiej granicy. Wyprawa omal nie zakończyła się tragicznie w Siedlcach, gdzie zatrzymał go sowiecki patrol. Wyjść z opresji pomógł mu jednak jeden z miejscowych milicjantów. Ukrył go wraz z żoną córką w opuszczonym domu, a następnie przyjął w gościnę. Do Białegostoku Wiktor Kozłowski wraz z rodziną dotarł 20 listopada 1944 roku. Większość sybiraków zaczęła wracać do kraju dopiero dwa-trzy lata później.

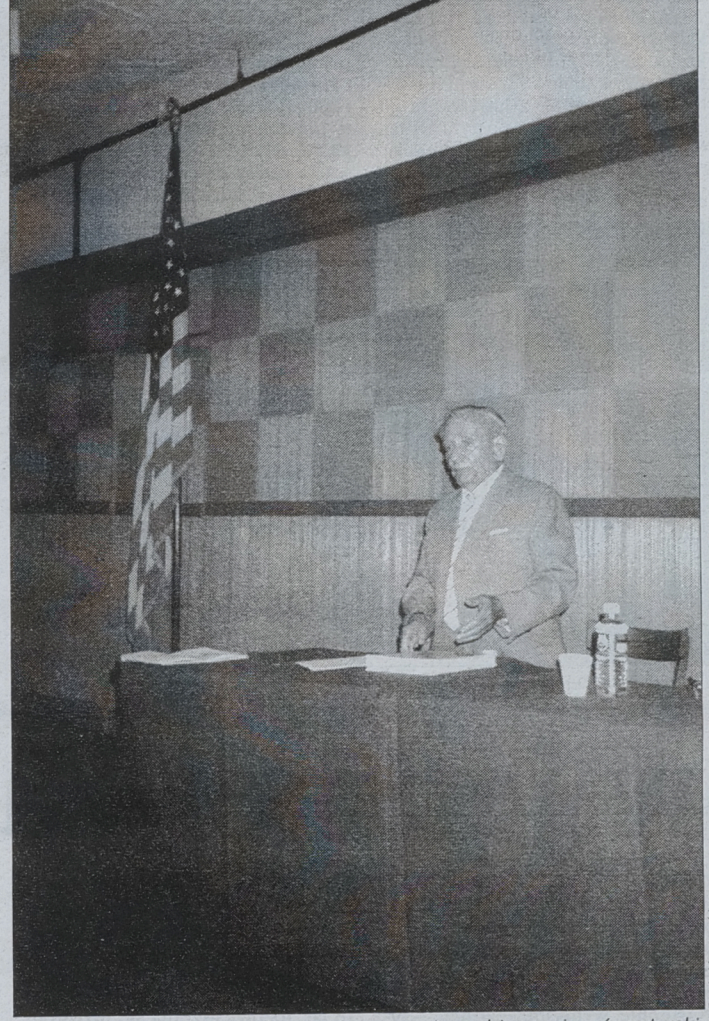

Fot. Archiwum rodzinne

W Nowym Jorku Związek Sybiraków zorganizował jego wieczór autorski, w czasie którego prezentował fragmenty powieści „Najdłuższa droga”

Nie chciany w peerelu

W 1950 roku Wiktor Kozłowski ukończył na Uniwersytecie Łódzkim przerwane studia, uzyskując tytuł magistra filozofii. Nie było mu lekko. Mieszkał u krewnych, gdyż starania o mieszkanie zakończyły się fiaskiem. Sybiraka nie chciano też zatrudnić w Studium Nauczycielskim. Wreszcie znajomi załatwili mu pracę w jednej z podbiałostockich wsi.

Raz, gdy zimą zabrakło w szkole opału, zwolnił dzieci do domu. Sam zaś w szkolnej przybudówce zaczął... naprawiać garnki i miski przyniesione przez mieszkańców. Zastali go przy tej czynności wizytatorzy z kuratorium. Spodobała im się jego przedsiębiorczość, więc zaproponowali mu pracę w kuratorium. Jakiś czas miał spokój. Potem zmienił się kurator, a po denuncjacjach kolegów z pracy trafił do aresztu. Zarzucono mu kontakty z AK i przy ich pomocy usiłowanie dokonania zemsty na ludziach, których podejrzewa o przyczynienie się do jego zesłania do łagru. Na szczęście pewien prokurator, kolega żony pomógł mu wydostać się z aresztu.

Złożymy kości w ziemi ojców

Nie o takiej Polsce Wiktor Kozłowski marzył wędrując po tajdze i stepie, kując żelazo w kołchozach. Koledzy sybiracy wyjeżdżali na Zachód.

– I ja pomyślałem – może znów trzeba ruszyć w podróż. Sprzeciwiła się temu żona. „To było nasze największe marzenie – wrócić do Polski. Nie pamiętasz? Tu jest nasze miejsce. Złożymy kości w ziemi przodków” – powiedziała. Zgodziłem się.

W 1972 r. przeszedł na emeryturę. Zajął się działką i pisaniem „Najdłuższej drogi”. Dziesięć lat temu jury konkursu „Wschodnie losy Polaków” przyznało mu nagrodę specjalną wydawcy. Do tej pory jednak, pomimo entuzjastycznych recenzji, książka nadal pozostaje w maszynopisie.

Przetrzymać socjalizm

Udało mu się, jak mówi, przetrzymać socjalizm. Córka została lekarzem, tak samo i wnuczka.

– Żona nie doczekała tych najważniejszych zmian ustrojowych, zmarła w 1990 roku. Znowu od kilku lat mamy wolną Polskę. Moja wnuczka od dłuższego czasu przebywa w USA wraz z mężem i córką. Zaprosiła mnie do siebie. „Przyjedź, zobacz jak się żyje w demokratycznym państwie” – powiedziała.

Pojechał sprawdzić, czy stracił coś, podejmując decyzję o pozostaniu w Polsce. No i po to, żeby spotkać się z Polonią amerykańską i kolegami sybirakami. W Nowym Jorku Związek Sybiraków zorganizował jego wieczór autorski, w czasie którego prezentował fragmenty swej powieści.

W Nowym Jorku spodobało mu się, że Murzyni pracują wszędzie – od biur przez sklepy do służb policyjnych i nie widać objawów dyskryminacji rasowej. Zaszokował go jednak konsumpcyjny styl życia Amerykanów.

– Gdy robią zakupy, ich wózki wypełniają się dziesiątkami, jeśli nie setkami różnych artykułów.

– Bardzo wiele osób ma dużą nadwagę. Wcale nie przejmują się tym i paradują w krótkich majtkach, pożerając olbrzymie ilości hamburgerów i ciasta. Szybko doszedłem do wniosku, że Ameryka nie jest dla mnie.

I choć mój wieczór autorski wszystkim się podobał, z ulgą wróciłem do Polski. Zażądałem też, żeby wnuczka przyjechała tu jak najszybciej.

REKLAMA

BIG Bank GDAŃSKI SA
BIG BANK Spółka Akcyjna

Pozostało niewiele czasu...

OFERTA WAŻNA DO 31 LIPCA 1998 r.

21%

Lokaty terminowe
dla Klientów indywidualnych
OPROCENTOWANIE STAŁE

Zapraszamy do naszych placówek:
- Białystok, Al. Piłsudskiego 13/1, tel. (085) 651 55 88;
- Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, tel. (085) 653 82 81;
- Łapy, ul. Sikorskiego 9A, tel. (085) 715 26 64;
- Mońki, ul. Wyzwolenia 4A, tel. (085) 716 24 53;
- Łomża, ul. Śniadeckiego 2A, tel. (086) 18 65 09.

Telefony informacyjne
(022) 677 10 00, 677 11 00

6 miesięcy
9 miesięcy
12 miesięcy

Minimalna kwota lokaty 200 zł
Wszystkie stopy procentowe dotyczą okresu rocznego

bea

W poszukiwaniu grobu Mojżesza i Arki Przymierza

GÓRA NEBO



Góra Nebo – odbudowana bazylika z resztkami dawnych kolumn

Na szczycie Sijagha, tradycyjnie utożsamianej z Górą Nebo, nazywaną także Pisga, stoi monument upamiętniający wędrówkę Izraelitów przez pustynię: miedziany wąż na wysokim palu. Mojżesz miał z tego miejsca oglądać Ziemię Obiecaną i tutaj zostać pochowany. W jaskini na tej górze prorok Jeremiasz ukrył Arkę Przymierza.

W pobliżu jordańskiego miasta Madaba, słynnego z bizantyńskich mozaik, ciągnie się łańcuch wzgórz z trzema wierzchołkami. Najwyższy szczyt – Sijagha, inaczej Pisga lub Góra Nebo, wysokości 806 metrów n.p.m., wielokrotnie był świadkiem biblijnych wydarzeń. U podnóża rozbili obóz Izraelici, będący u kresu wędrówki z niewoli egipskiej przez pustynię. Na górze głosił przepowiednie prorok Balak. Stąd Mojżesz przed śmiercią oglądał ziemie po drugiej stronie Jordanu, a Archanioł Michał miał stoczyć walkę z szatanem o jego ciało.



Monumentalny pal z wężem miedzianym na Górze Nebo

W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy, iż rzekł Pan do Mojżesza: „Wejdź na szczyt Pisga i podnieś oczy na zachód, północ, południe, wschód i oglądaj krainę na własne oczy, bo tego Jordanu nie przejdziesz." Według Biblii, Mojżesz zobaczył ziemię od Negewu na południu po Dan na północy i Morze Śródziemne (w Biblii: Zachodnie albo Wielkie) na zachodzie. Dzisiaj z Góry Nebo, z miejsca widokowego tuż przy palu z wężem, roztacza się wspaniała panorama, ale przy najlepszej nawet pogodzie nie można dojrzeć tyle co Mojżesz. Najwyżej Pogórze Judejskie z zachodnim brzegiem Morza Martwego, wzgórza Samarii, kontury Góry Tabor i wieże kościołów na Górze Oliwnej.

Nie od rzeczy będzie też przypomnieć historię pala z wężem. Otóż gdy lud izraelski szedł pustynią w kierunku Morza Czerwonego, stracił cierpliwość i zaczął szemrać przeciwko Bogu i Mojżeszowi. Zesłał więc Pan na lud węże o jadzie palącym, od ukąszenia których wielka liczba Izraelitów zmarła. Pozostali przy życiu błagali więc Mojżesza, aby wstawił się za nimi do Pana. Bóg wysłuchał prośby Mojżesza, kazał mu sporządzić węża miedzianego i umieścić na wysokim palu. Gdy ukąszony spojrzał na miedzianego węża, zostawał przy życiu.

Na Górze Nebo w IV wieku naszej ery osiedlili się mnisi egipscy, założyli klasztor i wybudowali kościoły. Upadek osiedla nastąpił w VIII wieku. Dopiero w 1901 roku Alois Musil odkrył pozostałości kościołów bizantyńskich, z zachowanymi pięknymi mozaikami podłogowymi z VI wieku, wykonanymi przez mistrzów ze szkoły z Madaby. Te wspaniałe znaleziska zachęciły zakon franciszkanów do kupienia góry. Przeprowadzono badania archeologiczne, odbudowano świątynie, zachowując zabytkowe dolne części.

Według jednej z tradycji, w jaskini bezpośrednio pod bazyliką klasztorną Sijagha miał się znajdować grób Mojżesza. Pokazuje się to miejsce turystom. Jednakże w Księdze Powtórzonego Prawa czytamy, że „...pochowano go w dolinie krainy Moabu naprzeciw Bet–Peor, a nikt nie zna jego grobu aż po dziś dzień." Bet–Peor utożsamiane jest z miejscowością Ajun Musa (Źródło Mojżesza), leżącą u podnóża Góry Nebo. Znajduje się tam piękny wodospad. Zgodnie z tym zapisem, w latach sześćdziesiątych archeolodzy rozpoczęli na stokach góry poszukiwania grobu Mojżesza. Nie znaleźli go, ale odkryli wiele bogato wyposażonych pochówków z epoki żelaza (900-600 p.n.e.).

Z Górą Nebo związane są też dzieje Arki Przymierza. W Drugiej Księdze Mahabejskiej czytamy: „Kiedy zaś wszedł na górę, na którą Mojżesz wstąpił i z której przyglądał się dziedzictwu Bożemu, przyszedłszy tam znalazł Jeremiasz pomieszczenie w postaci pieczary. Umieścił tam namiot, arkę i ołtarz kadzenia, a wejście zarzucił kamieniami. Kilku z tych, którzy mu towarzyszyli, wróciło, aby zaznaczyć drogę, ale już nie mogli jej odnaleźć. Kiedy zaś Jeremiasz dowiedział się o tym, czyniąc im wymówki, powiedział: „Miejsce to pozostanie nieznane, aż Bóg na powrót zgromadzi swój lud i okaże mu miłosierdzie."

Arka Przymierza, zawierająca kamienne tablice z dziesięcioma przykazaniami, była największym skarbem Izraela, stanowiła centrum przybytku. Polecenie zbudowania go otrzymał Mojżesz na pustyni Synaj. Czytamy o tym w Księdze Wyjścia:

„Pan tak przemówił do Mojżesza: „Powiedz Izraelitom, aby zebrali dla Mnie daninę. Od każdego człowieka, którego skłoni do tego serce, przyjmijcie dla Mnie... złoto, srebro i brąz, purpurę fioletową i czerwoną, bisior i sierść kozią, baranie skóry barwione na czerwono i skóry z delfinów oraz drzewo akacjowe... I uczynią Mi święty przybytek, abym mógł zamieszkać pośród was. Budowę zaś przybytku i wykonanie wszelkiego jego sprzętów przeprowadzicie dokładnie według tego, co ci ukażę.

I uczynią arkę z drzewa akacjowego; jej długość będzie wynosiła dwa i pół łokcia; jej wysokość półtora łokcia i jej szerokość półtora łokcia. I pokryjesz ją szczerym złotem wewnątrz i zewnątrz, i uczynisz na niej dokoła złote wieńce. Odlejesz do niej cztery pierścienie ze złota i przymocujesz je do czterech jej krawędzi...

Uczynisz przybytek z dziesięciu tkanin: uczynisz go z kręconego bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu – z cherubami wykonanymi przez biegłego tkacza. Długość poszczególnej tkaniny winna wynosić dwadzieścia osiem łokci, a szerokość poszczególnej tkaniny cztery łokcie... Następnie uczynisz nakrycie przybytku z koziej sierści, a uczynisz je z jedenastu mniejszych nakryć...



Pozostałości bazyliki z VI wieku

Mojżesz wykonał wszystko tak, jak mu to Pan nakazał uczynić. Tak wykonał. Wzniesiono przybytek dnia pierwszego miesiąca pierwszego roku drugiego... Wtedy to obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała Pana napełniła przybytek... Ile razy obłok wznosił się nad przybytkiem, Izraelici wyruszali w drogę. Obłok bowiem Pana za dnia zakrywał przybytek, a w nocy błyszczał jak ogień na oczach całego domu izraelskiego w czasie całej ich wędrówki."

Od czasów Salomona Arka Przymierza umieszczona była w wybudowanej przez niego świątyni w Jerozolimie. W 588 roku przed Chrystusem król babiloński Nabuchodonozor najechał Judeę i po dwóch latach oblężenia zdobył i zniszczył Jerozolimę wraz ze świątynią. Wtedy to Jeremiasz miał uratować arkę i wraz z namiotem świątynnym oraz ołtarzem kadzenia ukryć w jaskini na stokach Nebo. W jerozolimskiej świątyni z czasów Jezusa, wzniesionej przez Zorobabela i Heroda Wielkiego, arki już nie było.

Bardzo znany jest film Spielberga „W poszukiwaniu zaginionej arki", z serii przygód Indiany Jonesa. Poszukiwano jej nie tylko w tym i innych filmach oraz w licznych książkach; była też celem wielu amatorskich i profesjonalnych wypraw badawczych.

Tekst i fot. Aniela Łabanow

A Burów jednak żal

Ci Burowie, kim oni już nie byli! Jeszcze jako mieszkańcy Europy – holenderscy i niemieccy kalwini, francuscy hugenoci – byli ofiarami wojen religijnych. W połowie XVII wieku, w dobie kontrreformacji, pożeglowali na sam koniuszek Afryki. Założyli piękne miasto Kapsztad i wiele pięknych farm na ziemiach niczyich, bo przecież trudno było za właścicieli uważać koczujących tu i tam Hotentotów i Buszmenów (których resztki w nieprzystojnej nagości do dziś wegetują na Pustyni Kalahari).

Zaznali Burowie szczęścia. Ale nie na długo, bo mieli niefart. W Kraju Przylądkowym pojawili się zachłanni Anglicy, którzy założyli handlowe faktorie na szlaku do Indii i Burów wygonili. Więc ci znów zapakowali się na wielkie wozy zaprzężone w woły i podążyli ku Północy, szukając nowych siedzib – co nazwano „trekiem". Tak się, niestety, złożyło, że równocześnie na te same ziemie napływały z Północy wojownicze plemiona Zulusów, Xosa i Soto. Ale Burowie wygrali, bo mieli broń palną i ruchome tabory, ustawiane w fortece nie do zdobycia; Zulusów zdziesiątkowali, wzięli pod uprawę rdzawo-czerwone ziemie i założyli dwie własne republiki: Oranje i Transwaal, przepędzając precz tych czarnych, co nie chcieli im służyć.

Wkrótce Burowie ze zwycięzców stali się ofiarami napaści, gdyż – co za pech! – w ich nowych krainach odkryto ogromne bogactwo złota i diamentów. A Wielka Brytania była akurat w zenicie wiktoriańskiej potęgi i ani myślała zostawić takie skarby jakimś łapserdakom, mówiącym dziwacznym językiem „africaans". Na przełomie XIX i XX wieku doszło do dwóch „wojen burskich", w których – łamiąc zacięty opór – wygrali Anglicy. Szczególnie wsławił się wtedy niejaki Baden-Powell, który przeciw Burom zorganizował gangi angielskich wyrostków. Tak się narodził skauting, którego dziś nikt nie kojarzy z imperialistyczną agresją przeciw wolnym, pracowitym i bogobojnym wychodźcom... Zdumiewa też, że w trakcie tych wojen sympatie Polaków były zdecydowanie po stronie najeźdźców. Czyżby nasi dziadowie liczyli, że po triumfie w Afryce rozochoceni Anglicy ruszą – przez Kaukaz i Pamir – na Rosję, a wtedy Polakom zaświta jutrzenka swobody?

Napastnicy woleli jednak pogodzić się z pokonanymi; założyli dominium pod nazwą Unii Południowej Afryki, w której Burowie nie tylko zdobyli równe prawa z angielskimi przybyszami, lecz wkrótce całkiem ich zmajoryzowali i z ofiar przepoczwarzyli się we władców Południowej Afryki (już „Republiki", nie „Unii"). Następnie, wymyślili apartheid – system rasowej segregacji, czyli bezwzględnej dominacji nad ludnością czarną, jak również nad imigrantami z Indii (choć trochę praw wywalczył dla nich Gandhi) i nad „kolorowymi" mieszańcami, traktowanymi nieco łaskawiej. I tak, Burowie – częściej teraz zwani Afrykanerami – na pół wieku stali się ciemiężcami, wyklętymi przez cały świat, nie dopuszczanymi do organizacji międzynarodowych, ani nawet do rywalizacji w sporcie.

Ale czarnych przybywało i przybywało, bo masowo napływali z sąsiednich, nędzarskich krajów Afryki, a także rodzili się znacznie obficiej niż biali. Ci ostatni stali się wreszcie we własnym państwie kilkunastoprocentową mniejszością. Z lęku przed wojną domową i rzezią przystali w końcu, za prezydentury Frederika de Klerka, na stopniową likwidację apartheidu, uwolnili Nelsona Mandelę z długoletniego więzienia i w 1994 roku zgodzili się na wolne wybory – które przegrali z kretesem.

I oddali władzę. Ale zachowali bogactwo i odzyskali dobrą reputację.

To dużo – i bardzo mało. W miarę, jak gospodarka RPA zwija się, nękana katastrofalnymi suszami, wywołanymi przez El Nino i spadkiem cen złota do poziomu najniższego od 18 lat, rozprzestrzenia się przestępczość siedmiokrotnie większa niż w USA. Biali, szczególnie farmerzy, są mordowani i jako „chodzące skarbonki", i jako śmiertelni wrogowie czarnych; od 1994 r. zabito ich 521, a tylko w maju 1998 odnotowano 80 napaści na farmy białych. I kolejnych 19 trupów. W atakach przodują nie pospolici rabusie, lecz dawni bojowcy podziemnych armii „Włóczni Narodu" oraz APLA – teraz bezrobotni. Jak 29% mieszkańców RPA.

Biała mniejszość kurczy się także w efekcie emigracji, motywowanej strachem i poczuciem bezradności, a czarna większość rozrasta się nadal, bo teraz „Cała Afryka zwala się do RPA" – jak powiedział Buthelez, lider zuluskiej partii Inkatha. Co notabene wywołuje coś na kształt rasizmu „Czarnych tutejszych" przeciwko „Czarnym napływowym" i dodatkowo pomnaża hekatombę ofiar. Dzień w dzień w RPA odnotowuje się już 65 morderstw; biali to tylko mały procent ofiar, ale co będzie jutro?

Były generał i szef prawicowej partii Front Wolności, Constand Viljoen, zaleca Burom „nowy trek" – do Zambii i Mozambiku, Malawi i Tanzanii, a nawet dalej – do Konga, Ugandy i Gabonu, które owszem, rade by widziały imigrację znakomitych farmerów, choć zarazem się trochę boją, że za nimi nadciągną polityczne wpływy RPA. Inny lider Frontu Wolności i jego poseł w parlamencie, Corne Mulder, lansuje pomysł odmienny: namawia Mandelę i jego następcę, Thabo Mbeki, aby przystali na wydzielenie dla Burów autonomicznego (suwerennego?) państewka w półpustynnym regionie Prowincji Przylądkowej – od Atlantyku po osadę Oranje, gdzie siedmiuset Burów-samotników już utworzyło jakby maleńką, własną enklawę w centrum RPA. „Na początek wystarczy nam pół miliona obywateli" – głosi.

Czy któryś z tych planów powiedzie się? Nie wiadomo. Raczej spełni się moja pesymistyczna prognoza sprzed 12 lat: nie będzie w RPA morderczej wojny domowej biali kontra czarni, będzie natomiast śmierć na raty tego przepięknego i arcybogatego kraju. Agonia już się zaczęła.

Wojciech Giełżyński

bea

Zagrałem to, o czym marzyłem

Z **Danielem Olbrychskim**
rozmawia Andrzej Leśniewski

Wywiad przeprowadzamy w przerwie spektaklu „Zemsta" w Teatrze Polskim w Warszawie.

Jak się Pan czuje w roli Cześnika?

Bardzo lubię Fredrę. W „Zemście" zagrałem Papkina już w teatrze szkolnym w liceum. Mój ojciec teatralny – Hanuszkiewicz, powiedział, żebym nie przegapił we właściwym czasie roli Cześnika, bo za kilka lat będę mógł grać już tylko Dyndalskiego.

Dlaczego lubi Pan swój zawód?

Dlatego, że sprawia mi przyjemność. Dobrze, że ten zawód lubi również mnie, że mi się odwzajemnił, bo w swoim życiu zagrałem to, o czym można tylko marzyć.

Co mogłoby skłonić Pana do rezygnacji z jego uprawiania?

A dlaczego miałbym rezygnować? Nic zastanawiałem się nad tym. Na pewno gram w tej chwili rzadziej niż kiedyś, ale i tak więcej niż sobie zaplanowałem, bo dużo jest innych rzeczy ciekawszych na świecie.

Zawód aktorski to jeden z tych, gdzie brak sukcesu bywa bolesny. Pana to chyba nigdy nie dotyczyło, prawda?

Rzeczywiście, wydawało mi się, kiedy byłem młody, że to jest takie naturalne. Sukces odniosłem jeszcze przed szkołą teatralną, grając główne role w filmach Wajdy. Nie zastanawiałem się wtedy, że to jest ewenement. Dopiero teraz dostrzegam, że aktorzy dobiegający trzydziestki zaledwie zaczynają być znani, a ja nie miałem lat dwudziestu i już byłem na czele plebiscytów popularności widowni, zdobywałem międzynarodowe nagrody i właściwie wybierałem i rządziłem w kinematografii polskiej.



A. Leśniewski

Daniel Olbrychski: – Mój ojciec teatralny – Hanuszkiewicz, powiedział, żebym nie przegapił we właściwym czasie roli Cześnika

Kto jest dla Pana autorytetem i dlaczego?

Znałem bardzo wielu ludzi, którzy mi imponowali, od których się uczyłem. Są to ludzie, których miałem szczęście poznać osobiście i tych, których znam tylko z twórczości czy z lektur. Obojętnie, czy jestem wierzącym katolikiem, czy nie, to niewątpliwie Dekalog jest najmądrzejszym drogowskazem w życiu człowieka.

Przestrzega Pan tych zasad zawartych w Dekalogu?

Staram się, oczywiście. Jako człowiek niedoskonały, nie zawsze mi się to udaje.

Czy czuje się Pan aktorem pokoleniowym?

Tak, to zdarza mi się, w tej chwili nawet wśród publiczności widzę w pierwszych rzędach babcie, ale również młodych ludzi.

Czy jest Pan uzależniony od popularności, w dobrym tego słowa znaczeniu?

To sprawia mi przyjemność. Ta popularność przekroczyła już dawno granice kraju, bo jestem znany w bardzo wielu krajach. Jestem szczęśliwy z powodu popularności, miłości, jaką darzy mnie na przykład ogromna, wielomilionowa widownia byłego Związku Radzieckiego.

Jak Pan ocenia przedsięwzięcie w postaci filmu „Ogniem i mieczem"?

Cieszę się, że do tego doszło. W końcu znalazła się dla mnie rola w tym filmie, do której mój wiek i wygląd bardzo pasują, czyli do roli ojca Azji – Tuhajbeja. Nie wiem, jak wiele milionów osób to zobaczy, ale życzyłbym, żeby to było wydarzenie na miarę „Pana Wołodyjowskiego" i „Potopu". Wydaje mi się, że może być to trudne do osiągnięcia, bo po prostu inne są czasy i młodzież chodząca w tej chwili do kina nie zna dobrze trylogii i nie czeka na nią z takim utęsknieniem tak, jak czekało na nią jeszcze moje pokolenie.

Czy zamierza Pan kiedyś wrócić do korzeni, do Drohiczyna, i tam zbudować sobie dom, bo stamtąd Pan pochodzi?

Dom już zbudowałem i obecnie go już wykańczam. Miło będzie na starość tam wrócić. Takiej szansy nie miał nawet Mickiewicz. On wracał tylko marzeniami i swoim talentem w „Panu Tadeuszu", a ja będę sobie mógł wrócić naprawdę. Budowa tego domu sprawiła mi ogromną przyjemność i mam nadzieję, że będzie to piękna pamiątka po mnie.

Podobno postanowił Pan prowadzić zdrowy tryb życia i zrezygnował Pan z używek.

Już nie palę i nie piję. Swoje już w życiu wypaliłem i wypiłem. Wydaje mi się, że w pewnym momencie, jak słusznie powiedział mój przyjaciel Zborowski, trzeba wybierać, czy człowiek chce się czuć dobrze przez chwilę wieczorem, czy rano i przez cały dzień.

Czy miał Pan kiedykolwiek problemy np. z alkoholem?

Za dużo piłem niewątpliwie. Wszyscy, którzy uważają, że nie mają problemów, kiedy piją kilka dni pod rząd, albo zaczynają dzień od zimnego piwa i mówią, że w każdej chwili mogą przerwać, po prostu się mylą i okłamują. Ja wolałem sobie powiedzieć, że mam te problemy, skoro nie umiałem pić mało i nie umiałem tego przerwać. Powiedziałem sobie: hola, hola, ja muszę to uprzedzić, a nie zwracać się potem o pomoc do kogoś innego.

Czy często miewa Pan tzw. słabe momenty, załamania, zwątpienia?

Dość często ulegam skrajnym emocjom: euforii, gniewu i dlatego gram tego Cześnika z przyjemnością, bo to jest pieniacz, który kocha ludzi, a jednocześnie wybucha. Jestem człowiekiem wybuchowym i to jest uciążliwe dla moich bliskich, którzy ze mną żyją. Mnie od radości do smutku dzieli czasami tylko jeden krok. Mając jednak tego świadomość, staram się kontrolować.

Ma Pan podobno dość dużą żyłkę do biznesu, czy to prawda?

Nie, i nigdy się za żaden biznes, którego należałoby pilnować, obliczać pieniądze nie brałem, bo to by mnie tylko nudziło. Na ludzi, którzy myślą tylko o pomnażaniu pieniędzy, patrzę z pewnym politowaniem. Przy okazji uprawiania tego zawodu, grając w bardzo wielu filmach na Zachodzie, oceniano, że jestem wart bardzo dużo pieniędzy, więc te pieniądze przyszły w sposób niezauważalny. Przeważnie lokowałem je w nieruchomości, co nie wymagało specjalnej filozofii. Lubiłem to i wiedziałem, że na tym nie stracę. Wiedziałem, kiedy kupić mieszkanie w Paryżu, wiedziałem, kiedy kupić jakąś nieruchomość w Warszawie.

Pana syn – Rafał – również jest aktorem. Jak Pan zapatruje się na jego poczynania?

Z dużą życzliwością, bo to, co zrobił, jest bardzo interesujące. Czekam na jeszcze, ale to nie tylko od niego zależy. Nie widzę go na etacie w teatrze, chociaż pewnie przydałaby mu się jakaś wiedza teatralna. Swój talent niewątpliwie już udowodnił. Na szczęście, ma również inne nie tylko zainteresowania, ale i osiągnięcia muzyczne.

Jak się Pan czuje w roli dziadka?

Dobrze. Jednak za mało czasu poświęcam moim wspaniałym wnukom. W związku z tym chcę grać mniej, żeby mieć więcej czasu. Między innymi te domy, które buduję, są dla moich dzieci, wnuków. Nie chciałbym, aby kiedyś wchodziły sobie w drogę. Moim marzeniem jest, aby każdy z nich wiedział, że w każdej chwili może pojechać i znaleźć otwarty dom, gdzie spokojnie może odpoczywać, a nawet mieszkać.

Jest Pan znany ze swojej miłości do swoich zwierząt, a zwłaszcza do koni. Dlaczego akurat do koni?

Koń należy do największych przyjemności mojego życia. Jest to jedno z najwspanialszych zwierząt, które Stwórca stworzył.

Jakie są Pana najbliższe plany?

Wkrótce zaczynam zdjęcia do filmu „Pan Tadeusz" w reżyserii Wajdy, w którym będę miał przyjemność zagrać rolę Gerwazego. Podobno zagram, zobaczę.

Jak najchętniej spędza Pan wolny czas?

Na łonie natury, a mam dużo miejsc, nawet własnych, gdzie to mogę robić. Jestem niezależny, bo mogę pojechać do jednego z moich domów i wszędzie jest pięknie.

Marynarz i komiwojażer

Ze **Stefanem Friedmanem**
rozmawia Andrzej Leśniewski

Telewizja Polska powtarzała niedawno po raz kolejny serial „Na kłopoty Bednarski". Jak Pan go wspomina?

Bałem się tego serialu, bo wiązało się to z ogromną pracą. Jestem człowiekiem, który lubi odpoczywać i korzystać z wolnego czasu. Serial zajął mi ponad rok. Nie dość, że grałem postać tytułową, to jeszcze pisałem dialogi. Kręciliśmy go we Wrocławiu, a przecież dotyczył Gdańska. Mogliśmy w całości kręcić go w Gdańsku, ale nie było na to odpowiednich środków w budżecie. Przed ambasadą zrobiliśmy Stambuł, a na dworcu w Gdyni Amsterdam z oryginalnymi taksówkami włącznie.

Czy jest Pan fachowcem?

Czuję się fachowcem i spełniłem się kiedyś w tej roli teoretycznie, w „Dialogach na cztery nogi" i „Rozmowach majstra z docentem", które z Koftą prowadziliśmy przez parę lat na antenie radiowej trójki.

Kiedyś powiedział Pan, że nie jest Pan notowany na bankietach, przyjęciach, stoi Pan trochę z boku. Czy jest tak w dalszym ciągu?

Rzeczywiście, powiedziałem tak, ale bez żalu. Od tamtej pory zaczęły napływać zaproszenia na różne uroczystości, promocje. Zresztą, sam zmieniłem dosłowność zawodu aktora, bo też prowadzę promocję, otwarcia jakichś instytucji i firm...

W pewnym sensie pędzi Pan żywot komiwojażera?

Marynarza i komiwojażera. Gdyby tak zliczyć wszystkie moje dni nieobecności w ciągu trzydziestoletniego życia rodzinnego, to można by powiedzieć, że nic widziałem mojej żony jakieś trzy lata. Bardzo dużo jeździliśmy w dawnych czasach do Ameryki, która była rajem, bo za dziesięć tam zarobionych dolarów można było tu urządzić bankiet dla kolegów z obfitym zaopatrzeniem.

To moje komiwojażerowanie wygląda tak, że jadę z towarem, ale własnym, czyli nic muszę kupować surowca i ryzykować, wiem, co mam i muszę się przygotować, aby odpowiednio to sprzedać.

Podobno bardzo ceni Pan sobie niezależność?

Cenię sobie niezależność. Nie lubię mieć dyrektorów nad sobą dlatego, że po prostu nie umiem sobie poradzić z nimi. Mam dosyć gwałtowny charakter i rogatą duszę.

Czy duża jest konkurencja w zawodzie satyryków i artystów kabaretowych?

Nie wiem, bo z nikim nie konkurują. Każdy ma swoje pole działania, każdy jest z czegoś znany, każdy ma swój styl.

Kiedyś powiedział Pan, że robi Pan za błazna.

No, bo jak można inaczej mówić, jeśli ktoś na twój widok się śmieje. Oczywiście nie śmieje się dlatego, że wyglądasz jak nieszczęście, albo smutas, tylko dlatego, że go rozśmieszasz. Bardzo lubię taką reakcję, kiedy ludzie na mój widok się uśmiechają. Marcin Daniec powiedział ostatnio, że jako satyryk żyje z głupoty.

Czy Pan również?

Nie, ja czytam książki.

Podobno nie lubi Pan pracować fizycznie.

Lubię pracować fizycznie od czasu, kiedy zacząłem kopać w ogrodzie różne dołki, w które wsadzam kwiatki. Jedyna praca, która mnie nie męczy, to właśnie praca w ogrodzie. Fizycznie nie umiem pracować i już to sprawdziłem.

Podobno uważa się Pan za znawcę kobiet?

Każdy mężczyzna uważa się za znawcę kobiet. Umiejętność wyczucia i rozumienia nastroju, sytuacji jest chyba tym, co jest podstawą w akceptacji między mężczyzną, a kobietą. Wydaje mi się, że po prostu wiem, jak się postępuje z kobietami, chociaż tak naprawdę to chyba jest niemożliwe, żeby wiedzieć.

Jeżeli cię zaakceptuje i wyda się, że znasz już tę kobietę, to będzie znaczyło, że zachowałeś się tak, jak ona chciała. Nikt nie zna natury kobiety, tym bardziej ja, zwłaszcza że ilość nie przechodzi tu w mądrość, ale znam kolegów, którzy mają spore doświadczenia z kobietami, a mimo to i tak wpadają w ich sidła następnym razem. Jednym słowem – kobiety są wspaniałe.

Podobno domownicy uważają Pana za nudziarza?

To są takie dwa obrazy, bo wszyscy myślą, że taki wesoły człowiek, jak ja, żyje dowcipem na co dzień. Obraz mnie jako człowieka, który jest po to, żeby ludziom było weselej, jest ogólnie prawdziwy, ale przychodzi jednak taki moment, że te nagromadzone we mnie smutki i stresy muszą znaleźć gdzieś swoje ujście. Bardzo często pozwalam sobie na takie wyciszenie właśnie w domu. Po prostu muszę mieć czas tylko dla siebie, aby nauczyć się czegoś, napisać, przeczytać. W domu, przy rodzinie, jestem spokojny, nie bezczeszczę tego miejsca żadnymi żartami.

Już od jakiegoś czasu w POLSACIE próbuje Pan sprzedać przysłowiowe mydło i powidło. Co, oprócz pieniędzy, spowodowało, że postanowił Pan zająć się tą działalnością?

Opinia, że dobrze to robię. Gdybym przy pierwszym podejściu nawet za duże pieniądze zobaczył, że się do tego nie nadaję, to natychmiast bym zrezygnował. Przekonałem się i mam dowody na to, że zostałem przez widzów zaakceptowany. Przecież zastąpiłem kogoś, kto sobie nie umiał poradzić i zrobiłem, jak przypuszczam, nową formę antyreklamy. Sceny kabaretowe, które wymyślam, są zapamiętywane przez dzieci i młodzież. Czasami dzwonią do mnie matki, które proszą mnie, żebym robił to w innej porze, bo dzieci oglądają i nie chcą chodzić do przedszkola.

Czy zdarzyło się Panu promować buble, gdy Pan wiedział o tym?

Nie, nie zdarzyło mi się. Mam prawo odmówić reklamowania towaru, jeśli coś mi się w nim nie podoba. Nie przepadam za muzyką disco polo, więc nie zaakceptowałem sprzedawania płyt disco polo, nie poparłem ich sobą.



A. Leśniewski

Stefan Friedmann: Kiedyś nie zapraszano mnie na przyjęcia, ale teraz to się zmieniło

Od jakiegoś czasu mieszka Pan na wsi, co Pan tam zazwyczaj porabia?

Uprawiam sobie ogródek, chodzę na fajne spacery z psem po łąkach i rozmyślam. Od kiedy dowiedziałem się, że marzeniem wszystkich jest posiadanie domku na wsi, przestałem się nim chwalić. Czasami biorę udział w ruchach społecznych mojej gminy, także w charytatywnych, aczkolwiek nie jestem działaczem urzędowym, ani nie startuję na radnego. Kupuję w naszym sklepie gminnym, bo wiem, że stamtąd podatki idą do mojej gminy, a gmina zrobi mi ulicę.

PRANIE DUSZ

Lato, plus pielgrzymka, plus młodość dają w sumie niecodzienny wynik – wysokie prawdopodobieństwo znalezienia się w mniej lub bardziej sformalizowanej grupie nazywanej przez religioznawców SEKTĄ.
Mamy lato, mamy tysiące młodych ludzi podążających w pielgrzymkach, mamy też tysiące sekciarskich werbowników.
Zamieszczone na tych kolumnach teksty pokazują jednoznacznie, że: MAMY PROBLEM.
Spróbujmy przynajmniej postarać się o jego rozwiązanie.
Spróbujmy razem z naszymi Czytelnikami. Czekamy na kontakt. Piszcie do nas pod adresem Redakcji. Telefonujcie. Hasło: SEKTA. Czekamy na odzew.



Ponad 120 związków wyznaniowych zarejestrowanych jest w Departamencie Wyznań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ze zgromadzonych przez Komendę Główną Policji informacji wynika jednak, że w Polsce funkcjonuje około 300 różnych sekt. Kilkanaście z nich jest aktywnych na terenie woj. białostockiego. Szacuje się, że z nowymi ruchami religijnymi jest związanych ok. 350 tys. osób. Dokładne określenie liczby sekt i ich wyznawców jest niemożliwe. Niektóre z nich bowiem nie używają żadnej nazwy, inne zaś, żeby utrudnić identyfikację, stosują ich kilka lub nawet kilkadziesiąt. Członkowie sekt przenikają także do struktur różnych stowarzyszeń i klubów. Wykorzystując ich działalność, werbują do sekt.

Niektóre sekty przypominają ruch religijny, inne grupę terapeutyczną czy zrzeszenie hobbystów. Ze względu na głoszone przez nich „prawdy", socjologowie dzielą je na: mesjanistyczne, apokaliptyczne, terapeutyczne, ekonomiczne i ufologiczne. Najwięcej jest sekt o charakterze mesjanistycznym, odwołujących się do Boga. Przywódca takiej sekty często występuje w roli boga lub proroka, który ma za zadanie zbawienie ludzkości lub wykonanie jakiejś misji. Wszystkich adeptów „prorok" uprzedza, że jeśli odejdą, czeka ich kara. Uciekinierzy przez długi czas żyją w strachu przed realizacją tych gróźb. W każdej sekcie istotną rolę odgrywa jej założyciel i jednocześnie przywódca. On ustala charakter grupy, formułuje jej cele i sposoby ich osiągania, układa swoisty dekalog dla członków sekty.

Jedną z takich sekt jest istniejąca od ok. 9 lat sekta „Niebo" z siedzibą w Majdanie Kozłowieckim w woj. lubelskim. Jej założyciel, Bogdan Kacmajor twierdzi, że w latach 80. doznał objawienia. Głosi, że ma moc uzdrawiania dotykiem i potrafi przepowiedzieć przyszłość. Od członków sekty żąda całkowitego podporządkowania. On podejmuje wszelkie decyzje dotyczące funkcjonowania wspólnoty. Wyznacza partnerów seksualnych, udziela ślubów. Nadaje członkom sekty nowe imiona, które zmienia co pewien czas w zależności od tego, czy adept jest posłuszny, czy nie. Jedna z członkiń sekty przez pewien czas nazywała się np. „I śrubokręt nie pomoże". Szczególnego posłuszeństwa wymaga się od kobiet i dzieci. Jeśli kobieta sprzeciwi się „mężowi" albo nawet tylko źle o nim pomyśli, jest karana głodówką lub np. musi przez jakiś czas biegać dookoła domu z dzieckiem na plecach. Członkowie sekty nie rejestrują dzieci, nie poddają ich szczepieniom ani innej opiece lekarskiej. Niszczą dokumenty tożsamości, odmawiają służby w wojsku.

Sekty apokaliptyczne głoszą, że wkrótce nastąpi koniec świata. Często zachęcają członków grupy do zbiorowych samobójstw. Taki charakter ma np. wschodnia sekta „Białe Bractwo" z Mariną Cwigun. Na wpółapokaliptyczna, na wpółufologiczna jest z kolei sekta „Wrota Niebios". Kilkakrotnie na Zachodzie zdarzały się zbiorowe samobójstwa członków tej sekty.

Sektą ufologiczną jest też Polski Ruch Realiański. Jej założyciel, francuski dziennikarz twierdzi, że spotkał kosmitów i odwiedził z nimi inną planetę. Utrzymuje, że kosmici przekazali mu prawdę o świecie – pochodzeniu życia na Ziemi i przyszłości ludzkiego gatunku. W 1990 roku we Wrocławiu powstała sekta ufologiczna „Antrovis". Jej guru głosi zbliżający się koniec cywilizacji. Twierdzi, że jedynym ratunkiem jest ewakuacja ludzi na inne planety. Jedynym sposobem ewakuacji jest samobójcza śmierć. Z funkcjonowaniem tej sekty policja wiąże przypadki zaginięć wielu jej członków. Sekty ufologiczne wyłudzają od ludzi pieniądze na budowę lotnisk dla pozaziemskich statków kosmicznych, różnego rodzaju badania i programy, których celem jest np. nawiązanie kontaktu z istotami żyjącymi w kosmosie.

Najbardziej znaną na świecie sektą ekonomiczną, która działa również w Polsce, jest Kościół Scjentologiczny. Werbuje on swych członków wśród znanych aktorów, polityków, biznesmenów. Poprzez nich stara się wpłynąć na politykę poszczególnych rządów. Wiadomo, że członkowie tej sekty starali się przeniknąć do Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Stosując różne techniki psychologiczne, zmuszają znane na świecie osobistości do regularnego płacenia haraczu w zamian za pozostawienie ich w spokoju.

Sekty terapeutyczne natomiast werbują członków prowadząc kursy medytacyjne, parapsychologii, terapii różnego typu, samodoskonalenia. Czasami prowadzą porady dotyczące zdrowego stylu życia. Odwołując się często do filozofii Wschodu, krytykują tradycyjne wartości i zasady życia społecznego. Utrzymują się ze sprzedaży różnych „wschodnich" gadgetów czy zbiórek na rzekome cele charytatywne. Najbardziej znaną sektą tego rodzaju jest sekta „Moona", prężnie działająca również w Polsce – główną siedzibę ma w Krakowie. Jej celem jest zjednoczenie wszystkich religii i utworzenie jednego kościoła. Jej założycielem jest obecnie bardzo bogaty Koreańczyk mieszkający w USA. Uważa się on za następcę Jezusa Chrystusa. Twierdzi, że dzieci urodzone przez członków sekty są pozbawione grzechu pierworodnego. Adeptów obowiązuje wstrzemięźliwość płciowa. „Braciom" nie wolno sobie nawet podawać ręki, gdyż według guru, gest ten ma podtekst erotyczny. Nakazuje im zachować czystość aż do udzielonego przez siebie ślubu, a nawet po ślubie. Współżyć można jedynie w celu spłodzenia potomstwa. Członkowie sekty wysyłają swe zdjęcia do Korei. Guru wybiera dla nich odpowiednich mężów i żony – z reguły osoby innej narodowości i rasy. Małżonkowie poznają się trzy godziny przed ślubem, który odbywa się na stadionie w Korei. Takie mieszane małżeństwa umożliwiają swobodniejsze poruszanie się członkom sekty po innych krajach oraz ułatwiają odseparowanie od rodziny i znajomych. Członkowie pracują na rzecz sekty, zbierają i wyłudzają pieniądze. Kłamstwo na rzecz „Mesjasza" jest uznawane za uświęcone. Na początku lat 90. odwiedził kilka krajów europejskich – m.in. Polskę, gdzie był witany jako ważna osobistość także przez polityków, Czechy i Węgry. Nie został wpuszczony do Niemiec. Kraj ten uznał, że sekta Moona zagraża bezpieczeństwu narodowemu. Jest ona bowiem oskarżana o handel i przemyt narkotyków i broni. Sekta werbuje członków wykorzystując Akademickie Stowarzyszenie Urzeczywistniania Wartości Idealnych.

Równie dużo kontrowersji budzi sekta „Rodzina Miłości" zarejestrowana w Polsce na początku lat 90., po tym jak została wygnana z Francji. Jej guru głosi, że droga do zbawienia wiedzie przez uprawianie seksu. Dziewczynki urodzone w tej sekcie od najmłodszych lat uczone są uprawiania prostytucji i szantażu seksualnego. Sekta kręci również filmy pornograficzne z udziałem dzieci. Prowadzi agitację wśród uczniów i studentów pod pozorem nauki języka angielskiego. Swym członkom wynajmuje i opłaca mieszkania. Również działająca w Warszawie sekta Rajnesha za środek osiągnięcia doskonałości uznaje stosunki seksualne. Członkowie sekty w przeszłości byli oskarżani o handel narkotykami, bronią i o orgie seksualne.

Sekty nie są wymysłem XX wieku. Nie są również zmorą li tylko chrześcijaństwa. Istnieją sekty wywodzące się z islamu, hinduizmu czy judaizmu. Organizują się też całkiem nowe: New Age, scjentologia, które przez wielkie tradycyjne religie też są uważane za sekty.

Ponieważ staramy się w naszych tekstach zajmować się również naszym regionalnym podwórkiem, stąd postaram się przybliżyć, jak próbują sobie poradzić z problemem sekciarstwa działające na naszym terenie Kościoły chrześcijańskie. Przeprowadziłem w tym celu rozmowy z kilkoma duchownymi: katolickimi, prawosławnymi oraz baptystą.

Kościół katolicki, najliczniejszą wspólnota chrześcijańska, ma również największe problemy ze swoimi wiernymi kaptowanymi przez najróżniejsze sekty. Ale również właśnie ten Kościół, jego hierarchia i wierni, podjął najbardziej zdecydowaną walkę z sektami. Jako jedyny z Kościołów chrześcijańskich zinstytucjonalizował swoje zmagania. Przy wszystkich niemal diecezjach istnieją centra informacji o sektach i nowych ruchach religijnych. W Krakowie działa świetnie wyposażone centrum informacji prowadzone przez ojców Dominikanów. Są lokale z dyżurującymi tu psychologami, duchownymi, członkami ruchów parafialnych. Wydaje się sporo publikacji. Nieustanną kampanię przeciw sektom prowadzą katolickie gazety i czasopisma. Ostatnio mogę polecić znakomity cykl publikacji na ten temat w „Niedzieli z 26 lipca".

Białostockie centrum działa przy kinie „Ton" pod wodzą pani dr Joanny Jarzębińskiej. Niestety, w lipcu było nieczynne, ale już od 1 sierpnia jego drzwi będą otwarte.

Zajmujący się tymi problemami ksiądz największą wagę przywiązują do zaktywizowania życia religijnego w parafiach.

– Im więcej naszych wiernych włącza się do pracy w organizacjach parafialnych, uczestniczy w spotkaniach, bierze udział w pielgrzymkach, tym sekty mają mniej do powiedzenia – mówił ksiądz Andrzej z jednej z białostockich parafii. – Podatnym na działania sekt ludziom młodym staramy się zapewnić wspólne przeżywanie religii w grupach oazowych, razem uczestniczymy w pielgrzymkach, spotkaniach, obozach. Parafia musi tętnić życiem.

Niestety, z informacji księży katolickich wynika, że na działania werbunkowe sekt narazona jest przede wszystkim właśnie ta, najlepsza i najwrażliwsza młodzież z oaz, pielgrzymek, ruchów religijnych.

Coraz większa masowość pielgrzymek i ruchów religijnych w Kościele katolickim stwarza, niestety, coraz większe pole działania dla sekciarskich werbowników. Ograniczenie ich działalności może zostać spowodowane właśnie poprzez stałą, rzeczową i jak najszerszą informację o sekciarskich metodach działania.

Kościół prawosławny nie wykształcił jeszcze instytucji zajmujących się problemami sekt. Nie znaczy to jednak, że ich nie dostrzega. Materiały o działalności sekt ukazują się w kwartalniku „Arche". Często mówi się o tym na spotkaniach organizowanych przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej na Grabarce.

– Nie bagatelizujemy problemu – mówi ksiądz prawosławny Dorotcusz Sawicki. – Nie sądzę jednak, że działalność sekt można zwalczać administracyjnie. I to niezależnie czy przez administrację państwową czy kościelną. Działa ich kilkaset; i zarejestrowanych, i niezarejestrowanych. Wiele ukrywa się pod inną przykrywką, często niereligijną. To prawda, że często ich łupem padają najlepsi z nas, najczęściej młodzież. I zapewne tak będzie jeszcze długo. Bo obecnie możemy co najwyżej zahamować wzrost sekt. Nie będzie ich mniej. Dlaczego? A co my robimy, aby pomóc tym błądzącym, często próbującym powrócić do nas. Zamykamy przed nimi drzwi. Trzaskamy tymi drzwiami. Dominuje chęć walki a nie pomocy. A przecież tym błądzącym zrobiono nie tylko „pranie mózgu". Zrobiono im „pranie duszy". Zabrano wolną wolę, uzależniono. I oni sami się z tego nie wygrzebią. Potrzebna, niezbędna jest nasza pomoc.

Są to bardzo ważne i wymagające zastanowienia się przemyślenia. Tym bardziej że z wielu badań socjologów i psychologów wynika, iż kilkadziesiąt procent zwerbowanych przez sekty młodych ludzi chce po pewnym czasie powrócić na łono ich poprzedniej religii. Tam zaś, zamiast pomocy, częściej czeka anatema.

O wypowiedź na temat sekt poprosiłem pastora Irenceusza Dawidowicza z białostockiego Zboru Baptystów:

– O sektach zawsze staram się mówić ostrożnie i rozważnie. Być może dlatego, że inni chrześcijanie często sektą nazywają nas, baptystów. Stąd uważam, że prawdziwy problem stanowią sekty parareligijne, posługujące się religią do absolutnie przyziemnych celów. Nie znaczy to, że nie dostrzegam lub bagatelizuję działania sekt religijnych. Zawsze boleśnie odczuwam stratę kogokolwiek z naszej społeczności wiernych. Ale jeśli ktoś chce odejść – odchodzi. Bez restrykcji z naszej strony, bez prześladowań. Nie popadamy z tego powodu w panikę.

– Znam metody werbowania do sekt. Wiem jednak i to, że jakże często część winy leży po stronie dotychczasowego Kościoła. Dlaczego ten człowiek poszedł do sekty? Może nie znalazł prawdziwej wiary w swoim macierzystym Kościele. Może ten Kościół zapomniał o swoich powinnościach.

– Czy jakikolwiek odłam, ruch, stowarzyszenie mogę publicznie nazwać sektą? Byłbym z tym ostrożny. Każdy zarejestrowany przez państwowy urząd ruch religijny, każde nowe wyznanie działa w glorii prawa i nic wiem, czy odważyłbym się nazwać je sektą. Wiem, że nie jest to wyznacznik doskonały, ale czegoś jednak trzeba się trzymać. Dlaczego nie faktu rejestracji...

Zbierając materiały, podjąłem również próbę rozmów z przedstawicielami mniejszych wyznań, uważanych niekiedy przez religijną konkurencję właśnie za sekty.

Reakcje były jednoznaczne:

– Pan chce rozmawiać o sektach? To nie z nami. My nie jesteśmy sektą. Porozmawia pan z katolikami...

Zostałem również pouczony, że grozi mi proces sądowy za nazwanie jednego, z obecnych w naszym regionie, ruchu religijnego sektą. I nie ujawniam nazwy tegoż ruchu bynajmniej z bojaźni. Wiele z działań tegoż ruchu nosi znamiona klasycznie sekciarskich. Ale o zgodności (lub nie) tych działań z prawem mogą zadecydować prawnicy.

JOLANTA GADEK
EDMUND BUREL

Najpierw Oni...

1. To sekta dociera do przyszłych adeptów. Jej członkowie pojawiają się w pobliżu szkół średnich; uczelni, akademików. Szukają osób zagubionych, samotnych, znajdujących się w depresji. Sekty mesjanistyczne werbują członków na pielgrzymkach czy w pobliżu kościołów. Sekty terapeutyczne rozwieszają ulotki i plakaty, dają ogłoszenia w prasie.

2. Sekta stara się zainteresować młodych ludzi. Rozprowadza książki, kasety, talizmany, olejki eteryczne, posążki. Gadżety rozdają członkowie sekt o miłym wyglądzie, bezpośredni, wygadani.

3. Kolejnym etapem werbunku jest osaczanie. Zaczyna się ono wtedy, gdy ofiara jest zainteresowana grupą. Zostaje ona zaproszona na imprezę organizowaną przez sektę. Następnie otrzymuje opiekuna odmiennej płci. Opiekun absorbuje wolny czas danej osoby, ograniczając jej kontakty z dawnymi znajomymi. Powoli sekta zaczyna angażować osaczaną osobę do różnych zajęć – tłumaczenia czy przepisywania, zlecane są zajęcia wymagające wyjazdu z miejsca zamieszkania – początkowo na krótki czas.

4. Ostatnim etapem werbunku jest inscenizacja. Sekta inscenizuje sytuację, w której dana osoba sama deklaruje chęć przynależności do wspólnoty. Wszystko jest wyrezyserowane, ale ofiara nie wie, że bierze udział w przedstawieniu. Wydaje jej się przy tym, że decyzję podjęła samodzielnie.

5. Zaczyna się pranie mózgu. Nowicjusz jest zasypywany informacjami w negatywnym świetle stawiającym całe dotychczasowe życie – rodzinę, przyjaciół, pracę. To prowadzi do dezintegracji osobowości. Sekta uniemożliwiając kontakt z rodziną sprawia, że słabną więzi psychiczne, łączące adepta z bliskimi. Następnie szefowie sekt, wykorzystując techniki psychologiczne, a nawet podając narkotyki, zmieniają osobowość nowych członków. Proces ten przebiega podczas nużących, długich wykładów i rozmów. Adept przez cały czas jest napominany i szkolony, dopóki nie stanie się uległy. Krytyka pogłębia poczucie wyobcowania ze społeczeństwa.

6. Sekta zmusza do wysiłku fizycznego, aktywności, nie pozwalając odpocząć: często – do długotrwałych, męczących podróży. Wyczerpany, niewyspany adept powoli traci ochotę na zakazane radio i telewizję. Coraz bardziej uzależnia się psychicznie od grupy. Przemęczenie, zła dieta i brak czasu na refleksję wyczerpują i powodują zobojętnienie.

7. W wielu sektach rytuałem jest stosowanie narkotyków. Czasami wyznawcy zmuszani są do prostytucji sakralnej, czy udziału w produkcji filmów pornograficznych. Kobiety muszą świadczyć usługi seksualne „bz sekt nakłaniają swoich członków do wchodzenia na drogę prawną przeciwko rodzicom. Student – członek sekty – występuje do sądu o przyznanie mu alimentów od rodziców. Sekta zyskuje pieniądze, adept niejako pali za sobą mosty.

Gdy Twoje dziecko...

1. Stało się zamknięte w sobie, jakby nieobecne, trudno się z nim rozmawia i brakuje dawnego, dobrego z nim kontaktu.

2. Zmieniło styl ubierania się, pomalowało pokój na dziwny kolor, ustawiło w nim figurki, obrazki jakiejś nieznanej osoby (guru) lub zbudowało miniołtarzyk.

3. Odmawia jedzenia niektórych potraw, zdecydowało się na dietę, często wegetariańską, bezmięsną i zaczęło dość raptownie chudnąć.

4. Nie chce dotykać rękami mięsa i tłuszczu, wyraźnie brzydzi się naczyniami i przedmiotami dotykanymi wcześniej przez innych domowników, np. talerzy, ręczników, sztućców, a dziewczyny w czasie menstruacji nie wchodzą do pomieszczeń, gdzie przygotowuje się i spożywa posiłki, ponieważ uważają siebie za „nieczyste".

5. Przestaje oglądać telewizję, słuchać radia, czytać gazety – głośno powtarza, że kłamią i zwodzą człowieka.

6. Zamyka się w pokoju i medytuje, tłumacząc, że tylko w ten sposób potrafi się uspokoić, wyciszyć.

7. Odmawia uczestnictwa w mszach św. i nabożeństwach, podważa interpretację Biblii podawaną przez Kościół i neguje potrzebę istnienia Kościoła i kapłanów.

8. Gdy coraz częściej dochodzi do poważnych utarczek słownych między dzieckiem a wami (rodzicami), dziecko wyraźnie wami pogardza, wy natomiast macie poczucie, że nagle zjawił się w waszym domu obcy człowiek ...MOŻLIWE, ŻE WERBUJE JE SEKTA!

(Przedruk z Tygodnika Katolickiego „Niedziela, 27.07.98 r.")

Jeśli Ty...

Ponieważ największym polem działania sekt jest nieukształtowana jeszcze młodzież, oczywistym jest, aby rady praktyczne adresować do tej grupy i do ich rodziców. Dzisiejsze przedrukowaliśmy niemal w całości z katolickiego tygodnika „Niedziela". Tym niemniej, ich uważna lektura pozwala stwierdzić, że mogą z nich korzystać nie tylko katolicy.

Rozpoznanie

1. Już pierwszy kontakt z grupą stworzył w Tobie całkowicie nowe widzenie świata.

2. Po kilku minutach rozmowy jesteś przekonany, że członkowie grupy są Twoimi przyjaciółmi.

3. Osoba przywódcy nie podlega krytyce.

4. Istnieją pytania, których w grupie nie wolno zadawać.

5. Grupa daje gotowe odpowiedzi.

6. Cały czas przebywania w grupie jest w 100 procentach zagospodarowany.

7. Świat poza grupą jest zdecydowanie zły, potępiony.

8. Zaufanie do Boga wyraża się przez ofiarowanie na rzecz grupy wszystkiego, co posiadasz.

9. Decyzję o wstąpieniu do grupy powinieneś podjąć natychmiast.

10. Wszyscy członkowie grupy mówią jakby ten sam tekst, tylko w różnych wariantach.

11. Członkowie grupy posługują się żargonem i terminami, których nie znasz, np.: „kompleks Kaina i Abla", „szaraki", „prospekt i aplain" itp.

12. Wszyscy członkowie grupy są zawsze tacy szczęśliwi i uśmiechnięci, ze można im tylko tego zazdrościć.

13. Kontakty z osobami spoza grupy są uniemożliwiane, ograniczane bądź ściśle kontrolowane.

14. Funkcjonujesz stale na „podwyższonych obrotach". Nie masz czasu na życie prywatne.

15. Każda, nawet najprostsza Twoja decyzja wymaga „rozeznania" przez kierownictwo grupy.

16. Każda czynność – nawet tak prozaiczna, jak jedzenie czy mycie się – stanowi część rytuału i ma znaczenie „kosmiczne".

17. Nie możesz w żadnym momencie odejść od grupy.

18. Nigdy nie jesteś dość dobry i gorliwy.

19. Bardzo trudno jest skomunikować się z kimś, kto wystąpił z grupy. Kontakt z byłymi członkami jest bardzo trudny lub niemożliwy.

Jeżeli więcej niż pięć stwierdzeń dotyczy Twojej grupy, oznacza to, że Twoja chęć wstąpienia do niej jest skutkiem manipulacji. Trafiłeś do totalitarnej grupy kultowej i przebywanie w niej jest dla Ciebie ryzykowne i niekorzystne.

Jakubowskie to duża wieś koło Bociek w woj. białostockim. Trzy lata temu w jednym z domów stojących na kolonii tej wsi zamieszkali członkowie sekty „Niebo". Wtopili się w koloryt lokalny. Mieszkańcy uważają ich za niegroźnych dziwaków, chociaż nie mają do nich zaufania.

Dlaczego sekta wybrała na swą siedzibę akurat ten stary, drewniany dom, bez kanalizacji i innych wygód, nikt nie potrafi powiedzieć. Może dlatego, że stał pusty. Właściciel od lat przebywa w Belgii, jego matka – w USA. Sekta zajęła dom, dopiero potem, po interwencji na policji kobiety, zajmującej się z polecenia właściciela budynkiem, zaczęła płacić czynsz.

– Oni do wsi w ogóle nie przychodzą – mówi jedna z mieszkanek Jakubowskich. – Nie rozmawiają z nami. Gdy ktoś przejeżdża obok, chowają się do środka. Ale i tak niektórzy ich podejrzeli. Śpią pokotem na podłodze. Nie mają żadnych wygód.

Z relacji mieszkańców wynika, że w starej chacie mieszka kilkanaście osób – pięciu lub sześciu mężczyzn, tyle samo kobiet i kilkoro dzieci. Nie wiadomo, ile ich jest dokładnie, bo co pewien czas jedni członkowie sekty wyjeżdżają, a na ich miejsce przybywają nowi. Może dlatego trudno z nimi nawiązać kontakt – zastanawiają się ludzie.

Kobiety zajmują się dziećmi i pracami gospodarskimi. W pobliskim lesie zbierają drewno na opał. Zimą palą nim w piecu, ogrzewając mieszkanie. Latem potrzebny jest do ugotowania posiłku. Obok domu pod niewielką folią zasadzono pomidory i ogórki. Zwierząt gospodarskich sekta nie hoduje.

Na widok samochodu dzieci bawiące się na podwórku uciekają do domu. Podobnie jak chude, zaniedbane kobiety. Nie chcą rozmawiać z obcymi pod nieobecność mężczyzn.

– One tak wszystkie ponauczane – mówi starszy rolnik. **– Raz jadę furmanką, patrzę, idzie jedna polną drogą. Niebrzydka kobieta, ale w bardzo długiej spódnicy, okutana jakaś. Spuszczona głowa. Nawet dzień dobry nie odpowiedziała.**

– Jaki tam ich żywot – dodaje mieszkanka Jakubowskich. **– Ani to zadbane, ani co. Niektóre młode, a już zębów nie mają. Podobno ciągle muszą rodzić dzieci. Ludzie mówią, że miesiąc temu jedna urodziła. Nie wzywali lekarza, sami wszystko zrobili. Oni wierzą w to, że ten ich przywódca przyjmuje na siebie bóle porodowe. Niektórzy twierdzą, że jakiś czas temu jedno dziecko z sekty umarło. Podobno zakopali je w lesie. Oni nikogo nie informują o narodzinach czy zgonach, dzieci do szkoły nie posyłają. Niektórzy mówią, że sprzedają dzieci za granicę.**

Mieszkańcy wsi, chociaż tradycjonaliści, rozumieją, że niektórzy wolą żyć „na kocią łapę", bez katolickiego ślubu kościelnego, a nawet cywilnego. Nie potrafią jednak pojąć, jak można tak chować dzieci, żeby nie miały żadnej przyszłości. Nie starać się zapewnić im ani wykształcenia, ani żadnego majątku. „Wyrosną na przygłupków albo dzikusów" – komentują.

Co rano mężczyźni z sekty wyjeżdżają do pracy w Boćkach. Wynajmują się do różnych prac gospodarskich, tapetowania i malowania mieszkań, „elektryki" i innych rzeczy. W opinii mieszkańców, są dobrymi fachowcami.

– Potrafią naprawić różne rzeczy, są dokładni i pracowici – mówi mieszkanka Bocick, która niedawno zatrudniała członków „Nieba". **– Robią od szóstej rano do wieczora. Nie lenią się, nie tak jak nasi. Ale i bardzo tani nie są, chociaż w sumie to opłaca się ich wynająć. Biorą po 45 zł dniówki. Ostatnio kupili sobie samochód i dojeżdżają nim do pracy.**

Początkowo ludzie w Boćkach byli bardzo nieufni. Niejeden słyszał o sektach w telewizji, a i ksiądz z ambony czasem wspomniał, że żyją w grzechu. Obserwowali, czy nie kradną, czy nie podrywają miejscowych dziewcząt, nie zaczepiają mieszkańców. Niczego takiego nie zauważyli. Ci z sekty są co prawda mało chętni do rozmowy, ale to nie zbrodnia. Może też gdzieś kradną, ale grunt, że nie w Boćkach – twierdzą mieszkańcy. Każdy umie liczyć. Tania siła robocza jest potrzebna, dlatego zatrudniają nie tylko członków sekty, ale i Ukrainki czy Rosjanki.

– Ci z sekty są niegłupi, jak już zaczną mówić – opowiada mieszkanka Bocick. **– Raz mnie jeden opowiadał, że pochodzi z Gdańska. Podobno wcześniej pracował na jakiejś platformie wiertniczej, często wyjeżdżał za granicę. Mówił, że teraz, w sekcie, też często jeździ do Niemiec. Twierdził, że mu w tej sekcie dobrze. Że nie musi się o nic martwić, bo jest w gromadzie. Tylko dlaczego tacy niegłupi ludzie wybrali takie życie? Dlaczego zamiast mieszkać w Gdańsku czy Warszawie w nowoczesnych blokach, żyją na wsi?** – pyta się sama siebie.

Inny się przechwalał, że „Niebo" jest bogate, a to, że „Niebianie" mieszkają w ruderze nie ma znaczenia.

Mieszkańcy Bocick zgadzają się, że najbardziej żal tych dzieci. Raz jeden z sekty przyszedł do sklepu z 5-letnim synkiem. Dzieciak aż buzię otworzył na widok słodyczy w kolorowych opakowaniach. Na ladzie leżały suszone śliwki. „Co to jest? Czy to się je? A jaki to ma smak?" – pytało dziecko, które śliwki widziało pierwszy raz na oczy. Mężczyzna mu wytłumaczył, ale niczego nie kupił, nawet lizaka.

Raz policjanci z Bielska Podlaskiego wkroczyli do pomieszczeń sekty i zabrali stamtąd pięcioletnią dziewczynkę. Jej ojciec, który nie wstąpił do sekty, kilka lat wcześniej uzyskał prawo do opieki nad dzieckiem, nie mógł jednak ich wyegzekwować. Dziecko było ukrywane. Z głównej siedziby matka przywiozła je do Jakubowskich. Tu odnalazła je i zabrała policja. Od tamtej pory żadne oficjalne instytucje nie interesują się sektą zadomowioną w Jakubowskich.

– Słyszałam, że właściciel domu chciał się ich pozbyć, bo ludzie się z niego śmieją, że ma sektę w domu – mówią w Jakubowskich. **– Ale oni nigdzie stąd nie pójdą, bo niby gdzie mieliby iść?**

Gazeta Współczesna Tydzień, 31 lipca 1998

mAc

mAc

MODA

Białe jest piękne

Trudno tu mówić o kolorze, bo właściwie jest to brak koloru, ale biorąc pod uwagę fakt, że „biały" materiał najczęściej jest leciutko kremowy, różowy, niebieski itd. będziemy nazywać go kolorem. Otóż dziś – po tym króciutkim wstępie – chcę zachęcić panie i panów do ubierania się w biel. Ten kolor pasuje zawsze i prawie wszędzie, ale chyba najodpowiedniejszą porą roku jest dla niego właśnie lato.

Jakie ma zalety biały strój? Po pierwsze pasuje do wszystkiego: biała bluzka do granatowej spódniczki, ale i biała spódniczka do superkolorowej bluzki albo biała bluzka do pastelowych spodni. Biały kostium czy biała koszula zawsze są na miejscu, nie tylko w dniu ślubu. Białe spodnie na lato sprawiają, że nie czujemy tak bardzo upału, a w czasie deszczu nie widać na nich miejsc, gdzie spadły krople.

Z białego materiału możemy szyć wszystko: garsonki, marynarki, sukienki, spódnice, spodnie, bluzki, koszule, szorty. Wszystko, na co mamy ochotę. Jakie fasony? Oczywiście te najmodniejsze albo te, w których czujemy się najlepiej.

Dodatkową zaletą białego stroju jest też to, że pasują do niego wszystkie dodatki: kolorowa torebka, srebro, złoto, skóra, sztuczna biżuteria w dowolnym kolorze, wzorzyste albo jednolite apaszki. Bardzo łatwo z prostej białej sukienki wyczarować zarówno strój na spacer, jak i elegancką popołudniową kreację. A jeśli jeszcze założymy do niej kapelusz, śmiało możemy wybrać się na wyścigi.

Podobnie z męską koszulą – dobrze wygląda i trochę rozpięta z podwiniętymi rękawami, i zapięta na ostatni guzik z krawatem. Wszystko zależy od potrzeb i inwencji. Pamiętajmy o zabraniu białych rzeczy na urlop. To nieprawda, że są niepraktyczne, bo się łatwo brudzą. Mogą nas wybawić z wielu kłopotów – w końcu nie zabieramy ze sobą całej szafy, a przed wyjazdem nie wszystko da się przewidzieć. **ONA**

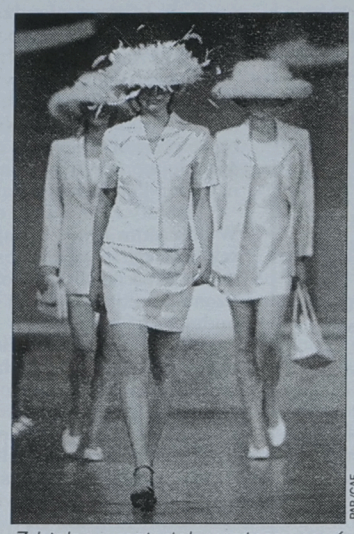

PAP/CAF

Z białego materiału możemy szyć wszystko

HOROSKOP

LEW 23 VII – 23 VIII

Pomyślnie przebrniesz przez nadmiar zajęć i rozpoczniesz wakacje. Odpoczniesz od ludzi, którzy absorbują Cię swoimi problemami. Przyśpieszony wyjazd będzie wymagał sporego wyczucia, koniec końców wszyscy przyjmą to naturalnie. Uważaj szczególnie na wieczorne kąpiele, zimna woda może odnowić stare dolegliwości. Bardzo konkretne rozmowy z osobą spod znaku Ryb.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Zachowasz umiar, powstrzymasz się od komentarzy i wyjdziesz na tym wyjątkowo dobrze. Niezły czas na nowe interesy. Bez pośpiechu i nadmiernej nerwowości. Na nadchodzący weekend zaplanujesz spotkanie. Pomyślisz o każdym szczególe. Rozmowa z Wodnikiem raczej nie wróży niczego dobrego. Jego lojalność jest wątpliwa.

WAGA 24 IX – 23 X

Przestanie istnieć kłopot, który od przeszło tygodnia nie dawał Ci spokoju. Trudno to nawet pojąć, ale właściwie sam się rozwiąże. Przestaniesz zaniedbywać bliskich ludzi. Wyślesz zaległe listy i poumawiasz się na dawno obiecane wizyty. Przemyśl to, co mówi Koziorożec.

SKORPION 24 X – 22 XI

Nadchodzą dni, w których przejmiesz inicjatywę. Nawet jeżeli spowoduje to zamieszanie i nieprzyjemne konfrontacje, nie dasz się zepchnąć do podrzędnej roli. Niewykluczone, że powątpiewający Byk przyzna Ci rację. Słońce będzie korzystnie na Ciebie działać.

STRZELEC 23 XI – 2 XII

Duży obiektywizm znowu pozwoli na zachowanie trzeźwego spojrzenia. A przyznać trzeba, że sytuacja nie będzie należeć do najłatwiejszych. Nie oznacza to bynajmniej, że ze wszystkim sobie poradzisz, ale może być łatwiej. Sporo kontaktów z nowo poznanymi osobami. Postarasz się w maksymalnym stopniu zachować dystans.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Nie przegap tylko pozornie prostego zadania. Brak dobrego przygotowania wyjdzie bardzo szybko. Ponieważ urlop masz już za sobą, nie pozostaje Ci nic innego, jak wziąć się do solidnej pracy. Przyjazd przyjaciół rozjaśni nieco monotonny tydzień. Przed Tobą kilka krótszych i dłuższych wycieczek. Nawet pogoda będzie Ci sprzyjać.

WODNIK 21 I – 19 II

Nie masz wiele do stracenia, dlatego spokojnie możesz pomyśleć o propozycji kogoś spod znaku Bliźniąt. A przecież zawsze masz prawo do wszystkiego podejść krytycznie. Ustabilizowane dni w domu. Twoja niezależność materialna rodzinie jest na rękę. Gra warta jest sporego zachodu.

RYBY 20 II – 20 III

Całkiem kuszące obietnice zawodowe. Powinieneś już wkrótce odczuć poprawę w domowym budżecie. Duże ożywienie towarzyskie. Twoja wytrzymałość jest naprawdę godna podziwu. Zaczniesz poruszać się po znacznie pewniejszym gruncie. Masz szansę na sukces.

BARAN 21 III – 20 IV

Chyba nie unikniesz sercowych powikłań. Twój niepokój może Cię prowadzić do przeróżnych działań. Środek tygodnia prawdopodobnie przeznaczysz na załatwianie pewnych ważnych spraw. Efekty mogą być interesujące. Odpowiednia doza stanowczości przyniesie korzyści.

BYK 21 IV – 21 V

Nie marnujesz czasu na narzekanie, już teraz myślisz o innych rozwiązaniach. Powstrzymasz się od wcześniejszych obietnic, dzięki temu nikogo nie urazisz. Przegadasz wiele wieczorów z sympatycznym Strzelcem, jest Wam czego zazdrościć, zawsze potraficie się porozumieć. Zakończysz prace terminowe.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Już od pewnego czasu czekałeś na tak spokojne dni. Nie musisz zrywać się o świcie i robić to, na co niekoniecznie masz ochotę. Nareszcie możesz wylegiwać się na leżaku i rozmawiać z sąsiadem. Lepiej dopytaj się, czy najbliżsi nie wpadli na pomysł zaproszenia dalekiej rodziny. Tylko spokojnie.

RAK 23 VI – 22 VII

Czy przypadkiem nie jesteś zbyt samodzielny? Jak tak dalej pójdzie, to powoli wszystko znajdzie się na Twojej głowie. Przejściowe kłopoty materialne. Porozmawiaj z pewnym Koziorożcem, w końcu to on jest dłużnikiem. Wkrótce od dawna oczekiwane spotkanie.

MicH

ZDROWIE DO KONTROLI

Ogórek odchudza

Sezon ogórkowy w pełni. Potocznie mówi się, że ogórek to warzywo dla osób z nadwagą: nie tylko że nie tuczy, ale jeszcze odchudza.

– Ogórek orzeźwia i gasi pragnienie oraz przyczynia się do szybszego spalania i usuwania nadmiaru wody z organizmu; dzięki temu waga spada, niektórzy twierdzą więc, że ogórek „odchudza" – mówi Bożenna Stopnicka, kierownik działu żywienia, żywności i przedmiotów użytku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Ogórki są znakomitym warzywem dla osób stosujących kurację odchudzającą. Mogą go spożywać bezkarnie również „puszyści", ze względu na niską wartość kaloryczną: 100 g ogórków zawiera tylko 14 kcal. Zasobniejsze są w sole mineralne, głównie potas i fosfor. Mają ponadto nieco żelaza, magnezu, wapnia i cynku.

Świeże ogórki nie mają zbyt dużo witamin: trochę B3 i B6. Dopiero kiszone są źródłem witaminy C. W trakcie procesu kiszenia witaminę tę produkują ubocznie drobnoustroje, a my korzystamy z niej, jeśli spożywamy sok. Bowiem to w soku, ale nie zagotowanym, znajduje się najwięcej witaminy C. Pamiętać należy o zachowaniu higieny przy wybieraniu ogórków z zalewy: beztroskie zamaczanie palców może powodować jej wtórne zakażenie.

W ogórkach znajdują się substancje zwane sterolami, które obniżają poziom cholesterolu we krwi. Najwięcej steroli występuje w skórce, dlatego też dobrze jest nie obierać tych warzyw. Niestety, dla osób o „wrażliwych" żołądkach, ogórki świeże są trudno strawne; kiszone łatwiejsze.

Sok ze świeżych ogórków wybiela cerę, wygładza zmarszczki, łagodzi podrażnienia naskórka, ściąga rozszerzone pory. Ogórki świeże mają jednak jedną fatalną wadę: zawierają silnie działający enzym askorbinozę, który natychmiast utlenia kwas askorbinowy, czyli niszczy witaminę C. Podawanie więc ogórka i pomidora na jednym talerzu, gdy plastry tych warzyw stykają się ze sobą, pozbawia pomidora witaminy C.

(a)

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Brzezina

Nerkowe kamienie MOCZANOWE tworzą się w wyniku zwiększonego stężenia kwasu moczowego we krwi. Należą do złogów bezcieniowych tzn. niewidocznych na zdjęciach rentgenowskich. Można je stosunkowo łatwo rozpuścić farmakologicznie. Po pozbyciu się kamieni moczanowych należy ściśle przestrzegać specjalnej diety, która eliminuje z pożywienia:

– podroby
– wieprzowinę i wołowinę (można jeść cielęcinę)
– śledzie i sardynki
– czekoladę
– orzechy
– kawę i mocną herbatę.

Trzeba też „przepłukiwać" nerki naparami następujących ziół": ziele nawłoci (50 g), liście mącznicy lekarskiej (50 g), liście brzozy (30 g) i ziele glistnika (30 g).

Czasami kamień moczanowy obrasta innymi złogami np. fosforanem lub szczawianem wapnia. Przy kamicy MIESZANEJ stosujemy inną mieszankę: owocnia fasoli (50 g), kora jesionu (50 g), kora wierzby (25 g), liście brzozy (25 g), kwiaty wrzosu (25 g) i ziele fiołka trójbarwnego (25 g).

Spośród wymienionych roślin zwracamy uwagę na liście BRZOZY BRODAWKOWATEJ. Są one naturalnym lekiem podawanym w przewlekłej kamicy i przewlekłych chorobach nerek lub dróg moczowych. Ponieważ roślina wspomaga oczyszczenie organizmu z toksyn, lekkie „herbatki" brzozowe wspaniale wpływają na cerę i kondycję całej skóry. Świeży sok brzozowy pozyskuje się wczesną wiosną przez nacięcie pnia. Działa ogólnie wzmacniająco, zwiększa odporność organizmu i reguluje przemianę materii. Z kory, w wyniku jej suchej destylacji, otrzymuje się dziegieć brzozowy. Ma on silne właściwości odkażające, leczy świerzb i grzybicę skóry.

Na pniach pasożytuje grzyb – Inonotus obliquus tworząc guzowate narośla. W medycynie ludowej wysuszone i sproszkowane narośla brzozowe uważane są za dobry lek przeciwnowotworowy.

Brzoza uznawana jest za drzewo Słowian. Nasi pogańscy przodkowie najweselszy miesiąc, kiedy zakwitały te drzewa nazywali „brzezień", a pasterskie święta, które przetrwały do naszych czasów jako Zielone Świątki, były radosnymi korowodami w dekoracji zielonych brzózek. Drewno brzozy, zwłaszcza tej starej, której pień zniekształciły węzłowate guzy jest wysoko cenione w meblarstwie. Nosi nazwę czeczoty, a szczególną rangę zawdzięcza przekrojom o ciekawym rysunku.

Brzoza występuje w liczbie 40 gatunków. Rośnie wyłącznie na półkuli północnej. To drzewo niezwykle wytrzymałe na mróz „szło" za cofającym się lodowcem i zasiedliło tundrę. Najpospolitsza w naszym kraju jest właśnie brzoza brodawkowata. Jej nazwa wywodzi się od drobnych kropli żywicy wydzielanej przez gruczoły pokrywające skórkę najmłodszych gałązek. Nad brzegami rzek i na torfowiskach rośnie brzoza omszona. Towarzyszy tam olchom, wierzbom i kalinie. Gatunkiem endemicznym dla flory Polski i prawdziwą osobliwością jest brzoza ojcowska. Raczej duży krzew niż drzewo, o bardzo drobnych liściach została odkryta i opisana dopiero w 1805 roku. Jej nazwa wywodzi się od Doliny Ojcowskiej, gdzie rosły pierwsze okazy.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Proste maseczki

W czasie wakacji mamy z reguły więcej czasu. Postarajmy się go choć trochę przeznaczyć na pielęgnację cery. Najprostszy sposób podreperowania urody to maseczka z łatwo dostępnych surowców. Szczególnie godne polecenia są: ogórek, twaróg, drożdże i miód. Maseczka z nich wzmocni i nawilży skórę, nada jej świeży wygląd, złagodzi podrażnienia oraz poprawi humor.

Najprostsza z najprostszych to maseczka z ogórka. Doskonale nawilża i odświeża każdą cerę. Ma także właściwości wybielające. Wystarczy pokroić ogórek w plasterki (może być ze skórą) lub zmiażdżyć go albo wykorzystać tylko obraną skórkę. Plastry układa się na twarzy, szyi i dekolcie, a nawet, jeśli trzeba, na plecach.

Kilka łyżeczek soku z ogórka można wymieszać z odrobiną drożdży. Taka maseczka nadaje się dla cery tłustej i mieszanej.

Jeśli wydaje się nam, że cera jest zmęczona, warto zafundować jej prostą maseczkę z twarogu. Do 2-4 łyżek twarogu tłustego (cera sucha) lub chudego (cera tłusta) należy dodać trochę miodu lub śmietanki. Mikstura powinna być półpłynna. Zamiast twarogu można użyć mleka w proszku.

Zmęczona i blada cera będzie również wdzięczna za maseczkę z młodego, ugotowanego ziemniaka rozgniecionego na miazgę, wymieszanego z odrobiną ciepłego mleka.

Zawsze przed nałożeniem maseczki cerę trzeba oczyścić. Wtedy efekt jest lepszy. Skórę wokół oczu najlepiej posmarować wcześniej kremem przeznaczonym do tego celu. Jeśli nie mamy takiego kremu, można z tego zrezygnować. Trzeba tylko pamiętać, że maseczki wokół oczu w ogóle się nie nakłada. Na zamknięte powieki warto położyć za to gaziki nasączone esencją herbaty lub wyciągiem ze świetlika lekarskiego. Zabieg przywróci oczom blask.

Maseczkę przetrzymuje się na twarzy 15-20 minut. Można w tym czasie leżeć w wannie lub słuchać muzyki. Najważniejsze by być odprężonym i zrelaksowanym.

Po zdjęciu większości maseczek twarz trzeba zmyć letnią wodą (jedynie cera obłożona wcześniej plasterkami ogórka nie potrzebuje zmywania). Następnie w skórę najlepiej wklepać tonik, a potem krem nawilżający. Z tego zabiegu mogą ewentualnie zrezygnować osoby, które mają cerę tłustą.

Monika

NA TALERZU

Coś z egzotyki

W okresie wakacyjnym wyprawiamy się do coraz dalej położonych krajów, a ostatnie lata wskazują, że wiele osób zafascynowały Chiny oraz Indie. Z podróży przywozimy fotografie, wspomnienia, a także nowe upodobania kulinarne. Niektóre z egzotycznych potraw udaje się przyrządzić w polskich warunkach, zwłaszcza że coraz bardziej dostępne u nas są dalekowschodnie przyprawy, na których bazuje tamtejsza kuchnia.

EWA otrzymała ostatnio przepis na potrawę z rodzaju curry, zwaną „Pakistani mirchi keema". Kto lubi sobie pofantazjować na talerzu, przyrządzi ją bez większych problemów, byle tylko zdobyć niezbędne przyprawy. Oto przepis:

Przez 5 minut dusimy w 3 łyżkach oleju 2 posiekane cebule i 4 ząbki czosnku oraz 6 płaskich łyżeczek mieszanki z mielonych przypraw (kminek, gorczyca, kolendra, kurkuma, kardamon i czili). Dodajemy 700 dag mielonego mięsa i podsmażamy razem, mieszając, przez dalsze 10 minut. Następnie dodajemy 5 pokrojonych pomidorów bez skórki, 1 łyżkę stołową keczupu, 4-6 małych pokrojonych ostrych papryczek, solimy do smaku, po czym wszystko razem dusimy pod przykryciem dalsze 30 minut, uzupełniając sos w garnku 1 szklanką bulionu z kostki. Danie najlepiej podawać nazajutrz, z ryżem na sypko.

Jeżeli potrawa wyda nam się zbyt pikantna, możemy złagodzić jej smak jogurtem naturalnym, bądź śmietaną. Przed podaniem kładziemy na talerze po porcji gorącego ryżu, przykrywamy porcją „Pakistani mirchi keema", na którą kładziemy 2 łyżki jogurtu albo śmietany. **EWA**

PO STRUNACH

Bez litości

Nigdy nie byłem walczącym lewakiem, nie wiedziałem nawet, że poza imperializmem i kapitalizmem istnieje jeszcze gorszy totalitaryzm na Wschodzie. Myślałem, że jak zarzucę LSD i będę uprawiał seks z tysiącem panienek, to będzie dokładnie to, o co chodzi.

Eric Burdon (solo ex-THE ANIMALS) dla „Machiny"

Najbardziej jestem dumny z muzyki, którą zrobiłem oraz z naszej reprezentacji hokejowej. Szwedzki team rządzi na lodzie.

Pierre Toernkvist (THE EVERDAWN, SCHEITAN) dla „Morbid Noizz"

(...) z pewnością prowokacja jest ważna, stymuluje ludzkie działania. I czym mocniej będziesz prowokował, czym bardziej będziesz podważał pewne uznane systemy wartości, tym więcej będzie się o tym myśleć.

Rob Halford (TWO, ex-JUDAS PRIEST) dla „Tylko Rocka"

(...) w całym moim życiu udało mi się dotrzymać tylko jednego postanowienia. Rzuciłem palenie.

John Wetton dla „Tylko Rocka"

LISA STANSFIELD „The Remix Album"

Arista/BMG Poland (2 $truny)



Takie płyty wydaje się wyłącznie po to, żeby zarobić pieniądze. „The Remix Album" zawiera osiem utworów (niektóre zmiksowane po dwa razy) z ubiegłorocznego albumu Lisy **STANSFIELD** (pamiętacie „Never, Never Gonna Give You Up"?), które w założeniu powinny robić wrażenie na wielbicielach parkietów i gorączki sobotniej nocy. Założony cel został osiągnięty i to na tyle, że monotonnego łomotu nie sposób wytrzymać w bardziej kameralnych warunkach. **STANSFIELD** jest interesującą wokalistką i nagrywa dobry, popowy materiał, który nie wymaga chyba aż tak drastycznych zabiegów. **(tola)**

CHRIST AGONY „Trilogy"

Pagan Rec. (3+2/3 $truny)



Wydawać się mogło, że muzyczne ścieżki, jakimi po zakończeniu płytowej trylogii, podąża lider **CHRIST AGONY** – Cezar, ulegają coraz to dziwniejszemu zapętleniu. Najpierw był niezły, choć chwilami mocno zaskakujący album „Darkside", a po nim projekt **MOON** i płyta „Daemon`s Heart", którą trudno uznać za w pełni udaną. Czy te albumy w pełni zaspokoiły poszukiwawcze pasje Cezara – nie wiadomo, ale jedno jest pewne: „Trilogy" to **CHRIST AGONY**, jakie fani black metalu lubią najbardziej. Co prawda tu także nie obeszło się bez pewnych eksperymentów dźwiękowych (za które odpowiedzialny jest Mark z **HERMH**): za ścianą ciężkich gitar, w tle słychać niemal industrialne odgłosy uderzeń młotów czy dźwięki „trąb", a do tego dochodzi chwilami bezduszna precyzja automatu perkusyjnego. To połączenie nowoczesności ze stylem, znanym z wcześniejszych płyt dało jednak dobry efekt: od tej muzyki bije tajemniczym mrokiem i chłodem, przeszywanym przez pełne bólu i opętania wokale Cezara. Zarzut, jaki można postawić premierowemu materiałowi, to jego długość, która nakazywałaby określać „Trilogy" raczej mianem mini–LP. Uzupełniono go jednak o zremasterowane utwory z demo „Epitaph Of Christ", co razem daje ponad 50-minutową całość, do kupna której fanów **CHRIST AGONY** więcej zachęcać chyba nie trzeba. **DJ BĘBEN**

Konkurs z BORSUKIEM

W kolejnej wakacyjnej odsłonie konkursu z Borsukiem zestawy, składające się z 2 kaset – Tangerine Dream i kompilacji „TV Hits Music" otrzymują: Róża Jasińska i Małgorzata Wolska, które odpowiedziały, że założycielem i liderem Tangerine Dream był Edgar Froese. Nagrody czekają w hurtowni muzycznej BORSUK. Tym razem zdobyć można 2 zestawy: Soyka, Yanina i kompania „Radical Graża" wraz ze składanką „Cruisin`" (m.in. Chuck Berry, Little Richrad, Bill Halley). Wystarczy jedynie odpowiedzieć na pytanie, czy Yanina to:

a) kobieta, b) mężczyzna, c) borsuk?



Na odpowiedzi czekamy 2 tygodnie pod adresem redakcji.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

Kaprys na własny rachunek

Rozmowa z Michałem Grymuzą liderem – organizatorem grupy SODA



Dlaczego założyliście SODĘ?

A dlaczego nie? Jak się ma jakieś piosenki w szufladzie, koledzy również je mają i próbują coś sami robić, to dlaczego nie zrobić tego razem?

Można jednak odnieść wrażenie, że SODA to projekt zawodowców. Jesteś znany z tego, że grałeś na płytach bardzo wielu i bardzo różnych zespołów i wykonawców. Także Twoi koledzy nie są nowicjuszami w branży. Nie jest to więc próba stworzenia super-grupy?

To kaprys. Miałem kaprys, żeby mieć zespół i okazało się, że koledzy mieli podobny: żeby od początku do końca zrobić coś na własny rachunek, a nie – pod czyimś nazwiskiem.

Kim jest wokalista SODY – Janusz Szrom? To najmniej znana osoba spośród członków zespołu.

To jest mój kolesi ze studiów, który jest jednym z lepszych wokalistów jazzowych w Polsce. Ale światek jazzowy jest tak hermetyczny, że mało który z dziennikarzy o tym wie, nie mówiąc już o słuchaczach.

Czy mimo założenia SODY nadal jesteście muzykami sesyjnymi?

Oczywiście. Żyjemy z tego, to jest nasza pracą. Ale skoro np. górnik może mieć zespół, to dlaczego muzyk sesyjny nie może? To się nie wyklucza.

Jesteś absolutnym liderem SODY?

Nie. Bardziej niż liderem jestem organizatorem. Mój był pomysł, na moich barkach spoczywała organizacja pierwszych „starć" muzycznych, potem – chodzenie po firmach, negocjowanie kontraktu, organizowanie demo, czyli robienie rzeczy, których nikomu w żadnym zespole nie chce się robić. A jeśli idzie o stronę muzyczną, to każdy ma coś do powiedzenia i pod tym względem nie jestem żadnym liderem. Kompozycje są wszystkich, a to że moich na płycie jest pięć, cztery – basisty, jedna – bębniarza i jedna – klawiszowca to tylko przypadek. Wybieraliśmy je z iluś tam i wybraliśmy akurat tyle i takie, a nie – inne. Nie było żadnego założenia, że to mają być moje piosenki czy moje teksty, bo jakieś tam teksty też napisałem.

Napisaniem większości tekstów znowu jednak zajęli się zawodowcy: Ryszard Kunce, związany z Natalią Kukulską, Piasek, Robert Kurpisz, który ma na koncie teksty np. dla DE MONO.

Nie było założenia, że mają to być zawodowcy. Po prostu ktoś musiał napisać teksty. Jeśli chcieliśmy zrobić to w gronie przyjaciół, a akurat takich ludzi znamy, pracujemy z nimi na co dzień, pijemy piwko i chodzimy na imprezy, to dlaczego mamy szukać tekstów u Bogdana Olewicza czy Jacka Cygana? Po prostu zwracamy się do ludzi, z którymi przyjaźnimy się, a że tak się złożyło, że są to ludzie młodzi, a już coś tam znaczący, to przypadek.

Czy jesteś zadowolony z tych tekstów? Mówią one o...

Pierdółach, no oczywiście. A o czym ma być tekst w muzyce pop? O tym, że dzieci głodują w Kenii?

Nie głupio tak grać do pierdół?

A co to jest według ciebie muzyka? Protest songi o zanieczyszczeniu środowiska mamy śpiewać?

Jak w takim razie potrafisz znaleźć się w tak różnych projektach, jak SODA i ARMIA?

W **ARMII** grałem trzy lata temu.

Ale grałeś.

A dlaczego nie? Grałem czady, bo generalnie jestem punkowcem z natury i to mi pasowało. A że **ARMIA** śpiewała o jeszcze większych pierdółach niż zespół **SODA**, musiałem odejść.

Rozumiem, że teksty Tomka Budzyńskiego uważasz za pierdoły.

Uważam, że są to mega–pierdoły. Mimo szacunku, jakim go darzę i w ogóle szacunku dla religii, to śpiewania „Duchu Święty – zejdź" i powtarzania tego w piosence osiemnaście razy, nie uważam za poezję. To jest żarliwe wyznanie wiary człowieka, który jest totalnie „zakręcony" na punkcie Pana Boga. To bardzo osobiste i szczere wyznanie, ale nie sądzę, żeby nosiło znamiona artyzmu, jeśli idzie o formę literacką.

Czy zakładając SODĘ, chcieliście powalczyć na rynku z takimi zespołami jak np. DE MONO?

Chodziło o udowodnienie sobie, że można napisać piosenkę pop, która może nadawać się do puszczenia w radiu, może konkurować z przebojami, a jednocześnie nie jest aż tak banalna, trywialna w aranżu. Nie chodziło o zdominowanie polskiej sceny pop, chociaż gdyby taki sukces się pojawił, to byłoby bardzo miło i cieszylibyśmy się z tego. Ale nie chodziło o to, żeby wykonać skok na kasę, że niby za mało zarabiamy i chcemy więcej.

Jaka jest obecnie pozycja muzyka sesyjnego w Polsce?

Wszystko zależy od ciebie. Finansowo najczęściej jest tyle, na ile się wykłócisz. Ja akurat jestem kłótliwy i pyskaty i potrafię wynegocjować sobie dobre stawki. Muzyk sesyjny to człowiek, który wchodzi do studia i wykonuje bardzo ciężką pracę, bo pod dużym stresem, a to dlatego, że musi wykonać ją szybko. Zatrudniany jest nie dlatego, że jest dwa razy lepszy od muzyka, którego zastępuje, ale dlatego, że robi to dwa albo trzy razy szybciej. Horrendalne ceny studiów decydują o tym, że grają sidemani, a nie muzycy danego zespołu. Gitarzysta z zespołu np. XYZ, o którym nie wiesz, że nie nagrał tej płyty, tylko zagrał Grymuza, robiłby to dwa tygodnie, a ja to robię w trzy dni. Tak więc status jest taki, jaki sobie wywalczysz. A to, że nie jesteś członkiem zespołu czy układów, zależy tylko od ciebie. Jeżeli chcesz się związać np. z Marylą Rodowicz, możesz jeździć z nią do końca życia. Ale ja bym tego nie chciał.

Czy jesteś w pełni zadowolony z debiutu SODY?

Nie do końca. Tak jak każdy twórca czy artysta – to za duże słowo... wykonawca, który nagrał płytę, namalował obrazek czy napisał opowiadanko, po upływie czasu coś bym zmienił, poprawił. Z wielu rzeczy jestem zadowolony, a z wielu – jeszcze nie do końca. Uważam, że stać nas na to, żeby nagrać lepszą płytę.

Czy zamierzacie promować płytę podczas trasy koncertowej?

W tej chwili trasy grają gwiazdy. My jesteśmy debiutantami. To, że jesteśmy znanymi muzykami i mamy dużo doświadczenia, nie znaczy, że nazwa **SODA** jest czymś znaczącym. Musimy mozolnie pokonywać wszystkie szczebelki, jakie pokonuje każdy zespół z domu kultury. Więc po co od razu trasa? Po to, żeby wydać pieniądze i załamać się, że trzy czwarte koncertów trzeba było odwołać, a na tych, które się odbyły, było pięć osób? Zespół nie ma jeszcze przebojów, choć generalnie jest miło przyjmowany, grany, ale to nie jest jeszcze ten moment, żeby organizować dużą trasę. Planujemy więc pojedyncze koncerty, może przed kimś, może samodzielne – klubowe, ale najwyżej na 200 – 300 osób.

Rozmawiał: rozmówca sesyjny DJ BĘBEN

VIOLATION „Beyond The Graves"

Last Episode/Morbid Noizz Prod. (3+1/4 $truny)

VIOLATION to kolejni debiutanci, których płyta może ucieszyć death metalowego maniaka. Nie jest to jednak – jak to często bywa – zespół szwedzki, a – niemiecki. W Szwecji jednak nagrał „Beyond The Graves" i to w przeżywającym okres wzmożonej popularności „Abyss Studio" Petera **TAGTGRENA** (m.in. **HYPOCRISY** i **THE ABYSS**), któremu muza **VIOLATION** na tyle się spodobała, że wokalnie wsparł zespół w otwierającym płytę „Dark Embrace". Wtajemniczeni wiedzą więc o brzmieniu „Beyond..." już praktycznie wszystko. Natomiast muzycznie jest to – utrzymany w większości w średnich tempach – death metal z dawką melodii i klawiszy. Grająca na nich Claudia **REICH** (zespół na szczęście nie wpadł na „oryginalny" pomysł wykorzystania jej głosu) nie usymfonicznia" jednak materiału, a jedynie(?) nadaje mu klimat, żywcem wyjęty z horrorów. Gdyby **VIOLATION** próbować porównać do uznanych już zespołów, to należałoby tu wymienić **AT THE GATES** (melodyka), wczesne **HYPOCRISY** (ciężar) i **DISMEMBER** bądź **NECROPHOBIC** (szybkość i „szwedzkość"). Razem daje to produkt może nie powalający oryginalnością, ale jednak – wart uwagi. **DJ BĘBEN**



TORI AMOS „From The Choirgirl Hotel"

Atlantic/Warner Music Poland (3 + 1/2 $truny)



Tori **AMOS** jest jedną z najciekawszych osób, jakie pojawiły się w muzycznym szolbiznesie drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych. Rudowłosa panienka z temperamentem, obdarzona dobrym głosem i poruszająca się z wdziękiem i kulturą wśród rozmaitych trendów podbiła mnie balladą „Cornflake Girl" i tak już zostało. „From The Choirgirl Hotel" nie przynosi żadnej rewolucji repertuarowej – to cały czas ta sama, trudna do zdefiniowania, bo czyniąca aluzje do różnych gatunków mieszanina ciut trip-hopowego samplingu ze szlachetnym fortepianem i mocnym, nieco neurotycznym głosem. Piosenki Tori przypominają zapomnianą dziś twórczość Kate **BUSH**, choć mają mniej nabożny (i bardzo dobrze) stosunek do możliwości komputerów. Płyta byłaby arcydziełem, ale pozostawia pewien niedosyt. Świetnie wykonana i zaaranżowana muzyka nie ma w sobie chyba tego żaru, co wcześniej, choć fani na pewno będą zadowoleni. „Czarnym koniem" tego zestawu powinien być piękny i stonowany „Northern Lad". Od pierwszego przesłuchania można się zakochać też w najszybszym na płycie „Raspberry Swirl". **(tola)**

ARTUR GADOWSKI „Artur Gadowski"

BMG Poland (3 $truny)



O tej płycie przed jej wydaniem mówiło się różnie. Jednym razem miała to być stylistyczna mieszanka między **ZUCCHERO** a **SIMPLE MINDS**, innym – polska odpowiedź na **MASSIVE ATTACK**. Ostatecznie otrzymujemy jednak coś, co jest złagodzoną – dzięki sporej ilości klawiszy – wersją gitarowego grania, jakie uprawiała macierzysta formacja Artura **GADOWSKIEGO – IRA**. To, że nie odszedł on daleko od dokonań **IRY** nie dziwi, skoro jednym z grających tu gitarzystów, jest jej lider – Piotr **ŁUKASZEWSKI**. Kiedy jeszcze dodamy do tego nazwiska m.in. Michała **GRYMUZY** i Marka **KOŚCIKIEWICZA** (który napisał na tę płytę trzy utwory – w tym doskonale już znane „Szczęśliwego Nowego Jorku" i „Ona jest ze snu"), to wiadomo, czego można spodziewać się po tym krążku. Jest pop -rockowo, dość melodyjnie, przebojowo i perfekcyjnie pod względem wykonawczym.

Choć **GADOWSKI** wielkim wokalistą nie jest, to jego mocny, zachrypnięty głos bardzo dobrze mieści się w obranej stylistyce.

W sumie należy więc pogratulować całkiem udanej próby przywrócenia „płciowej" równowagi na nieprzyzwoicie sfeminizowanym rynku. **DJ BĘBEN**

Ostatni numer

„Morbid Noizz"



(nie piszę „najnowszy", gdyż kopertę, która ukryła się w stercie papierów na redakcyjnym biurku, odkryłem dopiero jakieś 3 tygodnie od momentu otrzymania egzemplarza – obiecuję nareszcie zrobić porządek) to kopalnia wywiadów z – nie tylko zresztą metalowymi – zespołami mniejszego i większego formatu plus płyta CD (a na niej clip **KONKHRA** i utwory m.in. **HOLLY MOTHER**, **ARTROSIS**, **THEATRE OF TRAGEDY**, **IMPALED NAZARENE**, **TAETRE**, **LACRIMOSA** i **TSATTHOGGUA**). Spoglądająca z okładki **APOCALYPTICA** nie jest oczywiście jedyną liczącą się formacją, która dostała się w ogień pytań redaktorów „MN". Listę powiększają m.in. **RAGE**, **BLIND GUARDIAN**, **MARDUK**, **BENEDICTION**, **HELLOWEEN**, **T.O.T.**, **IMPALED NAZARENE**, **CANNIBAL CORPSE**, **WHIPLASH**, **KRABATHOR** i **SAVIOUR MACHINE**. Nie mniej imponująco wygląda ilość rozmów z kapelami mniej popularnymi, bądź debiutantami: **WORLD OF SILENCE**, **BEYOND DAWN**, **...AND OCEANS**, **THE NOW NOISE!**, **SOULSEARCH**, **CAPTOR**, **VIOLATION** i... to wcale nie wszystko. „Nasi" to tym razem – oprócz stałej „Sceny polskiej" – **PROFANUM** i absolutnie niemetalowy, za to bardzo popularny na Zachodzie **FADING COLOURS**. Gdy dodać do tego ponad 50 recenzji płyt, stanie się jasne, że do czytania należy zabrać się od zaraz, Tym bardziej, że kolejny numer „MN" ukaże się już pod koniec sierpnia. **DJ BĘBEN**

Wbrew zapewnieniom policji i kilkunastu wynajętych firm ochroniarskich nie udało się uniknąć ekscesów ze strony fanek, zrozpaczonych zmianą stanu cywilnego (toli). Niewykluczone, że doszłoby do przerwania ceremonii ślubnej, gdyby nie zdecydowana postawa – przebranego za Batmana i psa Huckelberry jednocześnie – DJ`a Bębna, który po otoczeniu grupy rozhisteryzowanych panien, wdów i mężatek, zagroził, że jeśli się nie uspokoją, będzie się im śnił po nocach. Groźba ta niemal natychmiast powstrzymała wybuchy płaczu, a resztkami rozmazanego makijażu zajęły się strumienie z armatek wodnych, użytych przez interweniujące oddziały prewencji.

Nieco mniej dramatycznie przebiegało losowanie, w wyniku którego płytę CD (zapraszamy do salonu „Bemol") otrzymuje Sylwia Znorkowska z Białegostoku, a kasety (wysyłamy je pocztą) – Elżbieta Piasecka ze Zbójnej (gratulujemy spostrzegawczości). Do nagrania jednego z utworów na płycie „Wąchole" Skiba zaprosił oczywiście Janusza Korwin-Mikke.

Tym razem pytanie dotyczy zespołu, którego wokalistą był Artur Gadowski. Jest to:

a) TSA, b) IRA c) SBB?

Na kartki z właściwymi odpowiedziami i odpowiednim talonikiem czekamy dwa tygodnie.

SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

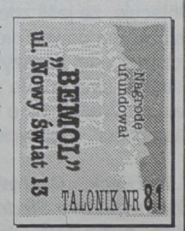



Nareszcie lato takie jak trzeba. Mnie się podoba, myślę, że Wam również. Dziś prezentuję pierwsze zdjęcie z wakacji. Bardzo się cieszę, że spodobał Wam się mój pomysł. Dziękuję też za wszystkie pozdrowienia. Wypoczywajcie jak najlepiej, uważajcie na siebie, cieszcie się wolnym czasem i nabierajcie sił - rok szkolny rozpoczyna się już za miesiąc. Mimo iż nie pada deszcz, zapraszam do rozwiązywania zadań.

A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 250. otrzymują: ***Kamila Falkowska z miejscowości Pogorzałki, Piotr Sadanowicz z Białegostoku oraz Martynka Trzcinka również z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek



WSPÓŁCZESNA 253 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

ZDJĘCIE Z WAKACJI

Warszawa to piękne miasto. Wiele w nim zabytków. Na przykład ten, który przedstawia zdjęcie. Czy domyślacie się co to za wielki budynek? Czy już wiecie?. Łatwo się domyślić. Zdjęcie przedstawia oczywiście Pałac Kultury i Nauki. Sama je zrobiłam. Warto pojechac do Warszawy w czasie wakacji. Pozdrawiam wszystkich słonecznie i serdecznie.

Sylwia Chmielewska z Pisza.

Czytanki Anki

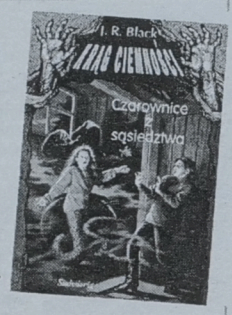

Część, pamiętacie mnie? To znowu ja, Anka. Tym razem chcę zaproponować coś dla miłośników emocji. Chodzi mi oczywiście o książkę, którą najlepiej czyta się w nocy, w czasie burzy lub kiedy wiatr wali oknami, albo stuka w nie gałęziami drzew. Mam na myśli jedną z książek pod przerażającym tytułem „Czarownice z sąsiedztwa" z serii „Krąg Ciemności" napisaną przez J. R. Blacka.

Na pewno czarownice kojarzą się Wam z czarnymi kapeluszami, kotami, szklanymi kulami i lotem na miotle. Na przekór wszystkim baśniom i legendom w tej książce wyglądają zupełnie inaczej i całkiem zwyczajnie. Według autora czarownice możemy spotkać w naszym codziennym życiu. Czy jesteście całkowicie pewni, że Wasze sąsiadki nie są czarownicami? W książce mają one postać miłych staruszek o zwyczajnych imionach Emma i Abigail i są sąsiadkami cichej i bardzo skromnej Jennifer. Okazuje się, że mają dla niej niezwykłą propozycję: wybrały ją spośród wielu dziewcząt i chcą nauczyć czarów. Początkowo młoda uczennica wydaje się być zaskoczona i wystraszona propozycją, ale z czasem, kiedy odnajduje swoją moc, zaprzyjaźnia się z sąsiadkami. Niestety, z powodu niezwykłych zdolności i tajemniczych spotkań komplikują się jej kontakty z przyjaciółmi. Na szczęście czarownice zawsze potrafią pomóc. Staruszki mają jednak niewiele czasu i Jennifer musi szybko podjąć decyzję, czy chce sama zostać czarownicą i tym samym uchronić je od zagłady. A decyzja ta nie jest łatwa.

Obiecuję, że jeśli zdecydujecie się na tę książkę na pewno nie będziecie się nudzić. Zdziwicie się, jak szybko znajdziecie się na ostatniej stronie. Ale nie martwcie się – czekają na Was kolejne książki z serii „Krąg Ciemności". Sięgnijcie po nie – polecam.

Anka

J. R. Black, „Czarownice z sąsiedztwa", Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 1996, stron 110.

SZYFROGRAM

4	3	7	8	A
5	2	1	6	

1	2	3	4	B
5	6	7	8	

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 4. Imię męskie pochodzenia niemieckiego albo nazwa znanego polskiego kabaretu. 5. Dziewczęca zabawka. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery ustawiając je w kolejności od 1 do 8. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.

LOGOGRYF Z HASŁEM dla smakoszy

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań w oznaczonych polach pojawi się hasło.

1. Zupa z kury. 2. Np. Orbit. 3. Piecze je mama. 4. Rodzaj ciasta, może być ze śliwkami. 5. Włoska potrawa, ponoć najlepiej smakuje z ketchupem. 6. Bardzo drobna kasza, doskonała z mlekiem. 7. Może być do jedzenia, albo... golenia. 8. Mleczny napój z dodatkiem owoców. 9. Na patyku lub w kubeczku.

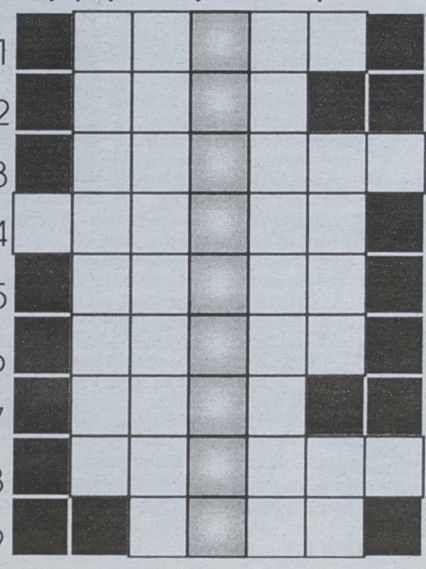

KRZYŻÓWKA

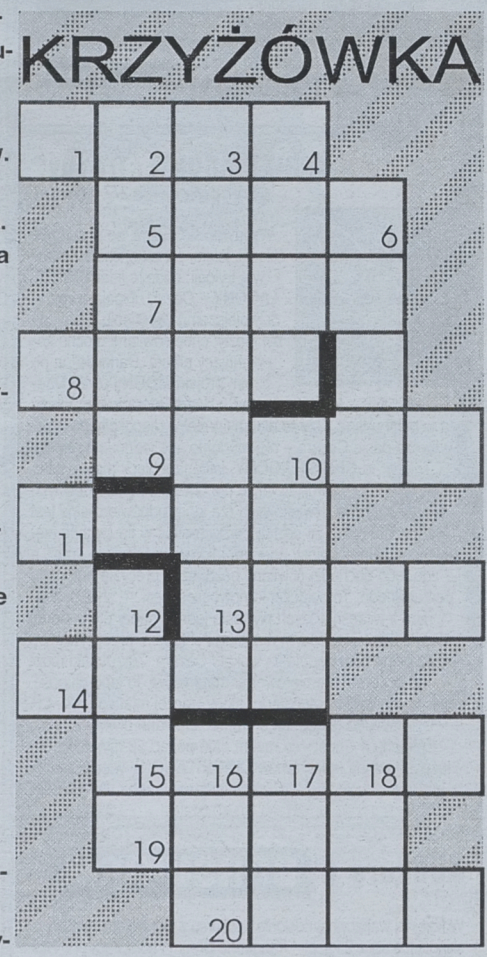

POZIOMO: 1. Zielona i skrzeczy. 5. Kupujesz bilet i oglądasz w nim film. 7. 1000 kilogramów. 8. Pepsi albo coca. 9. Rodzaj pieczywa. 11. Imię Baby, która mieszka w domku na kurzej nóżce. 13. Cukierek albo kwiat. 14. Ma szczypce takie jak rak i mieszka w morzu. 15. Np. Suraska. 19. Żeby nie skakała, to by nóżki nie złamała. 20. Biblijne imię żeńskie.

PIONOWO: 2. Pracuje w teatrze. 3. Nauka o życiu. 4. Obchodziła imieniny 26 lipca. 6. Miejsce, w którym zatrzymują się karawany, podczas wędrówek przez pustynię. 10. U wielbłąda na plecach. 12. Biały to książka, czarny to ptak. 16. W loterii, pusty, albo z wygraną. 17. Izabella w skrócie. 18. Rosyjski król.

UKOŚNIK

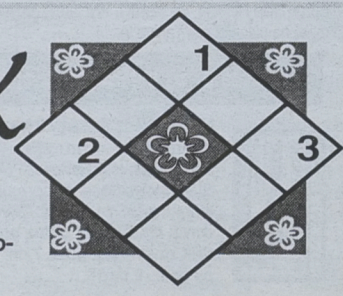

PRAWOSKOŚNIE: 1. Na nodze. 2. Kolejowy albo saneczkowy.

LEWOSKOŚNIE: 1. Bicz. 3. Przodek krowy.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

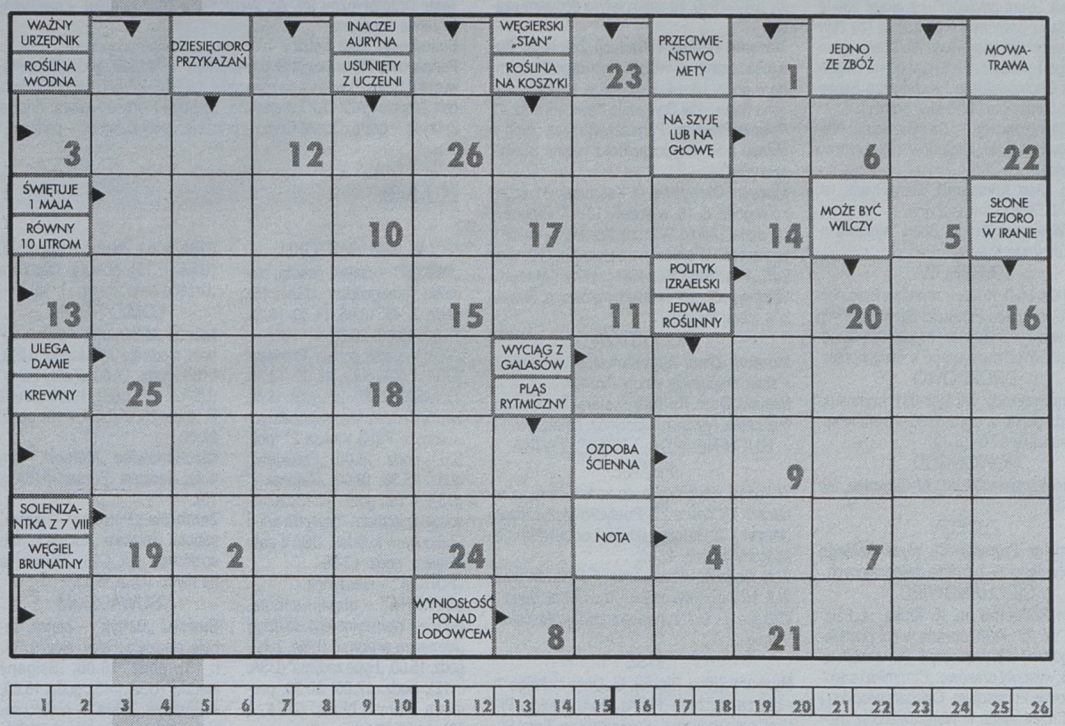

1. Litery uszeregowane od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – myśl Tytusa Liwiusza

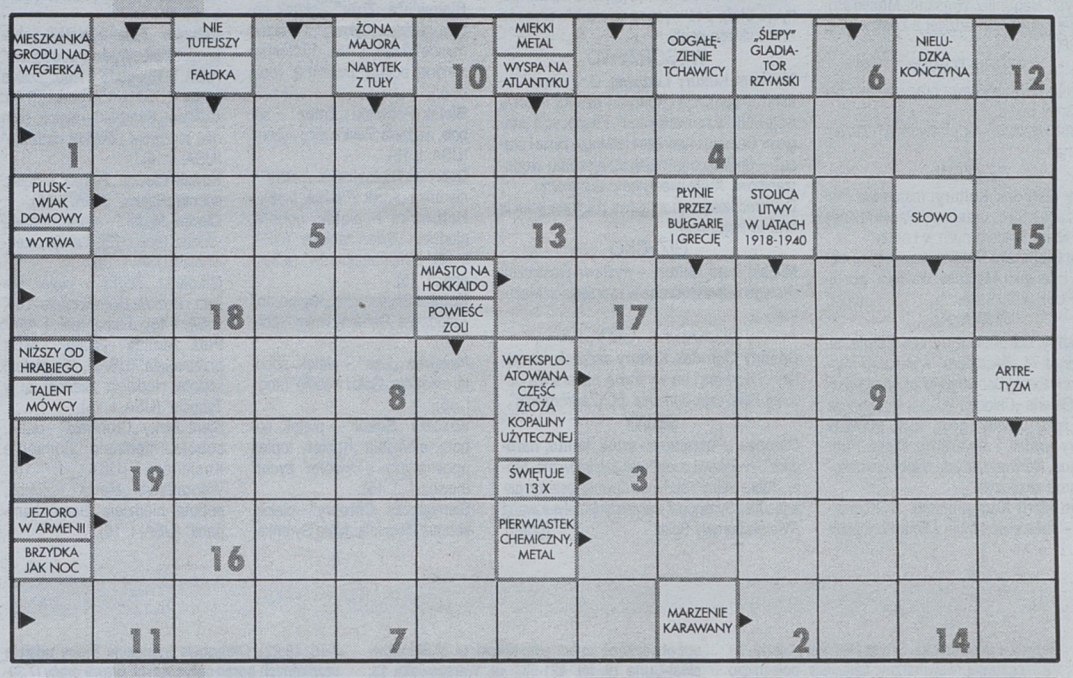

2. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – aforyzm Alfreda Musseta

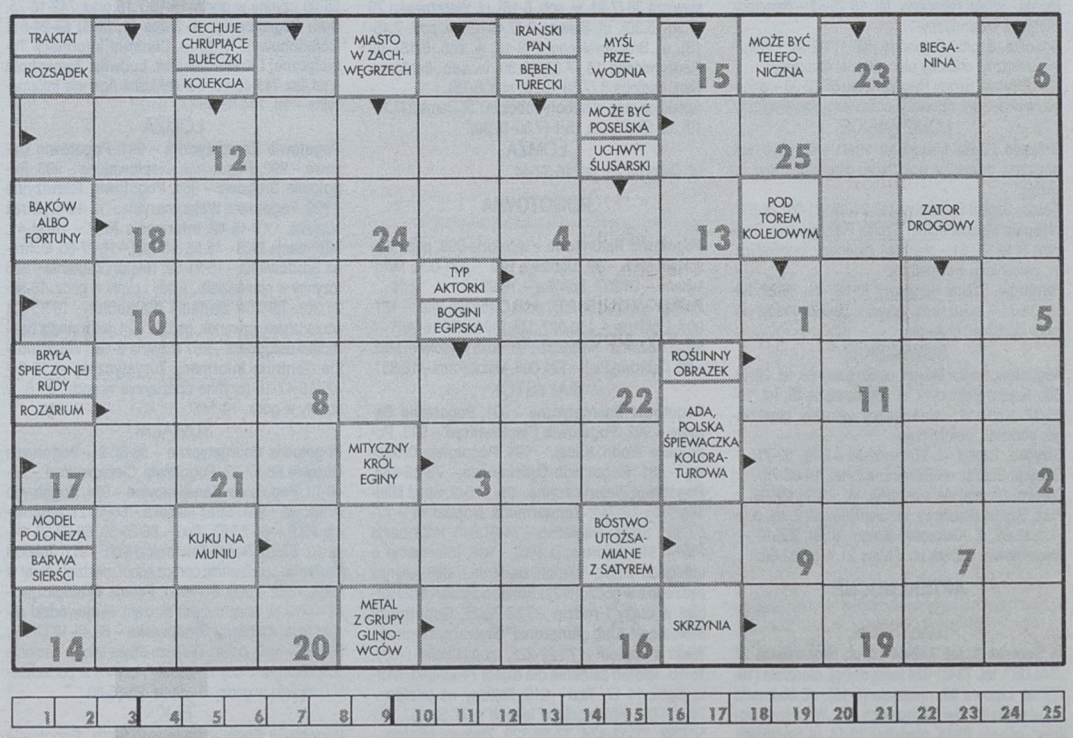

3. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – sentencję Eurypidesa

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 30, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 30". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 28 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Joanna Zapiórkowska z Grajewa.**
Nagrody po 25 zł wylosowali: **Tadeusz Krekora z Białegostoku, Małgorzata Skwarko z Białegostoku oraz Krzysztof Tomaszycki z Sokółki.**
Gratulujemy!
UWAGA
Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej". Pozostałym nagrody wyślemy pocztą.
(jn)

KUPON NR 30 GAZETA współczesna

4. ALGEBRAF

Litery należy zastąpić odpowiednimi cyframi tak, aby powstałe w ten sposób liczby tworzyły poprawne działania arytmetyczne. Jednakowym literom odpowiadają identyczne cyfry. Rozszyfrowane w ten sposób litery należy następnie przenieść do podanej tabelki i odczytać rozwiązanie.

TLEN : IAE = NT
- x +
PEAN - ŁO = PAOT
PIW + ONAP = PEEP

2	3	9	7	0	8	4	5	6	1

5. WIRÓWKA SYLABOWA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) zdecydowanie się na wykonanie jakiegoś zadania, 2) mieszkanka miasta granicznego nad Olzą, 3) środek utleniający i dezynfekcyjny (np. ... potasu), 4) miłośniczka X muzy, 5) ta, której stanowisko zajmuje już ktoś inny, 6) rzemieślniczka wyrabiająca torby skórzane, 7) powoduje tworzenie się dębianek, 8) podstawowy składnik maści i kremów, 9) np. Jan Pietrzak, 10) złej – przeszkadza nawet rąbek u spódnicy, 11) płytkie, sznurowane obuwie płócienne, 12) tradycyjne obchody dni studenckich.

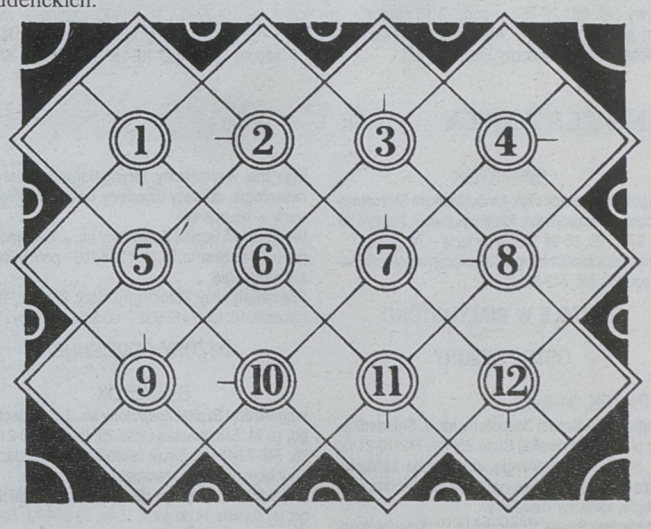

6. KWADRAT MAGICZNY

1 – wypoczywa na wczasach pod gruszą,
2 – spis i sprostowanie błędów drukarskich,
3 – narzędzie chirurgiczne, trójgraniec,
4 – miasto w Japonii, w zach. części wyspy Honsiu („kanona" na okrągło),
5 – starożytne miasto na wsch. wybrzeżu Krety, znane z wytwórni purpury (anagram słowa „sotnia"),
6 – koń maści czarnej.

HELLES

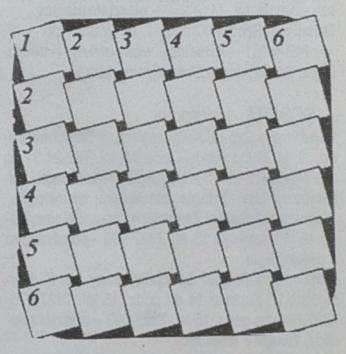

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 28

1. Najbliższy jestem sam sobie. 2. Nie ma większej siły nad myśl. 3. Kochajcie wrogów za ich zalety. 4. Lato trwa. 5. Strzelec, rapaport, przetoka, satelita, karpatka, rakietka, redaktor, bajadera, krajanka, sielanka, zakole, opaska, kolasa, Alaska, prusak, Uranos, monada, nomada, Aragon, analog. 6. Święta Małgorzata zapowiada środek lata.

MicH

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Presence/Emptiness" – prezentacja Galerii artists`space z Berlina, „Malarstwo – Owusu – Ankomah Kusum III" (otwarcie 31 lipca o godz. 17).

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Muszle morskie", „Moje łowy" – fotografie Wiktora Wołkowa.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Bułhak – Polska w krajobrazie i zabytkach".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „Z pocztówką przez miasto Białystok lat 1895-1940".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkicownika. Księga szkiców Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1852-1896".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego".

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Motyle dzienne Puszczy Białowieskiej".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Białostocczyzna w fotografii", „Rzemiosło artystyczne", „Rysunki Mirosławy Niewińskiej".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69), w godz. 12-17, wtorek-piątek. Ekspozycja stała: zabytki archeologiczne i etnograficzne pochodzące z Drohiczyna i okolic miasta, malarstwo, rzeźby twórców drohiczyńskich. Wystawy czasowe: „Zygmunt Szmit – pamiątki, praca, zbiory archeologiczne", „Impresje puszczańskie" – obrazy namalowane pod kierunkiem Marka Zalewskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom". (MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16–41–00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10–18, w sobotę i niedzielę 10–14.00; wystawa rysunków Ryszarda Garncarza.

Galeria „BONAR", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16–32–26: wystawa malarstwa i grafiki „Trzy Gracje" autorstwa: Saszy Drobota, Nadi Kowalec, Natalii Pastuszenko.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16–29–37, 16–51–92, czynne w godz. 9–16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10–18. Wystawa czasowa: „Cum privilegio" – z okazji 580-lecia nadania praw miejskich Łomży (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Adama Chojnowskiego i Kazimierza Szczechury z Łomży oraz MP–M w Łomży).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133: przerwa wakacyjna.

Galeria „Pod Arkadami", Stary Rynek, tel. 16–20–93: przerwa wakacyjna.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobry" wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

ZAMBRÓW

Miejski Ośrodek Kultury: wystawa Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (piętro); wystawa prac dzieci i młodzieży z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Długoborzu.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192–081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30–15.30, w sobotę i niedzielę 9.30–15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17–65–62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771–328, otwarte w dni powszednie w godz. 8–16, w sobotę 8–16, w niedzielę 10–18; wystawy czasowe: „Ceramika i szkło" – ze zbiorów Fundacji im. Ciechanowieckich i Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Rośliny przyprawowe" – prezentacja połączona z obchodami 50-lecia „Wiadomości Zielarskich".

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa prac plastycznych Bogumiły Wińskiej, Moniki Popławskiej i Marty Zawadzkiej z Łomżyńskiego PLSP.

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 „PAcamera" – wystawa fotografii Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki"; Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – 31 lipca (piątek) o godz. 18.00 wernisaż wystawy grafiki i malarstwa Kjella Pahr – Iversena. Norweski artysta osobiście dokona otwarcia ekspozycji.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8–16, w soboty 10–17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

RUCIANE-NIDA, LEŚNICZÓWKA PRANIE

W każdą niedzielę aż do końca sierpnia w ramach XV Koncertów Poetycko-Muzycznych „Muzyka u Gałczyńskiego" odbywają się koncerty o godz. 11.00.

W tę niedzielę w programie: F.J. Haydn oraz W.A. Mozart w wykonaniu „Trio Suwalskiego". Wiersze K.I. Gałczyńskiego recytuje Wojciech Siemion.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej".

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9–16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego". Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca" – poświęcona najsłynniejszemu węgorzaninowi, XVIII–wiecznemu uczonemu. Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy".

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów".

WILKASY K. GIŻYCKA

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do galerii „Pod Lipą" na wystawę malarstwa Jadwigi Błaszczyk-Jurkonis, pt. „Zauroczenie".

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze–sztuk, kultur, narodów" – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny", budynek dawnej jeszywy; galeria „Biała Synagoga" – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spisz". (gram)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 21.00 (Kawiarnia „Ratusz") w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO", koncert Zespołu PAZZ DUO w składzie: Zbigniew Pieńkos – gitara, Andrzej Zubrycki – gitara, Dorota Grygo – perkusja, Jerzy Dziemski – perkusja.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Armageddon" (USA, l. 15); godz. 11.45, 13.45, 14.30, 16.30, 17.30, 19.00, 20.30.

„TON" – piątek, sobota „Przeklęty" (USA, l. 12), godz. 15.00, 18.30, „Gatunek" (USA, l. 15), godz. 16.45, 20.15, niedziela kino najmłodszych „Podróże Pana Kleksa 2" (pol., b.o.), godz. 14.00, „Przeklęty", godz. 15.30, 19.00, „Gatunek 2" (USA, l. 15), godz. 17.15, 20.45; sobota i niedziela – bajka dla dzieci „Zakochany kundel", USA z dabbingiem, godz. 13.30.

„FORUM" – nieczynne.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela Wakacyjne kino dla dzieci „Alex sam w domu" (USA, b.o.), godz. 15.00, „Hype zadyma" (USA, l. 12), godz. 17.00, 20.30, premiera „It man blues" (USA, l. 12), godz. 18.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15), „Królestwo zielonej polany, powrót 2" (pol., b. o.).

Bielsk Podlaski „Znicz" – sobota, niedziela „Buntownik z wyboru" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Krzyk 2" (USA, l. 18).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Dzień zagłady" (USA, l. 12), „Aleja snajperów" (amer.-ang., l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Demony wojny" (pol., l. 15).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Goło i wesoło" (ang., l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Kobiety topless opowiadają o swoim życiu" (nowozel., l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Mała Syrenka" (USA, b. o.), „W akcie desperacji" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Drżące ciało" (hiszp., l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek, sobota, niedziela „Mr Magoo" (USA, l. 12), godz. 17.00, „Fakty i akty" (USA, l. 15), godz. 19.00, „Blues Brothers 2000" (USA, l. 15), godz. 21.00.

Ciechanowiec „Meteor" – sobota, niedziela „Bokser" (USA, l. 15).

Zambrów „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Kochaj i... rób co chcesz" (pol., l. 15), „Polowanie na mysz" (USA, b.o.).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Fakty i akty" (USA, l. 15), godz. 16.00, „Ścigany inaczej" (USA, l. 15), godz. 18.00.

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Kasamowa" (USA, l. 12), sobota, niedziela „Titanic" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Mocne uderzenie" (USA, l. 15).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota, niedziela „Wydział pościgowy" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Dzikie żądze" (USA, l. 15), godz. 19.00.

Gołdap „Sambia" – piątek, sobota, niedziela „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Szakal" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Spona" (pol., l. 15), „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Blues Brothers 2000" (USA, l. 15), „Farba" (pol., l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Siedem lat w Tybecie" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Żołnierze Kosmosu" (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa" – piątek, sobota, niedziela „Barwy kampanii" (USA, l. 15).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 31 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy**.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **położnictwo**.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia**.

SOBOTA, 1 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią**.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **okulistyka dziecięca**.

NIEDZIELA, 2 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią**.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy**.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy;

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 73-23-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M.Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem** – 73-22-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefon zaufania dla dzieci 74-25-640**, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TOnZ** – 742-45-02, 65-12-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **„Anonimowi Alkoholicy" – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok** – (085) 65-14-630, wtorek, czwartek, niedziela, 19.00-22.00; **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 742-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 742-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 742-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 65-24-911 (całodobowy).** 1018718, **Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa** – tel./fax 745-46-00, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 744-63-45 (7), 94-77.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę). W Piszu działa telefon zaufania „Dla ofiar przemocy w rodzinie", czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17-20, tel. 23-35-60.

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

pit



Województwo białostockie

31 lipca

▮ Białystok. W Galerii „Arsenał" przy ul. Mickiewicza 2 zostaną otwarte dwie nowe wystawy: „Malarstwo – Owusu-Ankomah Kusum III" oraz „Presence/Emptines" (prezentacja Galerii artists` space z Berlina). Początek o godz. 17.

Pół godziny później rozpoczną się performances: „The Suitcase" – Amy Green, Django Panek oraz „Crying for Nothing" – Dimitris Tzamuranis, Apostolos Palavrakis. Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny.

▮ Białystok. W cyklu Katedralnych Koncertów Organowych o godz. 19.15 w białostockiej Katedrze z recitalem organowym wystąpi Henryk Gwardak, mieszkający i pracujący na wyspach Alandzkich (Finlandia). W programie recitalu: Chorały E-dur, h-moll i a-moll Cesara Francka.

▮ Białystok. W godz. 10-17 bezpłatny wstęp do Muzeum Państwowego (Rynek Kościuszki 10). Do obejrzenia kolekcje malarstwa polskiego i muszli morskich oraz wystawa fotografii Wiktora Wołkowa pt. „Moje łowy".

▮ Białystok. Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego) 7 zaprasza dzieci i młodzież na bezpłatne „Wakacyjne spotkania z historią". W godz. 9.30-17 są gawędy o żołnierzach sprzed lat, broni, mundurach, konkursy, projekcje bajek oraz filmów historyczno-przygodowych.

▮ Supraśl. W godz. 9-16 bezpłatny wstęp do Muzeum w Pałacu Opatów. Do obejrzenia refektarz (dawna jadalnia klasztorna), piękne freski z XVI w. oraz wystawa pamiątek po rodzinie Zachertów.

▮ Dubicze Cerkiewne. W godz. 12-14 w Gminnym Ośrodku Kultury dzieci będą się uczyć pisać na komputerze.

▮ Narew. W godz. 16-18 w Narewskim Ośrodku Kultury nauka gry na gitarze dla zaawansowanych.

▮ Drohiczyn. Obchody Dni Drohiczyna: o godz. 10 – „Flubber" – film dla dzieci, godz. 12 – finał turnieju strzeleckiego, godz. 16 – Motoriada, godz. 18 – pokazy judo, godz. 20 – koncert muzyki poważnej w wykonaniu Chóru Politechniki Białostockiej, godz. 22 – „Kronika wypadków umysłowych".

1 sierpnia

▮ Dąbrowa Białostocka. Na dyskotekę zaprasza młodzież Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Początek o godz. 20.

▮ Dubicze Cerkiewne. Od godz. 12 w GOK przy ul. Głównej 67 – konkursy oraz filmy video dla dzieci i młodzieży.

▮ Narew. W godz. 13-16 w Narewskim Ośrodku Kultury zajęcia plastyczne dla dzieci; w godz. 16-18 – zajęcia dla tych, którzy chcą zgłębić literaturę oraz w godz. 19-21 – krótki kurs psychoanalizy dla młodzieży pod kierunkiem Ewy Alimowskiej z NOK.

▮ Drohiczyn. Obchody Dni Drohiczyna: godz. 9 – film dla dzieci „Flubber", godz. 10.30 – spotkanie przy grocie rycerzy: widowisko z konkursamia dla dzieci, koncert Chóru Politechniki Białostockiej, godz. 14.30 – wybory Małej Miss, godz. 16 – loteria fantowa, godz. 21 – zabawa uliczna, gra zespół „Dorana".

2 sierpnia

▮ Białystok. W godz. 9-17 bezpłatny wstęp do Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7. Do obejrzenia wystawy poświęcone wojskowości oraz ekspozycja pt. „Z pocztówką przez miasto Białystok lat 1895-1940".

▮ Białystok. O godz. 21 w kawiarni „Ratusz" w cyklu „Letnie Divertimento" wystąpi zespół „Pazz Duo" w składzie: Zbigniew Pieńkos i Andrzej Zubrycki – gitara, Dorota Grygo i Jerzy Dziemski – perkusja. W programie: utwory Beatlesów, Claptona, Bacharacha, Joplina, Pieńkosa i in.

▮ Dąbrowa Białostocka. Do kina na filmowy poranek zaprasza Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Początek o godz. 11. Wstęp kosztuje złotówkę.

▮ Drohiczyn. Zakończenie Dni Drohiczyna: godz. 12 – film „Kronika wypadków umysłowych", godz. 14 – Drohomania – turniej wiedzy o Drohiczynie, konkursy i zabawy dla wszystkich, wręczenie nagród, godz. 18 – pokazy walk rycerskich, godz. 19.30 – zabawa nad Bugiem, godz. 21 – teatr uliczny ATK, godz. 21.30 – pokaz sztucznych ogni.

Województwo łomżyńskie

31 lipca

▮ MDK–DŚT Łomża. O godz. 22 w parku im. Jakuba Wagi rozpocznie się spektakl Czarnego Teatru Sivina II Tomasza Brzezińskiego, na który złożą się etiudy „Magiczny ogród" i „Miniatury". W przypadku niepogody impreza odbędzie się w sali MDK–DŚT przy ul. Wojska Polskiego 3.

▮ MDK Kolno. W godz. 10-18 gry świetlicowe, tenis stołowy, bilard.

▮ GOK Szepietowo. O godz. 16 początek imprezy „Rysujemy, malujemy – bawimy się w plenerze". Dzieci zbierają się pod budynkiem ośrodka i wyruszają w plener z instruktorką.

▮ MOK Wysokie Mazowieckie. Od godz. 11 w bibliotece głośne czytanie i opowiadanie bajek Adama Mickiewicza.

▮ MOK Zambrów. W godz. 10-14 projekcja filmów animowanych i przyrodniczych, zajęcia muzyczne.

2 sierpnia

▮ GOK Szepietowo. W niedzielę, 2 sierpnia, festyn przy ognisku (od godz. 18 do północy, plac obok GOK).

▮ MOK Zambrów. W sobotę, 1 sierpnia, w godz. 10-15 zajęcia plastyczne (malarstwo, rzeźba), zabawy na świeżym powietrzu. **(MK)**

Województwo suwalskie

31 lipca

▮ Suwałki. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza do swojej galerii „PAcamera". Można obejrzeć wystawę fotogramów Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Anypocztówki".

▮ Węgorzewo. Muzeum Kultury Ludowej prezentuje ekspozycję zatytułowaną „Magister Georgius Andreas Helwing" poświęconą 250. rocznicy śmierci jednego z najznamienitszych mieszkańców Węgorzewa, wybitnego pastora, lekarza, botanika i archeologa.

Natomiast na dworcu PKP w Węgorzewie można obejrzeć bardzo interesującą wystawę pt. „100-lecie kolei węgorzewskiej"

▮ Augustów. Ostatni dzień VI Augustowskiego Lata Teatralnego. Pożegnalny spektakl pt. „Audiencja III" w wykonaniu Adama Ferency i Joanny Żółkowskiej można obejrzeć w Szkole Muzycznej, godz. 20.

▮ Olecko. Trwa „Przystanek Olecko".

▮ Wilkasy k. Giżycka. Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do swojej galerii „Pod Lipą" na wystawę malarstwa Jadwigi Błaszczyk – Jurkonis pt. „Zauroczenie"

1 sierpnia

▮ Węgorzewo. Jarmark folklorystyczny. W programie m.in. kiermasz sztuki ludowej i rękodzieła (Plac Wolności), koncert orkiestr dętych, widowiska obrzędowe i teatry ludowe. W sobotę o godz. 20.00 zabawa ludowa.

2 sierpnia

▮ Pisz. „Lato z radiem" na żywo. Oprócz licznych gier i konkursów z nagrodami wystąpią Krzysztof Jańczak (popularny Pan Japa), zespół Target, Żuki, M.A.F.I.A. Impreza rozpoczyna się o godz. 15 i potrwa przez 6 godzin. A wszystko będzie się kręcić na piskim stadionie OSiRu.

(MN, a, jc, liner, MK, gram)

„Dębowe Gałązki" na Przystanku Olecko

Pierwszy dzień Przystanku Olecko `98 zapowiadał, że impreza uda się nadspodziewanie. Piękna pogoda, ogromne zainteresowanie, wspaniała atmosfera. Ale już drugiego było tyle nieprzewidzianych zdarzeń – zepsuła się pogoda, cały dzień z niewielkimi przerwami padało, koncert z „Pod Dębów" trzeba było przenieść „Pod Kopułę", nie przyjechał na czas zapowiedziany zespół EKT. Pochorował się jeden z muzyków Kwartetu Jorgi. A jednak widzowie dopisali. Impreza „Tarczyn dzieciom" trwała pod parasolami. Widzów na placu wcale nie było mniej niż poprzedniego dnia. Z prawie godzinnym opóźnieniem rozpoczął się koncert „Pod Kopułą". Wystąpiła też „Orkiestra Dusz" zapowiedziana na godz. 22 w cyklu „Dębowe granie". Choć plac nie jest najlepszym miejscem na jazzowe koncerty, cierpliwość się opłaciła. To była I liga muzyczna! Potem wyjątkowo wytrwałych widzów, oczekujących na szanty, zabawiał opowiadaniem historyjek i anegdot Graham Crowford. Na chwilę pojawił się na scenie ulubieniec publiczności z IV Przystanku (1996 r.), by zakomunikować: „Heja! Heja! To ja! Wasz Konjo, nieślubne dziecko Michaela Jacksona i Edyty Górniak, zapraszam wszystkich na mój show medialny 15 minut po północy do sali AGT. Kocham was do szaleństwa!"

W ten sposób wielbiciele szant dotrwali do 22.50, kiedy to EKT rozpoczęło śpiewanie. Jak się okazało, powodem opóźnienia ich przyjazdu był także deszcz – i to nie byle jaki, bo oberwanie chmury.

W środę już nie padało, ale i wykonawcy, i goście co rusz z niepokojem spoglądali na przemykające ciemne chmury. W Olecku nie ma takiej sali, która mogłaby pomieścić wszystkich żądnych muzycznych wrażeń. Koncertów odbywających się „Pod Kopułą" słuchało codziennie parę tysięcy osób. Mniej publiczności, ale za to bardziej wybrednej gromadziły imprezy z cyklu „Dębowe granie".

Na wiadomość o tym, że nie przybędzie „Kwartet Jorgi", organizatorzy zareagowali błyskawicznie i jak można było się w środę przekonać – z dobrym skutkiem. „Urodził się" bowiem przystankowy duet, złożony z Adama Andryszczyka (gitara, śpiew), poety i muzyka z Kowal Oleckich i kontrabasisty zespołu „Po Drodze" Bogdana Szczepańskiego (także kompozytora) z Łomży, który tym razem miał okazję zaprezentować wszechstronność swego talentu towarzysząc Adamowi na klawiszach. Wtorkowy pech został przełamany, okazało się, że przyjechała jedna druga „Kwartetu Jorgi" – Waldemar Rychły (gitara) i Tomasz Mazur (trąbka). Wystąpili w trzeciej części koncertu. Drugą „opanowała" zapowiedziana przez Grahama jako „dębowe gałązki, których przedstawiać nie trzeba" grupa PO DRODZE, czyli Marek Gałązka (śpiew, gitara, harmonijka), Andrzej Boruszewski (skrzypce), Bogdan Szczepański (kontrabas), Zbigniew Terebko (gitara basowa) z częściowo nowym, jak zwykle pięknym i pięknie zagranym, autorskim repertuarem Marka Gałązki.



A. Andrzejewska

Nowe łosie


A. Andrzejewska

Wernisaż J. Jasińskiego „Przystanek Olecko 97" na Przystanku Olecko 98


A. Andrzejewska

Przystanek Olecko to również wystawy

Przy tym nazwisku nie można pominąć imienia, bo wszyscy trzej synowie Marka są muzycznie utalentowani i lada moment zaczną robić konkurencję ojcu. Marcin, który wspólnie z Krzysztofem Fidlerem nagłaśniał ten koncert (i wiele innych), szkoli się na muzyka i idzie w ślady ojca, doskonaląc grę na gitarze. Filip – coraz częściej występuje z młodzieżowymi zespołami jako perkusista, a najmłodszy Dominik (Dudek), uczy się gry na saksofonie i uczestniczy w przystankowych warsztatach muzycznych.

Po tym pięknym poetycko i muzycznie koncercie niesyci wrażeń słuchowych i wzrokowych powędrowali „Na Skałę" na oryginalny spektakl (z muzyką Jędrzejowskiego) teatru tańca EST z Krakowa.

(AA)

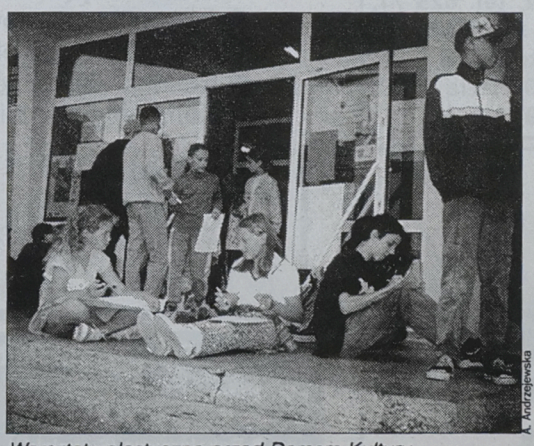
A. Andrzejewska

Warsztaty plastyczne przed Domem Kultury


A. Andrzejewska

Publiczność tańczy

ELZAB
PRODUCENT KAS FISKALNYCH

letnia promocja

SPRZEDAŻY KAS FISKALNYCH

CENY JUŻ OD 1990 zł *

wszyscy liczą na nas



ELZAB Alfa SUPER LUX

* cena netto

PROMOCJA TRWA DO KOŃCA LIPCA!!!
każdy zakup kas z serii ELZAB Alfa premiowany jest torbą na kasę lub organizerem
szczegóły u dilerów

D1013010

DYSTRYBUTOR
C.I. ZETO SA
☎ (085) 741 68 58

DILERZY LOKALNI:

AMIKOM ..... ☎ (085) 654 54 81
BELFER ..... ☎ (086) 72 30 09
ELMARK ..... ☎ (085) 732 04 88
EX - COMP ..... ☎ (086) 19 05 33
GEMARK ..... ☎ (087) 65 39 54
HARDWARE ..... ☎ (085) 744 37 47
KOMSERWIS ..... ☎ (085) 744 30 30
MIKOM ..... ☎ (085) 814 14 14
NORDCOM ..... ☎ (085) 661 72 85
PUBLIKATOR ..... ☎ (085) 653 90 00
REMIX ..... ☎ (087) 621 37 43
T-MATIC ..... ☎ (087) 610 57 07
TPM KOMPUTER ..... ☎ (086) 71 17 30
UNIWERSUS ..... ☎ (087) 66 45 51

TERAZ DEKORA®

G L A Z U R A

PANELE PODŁOGOWE

NAJLEPSZY WYBÓR

FACHOWA * OBSŁUGA

*Architekt doradza bezpłatnie

DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1012713

STIHL®
100% STIHL już w cenie 649 zł.



Nowość
- pilarka spalinowa STIHL 017

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666 266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
LUBELSKI WĘGIEL
Sp. z o.o. w Bogdance, 21-013 Puchaczów

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY WĘGIEL:

	orzech	groszek	miały węglowe	
klasa	27/08/12	27/07/12	20/25/10	22/18/12
cena netto	225,00	200,00	137,00	163,00
cena brutto	274,50	244,00	167,14	198,86

Sprzedaż prowadzona jest w godz. 7.00-19.00 od poniedziałku do piątku

WĘGIEL W BOGDANCE NAJTAŃSZY W REGIONIE

D1012613

tel. 081/ 462 55 80
081/ 462 56 23

fax 081/ 462 56 20

KUPUJĄC W BOGDANCE ZAOSZCZĘDZISZ CZAS I PIENIĄDZE

"FABET-ŁOMŻA" S.C.
FABET
W. Brzostowski & J. Makuszewski
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.

101144

18-400 Łomża ul.Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

PHP AGRO-ROLNIK

MASZYNY ROLNICZE
KUPISZ NA RATY
W: PHP "AGRO-ROLNIK" Spółka z o.o.
Śniadowo k. Łomży, ul. Kościelna 10
tel. (0-86)17-62-23; 17-61-23;
(0-90) 27-32-22; 28-02-36

NOWE MASZYNY ROLNICZE

- Ciągniki URSUS, FARM-MOT 250
- Prasy kostkujące Z-511
- Prasy rolujące KRONE
- Agregaty uprawowo-siewne czynne 3m
- Ścinacze zielonek
- Kosiarki rotacyjne
- Kombajny ziemniaczane

101151

ROLNIKU
- kredyt na 0%
- wpłata 30%
- okres kredytowania do 5 lat
- formalności od ręki

PONADTO PUNKTY SPRZEDAŻY:

- Szumowo, ul. 1 Maja 7 tel. (0-86) 70-70-76
- Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 20 tel. (0-85) 30-32-66
- Bakałarzewo (Suwalskie), ul. Polna 3, tel. (0-87) 65-02-03

PROMOCJA
kosiarek spalinowych

VIKING®



Atrakcyjne wyposażenie dodatkowe !

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

LEŚNE GRZYBY, JAGODA, PORZECZKA, TRUSKAWKA
OWOCE MIĘKKIE

Skupujemy w każdej ilości

CHŁODNIA W JASTROWIU
ul. Grunwaldzka 9
tel. 067 266 27 80
tel./fax 067 266 37 81
067 256 24 90

J101076



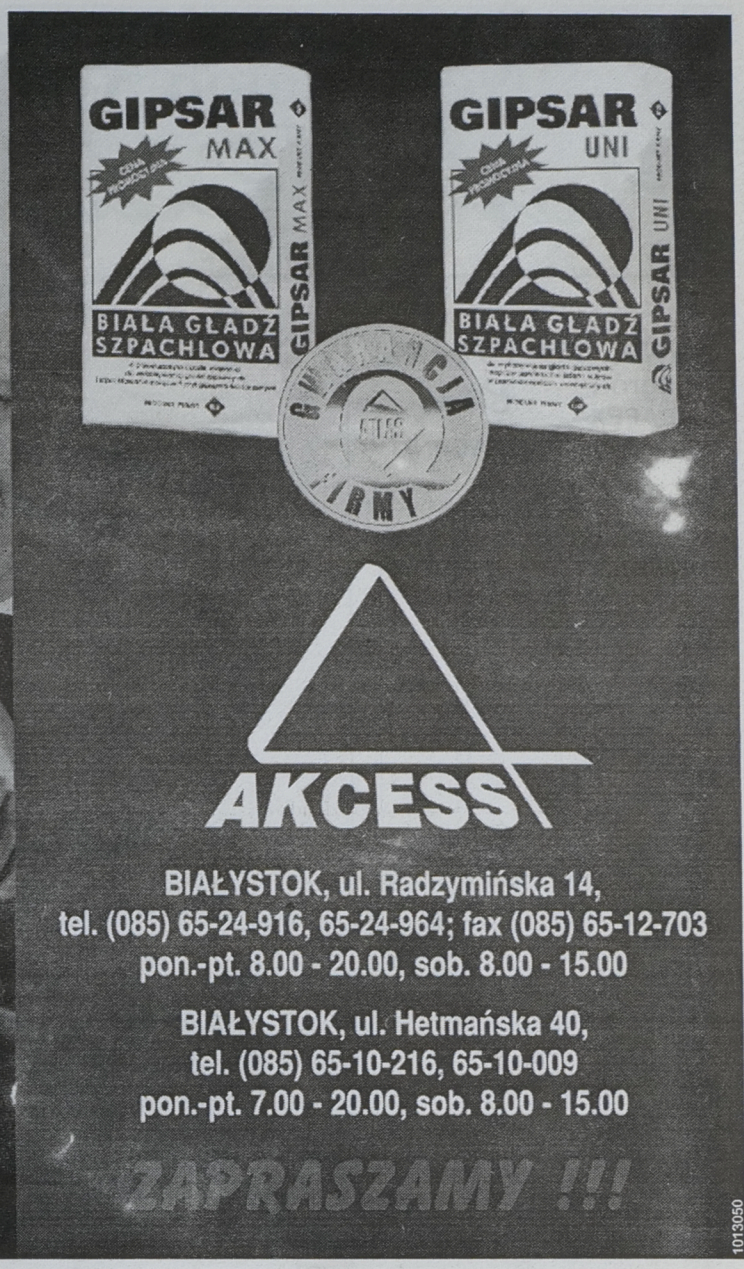

MARK-BUD Centrum Techniki Sanitarnej

Białystok ul.Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

armatura instalacji wody pitnej

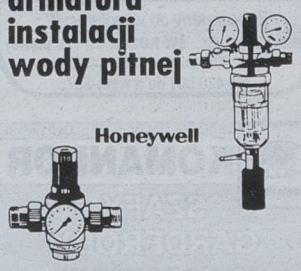

- regulatory ciśnienia
- filtry do wody
- zestawy redukcyjno-filtrujące
- automaty płuczące do filtrów

pompy do wody

GRUNDFOS



- głębinowe
- hydroforowe
- do ścieków
- do wody zanieczyszczonej

D1013054a

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



Sąd Wojewódzki w Suwałkach

na podstawie Ustawy z dnia 10 czerwca 1994 roku o zamówieniach publicznych (DZ.U. Nr 76 poz. 344) ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie sieci komputerowej typu LAN w budynku Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach przy ul. Waryńskiego 45.

Czas realizacji - okres od 1 do 31 października 1998 roku.

Oferty wraz z załącznikami należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach mieszczącego się przy ul. Waryńskiego 45, pokój 202.

Termin składania ofert upływa 31 sierpnia br. o godz. 12.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 sierpnia br. o godz. 13.00 w siedzibie Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach, pokój nr 15.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1/ przygotują oferty zgodnie z formularzem zawierającym specyfikację istotnych warunków zamówienia,
- 2/ mają odpowiednią kadrę pracowniczą oraz potencjał techniczny gwarantujący wykonanie zamówienia,
- 3/ przedstawią wiarygodną ofertę cenową (ceny z podatkiem VAT)
- 4/ udzielą gwarancji na dostarczone elementy i roboty.

Informacje dotyczące przetargu oraz specyfikację istotnych warunków zamówienia będzie można uzyskać w Sądzie Wojewódzkim w pokoju 123.

(200782)

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Suwałkach ul. Wojska Polskiego 100

ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na zbycie nw. pojazdów ciężarowych posiadających koncesje na wykonywanie międzynarodowego przewozu towarów do wszystkich krajów świata:

- 1. Skoda Liaz 110.053 rok prod. 1988 nr rej. SUW 399G z przyczepą D616 rok prod. 1987 nr rej. SUM 8508 cena wywoławcza zespołu - 80.000 zł.
- 2. Skoda Liaz 110.053 rok prod. 1988 nr rej. SUW 388G z przyczepą D616 rok prod. 1998 nr. rej. SUU 520P cena wywoławcza zespołu - 85.000 zł.
- 3. Skoda Liaz 110.053 rok prod. 1988 nr rej. SUW 981G z przyczepą D616 rok prod. 1988 nr rej. SUR 7252 cena wywoławcza zespołu - 85.000 zł.

Przedsiębiorstwo zamierza zlikwidować w całości działalność w zakresie międzynarodowego przewozu towarów i na podstawie art.10 ust.1 pkt. 3 Ustawy z dnia 2.08.1997 r. o warunkach wykonywania międzynarodowego transportu drogowego (Dz.U.nr106 poz. 667) przekazać ją innemu przedsiębiorcy wraz z pojazdami ciężarowymi objętymi koncesjami. Przedsiębiorstwo nie dolicza podatku VAT do uzyskanych cen w przetargu.

Oferty należy składać do dnia 17.08.1998 r. do godz. 10.00 w sekretariacie lub przesłać pod adresem firmy. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Wygrywającemu przetarg wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pojazdy można oglądać w godzinach 7.00-15.00 w dni robocze oraz uzyskać informacje w siedzibie firmy tel.(0-87)66-52-45. Komisyjny wybór ofert nastąpi dnia 17.08.1998 r. o godz. 11.00.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

(200773)

Ogłaszam

przetarg pisemny na sprzedaż pawilonu handlowego o pow. zabudowy 115,83 mkw. wraz z działką o pow. 312 mkw. położonej w Suwałkach przy ul. Spacerowej. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą o nr. 33574/2 prowadzoną przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Suwałkach.

Pisemne oferty z podaniem ceny należy składać do dnia 10.08.1998 r. Wybór oferty nastąpi w dniu 11.08.1998 r. o godz. 10. Składający oferty obowiązani są wpłacić wadium najpóźniej w przeddzień wyboru oferty w kwocie 6300 złotych do kasy Spółdzielni. W przypadku wyboru oferty wpłacone wadium staje się zadatkiem.

Kwoty wadium oferentów, których oferty nie zostały wybrane, zostaną zwrócone w dniu wyboru oferty.

Informacje o nieruchomości można uzyskać u właściciela WHSI w Suwałkach, ul. Gałaja 24 w likwidacji ,tel. 66-31-83.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wyboru żadnej oferty.

(200770)

„ROLIMPEX - NASIONA" Sp. z o.o.

Oddział w Suwałkach
ul. Piaskowa 2
tel. (087) 66-42-35

Sprzeda:
- Owies - konsumpcyjny - paszowy
- Cena i dostawy do uzgodnienia

D200784

Nowy salon AGD i RTV

Monte Bianco

otwarcie 01-08-1998
(sobota) godz. 11.00
Łomża, Al. Legionów 54,
tel. 19-04-55

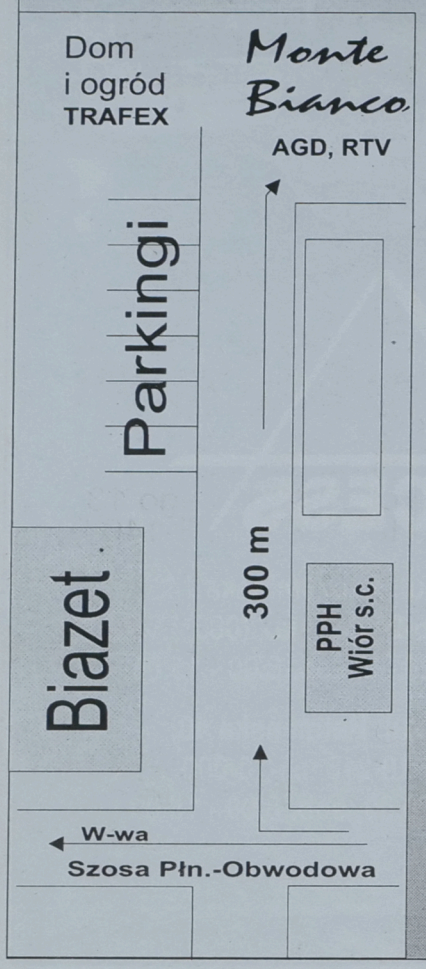

Zamieniamy
stare na nowe
lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny
w regionie

Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 742-53-23
tel. 742-00-42

Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01

Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140

Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego salonu AGD i RTV

Monte Bianco

Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38
(teren Biazetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

D1013234

D1013246

zbimar

czyli Twój dom już za 190000 zł

Zespół mieszkaniowy BŁONIE

Lokalizacja: Białystok, ul. Ogrodniczki, ul. Rzemieślnicza. Okres realizacji: 1998-2000

- Szeregowa zabudowa jednorodzinna
- Technologia tradycyjna
- Kompletne uzbrojenie terenu w sieci
- Domy o powierzchni: 117 m², 151 m², 184 m²
- Garaże, drogi, ogrodzenia, oświetlenie
- Działki o powierzchni od 180-400 m²
- **Ustalona w umowie cena** rozłożona na raty w okresie realizacji
- **Możliwość odliczeń** od podatku dochodowego
- **Posiadacze książeczek** mieszkaniowych PKO zachowują prawo do premii gwarancyjnej

PPU "Zbimar" sp. z o.o., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 42/2
tel. (085) 750 971, 755 273, fax (085) 755 779

Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ogłasza w dniu 5 sierpnia 1998 r. (środa) przetarg na zbycie lokali mieszkalnych - użytkowanych - na warunkach własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu.

Mieszkania kat. M-3, M-4, M-5 w Osiedlu Jantar, Górka Zawadzka i Konstytucji 3 Maja.

Cena wywoławcza - 900 zł/mkw. powierzchni użytkowej.

Wadium w wysokości: M-3 - 2.200 zł, M-4 - 2.700 zł, M-5 - 3.300 zł.

I przetarg - ograniczony - tylko dla członków oczekujących w ŁSM - godz. 10.00, aleja Legionów 7b, sala nr 10. Wpłata wadium w kasie Sp-ni w godz. 9.00 - 10.00.

II przetarg - nieograniczony - w tym samym dniu i miejscu o godz. 11.00. Wpłata wadium jw. w kasie Spółdzielni w godz. 10.00 - 11.00.

Lokale będzie można obejrzeć w dniu **3.08.1998 r. (poniedziałek) w godz. 14.00 - 15.00 i w dniu 4.08.1998 r. (wtorek) w godz. 13.00 - 15.00.** Szczegółowe adresy i dane odnośnie mieszkań można uzyskać M-3, M-4, M-5 - Administracja Osiedla nr 3 - tel. 188-238, M-4 - Administracja Osiedla Jantar - tel. 185-952 lub w biurze ŁSM, aleja Legionów 7b, p. nr 2, tel. 165-266 w 12.

Zarząd zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(101154)

VICTORIA LEASING

D1012644

Umowy niepodważalne przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

D1012679

KOMANDOR

SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

FIMOT S.C. AUTORYZOWANY DEALER DAEWOO

Ełk, ul. Słowackiego 11, tel./fax (0-87) 621-31-03

Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63



WSPOMAGANIE

NOWY SILNIK



POLONEZ TRUCK Z KAŻDYM RODZAJEM ZABUDOWY

UNIWERSALNY DO PRZEWOZU ŁADUNKÓW I OSÓB

D1013170

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

• LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNĘTRZ

RATY

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

D1012607

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH W SUWAŁKACH

prowadzi nabór do trzech specjalności - język angielski, niemiecki, francuski.

Bliższe informacje pod numerem (0-87)66-29-78, godz. 8.00 - 15.00.

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

Ogłoszenia i reklamy przyjmują także nasi przedstawiciele handlowi tel. 742-05-21

- **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-87) 643-36-31 - PPHU "MILANO"
- **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-87) 643-34-51, fax 37-33 "ASTRA"
- **Białystok**, ul. Suraska 1, tel./fax 742-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski**, Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 30-00-35 - ABA PLUS s.c.
- **Bielsk Podlaski**, Mickiewicza 50/54, tel./fax (0-85) 30-19-20 - ABA PLUS s.c.
- **Ełk**, ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 610-85-05, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo**, ul. Osiedle Centrum 7a, tel. (0-86) 72-89-15, Oddział "GW"
- **Giżycko**, ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 28-52-80 - Oddział "GW"
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża**, Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- **Olecko**, pl. Wolności 22, tel./fax (0-116) 37-84 - Oddział "GW"
- **Pisz**, ul.Okopowa 3 A, tel. (0-87) 23-29-61, BP "ORBIS"
- **Siemiatycze**, ul. Krótka 5, tel. (0-85) 55-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka**, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89, "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- **Sokółka**, ul. Broniewskiego 5, tel. (0-85) 711-56-89, "MAKLER" Dom Weselny
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GW"
- **Węgorzewo**, ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 27-13-75 - "EKOMAZUR"
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel. (0-86) 75-24-08, Wypożyczalnia kaset wideo "WIDKING"
- **Zambrów**, al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów**, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

współczesna

Ceramika

Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ❑ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- ❑ dachówki
- ❑ podokienniki
- ❑ płytki elewacyjne
- ❑ okna PCV
- ❑ wkłady kominowe
- ❑ styropian
- ❑ cement
- ❑ wapno
- ❑ siporex

1013189

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
26,00 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
22,00 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE

JAZ-BU
Hetmańska 40
tel.: 651-02-01
tel./fax 651-58-78
1012710

Centralne Towarzystwo LEASINGOWE

już jest w Białymstoku

Najkorzystniejsza oferta na samochody Citroën

tel. 742-52-78, (0602) 459-792

D1013185

Dom i ogród TRAFEX

Monte Bianco
AGD, RTV

Parkingi

300 m

PPH Wiór s.c.

Biazet

W-wa

Szosa Płn.-Obwodowa

Zamieniamy stare na nowe lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny w regionie

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego salonu AGD i RTV

Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 742-53-23
tel. 742-00-42

Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01

Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140

Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87

Monte Bianco.

Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38
(teren Biazetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

D1012606

GAZETA współczesna

Chcesz dać reklamę?!



wcwa2

ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie

Białystok, tel. 742-05-21
Łomża, tel. 16-56-97
Suwałki, tel. 66-57-26

SKODA FIMOT

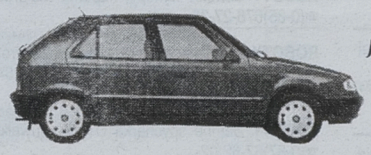

UWAGA!!!
JUŻ W SPRZEDAŻY NOWA
FELICIA KLIF!!!

Z bogatym wyposażeniem na kwotę 3.000 zł.

Cena: tylko 26.990 zł !!!

OCTAVIA od 37.980 zł, OCTAVIA 1.8 20V, 1.9TDi - odbiór natychmiastowy

Ełk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40
Suwałki, ul. Woj. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63

D10125876

FarmFood **FARM FOOD S.A.**
Oddział w Czyżewie

zatrudni:

- inżynierów technologii żywności o specjalizacji przetwórstwa mięsa.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr tel. (0-86) 755-406 wew. 217

1013157

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33700 zł
z bezpłatnym pakietem ubezpieczeń OC, AC, KR, NW

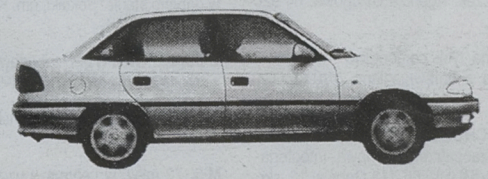

Odbiór natychmiastowy

OPEL

ZAPRASZAMY
"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 5
TEL. (087) 610-21-02, 621 51 12

D1013212

GRESY GLAZURA od 15 zł

Centrum Ceramiki CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52

1013016

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

2.000 zł miesięcznie za reklamę na twoim domu, działce, samochodzie. ZUR "ELZA", Wojciech Szmidt, Przykopka 9, 19-311 Gołubka. Informacje po przesłaniu znaczka za 5,30.
1069167

"ADM Południe", ul. Świętojańska 24 zleci wymianę pokrycia z papy na budynku, ul. Sienkiewicza 67. Termin składania ofert do 10.08.1998 r. ☎(0-85)732-69-74.
1068841

ADRESOWANIE, składanie długopisów, wyrób kopert- zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300 Kutno, box 107.
1067994

ADRESOWANIE kopert -zatrudnimy. Cały kraj. Informacja gratis, koperta zwrotna. "EURO -INWEST" 99-300 Kutno, box 28.
1066877

APTEKA zatrudni od września 2 farmaceutów -mieszkanie służbowe. ☎022-728-48-56.
104755

AUTOMATYKA i elektryka zatrudnię. Suwałki, ☎(0-87)66-22-93.
203389

CHAŁUPNICTWO. Gwarantowane umową 2.100 zł miesięcznie. Zapewniany zbyt, zaopatrzenie, urządzenia. Informacje, umowy -"LITHIUM", 87-140 Chełmża, Jana 6. Dołącz znaczek za 4,40.
1068389

CHAŁUPNICTWO 4500 zł. Zaopatrzenie, zbyt, umowa, materiał próbny. PHU "GAMMA", 75-310 Koszalin, Bałtycka 2. Plus zanczek 5,50.
1068840

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy, ☎070071738.
1068863

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "OSKAR", 50-950 Wrocław, skr. 989. Plus znaczki za 5.30.
1064492

DO 2.000 zł za umieszczenie reklamy -samochód, działka, dom. Oferty plus znaczek -5,30. Agencja Reklamowa "MARK", 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152.
1068834

FIRMA handlowo- usługowa zatrudni na umowę do pracy domowej, wyrobu dekoracyjnych kopert. Dopisek "KOP". Koperta zwrotna polecona- "AG-JOT", 39-201 Dębica 3, skr. 17.
1068567

FIRMA zatrudni pracownika do działu eksportu z doświadczeniem w dokonywaniu obsługi celnej. Wymagane posiadanie samochodu oraz znajomość jęz. niemieckiego lub angielskiego. ☎(0-85)66-31-230 w godz. 8.00-16.00.
1069464

HURTOWNIA Obuwia zatrudni młodego magazyniera - kierowcę, Składowa 10.
1069541

OPERATORÓW ładowarki LC-20 z uprawnieniami. "SUPERBRUK", ☎(0-85)745-40-29.
1069651

PANIE zapraszam do współpracy. Wysokie zarobki. Nocleg. Koszalin, ☎(0-94) 345-39-78, ☎340-44-92.
1068866

PARAFIA katolicka zatrudni samotną panią, do 55 lat w charakterze gospodyni na plebanii. Białystok, ul. Dobra 10/ 9.
1069665

PRZEDSTAWICIELI, (agentki, agentów) w miastach i gminach, "WOMAROS", 17-220 Narewka, ☎090/535-789.
1068963

PRZYJMOWANIE telefonów, adresowanie kopert- zlecimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "TELE-TOP", 99-300 Kutno, box 85.
1069319

SUPER chałupnictwo. Informacja bezpłatna. Koperta, znaczek. Agencja Usługowa, 64-920 Piła, box 185.
1066611

TYNKARZY na tynk cementowo -wapienny i agregatowego z uprawnieniami, ☎(0-85)663-24-65.
1069776

WYSOKODOCHODOWA, prosta praca chałupnicza- zbyt, zaopatrzenie, umowa. Infoofertaznaczek 4,90, "GUDI", 66-413 Gorzów 15, skr. 906.
1068566

ZAKŁAD SAMOCHODOWY zatrudni lakiernika blacharza, ucznia do przyuczenia zawodu, Bracka 9, ☎(0-85)74-15-482.
1068523

ZATRUDNIĘ kierowcę do samochodu ciężarowego, ☎(086)177-014, 73-60-90.
105191

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

AGENCJA "Pośrednik", ☎(0-85)742-00-08, ☎(0-85)746-01-64.
1067292

"AGENCJA WSCHODNIA" -mieszkania, domy, lokale, działki. Suraska 1, ☎(0-85)742-17-56.
1065509

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, ☎(0-85)74-35-185.
1068516

"FORUM"- Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)43-64-83.
1061426

ŁOMŻA, "Tytan", Polowa 45, ☎(086)16-62-26.
105217

SUWAŁKI- "TRANSAKCJA", ☎(087)66-56-14.
203141

"UNIVERS", Grajewo -nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, ☎090/677-134.
1067683

❒ KUPIĘ

DWU -trzypokojowe mieszkanie, ☎(0-85)72-28-000 wew. 108.
1069453

DWUPOKOJOWE, ☎(0-85)744-11-10.
1069141

DZIAŁKĘ nad jeziorem. ☎(0-87)29-25-87.
1069780

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum Suwałk. ☎(0-87)65-00-43.
203164

❒ SPRZEDAM

54 mkw., Zambrów. ☎(0-86)71-38-75.
1068106

59 mkw., telefon, garaż, 85.000,-. ☎(0-85)66-10-596.
1069360

60 mkw. II piętro- lub zamienię na domek. ☎(0-87)671-911 po 19.00.
203273

DOM drewniany, działka 600 mkw. -Knyszyn, Obozowa 4, ☎(0-85)651-94-55.
1069752

DOM drewniany, ☎(086)75-20-91.
105220

DOM murowany w Supraślu, ☎(0-85)718-37-44.
1069359

DOM wolno stojący. Ełk, ☎(0-87)610-05-72.
1069162

DOM w zabudowie szeregowej, Łomża, ☎(086)160-242.
105249

DOMY szeregowe na os. Wyżyny, 156,4 mkw., p.u. -odbiór X 1998, 187,8 mkw., p.u. -odbiór X 1999, ☎(0-85)651-85-92, ☎651-02-01 wew. 115.
105717

DWUPOKOJOWE 50 mkw., VIII piętro -centrum, ☎(0-85)730-26-83.
1068016

DZIAŁKĘ budowlaną, 0,57 ha, Mała Huta- widok na jezioro. ☎(0-87)67-25-88, ☎0602-35-38-26.
203352

DZIAŁKĘ budowlaną, Zabłudów. ☎(0-85)715-50-59 po 17.00.
1069664

DZIAŁKĘ budowlaną 9a, Łomża, ☎(086)16-08-51.
105243

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną, lub zamienię na rolną nad jeziorem. Ełk, ☎(0-87)610-17-01, (11.00- 16.00).
1066312

DZIAŁKĘ usługowo-mieszkalną, pow. 2.000 mkw. w Augustowie. ☎(0-87)644-53-65.
1069404

DZIAŁKI k.Ełku, Płociczno (jeziora) -tanio! ☎(0-85)653-80-45.
1066370

DZIAŁKI nad jeziorem Sanowo. ☎(0-87)610-80-24.
1066756

GARAŻ blaszany. ☎(0-85)718-62-95.
1068524

GOSPODARSTWO, ☎(0-86)71-80-56.
1069699

GOSPODARSTWO 11 ha, nad jeziorem Krzywe, gmina-Prostki, atrakcyjna cena. ☎(0-87) 642-59-28.
1065489

GOSPODARSTWO 15 ha lub siedlisko w gm. Filipów. ☎(0-87)67-03-89.
203400

GOSPODARSTWO rolne 13 ha, (1 ha las), zabudowania, wodociąg. Leśniewo Niedźwiedź, gm. Kulesze Kościelne. ☎(0-85)715-38-99, ☎(0-86)76-36-66.
1067833

GOSPODARSTWO rolne 12 ha wraz z zabudowaniami położone we wsi Możne, gm. Olecko, ☎(0-116)48-14.
1069449

GOSPODARSTWO rolne 27 ha z budynkami w dobrym stanie. Sokółki, gm. Kowale Oleckie, ☎(0-116)65-24.
1069451

GOSPODARSTWO z zabudowaniami nad jeziorem Wiejnym, ☎(0-87)68-81-55.
203358

M-2 własnościowe w Białej Piskiej, ☎(086)18-32-04.
105250

M-5, 72 mkw, w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-49-57, ☎(0-87)66-31-34.
203402

M-5, Kleosin. ☎(0-85)663-22-01.
1066130

M-6 -Św. Wojciecha z telefonem, ☎(0-85)67-62-035.
1069788

M-61, I piętro, Giżycko. ☎(0-87)218-931.
1069777

MAGAZYN drewniany z bel. Pomnik z granitu czarnego. ☎(0-87)17-20-91 wieczorem.
203357

MIESZKANIE, 86 mkw., (segment), ogrzewanie gazowe, 2 garaże 42 mkw., ogródek 520 mkw., szklarenka, nad rzeką. 80.000 zł. Węgorzewo, ul. Zamkowa 38, ☎(0-87)27-31-37.
1067665

MIESZKANIE 39,8 mkw. Suwałki, ☎(0-87)67-49-16.
203381

MIESZKANIE 39 mkw. Suwałki, ☎(0-87)66-69-12.
203369

MIESZKANIE 39 mkw. w Suwałkach. ☎(0-87)67-46-29.
203367

MIESZKANIE 45 mkw. Suwałki, ☎(0-87)66-44-59.
203375

MIESZKANIE 47,70 mkw., Łomża, Kazańska, ☎(086)160-710.
105242

MIESZKANIE 49 mkw., Rajgród, ☎(086)72-17-21.
105258

MIESZKANIE 66 mkw. I piętro. Suwałki, ul. Skłodowskiej. 63.000,- ☎(0-87)67-97-12.
203339

MIESZKANIE 72 mkw. w Szczuczynie, ☎(086)78-30-74.
105253

NOWE, cegła, (85 mkw.) z telefonem, II piętro -Stołeczna, ☎(0-85)742-31-24.
1069300

OBIEKT 700 mkw., grunt 912 mkw. sprzedam lub wydzierżawię. Możliwość podziału. ☎(0-87)67-98-41.
203356

OKAZJA!!! Oddam budynek do rozbiórki, ☎(0-85)744-55-48, ☎(0-85)652-37-24.
1069555

PILNIE atrakcyjne 2 -pokojowe mieszkanie (38 mkw), centrum Szczecina, ☎(086)18-66-90, po 16.00.
105239

PÓŁ bliźniaka, sad, ogród, działka, pasieka. ☎(0-87)620-01-08, po 18.00.
1069160

PÓŁ bliźniaka, zabudowania gospodarcze, działka- sprzedam lub zamienię na podobny-Suwałki, Sejny. ☎(0-87)15-04-09.
203360

PÓŁ bliźniaka. Suwałki, ☎(0-87)66-71-26.
203327

PÓŁ bliźniaka, Łomża, ☎(086)160-058.
105214

RESTAURACJĘ w Prostkach -tanio, ☎(0-86)72-26-23.
1069735

SAJZY koło Ełku: działki z prawem budowy nad Jeziorem Łaśniany. ☎(0-85)675-58-59, ☎090-34-85-14.
1063786

SPRZEDAM kiosk "Prasa", Giżycko. ☎(0-87)28-89-36.
1069779

SPRZEDAM lub wynajmę dom przy ZPW w Grajewie, ☎(0-86)72-21-59.
1068552

STARGAN -Kawaleryjska. ☎(0-85)743-73-10.
1068641

SZEREGÓWKĘ, ☎(0-85)716-13-35.
1069760

SZEREGÓWKĘ wykończoną w Suwałkach. 120.000,-. ☎(0-87)65-17-05.
203345

TANIO budynek z działką (na działalność), powierzchnia 900 mkw, Grąday Woniecko (k. Wizny), 50 km. od Białegostoku lub wydzierżawię , ☎(086)16-39-03.
105157

TRZYPOKOJOWE, 66 mkw. ☎(0-85)651-84-16, ☎0-602-76-35-04.
1068603

WOLNO STOJĄCY dom murowany w Olecku. ☎(0-116)29-20.
1069529

ZAKŁAD Stolarski, wszystkie media, powierzchnia zabudowy 2000 mkw., plac 7500 mkw, Czyżew woj. łomżyńskie, ☎(086)18-57-46.
105174

❒ POSZUKUJE

MIESZKANIA w Suwałkach poszukuję. ☎(0-87)64-25-606.
203395

❒ ZAMIENIĘ

KWATERUNKOWE, 70 mkw., na dwa mniejsze. ☎(0-85)742-83-34.
1069247

❒ WYNAJMĘ

DOMEK do wynajęcia, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, Białystok- Pieczurki. ☎(0-85)719-45-66.
1069609

LOKAL do wynajęcia, ☎(0-85)715-60-92.
1068928

LOKAL do wynajęcia w centrum Suwałk, parter. ☎0603-212-119.
203338

LOKAL handlowy, 95 mkw., centrum Ełku. ☎(0-87)610-17-87.
1069157

LOKAL hanlowy do wynajęcia, centrum Suwałk. ☎(0-87)666-318.
203340

LOKAL produkcyjno- handlowy 200 mkw do wynajęcia. ☎(0-87)66-62-74.
203394

M-2 do wynajęcia. ☎(0-87)65-21-16.
203399

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE biur, sklepów. Remonty domów, mieszkań. Duże doświadczenie. ☎(0-85)661-28-03, ☎0-602-663-459.
1068544

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994.
1065457

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt. (brutto).
1066060

AZBUD. Cement 189zł/tona (brutto) z transportem. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.
1066971

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.
1066078

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw. (brutto).
1066052

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).
1066064

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05.
1062426

DACHÓWKA: CZERWONA, BRĄZOWA- 18ZŁ/MKW. B-STOK, SIEDLECKIEGO 15 (085)65-38-633, 71-86-650.
1062890

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36
1063755

DRZWI antywłamaniowe, tanio- raty, ☎(0-85)732-90-25.
1067245

FIRMA dekarska przyjmie zlecenia na wykonanie dachów. Rachunki VAT, ☎(086)180-446, 179-073.
105173

INDECO wygodne mieszkanie
D1012632
SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA
RATY
- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

5 LAT GWARANCJI
LETNIA PROMOCJA 10%
BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

GLAZURA, panele, klinkier, malowanie, inne prace wykończeniowe. Augustów, ☎(0-87)642-56-21.
203346

GLAZURNIK, ☎(0-85)651-10-53.
1065416

INSTALACJE elektryczne. ☎(0-85)732-77-19.
1069770

KOMINEK, atrakcyjne kafle, ☎090/38-79-82.
1069778

KRATY, balustrady, ogrodzenia, ☎(0-85)718-91-23.
1069578

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie, VAT. ☎(0-85)741-44-08, wieczorem.
1065454

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminową: Mińsk Mazowiecki, ☎(025)758-58-40.
104985

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów- PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎6511-994.
1065458

OKNA PCV intertec, ISO 9002. ☎(0-86)761-298.
1065579

OSTRÓWKIEM. ☎(0-85)741-51-39.
1067916

PANELE, boazeria, poddasza, ☎(0-85)682-58-69.
1068882

REMONTY, stany surowe, roboty wykończeniowe, VAT, ☎(0-87)642-56-50.
1069487

ROBOTY ziemne, wykopy, koparka Białoruś. ☎(0-85)676-27-35.
1064227

ROBOTY ziemne ładowarką, koparką, wywrotką. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01, ☎0602/254-008.
203305

ROBOTY ziemne spycharką DT-75. Suwałki, ☎(0-87)67-62-02.
203364

SIDING. ☎(0-85)651-03-53.
1056542

SIDING: sprzedaż -montaż. ☎(0-85)744-96-17.
1067770

STUDNIE, ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.
1051275

SUCHE TYNKI, roboty remontowo- budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.
1063599

UKŁADANIE kostki brukowej, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎(0-85)66-33-429.
1066765

USŁUGI ogólnobudowlane i stolarskie. ☎(0-85)719-79-21.
1064475

ŻALUZJE pionowe, drewniane, rolety antywłamaniowe, moskitiery okienne. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1067244

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1069798

AUTOMATYCZNE pralki, ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.
1063571

❒ TRANSPORT

DŹWIGOWE podnośnikiem (zwyżka). ☎(0-85)676-21-05, ☎090-273-947.
1066402

KOPARKĄ "OSTRÓWEK", TEL. (085) 651-55-66.7.00 - 17.00
1063535

VAN osobowy klimatyzowany. ☎0601338128, ☎(0-85)743-63-88.
203371

WYKOPY, żwir, czarnoziem. ☎(0-85)654-15-90, ☎0-602-48-96-42.
1068456

ŻWIR, CZARNOZIEM, PIASEK, ☎(0-85)653-93-24.
1067890

ŻWIR, piasek, pulpa. ☎(0-85)741-50-55, ☎090-237-397.
1057324

ŻWIRY, piaski, czarnoziem. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01, 0602-254-008.
203283

❒ INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 775-12-18 "ZAMIS".
1062692

KOMPUTERY: składam, modernizuję z części własnych lub klienta. ☎(0-85)743-63-09.
1066363

KPKM, Składowa. Stacja Kontroli Pojazdów CCDTE/ab. ☎(0-85)742-36-03 wew. 2017.
1068584

KPKM, Składowa 11. Badania psychotechniczne kierowców. ☎(0-85)742-36-03 wew. 2109.
1068583

KSEROKOPIE. Pełnokolorowe, A0, 100 A4 -6 zł z VAT. Legionowa 9/1, lok. 9.
1068062

NAPRAWA maszyn do szycia. ☎(0-85)661-33-93.
1068307

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1. ☎(0-85)742-01-93.
1065610

POMNIKI, ☎(0-85)661-55-24.
1069376

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)652-44-18.
1063734

ZESPÓŁ -wesoło. ☎(0-85)742-15-74.
1067184

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)327-549.
1048114

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

(ABC): Auta do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.
104967

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych. Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎090/273-004.
1067024

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.
104969

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409.
104970

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.
104971

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70.
104975

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15.
104973

AUTO-SZROT SKUP AUT POWYPADKOWYCH, ZŁOMOWANYCH. SPRZEDAŻ CZĘŚCI. NOWA WIEŚ EŁCKA, ☎(0-87)619-73-84.
1063493

❒ SPRZEDAM

FIMOT S.C.
oferuje samochody dostawcze i ciężarowe:

AVIA Z ZABUDOWĄ IZOTERMICZNĄ	68.500 zł
LUBLIN II	32.200 zł
POLONEZ TRUCK	21.818,03 zł
CARO PLUS	
POLONEZ ATU PLUS	
CITROEN BERLINGO	

(ceny netto)

NOWY LUBLIN TAŃSZY O 5000 zł ZA STARY ZŁOMOWANY ŻUK



D1012588b

EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 11 TEL. (0-87) 621-31-03
SUWAŁKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 2 TEL. (0-87) 663-263
PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

****(0-85)7455-284** Autokomis "Twoje Marzenie" Zaprasza: kredyty samochodowe bez I wpłaty (w ciągu 3 godz.) Ubezpieczenia komunikacyjne na miejscu. Zawsze 50 aut na placu. Centrum Białegostoku, Mazowiecka 32.
1068129

****AUTOKOMIS** "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.
1062827

****AUTOKOMIS, Białystok ul. Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420.**
1062772

126P (1986), 1.400,-, Grądy Małe 23, gm. Jedwabne.
105209

ALUMINIOWE felgi Mercedes, Audi, Opel, Cinquecento- nowe, wyprzedaż. ☎0-602-170-397.
203403

AUDI 100 diesel, (1988), polonez caro, (1993), ☎(0-87)642-42-81 -wieczorem.
1068518

AUDI 5000 (1986)- lekko rozbity. ☎(0-87)67-25-88, ☎0602-35-38-26.
203351

AUTO-KOMIS "ZAWADY" zaprasza 9.00 - 18.00. ☎(0-85)622-11-11, ☎(0-85)653-40-82.
1064258

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo. 1063499

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty. Daewoo.
1063500

AUTOKOMIS Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23. Raty, zamiany, skup. Nowe polonezy. Salon Daewoo.
1063503

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866. 1063506

C.S. jelcz 317 +naczepa, przyczepa 10t wywrotka. ☎(0-85)719-17-18.
1068587

CIĄGNIK siodłowy liaz, (1988), stan bdb wraz z naczepą dwuosiową, ☎(0-85)712-11-80, ☎712-10-72.
1069230

CINQUECENTO 700, (1995), ☎(0-86) 72-88-92.
1069734

CZĘŚCI audi, vw, samochody Niemcy. ☎(0-87)610-40-13, ☎0-601-39-52-09.
1067256

FIAT 126p (1991), cena 5,2 tys. zł garażowany. ☎(0-87)16-40-39.
203386

FIAT punto 75SX, (1995) ciemna zieleń metalik (salon). ☎(0-87)68-53-36.
203383

FIAT tempra, 1,9, (1991), ☎(0-85)716-80-52.
1069441

FIAT uno 1,0, (1994). Suwałki, Sejneńska 77/4.
203368

FORD cargo 813, (1993), 5,5 tony, plandeka, bezwypadkowy. ☎0-90-677-198.
1069602

Autoexpert 1013008a

Polonez 1,4 Rover	1994	12.900 zł	szary
CC 700	1997	16.300 zł	czerwony
CC 700	1994	12.800 zł	zielony
CC	1994	13.000 zł	szary met.
Fiat 126 EL	1997	10.500 zł	czerwony
UNO 1.0	1993	15.300 zł	biały
Punto 75 ELX 3D	1995	23.500 zł	zielony met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	złoty met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	srebrny met.

W cenie zawarta opłata skarbowa. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.

Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

FORD Fiesta 1,1 (1990), biały, katalizator, immobiliser, 15.000,-, Kolno, ☎(086)78-34-05.
105203

FORD sierra, (1984), garażowany, 5.900,-. ☎(0-85)730-81-24.
1067765

FORD transit, 2.5D, (12.1995), 41.000,-. ☎(0-85)715-23-12.
1068701

HONDA civic 1.6, (1996), rozbita. ☎0-602-614-839.
1069642

JELCZ 325, przyczepa 11,5t, ☎(086)76-11-45.
105206

JELCZ 325, trzystronny wywrot, ☎(086)78-32-67.
105261

JELCZ 325 (1983), ☎(086)16-76-21.
105210

JELCZ 416, 12 ton, (1989/90), przyczepa 11,5 t. ☎(0-86)775-228.
1069381

JELCZ chłodnia, (1979), Białoruś rolnicza, (1980), przyczepa HL 8 ton, (1980). ☎(0-86)72-83-97.
1068971

JELCZ ciągnik turbo (1982). ☎(086)17-62-92.
105246

KAMAZ 5511 wywrotka, silnik liaz. ☎(0-85)719-17-18.
1068586

KANAPY tylne do forda transita. ☎(0-87)28-47-74.
1069527

KOMBAJN zbożowy volvo 950s, ścinacz słomy, kabina, 4.40, opony, dętki 18,4-26, ☎(0-86)71-88-87.
1069698

ŁADA 2107, (1990), przebieg 55000. ☎(0-85)6-520-090, 7.00-15.00.
1069532

ŁADA 2107, (1992), cena przystępna. ☎(0-85)653-33-70, po 20.00.
1069342

ŁADA samara, (1990), 62.000 km, ☎(0-87)64-46-441.
1068420

MAZDA 323F, (1989). ☎(0-87)66-31-94, ☎0602773985.
203378

MERCEDES 190D (1987), Łomża, ☎(086)160-341.
105260

MERCEDES 210D, (1991), osobowo -towarowy. ☎(0-85)743-12-16.
1068653

MITSUBISHI lancer 1,3 GLi (1995), stan bdb, ☎(086)190-586.
105232

MOTORY, SKUTERY, MOTOROWERY, ROWERY. EŁK, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.
1069093

NACZEPA "Alka" sprawna technicznie, (1978). ☎(0-87)66-42-80, ☎(0-87)67-20-31 po 18.00.
203387

NAPRAWA samochodów francuskich. Wiklinowa 54, ☎(0-85)676-20-53.
1064916

OPEL astra, 1.7 turbo diesel, (1993), 23.000,-. ☎(0-86)72-77-46.
1069357

KOMIS FIMOT EŁK
tel. 621-31-03
Samochody używane na raty

1. Skoda Felicia LXI	96	22.000 zł	czerwony
2. PN Caro 1,6	96	14.600 zł	szary met.
3. Skoda Favorit	91	9.600 zł	brązowy
4. Toyota Hiace	87	9.500 zł	biały
5. Łada Samara	90	7.000 zł	niebieski
6. PN Truck izot.	94	13.000 zł	bordo

Możliwość negocjacji cen. W cenie pojazdu opłata skarbowa. Wypożyczalnia samochodów. Holowanie pojazdów.
1013216

OPEL: części nowe -używane. Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1066875

OPEL vectra, 2,0i, (1992), automat, ☎(0-86)756-028.
1069786

PEUGEOT 106, 1.5D, pięciodrzwiowy, (1994), stan bdb, 20.000 zł. ☎(0-87)629-84-84.
1069745

PEUGEOT 306, (1993/94), bogate wyposażenie, 20.800 zł. ☎(0-85)677-73-97.
1069640

POLO 1,4, (1997/98), ☎090/28-78-46.
1069237

POLONEZ caro 1,5, (1993). ☎(0-87)67-44-63.
203379

POLONEZ truck diesel (1995). ☎(0-87)66-22-93.
203390

PRZYCZEPĘ kempingową -tanio, ☎(0-85)711-20-13.
1069235

PRZYCZEPĘ wywrotkę w bardzo dobrym stanie. ☎(0-87)67-55-09, ☎(0-87)67-96-53.
203382

RENAULT magnum AE 500, c.siodłowy, 1991, ABS, stan idealny,130.000 +VAT, ☎(085)73-29-391.
1069469

ROZRUSZNIKI, alternatory, części nowe i regenerowane do samochodów zachodnich. Suwałki, ul. Kościuszki 37, tel./fax(0-87)65-13-85. Warsztatom naprawczym, taksówkarzom-RABAT!
203126

SEAT toledo turbo diesel, 1.9, (1995). Różanystok, ☎48.
1068846

SPRZEDAM "Ostrówek", ☎(0-86)75-45-84.
1068504

STAR 200, składak, przyczepa 6 t, (1994), stan bdb, pilnie sprzedam. ☎(0-87)237-189, wieczorem.
1067967

STAR A 200, oplandekowany, (1995). ☎(0-87)642-58-56.
1069701

TAWRIĘ, (1991). ☎(0-87)28-75-43.
1069534

TŁUMIKI, haki, amortyzatory. Suwałki, ☎(0-87)66-29-25.
203365

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW. ☎661-47-87.
1068598

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL VECTRA 2,0 16V (1997), TANIO, OPEL CORSA SWING 1,2 (1998), OPEL OMEGA MV6, (1998), OPEL VECTRA 2,5 (1997), ☎661-68-02, ☎661-47-87.
1069733

UAZ (1980) stan bdb, ☎(086)70-11-18, po 16.00.
105255

VOLKSWAGEN LT-28, 2,4D rozbity (1982). ☎(0-87)67-90-46.
203391

VOLKSWAGEN passat 1300, (1979). Węgorzewo, Kopernika 5/1.
1069781

VOLVO -naprawa i części zamienne. ☎(0-85)744-22-87.
1065561

VOLVO 460, 1,9 TDi, (1994), ☎(0-85)651-79-99.
1069485

VOLVO 940 (1992) klimatyzacja, poduszka. Opel omega 2,3D (1987). ☎(0-87)16-11-14, ☎(0-87)16-14-04.
203355

VW golf 3, 1,9D (1993), ☎(086)188-356.
105222

ŻUK (1994). ☎(0-87)67-12-98.
203385

ŻUK A-11B, (1989), 5.800,-. ☎(0-86)75-31-60.
1068500

ŻUK składak, stan dobry. ☎(0-86)72-44-40.
1069356

ŻUK skrzyniowy (1989), ☎(086)18-98-41.
105262

❒ AUTOALARMY

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głośniki- anteny-zestawy głośnomówiące- ul.Św.Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30.
1057337

❒ INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7, ☎(085)42-87-56.
1056997

AUTO SZYBY, AUGUSTÓW ☎0-602-579-946.
203288

WIECZOREM 21 lipca z parkingu przy Zamkowej, Olecko, skradziono audi 80, ciemnogranatowy WFDX 10, rejestracja niemiecka, za pomoc w odzyskaniu WYSOKA NAGRODA. ☎(0-116)46-51.
1068608

WYNAJMĘ samochód ciężarowy Renault trafic o ładowności 1200 kg. ☎(0-87)610-44-86.
1069725

❒ USŁUGI

AUTO Holowanie -Naprawa, Giżycko, ul. Świderska 4, ☎(0-87)28-50-68.
1069184

HAMULCE- serwis- ABS. Toczenie, wymiana tarcz, klocki. Unimot, ☎742-63-58.
1062992

OLEJE, filtry. Bardzo duży wybór. Unimot, ☎742-63-58
1062990

BIZNES

KANCELARIA Patentowa, ul. Suraska 1, ☎(0-85)732-27-15.
1068979

MAŁY zakład produkcyjny sprzedam. ☎(0-87)610-13-94.
1069746

PODEJMĘ współpracę, samochód ciężarowy, 8 ton, dyspozycyjność. ☎0-90-627-631 po 20.00.
1069717

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY - NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).
1063497

UBEZPIECZENIA

KOMUNIKACYJNE pakietowe: DAEWOO, FIAT,... ☎(0-85)732-56-81-"TUK".
1068651

KOMUNIKACYJNO -majątkowe, na życie. "ANDANTE", Pułaskiego 140, ☎(0-85)744-96-36. Poszukujemy współpracowników.
1066885

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.
1063498

NAUKA

ANGIELSKI, ☎(0-85)74-47-102.
1067213

AS Ośrodek Szkolenia Kierowców, ☎(0-85)732-89-44.
1067119

AS zaprasza do szkół: Dzienne Studium Techniki Dentystycznej, Zaocznego Studium Hotelarstwa i Turystyki. Białystok, Sobieskiego 3, ☎(0-85)732-89-44.
1067120

KOMPUTER -obsługa, grafika, ☎0601/325-002.
1068675

KURS kierowców. ☎(0-85)614-926.
1053825

KURSY KOMPUTEROWE -podstawy obsługi, programy biurowe, Internet, grafika, inne. ZETO S.A. Białystok, ul. Skorupska 9, ☎741-68-58 wew. 220. UCZNIOM I STUDENTOM -WAKACYJNA ZNIŻKA 30%.
1062883

POLICEALNE Studium Informatyki w Łomży -dzienne i zaoczne -technik informatyk. Zapisy: ☎(086)16-64-72.
105177

PRAWO jazdy kat. ABCDET. ☎(0-85)732-67-73, ☎0-602-689-847.
1069799

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyka, turystyka, hotelarstwo. ☎(0-85)742-988.
1055271

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyki, turystyki, hotelarstwa. Wesoła 11A, ☎(0-85)742-79-88.
1066668

TURYSTYKA

ATRAKCYJNA promocja letnia. Wypoczynek: Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Włochy, Korsyka, Lazurowe Wybrzeże- autokar, dojazd własny. Lato 1998 samolotem: Hiszpania, Majorka, Wyspy Kanaryjskie, Turcja, Grecja, Rodos, Kreta, Cypr, Tunezja, Egipt. A.T.Kosmos. ☎(0-85)744-50-39.
1064007

BELGIA, Holandia -czwartki. ☎(0-85)65-13-319, ☎0-602-11-69-88.
1068629

BELGIA, ☎(0-85)711-42-08.
1057875

"BOGUMIŁ" -przewóz osób Hannover -Frankfurt. W soboty. (086)186-313, 0602-18-55-99.
104999

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.
1056782

CAŁOROCZNE tanie sanatorium, "AS", ☎(0-85)743-63-04.
1068477

DO Frankfurtu, Hanoweru osobowym. ☎(0-87)67-02-53.
203354

LWÓW -wycieczka, 19.08-23.08.98. "AS", ☎(0-85)743-63-04.
1068465

MALINÓWKA 6 k.Ełku. Pokoje, domek kempingowy, własna plaża, sprzęt wodny, kuchnia, wyżywienie, łazienki. ☎0-90-627-642.
1068614

NAJTANIEJ -pełny komfort -Belgia, Holandia, Niemcy, ☎(0-85)715-40-28, ☎(0-85)715-49-61, ☎(0-86)761-570.
1069775

NIEMCY, Belgia -środy, ☎(0-85)716-24-05.
1068494

OBOZY, kolonie w kraju i za granicą. Wycieczki autokarem, samolotem. Bilety autokarowe-Europa. A.T. Kosmos, ☎(0-85)744-50-41.
1064010

PENSJONAT "Perełka" zaprasza na całoroczny wypoczynek w Szklarskiej Porębie. 58-580 Szklarska Poręba, Krótka 24, ☎0-601-57-05-82.
1068128

PIELGRZYMKI do Wilna, "AS", ☎(0-85)743-63-04.
1068475

STUDENCKIE lato. Hiszpania, Grecja, Chorwacja, Włochy, od 825 zł. ☎(0-85)675-01-68 wew. 344.
1068539

SZLAKIEM Mickiewicza, 16.09-19.09.1998. "AS", ☎(0-85)743-63-04.
1068468

USA -Kanada -Meksyk, ☎(0-89)527-30-07.
1061611

USA - wizy, wyjazdy, kompleksowo, solidnie, "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2, ☎(085)744-59-02, (10.00-16.00).
1068604

VOUCHERY- Białoruś, Rosja. A.T. Kosmos. ☎(0-85)651-48-65.
1064009

WCZASY leczniczo- wypoczynkowe: Druskieniki na Litwie- autokarem. A.T. Kosmos ☎(0-85)744-50-41.
1064012

WOLNE miejsce do Norymbergii 5.08.1998, ☎(086)18-33-88.
105234

WYNAJEM autokaru, jelcz, "AS", ☎(0-85)743-63-04.
1068471

ZAKUPY

❒ SKLEPY

1012672

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 6517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
Oferujemy dobre produkty!
www.aval.com.pl

PHU **solo** Białystok, ul. Wasilkowska 47B (wjazd od Szosy Płn.-Obwodowej) tel. (0-85) 675 20 69

SERWIS● RATY

KOSIARKI
● myjki ciśnieniowe
● pilarki



1013193

15% obniżka cen parkietu dębowego "REMONCIK", Giżycko, ul. Kościuszki.
1069774

DRZWI antywłamaniowe, JUWENT już za 1310 zł, drzwi wejściowe, wewnętrzne PORTA, zamki, sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36.
1063742

FRANCUSKIE PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW ŁĄCZNIE Z MONTAŻEM. "KARST" MARCZUKOWSKA 6, TEL.(0-85)651-55-66 (7.00 -17.00).
1063534

GARNITURY, marynarki oferuje salon odzieży męskiej "GEST", Św. Rocha 14A, lok. 46, I piętro, pawilon "Wenus". Do garnituru krawat gratis!
1069339

❒ HURTOWNIE

HURTOWNIA odzieży używanej (niesortowanej) 4,20 zł/kg, ☎(086)78-30-74.
105252

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085)653 98 48
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103
Acer

8% do 31-07-1998 **TANIEJ**
Stolarka budowlana
PCV
drewno
włókno szklane
1013120

KOTŁY
De Dietrich
PROMOCJA!
1013126

Dodatkowy czek dla instalatora na min. 500 zł, a może jeszcze szwajcarski zegarek SWATCH, a może jeszcze kolejne 900 zł. Szczegóły u dealera.

THERMO *Białystok, ul. Hetmańska 40 tel. 651-01-26 w. 320, 0602 611-516*

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY
EŁK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49
1012567

DOMOCHRON
VIDEOBRAMOFONY
DOMOFONY
najbogatsza oferta
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 732-43-42, FAX 732-39-74
1012683

Termitech
GRZEJNIKI CO
POMPY● KOTŁY C.O.● PODGRZEWACZE WODY
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-28-57
D1012692

HURTOWNIA Odzieży Używanej w Łapach zaprasza. 31 lipca sprzedaż z TIR-a, ☎(0-85)715-27-84.
1069088

SŁOJE, zakrętki -różne typy, Zambrów, ul. Cmentarna 18, ☎(086)71-67-21.
105159

❒ PRODUCENCI

DLA gastronomii gazowe rożna do pieczenia kurczaków: stacjonarne i przenośne -Producent. ☎(0-67)216-30-45.
1067880

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok. ul. Produkcyjna 102, ☎(085)654-24-54.
1062703

PARKIET, Mozaika, schody z Hajnówki. ☎(0-85)683-29-20.
1067153

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.
1061483

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.
1065007

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej. ☎(0-87)218-397.
1068411

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(0-87)15-18-40.
1067068

ZDROWIE

*** ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00.
1057334

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19,
1067134

BADANIE włosów, ☎744-44-19.
1067136

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.
1067137

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(0-601)21-43-88.
1067141

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergie- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-32-62. 10.00- 19.00.
1057333

PSYCHIATRA -dr Choroszucha przyjmuje codziennie, Świętojańska 17/1. ☎(0-85)73-27-735.
1068368

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczne 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.
1067146

SPECJALISTA Neurologii Dziecięcej Dr Nauk Medycznych GRAŻYNA SKRZYPCZAK -ADAMIAK (piątki 15.00 -17.00) Kilińskiego 9.
1064184

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, ☎(0-85)742-22-55, (10.00-18.00).
1063717

TWOJA droga do piękna, młodości, urody. Instytut, Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.
1064301

VIAGRA, ☎0-602-818-985.
1064272

VIAGRA. ☎(0-87)621-40-39.
1068202

ROLNICTWO

❐ KUPIĘ

PRZEDNI napęd do ciągnika U-914, ☎(0-87)214-406.
1069521

❐ SPRZEDAM

2 kombajny, sieczkarnię do kukurydzy, prasę, myjkę. ☎(0-86)750-322.
1068490

4 ha, zabudowania, Mazury, blisko woda, las. ☎(0-87)610-13-26 po 20.00, ☎0-90-53-50-51.
1069727

BIZON, (1986), Sikory Bartyczki 4.
1069266

BIZON Z-056. Kowalewski Józef, Bargłów k.Augustowa.
1068527

BIZON Z58 (1986/87), ☎(086)193-185.
105231

C-330, (1980), przyczepę 4,5 t, ☎(0-86)77-42-20.
1069700

C-330 (1980) stan dobry. ☎(0-87)66-79-26.
203370

CHŁODZIARKI 400l-650l, tanio. ☎(0-87)234-994, ☎(0-86)776-728.
1068594

CIĄGNIK C-360-3P, (1989), 15.000,-. ☎(0-85)72-19-350.
1068540

CIĄGNIK C-360 (1986), Łomża, ul. Zdrojowa 23a.
105212

CIĄGNIK C-385, pilnie. Krzysztof Kozłowski, Prawdziska, gm. Kalinowo.
1069730

CIĄGNIK Ursus 902, (1983), 16.000,-, C-30, (1990), 13.000,-, przyczepa wywrotka. Mężenin, ☎(0-86)701-262, łomżyńskie.
1069705

CIĄGNIK ursus C-360-3P, (1987), ☎(0-87)214-406.
1069523

CZĘŚCI do kombajnów, ciągników, maszyn rolniczych. Największy wybór. Najtaniej w regionie, "Agrosz", Wysokie Mazowieckie, ul. Zambrowska 8. ☎(0-86)75-22-86.
1065959

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW: BIZON, CLAAS, M-F, ☎730-32-66, 730-96-86.
1062826

DWIE chłodziarki do mleka okrągłe,350 -600l. oraz kombajn doburaków. Kopeć Grzegorz, Czerwonka, gm. Suchowola.
1064319

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.
1063491

GOSPODARSTWO 18 ha z budynkami. Skindzierz, gmina Korycin. ☎(0-85)662-12-17.
1068648

GOSPODARSTWO 25 ha, Golubki k.Olecka. ☎(0-87)621-42-47.
1068551

GOSPODARSTWO rolne 22 ha z budynkami. Karwowo k.Radziłowa, ☎(086)736-126.
105244

HOLENDERSKIE jałówki HF wysokocielne, Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05.
105103

KLACZ 12 lat, łagodna, 3.000,-. ☎(0-85)685-80-00 wew.264.
1069622

KNURKI hodowlane, chłodziarkę do mleka. ☎(0-86)761-121.
1069423

KOMBAJN, ciągnik, prasę, kosiarkę, ☎(0-85)65-33-815.
1069758

KOMBAJN Anna, 9,2 tys. -wywrotkę, ☎(0-86)785-598.
1068780

KOMBAJN buraczany "Posejdon". ☎(0-85)732-62-72.
1067841

KOMBAJN Claas Matador Gigant. M.Gwardiak, Żabikowo 1, 18-305 Szumowo. ☎(0-86)76-80-45.
1069392

KOMBAJN John Deere 945 z sieczkarnią sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-67-59.
203388

KOMBAJN New Holand bez silnika claas Dominator 85, rozrzutnik obornika, ☎(0-116)34-337.
1068609

KOMBAJNY, prasy, wycinaki, przyczepy samozbierające, inne. Części zamienne do maszyn rolniczych produkcji zachodniej. "FRYCKE" -Maszyny Rolnicze. Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74.
1065243

KOMBAJNY "BIZON", gotówka -raty. Toczyłowo koło Grajewa, ☎090-387-992.
1069641

KOMBAJNY claas mercury, (2 szt.), ☎(0-87)293-940.
1068438

KOMBAJNY różnego typu, sieczkarnię do kukurydzy, prasę rolującą, linię udojową. ☎(0-87)66-47-47, ☎(0-87)64-25-802.
203374

KOMBAJNY: różne typy, prasa "Welger". Jeziorki k.Augustowa, ☎(0-87)644-21-43.
1067189

KOMBAJNY zbożowe, prasy, siewniki, rozsiewacze nawozów i inne- RATY! Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 142.

KOMBAJN zbożowy Droningborg 8 sezonów. Łozowski, Żarnowo III, k. Augustowa.
203813

KOMBAJNY zbożowe i ciągniki (niemieckie). ☎(0-52)385-45-25, ☎(0-52)385-19-63
1069427

KOMBAJN ziemniaczany, kosiarkę rotacyjną, opryskiwacz, [illegible] obornika, kultywator, dojarkę, ☎(086)182-639.
1069210

KOMBAJNY zbożowe, ☎ (0-85) 650-11-63.
105205
1069821

KOMBAJN ziemniaczany niemiecki. ☎(0-87)641-41-80.
1069598

KOPARKO- spycharka Białoruś, rolnicza, (1989), stan bdb, kwadratowa kabina, 17.000,-. Mońki, ☎(0-85)716-44-86 po 18.00.
1069292

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBz, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.
105104

MASZYNY rolnicze, ☎(0-86)720-461.
1069483

MTZ-82, 950 Mtg, stan bdb, pług 5-skibowy, kultywator z wałem strunowym. ☎(0-85)650-13-21.
1068964

ORKAN, hydrofor. ☎(0-85)719-27-27.
1069711

PRASA "Jondrre". Konopki k. Grajewa, ☎(0-86)72-20-39.
1068553

PRASA Z-224, przyczepa samozbierająca PLP1, dmuchawa ssąco- tłocząca T-257, stertnik SEG-12, przyczepa wywrotka 4 t. ☎(0-85)721-80-00 wew. 39.
1069442

PRASĘ K-442. Szypliszki, ☎(0-87)68-11-25.
203401

PRASĘ niemiecką- stan dobry, 3,500 zł., pług podorywkowy 5- skibowy, 1.000 zł. ☎(0-87)68-52-25.
203373

PRASĘ wysokiego zgniotu, Kalinowski Kazimierz, Wykno Stare, ☎(0-86) 764-122.
1069702

PRASY do słomy John Deere Claas. ☎(086)17-56-00.
105247

PRZYCZEPA niska wywrotka, ☎(0-87)644-22-61.
1069706

PRZYCZEPĘ wywrotkę, czterotonową, stan idealny, kol. Słójka 19, gm. Szudziałowo, ☎(0-85)722-14-94.
1069739

PSZENICĘ. ☎(0-86)720-166.
1069362

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy stan dobry, ☎(0-86)72-14-75.
1069732

SCHŁADZARKĘ mleka 800l, alfa -lawal, dojarkę przewodową kompletną, 8.000,-, ☎(0-87)157-309.
1068810

SCHŁADZARKI do mleka. ☎(0-85)741-07-04, ZUH "WATT", Malmeda 12.
1063707

SCHŁADZARKI konwiowe do mleka, zbiorniki. Raty, tel. (085)67-51-686 ul. Fabryczna 2a - "Skartex".
1062774

SIECZKARNIA samobieżna Z-350/3, (1989), snopowiązałka WC-5. Szyperek Bogusław, Żarnowo II, 16-300 Augustów.
1069401

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5, młocarnię Warmiankę stan bardzo dobry, Kłoczko Stanisław, Mazurki, ☎(0-87) 644-55-13.
1069424

SPRZEDAM kozy: ☎(086)166-383.
105248

SPRZEDAŻ ratalna dojarki przewodowe, zbiorniki do mleka, kombajny, prasy, przyczepy do kiszonek i inne maszyny. AGROS s.c. Prostki, ul. 1 Maja 2, ☎090/538-263.
1067654

SPYCHARKI, koparki- ETC-2011. ☎(0-87)66-40-01.
203142

STANOWISKA rozrodowe dla macior, metalowe, ☎(086)71-11-04.
105228

ŚRUTA sojowa, olej paszowy, wentylatory. ☎(0-85)718-52-61.
1060882

TANIO! Kombajn zbożowy. ☎(0-85)675-56-60.
1067017

WYORYWACZ do buraków trzyrzędowy "JAWOR". ☎(0-86)755-168.
1069394

ZETOR 7011, C-360, C-330, ☎(086)17-62-67.
105227

ZWIERZĘTA

KOZY rasowe, tanio sprzedam. ☎(0-87)619-92-25.
1069761

ODDAM kotka w dobre ręce, ☎(0-85)744-48-07, ☎0601/309-344.
1069783

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. ☎(0-85)681-25-09.
1069751

POLSKIE owczarki nizinne, ☎(0-85)654-42-03.
1069393

ROTTWEILERY szczenięta szczepione sprzedam. ☎(0-87)67-69-55.
203361

SETERY irlandzkie. ☎(0-116)23-53.
1064755

SPRZEDAM szczenięta rottweilery, ☎(086)16-70-78.
105240

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. ☎(0-87)66-13-22 wew. 213.
203392

SZCZENIĘTA rodowodowe "Amstaffy" z doskonałym pochodzeniem. Szczenięta "Owczarki Kaukaskie" -sprzedam. ☎(0-85)731-10-26, po 20.00.
1065608

WETERYNARIA

LECZNICA. ☎732-35-76, Białówny 7, Białystok.
1065578

RÓŻNE

❐ KUPIĘ

DŁUŻYCĘ iglastą. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203063

PIŁA tarczowa Kapówka, ☎(0-86)720-166.
1069365

SKÓRY z nutrii. ☎090-66-44-39.
203103

SKUPUJĘ stare meble, zegary, srebra, obrazy, inne starocie. ☎(0-83)371-25-86.
1064904

TARTAK, Popowo k. Grajewa zakupi olchę tartaczną, kloce. ☎(0-86)72-21-59.
1068437

WIERTARKĘ wielowrzecionową. ☎(0-87)644-72-47, wieczorem ☎(0-87)64-32-355.
203376

❐ SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 55 kW, rury stalowe na konstrukcję kurnika, wiaty itp., rurę na komin fi 500, 11 m długości, ☎(0-85)71-69-298, ☎(0-85)71-69-297, ☎090/622-094.
1069479

APARAT przewoźny do waty cukrowej, ☎(0-87)620-76-76.
1069183

AUTOMAT do lodów, ubijaczkę cukierniczą, piec cukierniczy, agregat SAF-35, maszyny do napojów 1,5 l, ☎(0-86)755-003, ☎755-722.
1069720

BALE świerkowe- suche sprzedam. ☎(0-87)68-58-09.
203363

BLOCZKI ceramiczne, ☎(0-85)653-81-86.
1069432

BRAMĘ wjazdową 4,20m, ☎(086)18-32-04.
105251

BRYCZKI, wolant, sanie, dom nad rzeką Narew, ☎(086)188-919.
105208

BRYKIECIARNIĘ, ☎0602/520-716.
1068600

DUŻY, solidny blaszak, ☎(086)189-760.
105257

FILTRY do wody odżelaziacze, zmiękczacze, ☎(0-85)654-08-06.
1068409

FILTRY uzdatniające wodę odżelaziacze, ☎(0-86)718-786.
1068560

GARAŻE metalowe, pawilony, konstrukcje hal, ☎(0-85)655-55-98.
1067895

GRUBOŚCIÓWKĘ trzystronną z kompletami frezów. ☎(0-87)15-04-09.
203359

KASETY video z licencją do wypożyczania. ☎(0-86)75-23-44.
1068998

KIOSK, Łomża, ☎(086)166-155.
105236

LADY, regały sklepowe, wagę elektroniczną, urządzenia chłodnicze -tanio, ☎(0-85)711-56-20.
1069583

ŁÓDKĘ + przyczepkę. ☎(0-85)675-11-83 po 21.00.
1069703

MASZYNĘ dziewiarską komputerową. ☎(0-86)75-23-44.
1069002

MASZYNĘ poligraficzną, typ Romajor 313, stan dobry. ☎(0-87)610-44-86.
1069726

MASZYNY stolarskie: frezarka pozioma fabryczna, ostrzałka do pił trakowych, nowe -tanio. ☎(0-87)237-189, wieczorem.
1067971

MASZYNY stolarskie. ☎(0-87)64-47-247, wieczorem ☎(0-87)64-32-355.
203377

MASZYNY wulkanizacyjne, ☎(0-85)715-60-92.
1068931

MOZAIKA -producent ☎718-67-56.
1066886

OBRABIARKĘ trójstronną do drewna. Prawie nowa. 2 komplety frezów. Faktura VAT. ☎(0-87)27-23-43 po 20-tej.
203348

"PANASONIC" telefon bezprzewodowy -nowy, ☎(085)73-26-208.
105207

PASIEKĘ 40 rodzin pszczelich. Olecko, ☎(0-116)28-28 po 21.00.
203372

PERKUSJĘ "Tama", organy "Hella". ☎(0-87)64-46-724.
203362

PIANINO niemieckie ☎(0-85)741-58-22.
1069265

PIŁY Sthil, ☎(0-85)71-81-531.
1068627

PŁYTKI klinkierowe, niskie ceny, ☎(086)71-11-04.
105229

PŁYTY drogowe, ☎(0-85)661-94-91.
1069755

PODKŁADY kolejowe. ☎(0-85)66-33-896.
1069421

POSZUKUJĘ odbiorców trocin. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203064

PUSTAKI żużlowe 7, 4000 szt. ☎0-90-627-631 po 20.00.
1069718

RAINBOW. Gwarancja. ☎(0-85)675-32-50.
1068655

SILNIKI elektryczne, wyrównarkę, piłę, ☎0602/210-033.
1068559

SOLARIUM, ☎(0-85)742-88-36, ☎676-22-92 po 20.00.
1069676

SPRZEDAM bale świerkowe, 30mp, deski dębowe, kantówkę, szyny kolejowe 10. ☎0-90-627-631 po 20.00.
1069715

SPRZEDAM okazyjnie drzwi, okna metalowe przeszklone ☎(0-85)744-55-48, ☎(0-85)652-37-24.
1069564

SPRZEDAM Ostrówek K-162 (1985), stan bdb, ☎(086)70-11-18, po 16.00.
105254

SPRZEDAM piec do centralnego ogrzewania.TEL. (085)651-55-66.7.00 - 17.00.
1063536

STEMPLE budowlane, dł. 3,80 m, ☎(0-85)66-32-222.
1069537

TRAK do papierówki, wielopiła. ☎(0-87)66-62-74.
203393

ULE z pszczołami. ☎(0-87)28-60-56.
1069520

WIEŻA Sony RX100AV. Gwarancja. ☎(0-86)72-68-81.
1069358

ZAGĘSZCZARKI gruntu, walce wibracyjne, ładowarka gąsienicowa, maszyny budowlane na zamówienie. ☎0-90-677-198.
1069604

❐ INNE

OKSYDOWANIE- cynkowanie- czarny cynk. Galwanizernia "GAL-MET", Korzeniowskiego 9, ☎(0-85)743-72-01.
1066986

PRZYJMĘ zbędną ziemię na działkę, ☎(0-85)73-24-596.
1068666

ZŁOM wywożę. ☎(0-85)744-54-11.
1063642

GAZETA Współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ**

Maksymainie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

....

....

....

cena: **telefon:**

Ilość publikacji

☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 PBG S.A. Grupa Pekao S.A.O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne
☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia

Grzegorzowi i Bogdanowi Misiurek

z powodu śmierci

MATKI

składają: sędziowie i pracownicy administracyjni Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach

(200783)

Piłkarskie puchary

Nasi grają dalej

Drużyny ŁKS Łódź, Wisły Kraków, Polonii Warszawa, jak już informowaliśmy, zapewniły sobie awans do II rund kwalifikacyjnych europejskich pucharów. Poniżej przedstawiamy wszystkie wyniki (pierwszy mecz i rewanż, wytłuszczonym drukiem zespoły, które awansowały):

PUCHAR EUROPY

Vestmannaeyjar – **FK Obilić (Jugosławia)** 0:2, 1:2 (1:0)
Ujpest Budapeszt – FC Zimbru Kiszyniów 0:1, 3:1 (1:1)
FC Brugge – FC Sileks Kratovo 0:0, 2:1 (2:0)
FC Erewań – **HJK Helsinki** 0:2, 0:3 (0:2)
FC Kjapaz Gandża – **ŁKS Łódź** 1:4, 1:3 (0:1)
B 36 Torshaven – **Beitar Jerozolima** 1:4, 0:1 (0:0)
NK Marbor – FK Kareda Siaulai 3:0, 1:0 (0:0)
KF Vllaznia Szkodra – **Dynamo Tbilisi** 0:3, 3:1 (1:0)
Dynamo Mińsk – **FC Skonto Ryga** 0:0, 1:2 (1:1)
Jeunesse Esch Luksemburg – **Grasshoppers Zurych** 0:6, 0:2 (0:2)
Barry Town – **Dynamo Kijów** 0:8, 1:2 (1:1)
Anorthosis Famagusta – FC La Valletta 2:0, 6:0 (3:0)
Halmstad BK– **FC Litex Łowecz** 0:2, 2:1 (2:0)
FC Koszyce – Cliftonville Belfast 5:1, 8:0 (3:0)
St. Patrick's Athletic Dublin – **Celtic Glasgow** 0:0, 0:2 (0:1)
Flora Tallin – **Steaua Bukareszt** 1:4, 1:3 (0:1)
Pary II rundy kwalifikacyjnej: Rosenborg Trondheim – FC Brugge, Manchester United – ŁKS Łódź, Litex Łowecz – Spartak Moskwa, Galatasaray Stambuł – Grasshoppers Zurych, Celtic Glasgow – Croatia Zagrzeb, Maribor Branik – PSV Eindhoven, Dynamo Kijów – Sparta Praga, FC Koszyce – Broendby Kopenhaga, Inter Mediolan – Skonto Ryga, Olympiakos Pireus – Anorthosis Famagusta, Benfica lizbona – Beitar Jerozolima, Dinamo Tbilisi – Athletic Bilbao, HJK Helsinki – FC Metz, Bayern Monachium – Obilić Belgrad, Sturm Graz – Ujpest Budapeszt, Steaua Bukareszt – Panathinaikos Ateny.

PUCHAR UEFA

FC Sarajewo – **Germinal Ekeren** 1:4, 0:0
IFK Goeteborg – US Luksemburg 3:0, 4:0 (1:0)
Dinamo Baku – **Arges-Dacia Pitesti** 1:5, 0:2 (0:0)
CSKA Sofia – Bileszina Bobrujsk 0:0, 3:1 (0:0) Linfield Belfast – **Omonia Nikozja** 1:5, 5:3 (3:3)
Birkirkara – **Szachtior Donieck** 1:2, 0:4 (0:1)
Crvena Zvezda Belgrad – FC Kolcheti Poti 4:0, 7:0 (2:0)
SK Tirana – **Inter Bratysława** 0:2, 0:2 (0:0)
Polonia Warszawa – Sadam Tallin 2:0, 3:1 (3:1)
VPS Vaasa – HB Torshavn 0:2 4:0 (2:0)
Kilmarnock – Zeljeznicar Sarajewo 1:1, 1:0 (1:0)
Daugava Ryga – **Mura Murska Sobota** 1:6, 1:2 (0:0)
Żalgiris Wilno – IA Akranes 2:3, 1:0 (1:0) Palloilijat Helsinki – **Hapoel Tel Awiw** 1:3, 1:3 (0:2)
Malmoe FF – Szirak Giumri 2:0, 5:0 (3:0)
Glasgow Rangers – Shelbourne 5:3, 2:0 (1:0)
Sloga Jugomagmat – **Otelul Galati** 0:3, 1:1 (1:0)
CE Principat – **Ferencvaros Budapeszt** 0:6, 1:8 (1:2)
Anderlecht Bruksela – Tiligul Tiraspol 1:0, 5:0 (2:0)
Wisła Kraków – Newtown 0:0, 7:0 (2:0)

PUCHAR INTERTOTO

Werder Brema – Samsunspor 3:0 (1:0), **Fortuna Sittard** – SV Salzburg 2:1 (2:1), **Bolonia** – Sampdoria Genua 3:1 (2:1), **Ruch Chorzów** – Vasutas Debreczyn 1:0 (1:0), **Bastia** – FK Vojvodina 2:0 (2:0), **Espanyol Barcelona** – FC Valencia 0:1 (0:1)

Rewanże 5 sierpnia.

(opr. mark)

Prokom Polish Open `98 – Corel WTA Tour

Zaświeciło

Czwartkowe mecze tenisowego turnieju Corel WTA Tour (pula nagród 107,5 tys. dolarów) wreszcie przebiegały bez zakłóceń. Przez niemal cały dzień świeciło słońce. Niestety, nie dla Polek, które udział w turnieju zakończyły na I rundzie lub eliminacjach.

Duży zawód sprawiła sopockiej publiczności Aleksandra Olsza. Mistrzyni Wimbledonu wśród juniorek sprzed kilku lat nie może odnaleźć formy. W spotkaniu przeciwko Słowaczce Janette Husarovej nie miała wiele do powiedzenia przegrywając 2:6, 1:6. Olsza była wolniejsza od rywalki i bardzo niedokładna.

„Przeciwniczka zagrała mecz życia, za to ja miałam słabszy dzień. Nie ruszałam się tak jak zwykle, chociaż wiedziałam, że powinnam przejąć inicjatywę. Na pewno Husarova gra wybijając przeciwniczki z rytmu, zaś dzisiaj zagrała to 100 procent lepiej niż normalnie. Myślę, iż mogłoby być trochę inaczej, gdybym wygrała pierwsze gemy, przy których prowadziłam 40:15. Mam pecha do polskich turniejów, ale myślę, że nie ma co się załamywać, tylko pracować dalej" – mówiła po meczu Olsza.

Husarovej już także nie ma w turnieju. Ulubienica kibiców w 1/8 finału przegrała ze swoją rodaczką, rozstawioną z numerem 1 Henriettą Nagyovą. „Bratobójczy" pojedynek w drugim secie był bardzo dobrym widowiskiem, szczególnie za sprawą Husarovej, która mimo bólu w ramieniu postanowiła powalczyć. Przegrała 0:6, 4:6, lecz i tak otrzymała wielkie brawa od ponad tysięcznej publiczności.

Już pierwszy mecz czwartego dnia imprezy zapowiadał się nader ciekawie. Grały Sarah Pitkowski (Francja, 4) oraz Barbara Rittner (Niemcy). Niemka szybko narzuciła rywalce swój styl gry i w kilkanaście minut wygrała pierwszego seta do 1. Pitkowski dopiero pod koniec pojedynku zaczęła przejmować inicjatywę, ale było już za późno na wyrównanie stanu meczu. Francuzka o swojsko brzmiącym nazwisku obroniła dwa meczbole. Trzeci okazał się decydujący, a Rittner zwyciężyła 6:1, 6:3.

„Sarah jest zawodniczką, która nigdy się nie poddaje, walczy twardo o każdą piłkę, dlatego ten mecz pod koniec był taki zacięty. Przez całe spotkanie musiałam być bardzo skoncentrowana i ani chwilę nie byłam myślami w następnej rundzie" – powiedziała B.Rittner.

Niemka od kilku lat jest zawodniczką numer 3 w swoim kraju. Lepsze są tylko Anke Huber i Steffi Graf.

WYNIKI

Singiel, I runda: Anna Smashnova (Izrael, 6) – Alena Vaskova (Czechy) 7:6 (8–6), 6:3, Christina Torrens–Valero (Hiszpania) – Tatiana Panowa (Rosja, 7) 7:5, 7:6 (10–8), Kvetoslava Hrdlickova (Czechy, 9) – Asa Carlsson (Szwecja) 3:6, 6:4, 6:3, Janette Husarova (Słowacja) – Aleksandra Olsza (Polska) 6:2, 6:1, Flora Perfetti (Włochy) – Katarina Studenikova (Słowacja) 6:2, 6:3, Barbara Rottner (Niemcy) – Syna Schmidle (Niemcy) 3:6, 6:3, 6:2, Swietłana Kriwenczewa (Bułgaria) – Radka Pelikanova (Czechy) 3:6, 7:6 (7–4), 7:6 (11–9), Marion Maruska (Austria) – Laurence Courtois (Belgia) 6:1, 6:4, Elena Wagner (Niemcy) – Hana Sromova (Czechy) 6:2, 6:1, Germana Di Natale (Włochy) – Blanka Kumbarova (Czechy) 4:6, 7:5, 6:2.

1/8 finału: Henrietta Nagyova – Husarova 6:0, 6:4, Torrens–Valero – Perfetti 6:3, 6:2, Rittner – Sarah Pitkowski (Francja, 4) 6:1, 6:3, Gala Leon–Garcia (Hiszpania, 5) – Meghann Shaughnessy (USA) 6:3, 6:2, Hrdlickova – Maruska 6:0, 2:6, 7:5, Wagner – Kristie Boogert (Holandia, 8) 4:6, 6:1, 6:4.

Paweł Wołosik, Sopot

NA RYBY

Nocne czuwanie

Oj, narzekają wędkarze, narzekają. Ponoć dawno już nie było takiej posuchy w wędkowaniu. W samym Białymstoku aż 3 sklepy wędkarskie zamknęły swoje kontuary. Sprzedawcy nie mogli wyjść na swoje.

W Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku mają pełne ręce roboty. Trwa hossa na wymianę kart wędkarskich. Nowe druki kart wędkarskich podpisuje osobiście wicewojewoda, co może oznaczać, że dokument jest co najmniej rangi państwowej.

Na koniec II dekady lipca w UW w Białymstoku wydano już ponad 8 tys. nowych kart wędkarzom z województwa białostockiego. Jest to ponad 65 proc. stanu liczbowego wędkarzy w okręgu białostockim PZW.

Tym wędkarzom, którzy jeszcze nie dopełnili formalności papierkowej przypominam, że ostatni termin przypada na koniec grudnia.

Jaki organ będzie wydawał karty po zmianie administracyjnej kraju, powiat czy województwo, niżej podpisanemu jeszcze nie wiadomo.

Czy po 1 stycznia 1999 r. zostaną okręgi PZW w Łomży i Suwałkach, zadecydują w Warszawie na posiedzeniu ZG PZW. Wynika to z § 35 pkt 2 Statutu PZW – „Teren działania okręgu obejmuje w zasadzie obszar województwa lub inny teren ustalony przez Zarząd Główny Związku".

Czy zmiany administracyjne w Związku mogą mieć wpływ na zmianę rybostanu?

Czy ulegnie zmniejszeniu wysokość składek po likwidacji wojewódzkiej wędkarskiej administracji?

Takie i inne pytania są formułowane w światku wędkarskim i czekają na odpowiedź.

Będę w tym miejscu wyrazicielem własnego poglądu: rybostan rzeki Narwi w granicach administrowanych przez PZW w Łomży na pewno ulegnie obniżeniu, jeśli nie zasadniczej degradacji.

Mam podstawy, by tak twierdzić. Adwersarzy zapraszam do polemiki.

2 sierpnia na odcinku Narwi poniżej Wizny odbędą się X Ogólnopolskie Wędkarskie Zawody Nocne „Wizna '98".

Organizatorem jest koło PZW przy PSS „Społem" Białystok.

Prezes koła Krysiewicz prosił mnie, bym przypomniał, że w ubiegłorocznych zawodach startowało 27 ekip, a największą rybą był sandacz 1,1 kg złowiony przez Adama Swajdę z Siemiatycz. Drużynowo najlepszą ekipą była ekipa Fish Kram.

Łącznie w trakcie 9. imprezy wyłowiono 118,4 kg ryb. Był to rekord uzyskany w dotychczasowych zawodach. W roku 1996 złowiono o 11,2 kg mniej.

O popularności tego typu imprez, gdzie nie morduje się uklejek, świadczą wypowiedzi zawodników.

– Łowisko Narew w okolicach Wizny jest wspaniałe. Imprezę organizowaną przez PSS „Społem" określam jako bardzo dobrą. Z przyjemnością przyjadę na kolejną 10. jubileuszową – powiedział Robert Piersa z Ostrołęki.

Sponsorem medialnym jest „Gazeta Współczesna".

REMIESZ

Pomóżmy koszykówce

Wczoraj, 30 bm., redakcja sportowa „Gazety Współczesnej" otrzymała apel wystosowany przez Zarząd ZKS Instal Białystok. Jego treść przedstawiamy poniżej:

Apel Zarządu ZKS „Instal" Białystok

Zarząd Zakładowego Klubu Sportowego „Instal" w Białymstoku zwraca się z apelem do wszystkich osób, którym na sercu leży dobro białostockiej koszykówki o pomoc w utrzymaniu na sportowej mapie drugoligowej drużyny naszego klubu oraz sekcji młodzieżowych. Przez trzy sezony zespół występował na najwyższym szczeblu rozgrywek Polski. Był jedną z wizytówek naszego miasta. Niestety, w maju po przegranym barażu z Zastalem Zielona Góra został zdegradowany do II ligi.

Wiemy, że swym spadkiem, co nie ukrywamy, zawiedliśmy oczekiwania środowiska koszykarskiego, kibiców. Jednak wszyscy uczymy się na swoich błędach. Nie chcemy ich powtórzyć w przyszłości.

Mimo degradacji robimy wszystko, by powrócić w szeregi ekstraklasy. Jednak bez pomocy osób odpowiedzialnych za sport w naszym mieście, firm które swoim wsparciem finansowym pomogłyby w naszej walce o I ligę nic dokonamy nic, a wręcz przeciwnie.

ZKS „Instal" stoi na granicy decyzji, które mogą spowodować, iż koszykówka w Białymstoku może przestać istnieć na wiele lat. To, co tak z mozołem razem budowaliśmy, może runąć w kilka dni.

Nie chcemy, by uzdolniona koszykarska młodzież nie miała możliwości dalszego rozwoju w naszym mieście. Przypomnijmy, iż w ubiegłym sezonie juniorzy brali udział w półfinale mistrzostw Polski, a kadeci zajęli szóste miejsce w krajowej rywalizacji. Klub w rankingu PZKosz zajmuje 4. miejsce.

Decyzja zawieszenia sekcji młodzieżowych i ich rozwiązania będzie ostatnią, którą dokonamy. Jednak, jeżeli nie znajdą się sponsorzy, jeżeli nikt nam nie pomoże, będziemy postawieni przed tą smutną decyzją.

Na dzień dzisiejszy z kadry pierwszego zespołu ubyli jedynie Michał Hlebowicki i Krzysztof Błaszczyński. Wszystkich pozostałych zawodników mamy do dyspozycji. Trenerem drużyny został Jerzy Karpiuk – dobrze znany w białostockim środowisku trener, który ma już niemałe osiągnięcia.

Wszystkich pozostałych zawodników chcemy zatrzymać w naszym mieście, co rodzi nadzieje na włączenie się do walki o I ligę.

Apelujemy więc do władz wojewódzkich, miejskich, bogatych firm, ludzi, którzy kochają koszykówkę, o widoczną pomoc. Zbudujmy razem jeszcze raz silną drużynę, solidne zaplecze drużyn młodzieżowych. Koszykarze, jak już niejednokrotnie pokazywali, odpłacą się wszystkim kibicom swoją grą, ściągną na trybuny komplet widzów, będą rozsławiać dobre imię Białegostoku, regionu i sponsora.

Wszystkich, którzy chcą pomóc, prosimy o kontakt z klubem (ul. Orzeszkowej 32, p. 300, tel./fax 7324-250).

Dyrektor
Lesław Papież

Z kalendarza

31 lipca

KRAJ

31.07.1980 Bronisław Malinowski na olimpijskiej bieżni w Moskwie pokazuje swój kunszt sportowy i taktyczny wygrywając bieg na 3000 m z przeszkodami. Uzyskany czas **8 min 9,7 sek** dał mu złoty medal olimpijski.

REGION

31.07.1982 Katarzyna Jureko, pływaczka Jagiellonii Białystok, zdobyła swój trzeci medal na MP w Rzeszowie. Tym razem był to medal złoty na jej koronnym dystansie 100 m stylem dowolnym. Stała się ona jedną z najlepszych pływaczek kraju, gdyż uprzednio wygrała 200 m stylem dow., a na 50 m dow. zdobyła brąz.

ŚWIAT

31.07.1976 W finałach turnieju olimpijskiego w boksie aż 5 zwycięstw odnieśli Amerykanie. **Hovard Davis** uhonorowany został Pucharem Barkera, a jego koledzy – **Ray Leonard, Michael Spinks i Leon Spinks** za kilka lat zdyskontowali swą olimpijską sławę na ringu zawodowym, zdobywając tytuły mistrzów świata.

(jw)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 742-32-45. **Internet**: http://www.wspolczesna.com.pl, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 742-09-35; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 742-23-77. **Dział informacji** – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. **Dział ekonomiczny** – tel. 742-53-66. **Dział społeczny** – 744-17-46, **Dział sportowy** – tel. 742-23-17. **Magazyn Tydzień** – tel. 744-17-46. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 742-26-23. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 742-32-42, 742-32-44. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na IV kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania:
GRAŻYNA PAWELEC
JANUSZ DUBRAWSKI

pit



M. Gryś/Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Tanio sprzedam gilotynę** – Z katem, czy bez kata?

Mówią politycy

Zamiast szybkiej i uczciwej reformy (Pan by ją zrobił!) możliwej do przeprowadzenia w ciągu 4 miesięcy, mamy obecnie: nieprawdopodobną korupcję, zdychające firmy państwowe, strajki, protesty, życie z zagranicznych pożyczek – oraz rząd, który nawet nie potrafi zreformować własnej administracji... ale to Pan im tę władzę, jak tylko „warunki zewnętrzne i wewnętrzne" pozwoliły – oddał! I dlatego historia Pana potępi – **Janusz Korwin-Mikke**, UPR w polemice z generałem Wojciechem Jaruzelskim.

Bycie politykiem stało się jedną z wielu karier zawodowych dających status społeczny i źródło utrzymania – **Olga Krzyżanowska**, przewodnicząca Komisji Etyki Poselskiej.

W Szwecji zwyciężyło rozwiązanie najprostsze i tamtejszy kodeks ma jeden punkt. Mówi on: poseł powinien zachowywać się przyzwoicie. Moim zdaniem, w tym stwierdzeniu zawiera się wszystko – **Bogdan Pęk**, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL.

Możemy dziś mówić o dwóch ośrodkach władzy. Z jednej strony, koalicja i rząd, z drugiej zaś, prezydent i opozycja – **Jarosław Kaczyński**, poseł niezależny.

Kompromis z komunistami jest niezgodny z ideami prawicy. Oznacza samobójstwo polityczne AWS. Legitymizuje komunistów, czyni z nich normalną socjaldemokratyczną partię. A przed wyborami głosiliśmy, że trzeba ich rozliczyć – **Adam Słomka**, KPN-OP.

W gazetach piszą

Pan Ryszard od kilkunastu lat zajmuje się badaniem statków UFO oraz wpływu „dobrze rozwiniętych obcych cywilizacji" na życie na Ziemi. Jedna z kosmicznych ras – jak zapewnia Caban – od kilku lat kontaktuje się z nim i przygotowuje mieszkańców Ziemi do kontaktu trzeciego stopnia. – To Jakerczycy – twierdzi ufolog. – Tak się nazywają. Kontaktują się ze mną matematycznie. Koniec końców powstanie w Rynie ambasada cywilizacji Jakerczyków na cały świat. Przed trzema laty Caban zapowiedział, że lądowanie sond Jakerczyków odbędzie się właśnie w Rynie i zbiegnie się z rocznicą uzyskania przez Ryn praw miejskich. Przekonał nawet Józefa Naruszewicza, burmistrza miasta. W programie obchodów Dni Rynu znalazło się więc m.in. oficjalne powitanie przybyszów z innej galaktyki chlebem, solą oraz kieliszkiem czegoś mocniejszego. Przyjechały tłumy ciekawskich. jednak UFO nie nadleciało. – To nawet lepiej – skwitował ufolog. – Mieliby kłopoty z lądowaniem, bo teren nie był oznakowany. Ale ambasadę i tak tu założę – **Paweł Pietkun**, „Gazeta Wyborcza-Gazeta w Białymstoku".

Słupska młodzież zapłodniona, za przeproszeniem, pomysłem ministra edukacji, zaproponowała zróżnicowanie miejskich autobusów na chrześcijańskie i laickie. Większość słupczan poparła ten pomysł. Z żartem jest tak jak z wróżbą – czasami może się udać – „Polityka".

Zdaniem byłych

Jeśli system nie zmieni się, to nic zdążymy załatwić spraw związanych z malwersacjami i nadużyciami, a społeczeństwo w pewnym momencie powie: Wałęsa miał rację. Wtedy stanę się jedynym kandydatem i będę kandydował, bo wiem, jak to wszystko wykonać – **Lech Wałęsa**, były prezydent RP.

Artyści dywagują

My w starej Europie cenimy sobie nasz sceptycyzm poparty konserwatywnym przekonaniem, że skoro nasz dziad jadał masło i ojciec dożył z masłem sędziwego wieku, to my nie będziemy się nagle nawracać na margarynę, chyba, że nas bieda przymusi – **Krzysztof Zanussi**, reżyser.

Inni o nas

Znam Polskę, bo byłam w waszym kraju dla przyjemności i żeby odwiedzić przyjaciół Polaków (...) Wszyscy pytają mnie, czy nie przeraża mnie perspektywa negocjacji z krajem uważanym przez niektórych za „trudnego" kandydata. Jakoś się nie przestraszyłam. Dzięki znajomości – być może ograniczonej – Polski i Polaków miałam zawsze wrażenie, że czegoś nam brakowało w Europie, dopóki nie było w niej Polski – **Francoise Gaudenzi**, negocjatorka Komisji Europejskiej na rozmowy z Polską. **(waj)**

CHORA SPRAWA

Polak potrafi

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja dumny ostatnio chodze, jak ten ło, co ogona we wachlarz rozpuszcza.

– Jak paw?

– Ło ło, nikt drugi. A wie, skond u mnie ta duma?

– Nie mam najmniejszego pojęcia.

– Nu toż stond, że ja Polak jestem mienowicie, a Polaki najsprytniejsze so ludzi ze wszystkich.

– Skąd to takie przekonanie?

– Prasy tak zwanej nie czyta, nie obglonda telewiźi? Ostatnio policja takiego fałszerza dolarów dorwała, co banknoty lepsze robił od prawdziwych. Te prawdziwe, znaczy fabrycznie produkowane w amerykanskej miednicy...

– W mennicy.

– A co ja mówie?... te prawdziwe zawsze majo jakeś błendy, choć maleńkie, choć nieduże, nu nasz szpecjalista take podobnież wyrabiał, że sie do ich nikt nie móg przyczepić, dokładnie w niczym. Przez to wsionk biedaczek nawiasowo mówionc.

– Pan go żałuje?

– Uchowaj mnie Panie przed takim cóś, jasz porzondny obywatel i mnie każde jedne oszustwo brzydzi... nu ale sam chiba przyzna, że być lepszy od najlepszych w Ameryce to nie byle jaka jest sztuka. I w dodatku na dodatek, co za szczery Polak z tego oszustwa!

– ?!

– Sam podobnież w jednych portkach dziurawych chodził na du...

– Oj!

– To niech bendzie, że na zadniej potylicy, a co ufałszował wszystko co do grosza... co do centa znaczy, pchał w potrzeby rodziny. Samochody dla swoich krewniaków kupywał, wilcje dla ich stawiał i tam różne druge. Przyzna chiba, że by żadny Francuz takiego cóś nie zrobił, Niemiec czy nawet Chinczyk, co on tak samo nadzwyczaj z natury rodzinny.

– Szczerze mówiąc, nie rozumiem do czego pan zmierza.

– Nic nie zmierzam, tylko prosto z mostu ide. Do Ełropy spólnej podobnież zdanżamy, ale ja trudności przewiduje osobiscie.

– A to niby jakie?

– Nu niech weźnie i trochu pomysli: nikt nie lubi, kiedy ktoś mondrzejszy a on głupszy, nieprawdaż?

– Prawdaż... to znaczy...

– A widzi. Jak z dzieciaków nawet który sie nad drugiemi wywyższa, wtenczas te, co niżej, sztame z sobo nawionzujo i do wyższego sie odwracajo tyłem. Mieli my takiego w szkole, Kropiewnicki Jasiu sie nazywał nu i...

– Panie Czesiu, to są oczywiste prawdy i nie ma potrzeby powtarzać...

– Jak raz akurat. U nas dużo ludzi tego wcale wogle nie rozumie, że ty możesz być mondrzejszy, lepszy, bardziej bystry, ale z tym sie nie afiszuj. Taki afisz to tylko robi, że ciebie wezno zniclubio, a twoje prawdy, choć oni dobre, na szmietnik pójdo.

– Zaraz, co to wszystko ma wspólnego z tym oszustem od dolarów?

– Jak trochu pomysli, to może zrozumie. Polak potrafi – take hasło kiedyść było, nu i one, choć dawniejsze – całkowicie jest prawdziwe. Kto po obcych krajach podróżuje, ten mówi, że Polaki dzisienć razy wiencej wiedzo o życiu, jak tam jakeś druge. Nasza szkoła jest podobnież licha, u nas mówio, ale po jej dzieci wiedzo dzie jest Ałustralia a dzie Indochiony, czego w Ameryce nie wie podobnież co druge.

– Szczerze mówiąc, teraz to już całkowicie się zgubiłem. Skacze pan z tematu na temat, porusza różne wątki...

– Wontek jest jedny bo i osnowa jedyna. Nas nie musi nikt pouczać jak sie różne rzeczy robi, a wrencz naprzeciwnie. Dolary robić Amerykanców możemy uczyć, tylko na chalere zarez o tym mówić? Różne nasze rzondcy głosno krzyczo, że do spólnej Ełuropy bendziem wnosić wartosci tak zwane i co nie tylko, nu a temu bendziem wnosić, że tam u ich tego nie ma.

– A może tak jest faktycznie?

– Weź z im i mów. Może jest, no po co to dla kogóś przypominać? Lepiej sie nic wymandrzać, sie ni wywyższać, bo już pomijajonc wszystko druge, ten co sie wywyższa, bendzie poniżon. I amen, jak to sie mówi.



CZWÓRKA ZE STERNIKIEM

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Fakir

Pan Stanisław Flaszyński był spokojnym spawaczem z Bełchatowa. Robił na Kopalni Węgla Brunatnego. Aż w wieku lat czterdziestu i sześciu coś mu się takiego porobiło, że chciałby dostać się do ksiąg światowych. Konkretnie do Księgi rekordów Guinnessa.

Ludzie, żeby dostać się do tej księgi, gotowi są do czynów heroicznych. Mogą zjeść kilka kilogramów glist, albo siedzieć przez tydzień na słupie. W Krotoszynie rzucają w dal beretem, a w Gołdapi drą gębę aż ochrypną. Niektórzy piją piwo do usioru. Aż się porzygają.

Flaszyński z Bełchatowa postanowił przemaszerować sto metrów po potłuczonym szkle. Albo wejść po takim samym szkle na piąte piętro. To też będzie rekord.

Wbrew pozorom, głównym problemem przy tego rodzaju wyczynie nie jest wytrzymałość organizmu na skaleczenia połączone z krwawieniem. To Flaszyński ma opanowane. Kłopot polega na natłuczeniu wystarczającej ilości szkła. Bo skąd wziąć tyle żarówek. Według Flaszyńskiego, szkło z żarówek jest na jego stopy najlepsze.

Nie ma co ukrywać – Flaszyński został fakirem. Do fakirstwa doszedł z ciekawości – charakterystyczną dla każdego dociekliwego umysłu drogą eksperymentu. To było w latach siedemdziesiątych. Flaszyński przyglądał się na polu kosiarzom. I w pewnym momencie zaczął dociekać: co stałoby się, gdyby taką kosą ciachnąć się po brzuchu. Oczywiście, żaden kosiarz nie jest na tyle głupi, żeby komuś, nawet dla naukowego eksperymentu jeździć kosą po organizmie. Flaszyński sam więc złapał za śmiercionośne narzędzie i niewiele się zastanawiając, ciachnął się po brzuchu.

– Zrobiłem to z ciekawości – zeznał później dziennikarzowi. – Myślałem, że się rozwalę, a tu tylko echo poszło od uderzenia...

Sami Państwo przyznacie – nie każdy tak ma. Nic zatem dziwnego, że Flaszyński w eksperymentach na swoim ciągle jeszcze żywym organizmie posunął się dalej. Tym razem zwrócił się w stronę zaostrzonego noża. Początkowo postępował ostrożnie. Spuszczał go z wysokości 10 centymetrów na pępek.

Pępek przeżył.

Nie pozostało więc nic innego, jak tylko wysokość zwiększać. W tej chwili pępek Flaszyńskiego jest poddawany uderzeniom noża spadającego z wysokości jednego metra i dwudziestu centymetrów. Żeby nie było wątpliwości – spuszczony z tej wysokości nóż, co skrupulatnie odnotował „Super Express", przebija blachę grubą na pół milimetra.

A Flaszyński pępek jeszcze ciągle ma cały.

Dalej nasz rodzimy fakir nie miał co już się obcyndalać. Natłukł słoików i zaczął po nich spacerować. Początkowo nawet miał jakieś rany.

– Ale teraz – powiada – stopy stwardniały.

Szkło się miażdży, słychać chrzęst, ogólnie nic przyjemnego. A Flaszyński chodzi i wyobraża sobie, że spaceruje po trawie.

Co jeszcze potrafi na tych potłuczonych słoikach wykonać? Stójkę i kilkadziesiąt pompek. Może też leżeć na czterystu zaostrzonych gwoździach.

Teraz to już chyba zupełnie nie korzysta z łóżka. Tylko leżałby na tych gwoździach. Nawet książki na nich czyta.

Jak więc widać, wypróbowując odporność swojego organizmu na ostre narzędzia, doszedł już Flaszyński do pewnej wprawy. Nie wiemy, czy uda mu się dostać po tym szkle do Księgi rekordów Guinnessa, ale jesteśmy przekonani, że pójdzie w swoich eksperymentach dalej. Nie wiemy jedynie w jakim kierunku. Może sprawdzi wytrzymałość swojej nogi na uderzenia siekiery. A może podpali na sobie odzież, żeby zbadać odporność własnego organizmu na działanie płomieni. Prawdziwy naukowiec nie cofnie się przed żadnym eksperymentem. Jeśli więc usłyszycie kiedyś Państwo o człowieku, któremu piła tartaczna odcięła głowę, możecie mieć prawie pewność, że głowa ta należała do Flaszyńskiego – fakira z Bełchatowa. I że spadła ona z ciekawości, bo człowiek, który ją nosił, sprawdzał, „czy się rozwali, czy tylko echo pójdzie od uderzenia".

(kk)

ISSN 0137-9488

pit